

ZAGADNIENIA EKONOMIKI ROLNEJ

*Organ Komitetu Ekonomiki Rolnictwa Polskiej Akademii Nauk
Instytutu Ekonomiki Rolnej i Sekcji Ekonomiki Rolnictwa PTE*

DWUMIESIĘCZNIK

2 (110)

1972

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO ROLNICZE I LEŚNE

KOMITET REDAKCYJNY
Z. Grochowski (sekr. red.), F. Kolbusz, T. Marszałkowicz,
T. Rychlik (red. nacz.), B. Strużek

Cena prenumeraty krajowej: półrocznie zł 45,— rocznie 91,—.

Cena numeru pojedynczego zł 18,—

Prenumeratę na kraj dla czytelników indywidualnych a ponadto dla instytucji i urzędów mających swą siedzibę na wsi — przyjmują urzędy pocztowe i listonosze w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres zgłoszonej prenumeraty. Urzędy i instytucje z siedzibą w miastach i osiedlach, w których funkcjonują miejskie rady narodowe mogą wpłacać prenumeratę wyłącznie w Oddziałach i Delegaturach „Ruch” w terminie do dnia 10 miesiąca poprzedzającego okres zgłoszonej prenumeraty. Można również zamawiać prenumeratę dokonując wpłat na konto PKO Nr 7-6-579 — Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch” w Łodzi ul. Kopernika 53, w terminie do dnia 10 miesiąca poprzedzającego okres zgłoszonej prenumeraty.

Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 40% droższa od prenumeraty krajowej, przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch” Warszawa, ul. Wronia 23, konto PKO 1-6-100024.

Sprzedaż egzemplarzy numerów zdezaktualizowanych, na uprzednie pisemne zamówienia, prowadzi Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch” w Łodzi, ul. Kopernika 53.

PWRiL, Warszawa 1972 r. Nakład 1850 egz. Ark. wyd. 16,50, ark. druk. 9,75. Papier druk. sat. kl. III, 80 g, 70×100. Cena zł 18,—

INDEKS 38 400

Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa” Łódź, Żwirki 17. Zam. 10/72. A-103

A R T Y K U Ł Y

BOGUSŁAW GAŁĘSKI
Instytut Filozofii i Socjologii PAN
Warszawa

ZMIANY STRUKTURY SPOŁECZNEJ NA WSI (W świetle badań ankietowych IER)

Notowanie, najbardziej nawet częste, aktualnego układu struktury społecznej nie daje jeszcze obrazu tworzących ją procesów. Porównując dane dla poszczególnych lat powiedzieć można, że liczebność (lub udział) jakiejś kategorii wzrósł, innej zaś zmalał. O tym jednak, czy stało się to na skutek jednokierunkowych, czy przeciwstawnych sobie i częściowo znoszących się przesunień informują dopiero tabele przepływowe. Z nich wyczytać można również występowanie takich procesów, które nie uzewnętrzniają się w różnicach struktury między poszczególnymi latami, lecz z których istnieniem trzeba się liczyć.

Analiza taka dokonana została dla lat 1957—1962¹. Obecnie zaś przeprowadzimy ją dla następnego pięciolecia, aby ustalić, czy tendencje zauważone wtedy występują nadal i z jaką siłą, czy też uległy zmianom. Oczywiście, stwierdzić będziemy mogli jedynie występowanie odpowiednich procesów i zmiany w ich nasileniu w porównaniu do okresu poprzedniego. Nie będziemy mogli natomiast na podstawie samych tylko informacji o strukturze odpowiedzieć, dlaczego zmiany takie nastąpiły.

Podobnie jak poprzednio, porównanie struktury społecznej w zbiorowości rodzin zamieszkujących 119 wsi badanych przez IER w r. 1962 i 1967 wykazuje niewielkie tylko różnice. W tab. 1 widzimy, że poważniejszych zmian właściwie nie ma. Nieco zwiększył się udział rodzin zarobkowych (Z i RZ), nieco zaś zmniejszył się udział rodzin rolniczych (R); w dalszym ciągu zmniejszyła się kategoria proletariatu i półproletariatu wiejskiego (BW i RW), bez zmiany pozostał udział rodzin prowadzących gospodarstwa o cechach kapitalistycznych (RN). Słaby wzrost wystąpił w udziale rodzin nie posiadających ziemi, a utrzymujących się z pracy w przedsiębiorstwie i zakładach uspołecznionych (BR i BI) i silniejszy w grupie „Inni” (In), obejmującej przede wszystkim dożywotników. Zmniejszył się wreszcie udział członków spółdzielni produkcyjnych.

Te drobne różnice są zaledwie sygnałem, i to często zawodnym, zmian obejmujących znacznie większe odsetki gospodarstw. Zaczniemy od pierwszej pary przeciwstawnych sobie procesów, których bilans współokreśla

¹ B. Gałęski: Stabilizacja i zmiany społecznej struktury wsi, *Życie Gospodarcze* nr 12, 1965.

Tabela 1

Struktura społeczna wsi badanych
w 1962 i 1967 r.

Kategorie społeczno-zawodowe rodzin	1962	1967
Ogółem liczba rodzin	14 996	15 025
Bezrolni i działkowicze (0,10–0,49 ha) w %:		
zatrudnieni w rolnictwie uspołecznionym (BR)	3,3	3,7
pracujący u sąsiadów (BW)	0,4	0,2
zatrudnieni poza rolnictwem (BI)	10,3	10,7
Rodziny rolnicze (od 0,5 ha) w %:		
pracujący u sąsiadów (RW)	0,8	0,5
zarobkujące głównie poza gospodarstwem (Z)	17,8	19,9
zarobkujące dodatkowo poza gospodarstwem (RZ)	17,2	19,6
pracujące tylko w gospodarstwie (R)	43,4	37,5
gospodarstwa o cechach kapitalistycznych (RN)	0,6	0,6
spółdzielcy (Sp)	0,6	0,4
Inni (starzy, renciści, dożywotnicy) (In)	4,7	6,0
byli spółdzielcy (Bsp)	0,1	—
brak danych o kategorii (X)	0,8	0,9

zaledwie odnotowane dopiero co wynikowe układy struktur. Jest to z jednej strony proces likwidacji części gospodarstw w latach 1962—1967, z drugiej powstawania gospodarstw nowych. Likwidacja gospodarstw następuje na skutek sprzedaży ziemi, lub oddania jej rodzinie lub na własność państwu, dotychczasowi właściciele zaś bądź wyemigrowali do miasta lub innej wsi, bądź wymarli nie pozostawiając po sobie następców. Proces przeciwny — powstawania gospodarstw nowych — dochodzi do skutku bądź w wyniku osiedlania się nowej rodziny w badanych wsiach, bądź przez podział rodzin prowadzących dotąd wspólne gospodarstwo domowe i rolne na dwie lub więcej jednostek gospodarczych. Wyjaśnić przy tym trzeba, że w takim przypadku jedno z gospodarstw, na które gospodarstwo rodzicielskie się podzieliło, traktowane jest jako „stare”. Z reguły traktuje się tak to gospodarstwo, w którym pozostały stare zabudowania. Jeśli zatem gospodarz podzielił swą ziemię między dwoje dzieci, tylko jedno gospodarstwo uznane zostało za nowe, drugie zaś potraktowano jako „stare”, ze zmienionym jedynie właścicielem.

Ogółem w latach 1962—1967 uległy likwidacji 1702 gospodarstwa, co stanowi 11,3% zbiorowości badanej w 1962 r., zaś powstało 1826 nowych, tj. około 12% zbiorowości badanej w r. 1967.

Jak widać, procesy likwidacji gospodarstw i powstawania nowych nie przebiegały równomiernie w poszczególnych kategoriach. Jeśli w grupach bezrolnych (za wyjątkiem proletariatu — BW) na miejsce rodzin zlikwidowanych powstały w tej samej lub większej liczbie rodziny nowe (dotyczy to także gospodarstw prowadzonych przez rodziny zarobkujące — Z i RZ), to w grupie gospodarstw rolniczych (R) proces likwidacji zdecydowanie, z górami dwukrotnie, przeważał. Gdyby tylko te dwa procesy kształtowały strukturę, następowałoby zmniejszanie się części rolniczej na rzecz elementów nierolniczych lub chłopsko-robotniczych. Oprócz tych procesów mamy jeszcze jednak zmiany polegające na przejściu gospo-

Tabela 2

Struktura rodzin bezrolnych, gospodarstw zlikwidowanych i nowych

Wyszczególnienie	Gospodarstwa	
	zlikwidowane	nowe
Ogółem	1702 = 100%	1826 = 100%
BR	8,5	13,0
BW	1,1	0,3
BI	23,8	34,3
RW	0,7	0,5
Z	11,9	17,0
RZ	7,4	9,1
R	33,7	16,5
RN	0,2	0,1
Sp	0,5	0,6
In	10,9	4,4
Bsp	0,1	—
X	1,2	4,2

darstw z jednej kategorii do drugiej. O tym, że zmiany mają miejsce, mówi tab. 3, dająca porównanie struktury społecznej tych gospodarstw, które istniały w badanych wsiach zarówno w 1962, jak w 1967 r.

Zanim jeszcze do tej tabeli przejdziemy, trzeba zanotować, że procesy likwidacji przeważają nad procesami rodzenia się w kategoriach biedniackich (BW i RW) oraz w kategorii rodzin stosujących pracę najemną (RN). Jest to również zrozumiałe, że w kategorii „dożywotników” (In) odsetek gospodarstw zlikwidowanych jest mniejszy niż nowopowstałych. Trzeba dodać, że przechodząc na dożywocie gospodarze najczęściej pozostają na starym siedlisku, nie są zatem liczeni wśród nowopowstałych.

Porównanie struktury społecznej w badanych wsiach w r. 1962 i 1967, po wyeliminowaniu gospodarstw zlikwidowanych i nowopowstałych, wskazuje na wyraźne przesunięcia. Poważniejszemu zmniejszeniu uległa kategoria gospodarstw rolniczych (R), zaś zwiększeniu chłopsko-robotni-

Tabela 3

Struktura społeczna gospodarstw „starych”

Wyszczególnienie	1962	1967
Ogółem	13 199 = 100%	13 199 = 100%
BR	2,7	2,5
BW	0,3	0,2
BI	8,5	7,5
RW	0,8	0,5
Z	18,6	20,3
RZ	18,5	20,9
R	44,6	40,3
RN	0,6	0,7
Sp	0,6	0,4
In	3,9	6,2
Bsp	0,1	—
X	0,8	0,5

Tabela 4

Przepływy gospodarsw między kategoriami

r. 1967 r. 1962	Razem 13 199	BR 325	BW 27	BI 989	RW 67	Z 2683	RZ 2756	R 5326	RN 96	SP 54	In 817	Bsp —	X 59
BR	356	264	1	33	—	27	5	2	—	1	21	—	2
BW	43	1	7	14	—	2	1	2	—	—	16	—	—
BI	1128	31	10	768	—	182	34	9	—	1	79	—	14
RW	101	1	—	—	16	17	17	35	—	—	15	—	—
Z	2456	13	—	101	9	1618	392	198	—	1	116	—	8
RZ	2443	2	—	15	9	485	1184	695	4	2	39	—	8
R	5884	3	2	5	28	271	1073	4266	48	5	160	—	23
RN	81	—	—	—	—	—	1	37	42	—	1	—	—
SP	75	1	—	4	—	7	5	13	1	41	3	—	—
In	518	7	6	41	4	42	14	40	—	—	363	—	1
Bsp	14	—	—	—	—	—	—	10	1	3	—	—	—
X	100	2	1	8	1	32	30	19	—	—	4	—	3

czych (Z i RZ). Poważny wzrost wykazuje również kategoria „dożywotników” (In). Zmniejszyły się kategorie dawnej biedoty (BW i RW), natomiast gospodarstwa stosujące pracę najemną utrzymały swoje miejsce w strukturze, a nawet nieco je powiększyły. Zmniejszeniu uległa kategoria rodzin bezrolnych, zamieszkałych w badanych wsiach, mniej uczestnicząca w zmianach struktury (lecz zmniejszenie to rekompensowane jest, jak widzieliśmy, dodatnim saldem uprzednio omawianych procesów), oraz kategoria rolników-spółdzielców (SP).

Znacznie dokładniejszy wgląd w zmiany struktury gospodarstw „starych” daje tab. 4, obrazująca przepływy między kategoriami. Dane podajemy w liczbach absolutnych, by łatwiej dokonać można było podsumowania zmian, składających się na procesy, o których mamy dalej zamiar mówić.

Tabela przepływowa ma tę właściwość, że czytana poziomo pozwala zorientować się, do jakich grup przeszły gospodarstwa zaliczone w r. 1962 do poszczególnych kategorii. Czytana zaś pionowo pozwala zorientować się, z jakich grup rekrutują się gospodarstwa zaliczane do określonych kategorii w r. 1967. I tak np. z 5884 gospodarstw w kategorii R w roku 1962, 4266 pozostało w tej grupie także w r. 1967, reszta natomiast przeszła do kategorii innych i tak: 3 całkowicie wyzbyły się ziemi i podjęły pracę w PGR (BR), 2 również wyzbyły się ziemi i utrzymują się obecnie z pracy u sąsiadów (BW), 5 po utracie lub wyzbyciu się ziemi podjęło pracę poza rolnictwem, 28 nie utraciło ziemi, lecz podjęło pracę najemną u sąsiadów w rozmiarze przekraczającym 60 dni w roku (RW), 271 przeszło do kategorii Z, tj. utrzymuje się dziś głównie z zarobków, 1073 przeszło do kategorii RZ itd. itd. Analogicznie możemy prześledzić, z jakich grup rekrutuje się kategoria R w 1967 r. Odczytamy wówczas, że poza 4266 gospodarstwami, które w tej kategorii były od roku 1962, reszta przeszła z grup innych, a mianowicie: 2 z BR, 2 z BW, 9 z BI, 35 z RW etc. Dzięki swej konstrukcji tabela przepływowa jest zatem pomocnym narzędziem analizy zmian zachodzących w czasie.

Rozpoczynając od procesów tworzących klasowe rozwarstwienie wsi, będziemy mogli stwierdzić, że proces proletaryzacji wykazał saldo ujemne. Do grup „proletariackich”, tzn. do grupy BW (rodziny bezrolne utrzymujące się z pracy u sąsiadów) i RW (rodziny rolnicze, w których ktośkolwiek pracuje najemnie u sąsiadów przez co najmniej 60 dni w roku) doszło 71 gospodarstw. O nich możemy powiedzieć, że uległy one proletaryzacji. Są to, jak widać w tabeli: 1) rodziny bezrolne, utrzymujące się dotąd z pracy poza rolnictwem, które straciły lub porzuciły tę pracę i utrzymują się obecnie z pracy najemnej u sąsiadów (mowa tu o 10 gospodarstwach, które przeszły z kategorii BI do BW); 2) niektórzy „dożywotnicy”, pozostający na utrzymaniu dzieci lub na rencie opierają w 1967 r. również swoje utrzymanie na pracy najemnej (z kategorii In 6 rodzin przeszło do BW, a 4 do RW); 3) rodziny dotąd zarabkujące poza gospodarstwem (chłopi-robotnicy), które porzuciły bądź straciły pracę dotychczasową (9 gospodarstw z kategorii Z i 9 z kategorii RZ przeszło do RW) i wreszcie 4) rodziny utrzymujące się dotąd wyłącznie ze swego gospodarstwa, które na skutek różnych przyczyn (podział gospodarstwa, kłeski żywiołowe etc) zmuszone są w r. 1967 czerpać źródła dochodu z pracy najemnej u sąsiadów (28 gospodarstw przeszło z grupy R do RW). Jed-

nakże procesowi proletaryzacji przeciwstawia się proces porzucania pracy najemnej u sąsiadów. 36 gospodarstw z kategorii BW i 85 z kategorii RW zmieniło po 1962 r. swój status i przeszło do kategorii innych. Razem wynosi to 121 gospodarstw, a więc znacznie więcej niż objętych procesem proletaryzacji. W rezultacie grupy „proletariackie” BW i RW zmniejszyły swoją liczebność o 50 rodzin. Ponieważ grupy te wykazały również ujemny bilans ze względu na procesy likwidacji i powstawania nowych gospodarstw, uzyskaliśmy w tabeli wynikowej (tab. 1) poważne zmniejszenie udziału tych grup w strukturze całej zbiorowości (BW z 0,4 na 0,2%, zaś RW z 0,8 na 0,5%). Generalnie oceniając można stwierdzić, że w latach 1962—1967 proces proletaryzacji, a wraz z nim „proletariacki”, lub „biedniacki” biegun w strukturze klasowej uległ dalszemu osłabieniu.

Nie można tego powiedzieć o drugim biegunie klasowej struktury, tj. o rodzinach prowadzących gospodarstwa o cechach kapitalistycznych (ściślej biorąc stosujące pracę najemną w produkcji rolnej w rozmiarze co najmniej 150 dni w roku). Z grupy tej w okresie opisywanym przeszło do innych kategorii (niemal wyłącznie do R) — 39 rodzin, dołączyły natomiast do niej 54 rodziny (także niemal wyłącznie z kategorii R). W rezultacie bilans dla tej kategorii dodatni i generalnie rzecz biorąc mówić moglibyśmy o odrastaniu kapitalizmu na wsi polskiej. Byłoby to jednak określenie przesadne jeżeli weźmie się pod uwagę, że 1) nie odpowiada mu proces proletaryzacji na drugim biegunie; 2) w grę wchodzi liczby tak małe, że ich wzrost nie znalazł wyrazu w strukturze wynikowej (tab. 1), gdzie grupa RN w 1967 r., tak jak poprzednio w r. 1962 obejmuje 0,6% badanej zbiorowości.

Mimo, że liczby są niewielkie, rzecz warta uwagi, nie tylko dlatego, że procesy te budziły niegdyś niepokoje. Rzecz w tym, że identyczne tendencje obserwowaliśmy w okresie 1957—1962. Można sądzić zatem, że niewielka grupa gospodarstw o cechach kapitalistycznych znajduje ekonomiczne warunki swego istnienia (a nawet nieznacznego wzrostu), mimo że liczebność grup „biedniackich” i „proletariackich” stale maleje. Najem uzyskiwany jest zatem w niewielkich rozmiarach, ale od wielu rodzin, nie waży na społecznej sytuacji tych ostatnich, pozwala jednak na istnienie i powstawanie gospodarstw kapitalistycznych.

W okresie 1962—1967 zauważyliśmy znaczne zmniejszenie grupy rodzin utrzymujących się wyłącznie z własnej pracy na gospodarstwie. Wystąpiło to w tablicy wynikowej, gdzie odsetek przypadający na kategorię R zmalał z 43,4 na 37,5%; wystąpiło to również w porównaniu procesów likwidacji i powstawania nowych gospodarstw (tab. 2) i wreszcie znajduje swój wyraz także w tabeli przepływów. Z 5884 gospodarstw w tej grupie w r. 1962 odeszło do innych kategorii 1610, zaś doszło tylko 1060. W rezultacie grupa znacznie (bo o 442 rodziny) zmniejszyła swoją liczebność. Zjawisko to trzeba rozpatrywać w związku z procesami szerszymi, a mianowicie procesem odchodzenia od rolnictwa i nastawiania się na rolnictwo.

Przez proces odchodzenia od rolnictwa rozumiemy zmiany polegające na przejściu z grup rolniczych (RN i R) do grup zarabkujących (RZ i Z lub BI). Przeciwny mu proces „do rolnictwa” polegałby na przechodzeniu od kategorii zarabkujących do kategorii, w których dochody z gospodarstwa odgrywają większą rolę (a więc z BI do Z, RZ lub R; z Z do

RZ lub R; z RZ do R lub RN). Jeśli pominąć ruch pomiędzy grupami rolniczymi (R i RN) stwierdzimy, że w 1951 rodzinach dochody z gospodarstwa uległy względnemu zmniejszeniu na rzecz dochodów z zarobkowania, zaś w 1954 wystąpiło zjawisko przeciwne. W rezultacie zatem możemy stwierdzić, że odmiennie, niż w okresie 1957—1962, proces odchodzenia od gospodarstwa przeważał nad procesem wzrostu znaczenia gospodarstwa jako źródła dochodu. Nastąpiło to w głównej mierze na skutek rozpowszechnienia się podejmowania pracy jako ubocznego źródła dochodu (kategoria RZ), nie zaś przez pozbywanie się gospodarstwa. Wbrew przewidywaniom zatem i mimo ograniczenia miejsc pracy w przedsiębiorstwach i zakładach uspołecznionych, na wsi polskiej nastąpił wzrost liczbowy kategorii chłopów-robotników i osłabienie grupy dla produkcyjnego rozwoju rolnictwa najważniejszej, tj. grupy rodzin czerpiącej swój dochód z własnego gospodarstwa.

Dla uzupełnienia obrazu dodajmy dwa jeszcze zjawiska niepokojące. Jednym z nich jest dalsze zmniejszenie się grup reprezentujących rolnictwo uspołecznione — przede wszystkim chłopów-spółdzielców (SP), gdyż kategoria pracowników PGR (BR) nieco wzrosła, na skutek pozytywnego bilansu likwidacji i powstawania nowych gospodarstw domowych. Drugim jak dalszy wzrost kategorii „dożywotników” i rencistów (In).

Reasumując dotychczasowe obserwacje powiedzielibyśmy, że w okresie 1962—1967:

- 1) tendencja odchodzenia od rolnictwa przeważała nad tendencją „do rolnictwa”;
- 2) nastąpił dalszy spadek procesów proletaryzacji, jednakże proces „wyrastania” gospodarstw o cechach kapitalistycznych utrzymał się;
- 3) nastąpiło zmniejszenie się kategorii gospodarstw rolniczych i kategorii rodzin związanych z rolnictwem uspołecznionym;
- 4) wzrosła kategoria „dożywotników” i rencistów.

БОГУСЛАВ ГАЛЕНСКИ
Институт философии и социологии
Варшава

ИЗМЕНЕНИЯ СОЦИАЛЬНОЙ СТРУКТУРЫ ДЕРЕВНИ (в свете анкетных исследований Института экономики сельского хозяйства)

Резюме

Анализ актуальной системы социальной структуры независимо от того, как часто осуществляется не дает еще характеристики создаваемых ее процессов. Только таблицы межотраслевых связей информируют не только о росте или уменьшении отдельных категорий семей, но прежде всего о том, произошло ли это в результате односторонних передвижений или противоположных, а также частично взаимно ликвидирующих передвижений.

Предметом работы является как раз анализ, произведенный за 1962—1967 годы. Он проведен таким же способом как и предыдущей пятилетке, что позволяет сопо-

ставить происхождение соответствующих процессов и изменений в интенсивности. Так же как и в 1957—1962 годах сопоставление социальной структуры семей в 119 деревнях, исследуемых Институтом экономики сельского хозяйства в 1962 и 1967 гг., показывает только небольшую разницу. Немного больше увеличился удельный вес сельскохозяйственных семей, занятых вне хозяйства, зато уменьшился удельный вес семей, все члены которых работают только в хозяйстве. Большой рост касается группы семей, охватывающей прежде всего пожизненно занятых в хозяйстве. Изменения в количестве некоторых категорий социально-профессиональных семей частично вызваны появлением новых хозяйств и ликвидацией части существующих. Следующая часть статьи посвящена анализу данных таблицы межотраслевых связей, которая имеет особенность в том, что читая горизонтально помогает ориентироваться к каким группам перешли хозяйства в 1962 г. и к соответствующим категориям, читая вертикально дает понятие из каких групп составляются хозяйства, распределенные по актуальной принадлежности к определенной категории.

BOGUSŁAW GAŁĘSKI
Institut Philosophy and Sociology
Warsaw

CHANGES IN SOCIAL STRUCTURE IN RURAL AREAS (In the light of the inquiry carried out by the Institute of Agricultural Economics)

S u m m a r y

The analysis of present arrangement of social structure does not reflect all the processes by which it is being formed. These are the input output tables that inform not only about the decrease or increase in particular categories of families, but mainly about whether it was caused by unidirectional, antagonistic or mutually neutralizing displacements.

The subject of this paper is such an analysis made for the period 1962—1967. It was carried out in a similar way as it was done in the previous five years period, which enables the comparison between the occurrence of specific processes and changes of their intensification to be undertaken. Similarly as in the years 1957—1962 the comparison of social structure in the collectivity of families living in 119 villages examined by the Institut of Agricultural Economics in the years 1962 and 1967 shows only slight differences. The participation of families working outside their farms has slightly increased, while the participation of families of purely agricultural type (all the members are employed only on the farm) has decreased. Greater increase can be observed in the group of families consisting of life renters. Changes in number of some socioprofessional categories of families are partly caused by establi-

shement of new farms and liquidation of older ones. The next part of the paper is devoted to the analysis of the data presented in the table, which has this peculiarity that when read horizontally informs to what types of groups the holdings included in 1962 to separate categories have passed, while when read vertically informs — out of which groups they are recruited.

PROBLEMY ZAGOSPODAROWANIA GRUNTÓW PAŃSTWOWEGO FUNDUSZU ZIEMI PRZEZ ROLNICZE SPÓŁDZIELNIE PRODUKCYJNE

Trwałe i efektywne zagospodarowanie ziemi wypadającej z produkcji będzie w znacznym stopniu decydowało o poziomie i tempie rozwoju produkcji, a zatem o wzroście spożycia i poprawie warunków bytowych społeczeństwa.

Z problemem tym wiąże się sprawa form zagospodarowania gruntów PFZ, możliwie efektywnych z punktu widzenia wzrostu produkcji rolnej i ekonomicznie tanich, które umożliwiałyby uniknięcia strat na skutek dewastacji ziemi i majątku produkcyjnego, jaka zazwyczaj poprzedza upadek gospodarstw chłopskich.

W zagospodarowaniu gruntów PFZ i gruntów po gospodarstwach wypadających z produkcji powinny uczestniczyć wszystkie sektory rolnictwa — państwowe gospodarstwa rolne, rolnicze spółdzielnie produkcyjne, kółka rolnicze oraz chłopi indywidualni mający możliwości uprawy większej ilości ziemi (Uchwała VI Zjazdu Partii).

Jednakże dotychczas bezpośrednie zainteresowanie trwałym i racjonalnym zagospodarowaniem ziemi państwowej, jak i efekty produkcyjne i ekonomiczne uzyskane przez poszczególne sektory były dalekie od zadowalających. Decydowały o tym zarówno względy obiektywne, jak np. przepisy ograniczające obrót ziemią, brak środków inwestycyjnych niezbędnych do zagospodarowania tych ziem, często zdewastowanych i w złej kulturze, a także względy subiektywne, jak niedocenywanie wartości ziemi jako czynnika decydującego o zabezpieczeniu bytu rodzin chłopskich itp.

W ostatnim okresie wiele z tych przeszkód przestało istnieć. Państwo gwarantuje zwiększoną pomoc wszystkim sektorom, umożliwiającą zagospodarowanie ziemi wypadającej z produkcji, jej zainwestowanie oraz rozwój wyspecjalizowanej produkcji rolnej.

Mając na celu ocenę miejsca i roli rolniczych spółdzielni produkcyjnych w warunkach nowej polityki rolnej, przedstawiamy krótko dotychczasowe doświadczenia i wyniki poszczególnych sektorów rolnictwa, biorąc przede wszystkim pod uwagę dwie cechy: trwałość i efektywność zagospodarowania tych gruntów.

Według danych statystycznych na koniec 1970 r. było w kraju około 1070 tys. ha gruntów PFZ. Zapasy tych gruntów szybko rosną. Decyduje o tym wzrastająca z roku na rok liczba gospodarstw bez następców i tzw. gospodarstw poupadłych, których grunty wypadają z chłopskiego gospodarowania. Proces ten w przyszłości będzie się nasilał.

Opierając się na danych szacunkowych opracowanych przez A. Szemberg w IER, przewiduje się, że zapasy gruntów PFZ do roku 1975 zwiększą się około 500 tys. ha, a w latach 1976—1985 o 1200 tys. ha, to znaczy, że na koniec 1985 r. możemy mieć do zagospodarowania 2700 tys. ha gruntów PFZ nie licząc 500 tys. ha ziemi, którą przejmą gospodarze in-

dywidualni na powiększenie swych gospodarstw. Inne szacunki wskazują, że rezerwy te będą jeszcze większe, i tak np. prof. S. Ignar szacuje je na około 3—4 mln ha, Ministerstwo Rolnictwa na 4 mln ha.

Duże potencjalne możliwości zagospodarowania ziemi wypadającej z produkcji tkwią w samej gospodarce indywidualnej, a zwłaszcza w tych grupach gospodarstw, które mają możliwości powiększenia swego obszaru. Jest to najtańsza i najbardziej uzasadniona względami ekonomicznymi i społecznymi forma zagospodarowania ziemi. Jednakże, jak wskazują dane statystyczne, dotychczasowe zainteresowanie zagospodarowaniem gruntów PFZ przez rolników indywidualnych nie miało cech trwałości. W latach 1960—1970 chłopci przejęli w trwałe zagospodarowanie 453 tys. ha na nowe osadnictwo i na upelnorolnienie, wydzierżawili 611 tys. ha, natomiast na rzecz PFZ oddali w tym czasie 1344 tys. ha. Dotychczasowe przepisy o obrocie ziemią hamowały zainteresowanie chłopów trwałym jej zagospodarowaniem. Przejmowano ziemię raczej na krótkotrwałe dzierżawy, eksploatowano ją w okresie, w którym przysługiwały zwolnienia od świadczeń, a następnie wyjałowioną i zdewastowaną zwracano ponownie do zasobów PFZ. Dużo tej ziemi chłopci mieli w użytkowaniu bezumownym, tzw. dzikim. Ponieważ dotychczasowe zagospodarowanie ziemi PFZ przez gospodarstwa indywidualne nie miało w większości cech trwałości, było więc niezgodne z zasadami racjonalnego gospodarowania ziemią. Należy przypuszczać, że w warunkach nowej polityki rolnej zainteresowania rolników indywidualnych zwiększeniem areалу gospodarstw oraz intensyfikacją i specjalizacją produkcji, może ulec poważnej zmianie. Zagospodarowanie gruntów PFZ przez rolników indywidualnych ma duże znaczenie i chociaż nie przybliży socjalistycznych przemian strukturalnych wsi, może zapewnić tani wzrost produkcji rolnej na najbliższe lata, a może dziesiątki lat.

Wychodząc nieco poza właściwy temat, przytoczymy wyniki badań mówiących o zainteresowaniu rolników indywidualnych zagospodarowaniem dodatkowych gruntów i zmianami w strukturze agrarnej wsi w warunkach nowej polityki rolnej¹. Wyniki uzyskano w drodze ankiety przeprowadzonej w 1971 r. przez WSNS KC PZPR, w 40 powiatach, w około 3500 gospodarstwach indywidualnych. Z wypowiedzi rolników wynika, że tylko 3% akceptuje uspołecznione formy gospodarowania (PGR, RSP i KR), 60% opowiada się za gospodarką tradycyjną, a 27% widzi potrzebę zmiany oraz potrzebę intensyfikacji i specjalizacji produkcji. Na pytania, jakie zmiany obszaru gospodarstw przewidują, 61% ankietowanych wypowiedziało się za niezmienniem posiadanego obszaru, 5% za zmniejszeniem, a tylko 29% za powiększeniem obszaru posiadanego gospodarstwa.

Widzimy więc, że mimo wyraźnego w obecnej polityce rolnej stymulowania rozwoju gospodarstw indywidualnych przez różne formy pomocy państwa, jak: stworzenie możliwości swobodnego dokupna ziemi i długoletnich dodzierżawień, możliwości zakupu przez nie traktorów i maszyn, złagodzenie progresji podatkowej, pomocy finansowej w formie łatwo dostępnych kredytów itp., zainteresowanie zagospodarowaniem ziemi przez samych rolników indywidualnych, przez powiększanie obszaru

¹ A. Romanow: Ziemia — dobro społeczne. Nowe Drogi nr 1, 1972.

ich gospodarstw, oraz intensyfikację i modernizację ich produkcji jest ograniczone. Podjąć się tych zadań mogą jedynie gospodarstwa mające warunki rozwoju; dostateczne zasoby siły roboczej i odpowiedni potencjał gospodarczy.

Od szeregu lat w zagospodarowaniu gruntów PFZ wzrasta udział Kółek Rolniczych. W 1970 r. Kółka Rolnicze prowadziły działalność produkcyjną na 106 tys. ha. Nie dysponujemy bardziej szczegółowymi danymi o wynikach produkcyjnych i finansowych tej działalności. Pewnych informacji dostarcza opracowanie M. Kargola², według którego w 1970 r. działalność produkcyjną na gruntach PFZ prowadziło 2900 zespołów użytkowania ziemi KR, 581 ośrodków gospodarstw rolnych MBM oraz 34 spółdzielcze gospodarstwa rolne. Wykorzystanie tych gruntów było zdecydowanie ekstensywne (64%) w strukturze zasiewów stanowiły zbożowe, a co za tym idzie zbożowe następowały po sobie, przeciętna obsada wynosiła — 7 szt. bydła na 100 ha (według rocznika statystycznego), stąd brak obornika, a więc i niska wydajność z hektara. W większości tych gospodarstw i ośrodków nie ma stałej załogi pracowników. Jeśli więc chodzi o ocenę zagospodarowania gruntów PFZ przez KR, to — mimo że pojedyncze przykłady gospodarowania Kółek Rolniczych mogą wskazywać na dobre wyniki i doświadczenia — musi być negatywna. Kółka Rolnicze w całej masie pracując na ponad 100 tys. ha gruntów i korzystając z takiej samej pomocy finansowej jak spółdzielnie produkcyjne, nie zdały egzaminu ani pod względem efektywności wykorzystania ziemi, ani nawet jej trwałego zagospodarowania. Z gruntów wydzielanych przez Kółka Rolnicze w ciągu tylko dwóch lat 1967/68 około 60 tys. ha użytkowanych przez nie, wróciło ponownie do PFZ.

Szczególne miejsce w zagospodarowaniu gruntów PFZ mają u nas PGR. Gospodarstwa te w latach 1960—1970 zagospodarowały względnie trwale (część gruntów wraca bowiem do zasobów PFZ) 468 tys. ha, dostarczając coraz większego odsetka produkcji towarowej w kraju. Z tym sektorem przede wszystkim wiąże się w polityce rolnej plany zagospodarowania gruntów PFZ w perspektywie. Jednakże, jak wiadomo, sprawność organizacyjna i ekonomiczna tego sektora jest relatywnie niska (PGR osiągają z hektara około 85% produkcji globalnej spółdzielni produkcyjnych i 86% produkcji globalnej gospodarstw indywidualnych)³ przy wysokich kosztach finansowych, i to w dużym stopniu dotowanych przez państwo. Wiadomo też, że koszty zagospodarowania gruntów PFZ i remonty budynków na tych gruntach pokrywane są w całości z dotacji państwowych znacznie wyższych niż pomoc państwa na te cele uzyskiwana przez inne sektory. Dlatego też wydaje się, że dotychczasowe doświadczenia powinny skłaniać do umiarkowanego tempa przejmowania gruntów PFZ w zagospodarowanie przez PGR. Wszędzie tam, gdzie istnieją ku temu możliwości, należałoby wykorzystywać wszystkie inne tańsze formy zagospodarowania ziemi. Formy te należy jedynie doskonalić i usprawniać.

Jak na tle tych sektorów wyglądają wyniki w zagospodarowaniu gruntów PFZ przez RSP?

² M. Kargol: Zagadnienia zagospodarowania ziemi przez KR i MBM. Maszynopis złożony w IER.

³ Rocznik Statystyczny GUS, 1971.

W latach 1960—1970 RSP przejęły i trwale zagospodarowały 70 tys. ha gruntów PFZ. Ogólnie przejmowaniu gruntów PFZ przez RSP towarzyszy zwiększenie produktywności ziemi, o czym świadczy stały wzrost w RSP w kraju, rolniczej produkcji końcowej netto z 1 ha.

Nasuwa się nieodparcie pytanie — dlaczego RSP mogły łatwiej zagospodarować duże w stosunku do ich możliwości, obszary gruntów PFZ bez dodatkowych dopłat (jak w PGR) i bez ekstensyfikacji produkcji (jak w KR)?

Prowadzone w IER badania wskazują, że decyduje o tym bezpośrednie zainteresowanie spółdzielni powiększeniem areалу gospodarstwa przy posiadanych zasobach siły roboczej i środków produkcji. Decydują też formy organizacyjne zagospodarowania tych gruntów. RSP nie tworzą na przejmowanych gruntach oddzielnych gospodarstw, jak PGR, ale bliżej leżące grunty PFZ przyłączają bezpośrednio do gospodarstwa macierzystego, natomiast na dalej położonych, w większych kompleksach, tworzą tzw. filie spółdzielcze. Przejmowane grunty są zagospodarowywane w pierwszym okresie posiadanych przez RSP potencjałem gospodarczym (ludzie, środki produkcji). O zainteresowaniu spółdzielni przejmowaniem dodatkowych gruntów świadczy fakt, że mają dostatecznie duże zasoby siły roboczej⁴. Nie są też w pełni wykorzystane mechaniczne środki produkcji ponieważ zastosowanie ich ogranicza przeciętnie mały obszar gospodarstwa zespołowego. Przez przejście gruntów PFZ stosunek ziemia: praca: środki produkcji poprawia się, co sprzyja zwiększeniu wydajności pracy i wzrostowi efektywności wykorzystania środków produkcji. Spółdzielnie produkcyjne nie mają też obowiązku, trzeba to lojalnie powiedzieć, przyjmowania gruntów PFZ, jak np. PGR. Spółdzielnie same ubiegają się o te grunty, a spółdzielcy są tym bezpośrednio zainteresowani, ponieważ powiększenie gospodarstwa zespołowego przez grunty PFZ oznacza wzrost dochodów osobistych, jeśli nie w pierwszym roku, to w następnych. Przejmowanie gruntów przez spółdzielnie jest więc zdrowym kierunkiem koncentracji ziemi, korzystnym i ze względów społecznych i ze względów osobistych członków spółdzielni.

Wyniki badań nad wpływem przejmowania gruntów PFZ na ekonomikę spółdzielni

Badaniami objęto wszystkie RSP trzech województw: poznańskiego, opolskiego i szczecińskiego, więc tych województw, w których wystąpiły poważniejsze zmiany w zagospodarowaniu gruntów PFZ. Badania dotyczyły okresu 1964—1969 (6 lat).

Z ogólnej liczby 416 RSP tych województw wydzielono dwie grupy: grupę A — spółdzielnie, które w badanym okresie zwiększyły obszar gruntów PFZ co najmniej o 50 ha i grupę B, w której obszar gruntów nie uległ w tym okresie większej zmianie. W grupie A znalazło się 155 RSP (37%), a w grupie B pozostałe 261 RSP.

⁴ W RSP 20 osób zatrudnionych na 100 ha użytków rolnych bez pracowników najemnych, podczas gdy w PGR tylko 13 osób, a na terenach gdzie przejmują one szczególnie dużo gruntów nawet poniżej 10 osób. Przeciętnie na 1 zatrudnionego w RSP przypada 196 dni w roku.

Spółdzielnie grupy A przejęły łącznie około 19 tys. ha gruntów PFZ, tj. około 40% tych gruntów przejętych w latach 1964—1969 przez wszystkie spółdzielnie w kraju.

Obszar gruntów przejętych w tym czasie przez jedną RSP w grupie A wahał się od 50 do 665 ha w województwie szczecińskim, — 534 ha w woj. poznańskim, — 295 ha w woj. opolskim. W stosunku do obszaru tych spółdzielni z wyjściowego roku badań przejęte grunty PFZ stanowiły od 22% do 435% powierzchni ogólnej.

Porównanie tych dwu grup spółdzielni w roku wyjściowym wyjaśnia w pewnym sensie dlaczego RSP grupy A były bardziej zainteresowane przejęciem dodatkowych gruntów niż spółdzielnie grupy B.

	Grupa A	Grupa B
Obszar RSP w ha	282	233
Zasoby robocze zatrudnionych na 100 ha użytków rolnych	23,5	21,1
Wartość majątku trwałego w tys. zł na 1 ha	11,5	9,9
Wartość inwentarza martwego w tys. zł na 1 zatrudnionego	30,0	23,7
Średnia roczna liczba dni roboczych na 1 zatrudnionego	179	192
Obszar gruntów na 1 zatrudnionego w ha	4,2	4,7

Jak powyższe dane wskazują, spółdzielnie grupy A posiadały większe, niewykorzystane zasoby robocze, były lepiej uzbrojone w sprzęt mechaniczny, lepiej wyposażone w środki trwałe niż spółdzielnie grupy B. Zwiększając obszar gospodarstwa mogły osiągnąć przy tych samych zasobach, większą produkcję i dochody oraz podnieść wydajność pracy.

Porównanie w ciągu 6 lat rozwoju obu tych grup RSP wskazuje, że mimo wyraźnego tempa wzrostu wyników produkcyjnych i ekonomicznych w obu grupach, w grupie A obserwuje się pewne ujemne skutki, które można przypisać przejmowaniu gruntów PFZ, a mianowicie:

- 1) pewną ekstensyfikację wykorzystania ziemi; udział roślin intensywnych (przemysłowe, ziemniaki), zmniejszył się o 3,9% w stosunku do roku wyjściowego, a udział pastewnych (w gruntach ornych i użytkach zielonych łącznie) wzrósł o 3,4% użytków rolnych;
- 2) mniejszą dynamikę wzrostu plonów niż w grupie B; i tak w roku 1964 plony zbóż w grupie A były wyższe o 2,2 q, zaś w 1969 r. o 0,7 q niż w grupie B; średni roczny przyrost plonów zbóż w grupie A wyniósł 0,5 q, a w grupie B 0,7 q;
- 3) mniejszą dynamikę wzrostu ogólnego z jednostki powierzchni; dochód ogólny w grupie A wzrósł o 14%, a w grupie B o 29% w stosunku do roku 1964;

- 4) mniejszą efektywność nakładów (stosunek rolniczej produkcji końcowej brutto do nakładów produkcyjnych ogółem); efektywność nakładów w grupie A zmniejszyła się ze 122⁰/₀ do 115⁰/₀, tj. o 7 punktów, a w grupie B ze 117⁰/₀ do 115⁰/₀, tj. o 2 punkty,
- 5) ograniczenie tempa wzrostu produktywności ziemi; wartość rolniczej produkcji końcowej netto na 1 ha użytków rolnych wzrosła w RSP grupy A z 6160 zł do 7847 zł, o 29⁰/₀, a w grupie B natomiast z 5009 zł do 6956 zł, tj. o 38⁰/₀ w stosunku do produkcji w roku wyjściowym;
- 6) wzrost zadłużenia kredytami inwestycyjnymi (związany z niezbędnymi inwestycjami na przejętych gruntach PFZ) w grupie A wzrósł z 6100 zł do 13200 zł/ha, tj. o 116⁰/₀ podczas gdy w grupie B z 5700 zł do 9300 zł/ha, tj. o 63⁰/₀.

Równocześnie w spółdzielniach grupy A przejmujących grunty PFZ zaznaczyły się zmiany dodatnie, które nie były widoczne w grupie B.

1. Nastąpiło pełniejsze wykorzystanie zasobów roboczych, liczba dni pracy na 1 zatrudnionego wzrosła z 179 do 196 (w grupie B utrzymuje się na poziomie 190 dni); wzrosły dochody spółdzielców, dochód podzielony na 1 zatrudnionego wzrósł z 12 tys. do 18 tys. (50⁰/₀) w grupie A, a w grupie B z 11,8 tys. do 16,8 tys., tj. 43⁰/₀.
2. Wzrosła wydajność pracy. Wartość produkcji czystej na 1 zatrudnionego zwiększyła się z 17,8 tys. zł do 28,1 tys. zł (59⁰/₀) w grupie A i z 15,9 do 22 tys. zł (39⁰/₀) w grupie B.
3. Wzrosła efektywność wykorzystania środków trwałych. Wartość przyrostu produkcji końcowej na 100 zł przyrostu wartości środków trwałych w RSP grupy A wynosiła 47 zł, a w grupie B 29 zł.

Przejmowane grunty były bardzo różne pod względem żyzności i kultury gleby, odległości od gospodarstwa macierzystego, rozkawałkowania itp. Warunki te miały istotny wpływ na kształtowanie wyników gospodarczych i finansowych i one decydowały o przedstawionych powyżej ogólnych tendencjach zmian.

Wyniki badań wykazują jednoznacznie, że istnieje wyraźny związek korelacyjny między obszarem przejmowanych gruntów PFZ, a przyrostem dochodu ogólnego z jednostki powierzchni w całym gospodarstwie. Współczynnik korelacji między obszarem przyjętych gruntów PFZ a przyrostem dochodu ogólnego na 1 ha użytków rolnych w latach 1964—1969 wynosi:

Województwo	Współczynnik korelacji
Poznańskie	— 0,4606
Szczecińskie	— 0,3593
Opolskie	— 0,3338

Zwiększenie przejmowanych gruntów PFZ o 1 hektar powodowało ograniczenie przyrostu dochodu ogólnego w analizowanym okresie o 17 zł w woj. szczecińskim, około 21 zł w woj. opolskim i 54 zł w woj. poznańskim z każdego hektara ⁵.

⁵ Duże różnice w ograniczeniu przyrostu dochodu ogólnego między poszczególnymi województwami wynikają z faktu, że w spółdzielniach szczecińskich i opolskich na kształtowanie dochodu ogólnego ma wpływ produkcja pozarolnicza, nie związana z obszarem przejmowanych gruntów PFZ, natomiast spółdzielnie poznańskie prowadzą produkcję czysto rolniczą bezpośrednio związaną z ilością i jakością gruntów PFZ.

Wzrost dochodu ogólnego na hektar jest dodatkowo hamowany przez odległości przyjmowanych gruntów od gospodarstwa macierzystego. W badanych RSP odległości te dochodzą do 65 km.

Z wypowiedzi spółdzielców wynika, że nawet grunty dalej położone, ale pozostające w większym kompleksie, stwarzają bardziej korzystne warunki niż bliżej leżące, ale obszarowo małe. Dla gospodarstw wyposażonych w dostateczną siłę pociagową, pokonanie trudności związanych z oddaleniem gruntów przy dużych kompleksach glebowych jest do rozwiązania przez odpowiedni sposób zagospodarowania tych gruntów.

Inny czynnik, który hamująco wpływa na wyniki spółdzielni przejmujących w zagospodarowanie gruntu PFZ, to ich jakość i rozdrobnienie. Grunty przyjmowane przez RSP są szczególnie rozdrobnione (np. w woj. opolskim w 1967 r. przyjęto 480 ha w 1762 kawałkach). Są to grunty, których nie chcą przyjąć ani PGR ani Kółka Rolnicze, grunty wyjałowione i w niskiej kulturze, niezmeliorowane, położone często na skraju wsi, z daleka od gospodarstwa macierzystego. W woj. szczecińskim np. spółdzielnie przejmują duże obszary użytków zielonych, podmokłych, zapuszczonych i w stanie tak złym, że wydajność z 1 ha w pierwszych latach wynosi zaledwie 18 q siana. Pod względem bonitacji przejęte grunty PFZ nie odbiegają w sposób zasadniczy od gruntów macierzystych. Przeważają grunty klasy IV, V i VI. Spośród badanych, 45% spółdzielni przejęło grunty zdecydowanie gorsze pod względem bonitacji od gruntów posiadanych, natomiast pozostałe 55% spółdzielni przejęło grunty o podobnej, a nawet sporadycznie nieco wyższej bonitacji niż grunty macierzyste. Natomiast w sposób zasadniczy różni się kultura gruntów macierzystych i przejmowanych z PFZ.

Czynników tych nie można ująć w wymierny wskaźnik liczbowy, aby ocenić w jakim stopniu obniżają one wydajność z hektara i wyniki gospodarowania.

Wszystkie omawiane wyżej powiązania między ilością i jakością przejmowanych gruntów PFZ a wynikami produkcyjnymi i ekonomicznymi RSP świadczą pośrednio tylko o wpływie tych gruntów na kształtowanie wyników całego gospodarstwa. Nie dają natomiast pełnego rozeznania na temat produkcji i wyników osiągniętych tylko na gruntach PFZ, nie ma bowiem wśród badanych spółdzielni obiektów powstałych wyłącznie na gruntach PFZ.

W celu bliższego poznania sposobu wykorzystania tych gruntów, produkcji z nich osiągniętej, nakładów i dochodów, zebrano dane za kolejne 3 lata w 23 spółdzielniach woj. poznańskiego na zorganizowanych przez te RSP filiach na gruntach PFZ⁶.

Obszar tych gruntów waha się od 34 do 123 ha na 1 RSP, odległość od 2 do 26 km od gospodarstwa macierzystego, przy czym liczba działek składających się na przejęte grunty w spółdzielni waha się od 3 do 26. Jest to więc typowy obraz warunków, w jakich RSP przejmują grunty PFZ.

Struktura wykorzystania gruntów PFZ ulegała szybkim zmianom

⁶ Dane dotyczące wykorzystania ziemi, nawożenia, zbiorów i plonów zbierano bezpośrednio, inne dane natomiast, jak np. nakłady — w pewnej części obliczano normatywnie (np. nasiona), a w części, jak np. nakłady ogólnogospodarcze przyjęto według nakładów w całym gospodarstwie w przeliczeniu na jednostkę powierzchni.

(użytki rolne = 100%) i w poszczególnych latach kształtowała się następująco:

	I rok	II rok	III rok
Zbożowe	47,8%	44,9%	38,3%
Przemysłowe	1,0%	4,6%	10,3%
Ziemniaki	7,5%	8,1%	15,3%
Pastewne	25,4%	24,1%	20,4%

W pierwszym roku gospodarowania na gruntach PFZ, wykorzystanie ich było zdecydowanie ekstensywne, dużą część zasiewano motylkowymi na przeoranie (lubin, seradela), ze zbóż uprawiano przede wszystkim owoś i żyto, z okopowych — ziemniaki. W trzecim roku gospodarowania struktura wykorzystania gruntów wyraźnie poprawiła się, wzrósł udział roślin intensywnych, do poziomu w gospodarstwie macierzystym.

Plony były na ogół niskie, ale już w trzecim roku obserwujemy powolny ich wzrost. Fakt, że trzecim krańcowym rokiem badań jest rok 1969, o szczególnie niekorzystnych warunkach atmosferycznych powodujących ogólny spadek plonów, utrudnia określenie w jakim stopniu o plonach decydują warunki glebowe i kultura gruntów PFZ, a w jakich warunki obiektywne. Plony podstawowych roślin kształtowały się następująco (w q/ha):

	I rok	II rok	III rok
4 zboża	18,2	18,1	21,0
Ziemniaki	115	132	133
Buraki cukrowe	—	275	216
Rzepak	—	13,3	14,9

Plony na gruntach PFZ, mimo że wykazują pewną tendencję wzrostową, są jednak niższe niż plony w gospodarstwie macierzystym, a mianowicie plony zbóż o 3—6 q, ziemniaków o 40—50 q, a buraków cukrowych o 60—80 q. W ciągu 3 lat nie nastąpiło zatem wyrównanie plonów mimo intensywnego nawożenia. Szczególnie widoczne jest to przy okopowych, wymagających nawożenia obornikiem, którego ilość jest ograniczona, ponieważ rozwój chowu bydła nie nadąża za tempem przyrostu gruntów.

Wartość uzyskanej produkcji globalnej z hektara gruntów PFZ w całej badanej zbiorowości jest niższa niż poniesione nakłady produkcyjne na jej wytworzenie. Oznacza to wyjściowe obniżenie dochodu czystego z jednostki powierzchni w całym gospodarstwie, przyjmującym grunty PFZ w zagospodarowanie. Różnicy tej nie wyrównuje dotychczas udzielany spółdzielniom kredyt umarzalny w wysokości 2300 zł na hektar zagospodarowania gruntów PFZ. Jeśli jednak spółdzielnie chętnie przyjmują dodatkowe grunty to dlatego, że wzrasta obszar na 1 pracującego czy na 1 rodzinę spółdzielczą, co przyczynia się do zwiększenia dochodu osobistego spółdzielców i wzrostu ich wydajnej pracy.

Jednakże w zbiorowości tej daje się zauważyć dwie różne grupy spółdzielni. Grupa pierwsza, nieliczna, to spółdzielnie gdzie wartość

Tabela 1

Wartość produkcji globalnej i nakłady produkcyjne zł/ha użytków rolnych na gruntach PFZ

Lata	Grupa I (6 RSP)			Grupa II (17 RSP)		
	produkcja globalna	nakłady produkcyjne ^a	dochód czysty	produkcja globalna	nakłady produkcyjne ^a	dochód czysty
I rok	5652	4516	1036	1646	3582	-1936
II rok	8514	6965	1549	4066	5826	-1760
III rok	9631	7015	1616	4610	5888	-1178

^a Nakłady materiałowo-pieniężne oraz opłata pracy liczona normatywnie 10 zł za 1 godzinę.

produkcji globalnej już od pierwszego roku jest wyższa od nakładów i dochód kształtuje się od 1000 do 1600 zł na hektar w poszczególnych latach. W grupie tej grunty PFZ stanowią gleby dobre III i IV klasa), położone blisko ośrodka macierzystego, nie rozdrobione. Natomiast w drugiej grupie, do której wchodzi większość spółdzielni, nakłady poniesione na gruntach PFZ znacznie przewyższają wartość uzyskanej produkcji — ujemne saldo w ciągu 3 lat wynosi około 5 tys. zł na hektar. W przeciwieństwie do grupy I są to gleby słabe V i VI klasy, odległe od 3 do 20 km od gospodarstwa macierzystego i w wielu drobnych działkach.

Dane powyższe pozwalają stwierdzić, że przy korzystnych warunkach, produkcja na przyjętych gruntach PFZ może nawet przynosić pewne, niewielkie dochody, jednakże w większości wypadków zagospodarowanie tych ziem wymaga nakładów, których nie rekompensował dotychczasowy kredyt umarzalny udzielany na zagospodarowanie PFZ.

Dane powyższe dotyczą zbyt małej zbiorowości, żeby można je uogólniać, jednak wskazują na zróżnicowanie trudności finansowych spółdzielni przy zagospodarowaniu gruntów PFZ w zależności od ich jakości i rozłogu, zatem wskazują na potrzebę uwzględniania tych różnic w pomocy finansowej państwa.

Zagospodarowanie gruntów PFZ przy dotychczasowej pomocy finansowej państwa odbywa się więc kosztem przejściowego obniżenia wyników produkcyjnych i finansowych w gospodarstwie macierzystym.

Według badań E. Jeleńskiego, ujemne skutki przejmowania gruntów PFZ przez PGR trwają cztery lata. Uznaniem tego stwierdzenia jest zarządzenie przyznające PGR pomoc finansową na zagospodarowanie gruntów przez kolejne cztery lata od roku przejęcia PFZ.

W RSP trudno określić długość tego okresu, ponieważ proces przejmowania gruntów PFZ jest tam ciągły. Przytoczone tu wyniki dotyczące gospodarowania na wyizolowanych z całej gospodarki gruntach PFZ, pozwalają stwierdzić, że w okresie 3 lat mimo pozytywnych zmian, jakie zaszły w ich użytkowaniu, ujemne skutki (niska wydajność, wysokie nakłady przekraczające wartość produkcji) trwają nadal.

Przedstawione w dużym skrócie problemy jakie stwarza dla spółdzielni zagospodarowanie gruntów PFZ, pozwalają na pewne uogólnienia.

Dotychczasowe wyniki i formy organizacyjne zespołowego gospodarowania spółdzielni na gruntach PFZ wskazują na możliwości i zdolność sektora spółdzielczego do pełniejszego uczestniczenia w dalszym zagospodarowaniu ziemi wypadającej z produkcji chłopskiej. Trudności, jakie

stwarza przejmowanie i zagospodarowanie gruntów PFZ są do pokonania przez odpowiednią politykę i pomoc państwa, która częściowo jest już zagwarantowana jak: umorzenie kredytu na zagospodarowanie PFZ do 5 tys. zł/ha, komasacja i scalanie gruntów przed przekazaniem ich spółdzielniom, pomoc finansowa na remont budynków na przyjętych gruntach PFZ, jak i na pierwotne wyposażenie gospodarstw w trwałe środki produkcji.

Udział RSP w zagospodarowaniu ziem w perspektywie

Wychodząc z założenia, że w zagospodarowaniu stale wzrastających zasobów gruntów PFZ powinny uczestniczyć wszystkie sektory rolnictwa, a zwłaszcza te, które potrafią to zrobić taniej i lepiej, należy przewidywać, że spółdzielnie produkcyjne w perspektywie będą odgrywać na tym odcinku większą rolę niż dotychczas.

Takie też stanowisko reprezentowane jest w prognozach zagospodarowania ziem państwowych opracowanych przez IER na lata 1971—1990. Według tych prognoz, udział sektora uspołecznionego w zagospodarowaniu ziemi wypadającej z produkcji chłopskiej będzie stopniowo zwiększał się. Oczywiście tworzenie gospodarstw uspołecznionych, państwowych i spółdzielczych w najbliższych latach będzie miało charakter raczej towarzyszący przemianom wewnątrz gospodarki indywidualnej.

Jeśli spółdzielnie mają odegrać poważniejszą rolę w produkcji rolnej i w integracji wsi, nie powinny i nie mogą gospodarować wyłącznie na ziemi państwowej opuszczonej, bądź przekazanej państwu za rentę, ale przede wszystkim na gruntach wkładowych. Dlatego też RSP w coraz większym stopniu powinny pozyskiwać nowych członków z wkładami gruntowymi. Tylko bowiem w taki sposób można realizować socjalistyczną przebudowę rolnictwa, przy aktywnym udziale rolników, a nie tylko na bazie gospodarstw podupadłych wypadających z użytkowania gospodarstw indywidualnych.

Tak więc problem zagospodarowania ziem przez RSP wykracza poza problem gruntów PFZ — dotyczy zagospodarowania ziem w ogóle; RSP mają bowiem możliwość zapobiegania tworzeniu się zasobów ziemi opuszczonej i niezagospodarowanej.

Jednak dla realizacji tych zadań konieczne jest, aby rozwój RSP następował w dużym stopniu przez organizowanie dobrowolnych, różnorodnych niższych typów spółdzielni i prostych form zespołowego działania (zespołów, zrzeszeń), co spowoduje stopniowe, łagodne przechodzenie od gospodarki indywidualnej do uspołecznionej i pozwoli obniżyć koszty przebudowy struktury rolnictwa i rozłożyć je w czasie.

Spółdzielcza forma zagospodarowania ziemi stwarza bowiem możliwość wykorzystania nagromadzonego w gospodarce indywidualnej majątku trwałego, przede wszystkim budynków mieszkalnych, inwentarskich i innych urządzeń nadających się do wykorzystania w produkcji przyzgodowej. Szczególnie szeroką możliwością wykorzystania potencjału produkcyjnego gospodarki indywidualnej stwarza organizowanie niższych typów i prostych form zespołowego działania.

Według obliczeń IER, zainwestowanie 1 ha gruntów przez RSP o peł-

nym uspołecznieniu produkcji wynosi według cen 1971 r. — 31 tys., a przy uspołecznieniu tylko produkcji roślinnej zaledwie 11 tys. zł. Dla porównania — koszt zagospodarowania intensywnego przez PGR wynosi 51 tys. zł/ha bez wykupu ziemi. Tak więc i względy ekonomiczne przemawiają za tym, że spółdzielnie powinny odegrać poważną rolę w przebudowie struktury agrarnej.

Formy organizacyjne zagospodarowania ziemi przez RSP

Problem dużej wagi stanowi określenie form organizacyjnych, w jakich powinny spółdzielnie włączyć się do realizacji zagospodarowania gruntów PFZ.

Wydaje się, że przede wszystkim należy wykorzystać nasze dotychczasowe doświadczenia, doświadczenia innych krajów socjalistycznych i kapitalistycznych, i przeanalizować istniejącą możliwość tworzenia różnych form organizacyjnych zespołowego działania, u podstaw których leżałoby przede wszystkim zagospodarowanie gruntów PFZ.

Należy przy tym, moim zdaniem, odróżnić dwa zasadnicze kierunki działalności:

- 1) tam, gdzie istnieją już spółdzielnie,
- 2) gdzie należy zakładać spółdzielnie od nowa.

W pierwszym przypadku w rejonach (wieś, gromada), gdzie już są spółdzielnie, istnieje wypróbowana droga przejmowania przez nie ziemi, wymaga tylko usprawnień organizacyjnych, a mianowicie przejmowania w pobliżu położonych gruntów wypadających z produkcji w sposób planowy. Za przykład mogą posłużyć plany rozwoju spółdzielni w powiecie cieszyńskim. W powiecie tym każda z 10 spółdzielni ma wyznaczony rejon swojego działania i wie, które gospodarstwa bez następców, czy bez perspektywy rozwoju z innych względów, będą włączone do danej RSP. W ten sposób spółdzielnia może oddziaływać na te gospodarstwa jeszcze przed przekazaniem ich gruntów do PFZ. Spółdzielnia może z tymi gospodarstwami współdziałać w zakresie usług mechanizacyjnych, produkcyjnych, transportowych itp., a następnie gdy właściciel rezygnuje z prowadzenia gospodarstwa, przejąć jego ziemię natychmiast nie dopuszczając do przedłużenia się okresu dewastacji wynikającej z przejściowego braku użytkownika. Planowe działanie spółdzielni może przyczynić się do przejmowania ziemi bez pośrednictwa PFZ, w zamian za czynsz dzierżawny.

Duże możliwości w tym zakresie stwarza zagwarantowana zwiększona pomoc państwa dla spółdzielni w formie umarzalnego kredytu na zagospodarowanie każdego hektara przejętej ziemi, a nie tylko gruntów państwowych oraz rozszerzenie pełnych świadczeń socjalnych na wszystkich członków spółdzielni niezależnie od typu statutowego.

W ten sposób gospodarze indywidualni nie mający warunków do dalszego samodzielnego prowadzenia swych gospodarstw, mogliby przekazać swe ziemie w całości lub w części do spółdzielni w zamian za czynsz dzierżawczy, którego źródłem byłyby wyżej wymienione dotacje, równocześnie mogliby uczestniczyć w miarę chęci i sił przy cięższych pracach zespołowych oraz korzystać ze świadczeń socjalnych przysługujących spółdzielcom.

Forma planowego przejmowania gruntów PFZ w rejonie istniejących już spółdzielni, poparta przez zwiększoną pomoc państwa w ponoszeniu kosztów ich rekultywacji i zagospodarowania oraz scalania gruntów przed przekazaniem ich spółdzielniom do zagospodarowania, stwarza możliwość szybkiego, intensywnego i bez zbędnych kosztów społecznych uspołecznienia tych gruntów.

Dobre efekty organizacyjne i produkcyjne daje zagospodarowanie gruntów PFZ w formie filii spółdzielczych na obszarach większych, skomasowanych. O tym czy zagospodarowane grunty są bezpośrednio przyłączone do spółdzielni, czy też tworzą gospodarstwa filialne, decydowały nie tylko różnice w obszarze i oddaleniu gruntów od gospodarstwa macierzystego, ale także wyposażenie przejmowanych gruntów w budynki i urządzenia umożliwiające wprowadzenie i rozwinięcie w filii specjalistycznej produkcji. Filia może z kolei powiększać obszar przejmując pobliskie gospodarstwa indywidualne i ich ziemię przekazaną na rzecz państwa, czy na rzecz spółdzielni. Rozwijające się gospodarstwa filialne mogą z czasem przekształcać się w samodzielne spółdzielnie niższego bądź wyższego typu, według dobrowolnej decyzji członków.

Zagospodarowanie gruntów PFZ przez sektor spółdzielczy nie może oczywiście się ograniczać do rozwijania i zwiększania obszaru istniejących 1000 spółdzielni. Spółdzielcze formy zagospodarowania ziemi muszą wejść na tereny, na których spółdzielni jeszcze dziś nie ma, a na których proces narastania zasobów funduszu będzie następował. Należy już teraz przewidując konieczność uspołecznienia ziemi, wypracować formy organizacyjne ich zagospodarowania.

Formy organizacyjne (modele) gospodarstw zespołowych, które z czasem będą powstawały, powinny być bardzo różne i dostosowane do konkretnych potrzeb i warunków gospodarstw indywidualnych rejonu — od form najprostszych i niższych typów do spółdzielni o pełnym uspołecznieniu produkcji. Gospodarstwa zespołowe powinny być odpowiednie nie tylko dla gospodarstw indywidualnych obszarowo małych i słabych (czy wręcz bezrolnych), jak dotychczas, ale i dla gospodarstw dużych i mocnych.

Postęp techniczny, możliwość wprowadzenia szeroko mechanizacji, wymaga dużych obszarów i dużych nakładów inwestycyjnych, których nie może zrealizować pojedyncze nawet duże gospodarstwo indywidualne. Nie może też z tych samych względów rozwijać się i modernizować gospodarstwo zespołowe powstałe tylko z połączenia drobnych gospodarstw indywidualnych.

Dlatego też spółdzielnie niższych i wyższych typów mogą być organizowane w oparciu o grunty wkładowe, uzupełniane o grunty Funduszu Ziemi. Równolegle powinny rozwijać się również formy proste zespołowego działania gospodarstw indywidualnych, bez łączenia ich gruntów, ale na wspólnych gruntach Funduszu Ziemi na wsi. Zagospodarowanie gruntów PFZ we wsi mogłoby między innymi stanowić wstępny etap integracji indywidualnych gospodarzy w formę zrzeszenia czy zespołu.

Podstawowym celem takiego zrzeszenia (zespołu) byłoby zespołowe gospodarowanie na gruntach PFZ we wsi, zespołowa uprawa tych gruntów, zespołowa obsługa zintegrowanych gospodarstw indywidualnych w zakresie mechanizacji, transportu itp., w celu odciążenia ich w obsłu-

dze produkcji roślinnej i umożliwienia im pełniejszego rozwoju i specjalizacji w produkcji zwierzęcej. Z czasem zespołowym działaniem można by objąć zaopatrzenie gospodarstw zintegrowanych oraz zbyt wytworzonych przez nich produktów rolnych. Gospodarstwa indywidualne współdziałające w zrzeszeniach łączyłoby: zespołowe użytkowanie gruntów PFZ, zespołowa własność środków produkcji w ośrodku, własny samorząd i fachowe kierownictwo, natomiast w indywidualnym władaniu pozostałaby ich ziemia, ich produkcja, koordynowana jedynie przez ośrodek zespołowy.

W tworzeniu prostych form zespołowego działania w oparciu o grunty PFZ nie mamy wielu doświadczeń. Jest to jednak sprawa dużej wagi, wymaga wielu rozsądnych przemyślanych decyzji, nie może być jeszcze jedną akcją lecz gruntownie przemyślanym programem integrowania wsi, programem którego realizacja będzie decydowała o wzroście produkcji i stopniowych przemianach struktury agrarnej.

Jedną z możliwości stanowiłoby włączenie młodzieży wiejskiej do zespołowego zagospodarowania gruntów PFZ we wsi. Należałoby zainteresować młodzież ZMW, zwłaszcza z przygotowaniem rolniczym, zorganizowaniem zespołowych gospodarstw wyłącznie na gruntach PFZ bez gruntów wkładowych. Powstałe w latach 50-tych tzw. dawniej „młodzieżówki” są przykładem, że ta forma organizacji gospodarki spółdzielczej może być bardzo skuteczna. Takie nowoczesne „młodzieżówki” pod patronatem ZMW, wsparte przez pomoc fachową i finansową, mogłyby stać się gospodarstwami wzorcowymi, mogłyby wyzwolić inicjatywę ludzi młodych, związać ich z nowoczesną gospodarką na wsi nie hamowaną tradycjami i nawykami ich ojców.

Istnieją też koncepcje tworzenia wsi kółkowo-spółdzielczych, a więc organizowanie spółdzielni na bazie wsi, w której działa KR. Jednak i w tej dziedzinie poza wizją, żadnych konkretnych propozycji rozwiązań nie ma. Jeśli wypracowujemy dokładnie i wnikliwie zasady organizowania prostych form zespołowego działania, bez względu na to, czy będą one miały charakter dotychczasowych niższych typów, czy spółdzielczych ośrodków rolnych, czy kółkowych zespołów użytkowania ziemi, rozwiążemy sprawę efektywnego, trwałego zagospodarowania ziemi wypadającej z produkcji i utworzymy drogę przechodzenia od gospodarstw indywidualnych do uspołecznionych, drogę względnie tania, ale i bardzo trudną.

Jedno już możemy dziś powiedzieć, że jeśli narastające we wsi zasoby ziemi zostaną zagospodarowane w sposób planowy i w interesie rolników mogą przyczynić się do zintegrowania wsi i przyspieszenia tempa przemian.

Zespołowe formy produkcji mogą odegrać dużą rolę w zagospodarowaniu gruntów PFZ, zwłaszcza jeśli będą wspomagane przez różne formy pomocy państwa (finansową, fachową), jeśli do organizowania włączy się służba rolna, aktyw polityczny i aparat rad narodowych, jeśli organizowane będą przez chłopów i dla chłopów na zasadach dobrowolności i samorządności z korzyścią dla zrzeszonych członków i dla społeczeństwa.

Uogólniając powyższe rozważania możemy stwierdzić:

- Mimo względnie dobrych wyników w zagospodarowaniu gruntów PFZ, spółdzielnie nie mogły odegrać większej roli z uwagi na małą liczebność i niewielki udział w produkcji rolnej, wykazały jednak aktyw-

- ność i dużą sprawność organizacyjną w przejmowaniu i skutecznym zagospodarowaniu dużych w stosunku do ich możliwości obszarów gruntów PFZ.
- Doświadczenia te, jak również szybko rosnące zasoby gruntów PFZ, skłaniają do stwierdzenia, że spółdzielnie powinny uczestniczyć w coraz większym stopniu w zagospodarowaniu tych ziem, zwłaszcza że są partnerem zainteresowanym w powiększaniu gospodarstw zespołowych o ziemie państwowe, co jest korzystne zarówno dla spółdzielców i społeczeństwa.
 - Walorem spółdzielni jest możliwość niedopuszczania do dewastacji gospodarstw chłopskich, przejmowanie w zagospodarowanie ziemi bez pośrednictwa funduszu ziemi jako ziemie wkładowe bądź za czynsz dzierżawny.
 - Spółdzielcze formy użytkowania ziemi umożliwiają wykorzystanie potencjału produkcyjnego gospodarstw indywidualnych, opieranie gospodarki na aktywie chłopskim, zagospodarowanie ziemi względnie tanio i rozłożenie kosztów przeobrażeń związanych ze spółdzielczą formą gospodarowania na dłuższy okres czasu.
 - Warunkiem szerszego wejścia na wieś ze spółdzielczymi formami zagospodarowania ziemi jest konieczność odcięcia się od dawnych schematów organizacyjnych RSP i wprowadzenie różnych form (modeli) zespołowych gospodarstw niższych i wyższych typów, prostych form zespołowego działania na wsi oraz związków kooperacyjnych między RSP a gospodarstwami indywidualnymi umożliwiającymi integrację wsi.
 - Na najbliższy okres czasu, dopóki warunki demograficzne i ekonomiczne na to pozwolą, grunty PFZ powinny być zagospodarowywane przede wszystkim przez samych rolników indywidualnych, przez powiększanie obszaru ich gospodarstw, natomiast spółdzielnie powinny planowo włączyć się wszędzie tam, gdzie istnieją przychylne i odpowiednie do zespołowego gospodarowania warunki, przy czym PFZ we wsi mogą stanowić wstępny etap integracji gospodarzy indywidualnych we wsi. PGR powinny przejmować ziemie tam, gdzie innej alternatywy nie ma. Tylko duże kompleksy ziemi należy przyłączyć do gospodarstw już istniejących bądź organizować na nich gospodarstwa nowe. PGR nie powinny przejmować drobnych rozproszonych i oddalonych kawałków ziemi PFZ. Nakłady środków inwestycyjnych dla PGR należy koncentrować, tworzyć gospodarstw mniej, ale wzorcowych pod każdym względem.
 - Najbliższy okres należy wykorzystać na przygotowanie i uświadomienie społeczeństwa o korzyściach jakie mogą zapewnić formy zespołowego gospodarowania na wsi, szkolenie i naukę nowych kadr fachowych, wykorzystanie postaw młodzieży, działanie poprzez dobry przykład i bez pośpiechu.

ЯНИНА ЧИШКОВСКА-ДОМБРОВСКА
Институт экономики сельского хозяйства
Варшава

ПРОБЛЕМЫ ОСВОЕНИЯ ЗЕМЛИ ГОСУДАРСТВЕННОГО ЗЕМЕЛЬНОГО ФОНДА СЕЛЬСКОХОЗЯЙСТВЕННЫМИ ПРОИЗВОДСТВЕННЫМИ КООПЕРАТИВАМИ

Резюме

В этой статье затрагивает четыре вопросы: 1) действенность освоения земли ГЗФ отдельными секторами с точки зрения постоянности и эффективности, 2) влияние получаемой земли от ГЗФ на производственные и финансовые результаты производственных кооперативов. 3) предпосылки для освоения земли производственными кооперативами в перспективе, 4) организационные формы коллективного освоения земли.

Производственные кооперативы до сих пор достигли хорошие результаты в освоении государственной земли, потому что могли освоить большую площадь земли с помощью имеющего хозяйственного потенциала (ресурсов рабочей силы и средств производства). Однако по причине небольшой численности и малого процента сельскохозяйственных производственных кооперативов в сельском хозяйстве, не сыграли значительной роли в этой области. Не смотря на то, какие организационные и производственные результаты сельскохозяйственные производственные кооперативы показывают, что могут они и должны иметь большее значение в перспективе. Этот сектор имеет возможность участвовать не только в широком объеме в освоении запущенной и опустошенной земли, но также принимать землю хозяйств к освоенной земли хозяйств, не говоря уже о земельном фонде. Условием выполнения этих задач является изменение отношения к этой форме ведения хозяйства в деревне и разработка соответствующих эластических и различных форм коллективной деятельности.

Однако в ближайшее время освоение земли ГЗФ должны по мере возможности заниматься сами крестьяне путем увеличения своих хозяйств. Производственные кооперативы и государственные сельские хозяйства должны только включаться там где нет других возможностей.

JANINA CZYSZKOWSKA-DĄBROWSKA
Institut of Agricultural Economics
Warsaw

PROBLEMS OF DEVELOPMENT OF STATE LAND FUND'S GROUNDS BY COLLECTIVE FARMS

Summary

In this article the author deals with four problems:

- 1) efficiency of the development of State Land Fund's grounds by particular sectors from the point of view of its persistence and effectiveness
- 2) influence of the quality and quantity of the State Land Fund's grounds

taken over by collective farms, upon their productive and financial results

- 3) reasons for the waste land development by collective farms in perspective
- 4) organizational forms of collective land development.

Collective farms have reached good results as regards the development of state land because they could develop great areas with the help of their economic potential (man power and means of production). Their organizational and productive results indicate that they can, and in fact should play a more important role in future. Not only has this sector the possibility of participating in the development of waste and desolate lands but they can also take over the land disregarding the State Land Fund. This can be done, however, on the condition that they change their attitude towards this form of rural work out more flexible and varied forms of collective activity.

In the nearest future, however, the problem of the development of the State Land Fund's grounds should be dealt with by the farmers themselves, by means of enlargement of their farms. Collective farms should interfere only in case when there are no other possibilities.

AUGUSTYN WOS
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
Lublin

2
VU3

EKONOMICZNA EFEKTYWNOŚĆ MELIORACJI W REJONIE KANAŁU WIEPRZ-KRZNA

Kanał Wieprz-Krzna pomyślany był jako wielka inwestycja przeobrażająca. Zlokalizowany został w nadzwyczaj zaniedbanym rejonie rolniczym, pozbawionym infrastruktury produkcyjnej, w rejonie słabych gleb, niskiej produkcji rolniczej, niskich dochodów — co za tym idzie — bardzo niskiego poziomu życiowego ludności. Projektowany system melioracyjny miał się stać czynnikiem dynamizującym ekonomikę i przeobrażającym życie 250 tys. osób mieszkających w północno-wschodniej części woj. lubelskiego na 336 tys. ha użytków rolnych.

Rejon Kanału Wieprz-Krzna jest jednym z pierwszych obszarów kraju, gdzie urzeczywistniono nowy model gospodarczej aktywizacji rejonu zacoфанego. W pierwszej fazie industrializacji socjalistycznej za jedyny czynnik dynamizujący gospodarkę uważano przemysł. Szansę postępu i przyspieszenie tempa rozwoju poszczególnych rejonów widziano właściwe tylko w przemyśle i jakkolwiek ten model rozwoju był najbardziej skuteczny, okazał się nadzwyczaj kosztowny, a ponadto powodował powstanie licznych dysproporcji strukturalnych (zwłaszcza w relacji miasto-wieś). Jego alternatywą stały się ostatnio programy rozwoju poprzez przeobrażające inwestycje rolnicze. Dobrym ich przykładem jest właśnie system Kanału Wieprz-Krzna. Tak więc, z punktu widzenia teorii wzrostu gospodarczego, jest to przypadek bardzo interesujący. Powodzenie w tym rejonie mogłoby znakomicie pomóc w planowaniu innych obiektów, a zwłaszcza w opracowaniu nowej strategii rozwoju obszarów zacoфanych.

Spółeczny koszt całego omawianego systemu zamknie się (do końca 1980 r., kiedy przewiduje się zakończenie zagospodarowania rejonu) kwotą przekraczającą 10 mld zł. Jest to suma znaczna. Powstaje zatem zasadnicze pytanie: jaki jest produkcyjny i społeczny rezultat owych nakładów i czy okazały się one efektem na miarę naszych możliwości i oczekiwań.

Przeprowadzenie makroekonomicznego rachunku efektywności inwestycji melioracyjnych jest sprawą nadzwyczaj-skomplikowaną, gdyż faktycznie nie dysponujemy dobrą metodą wyodrębniania z ogólnego przyrostu produkcji rolniczej tych korzyści, które zawdzięczać można inwestycjom melioracyjnym. Problem dałoby się rozwiązać w oparciu o wieloczynnikową funkcję produkcji, ale do tego brak nam elementar-

nych danych. Ponadto system Kanału Wieprz-Krzna działa zbyt krótko, aby dało się wyeliminować zjawiska przypadkowe. Nie ma także pewności, że zależności typu nakład : efekt mają w danym przypadku charakter liniowy. Istnieje bowiem przypuszczenie, częściowo potwierdzone już empirycznie, że w miarę upływu lat ekonomiczne efekty poniesionych nakładów melioracyjnych będą malały. Stwierdzenie tego faktu, aczkolwiek ważne, niewiele nam jeszcze daje w sensie praktycznym, gdyż nie jest z góry znane równanie objaśniające współzależność nakładu : efekt w ujęciu dynamicznym. W tej sytuacji nie można udzielić ścisłej odpowiedzi w sprawie ekonomicznej efektywności nakładów melioracyjnych. Można natomiast do tej odpowiedzi zbliżyć się przez zespół szacunków pomocniczych.

Przystępując do badań nad efektywnością melioracji uświadomić sobie powinniśmy najpierw różnicę pomiędzy rachunkiem efektywności inwestycji w fazie jej projektowania, a efektywnością konkretnego obiektu melioracyjnego ujętą retrospektywnie, niejako „statystycznie”. Pierwszy rachunek ma całkowicie relatywny charakter. Stosuje się go wówczas, kiedy wybrać mamy jeden spośród dwu (lub wielu) technicznych projektów rozwiązania danego zadania. Tą drogą potrafimy jedynie ustalić, który ze stojących do naszej dyspozycji projektów jest najtańszy. Nie potrafimy jednak powiedzieć, czy inwestycja jest opłacalna w sensie absolutnym. Rachunek ułatwia nam tylko wybranie wariantu technicznego, który żądany z góry cel pozwala osiągnąć przy najniższych nakładach.

Drugi typ rachunku przeprowadza się nie *ex ante*, ale *ex post*. Wieloletnia obserwacja danego obiektu pozwala nam określić rozmiary efektów, jakie w danym okresie uzyskaliśmy, jeśli w ogóle możliwe jest ściśle wyodrębnienie tych efektów (korzyści), które przypisać można danej inwestycji. Rachunek ten ma charakter „statystyczny” w tym sensie, że opiera się o wieloletni materiał statystyczny danego obiektu i przybliżeniu mógłby być nazwany ekspertyzą pomelioracyjną. Nie ma on nic wspólnego z rachunkiem pierwszego typu. Jeśli w pierwszym przypadku idzie nam o wybór wariantu najlepszego spośród kilku możliwych, w drugim — idzie *de facto* o możliwe precyzyjne określenie efektów danej inwestycji. Nie mamy tu już możliwości zmiany decyzji inwestycyjnej, natomiast rozeznac możemy czynniki obniżające efektywność wcześniej poniesionych nakładów. Ciężar przesuwają się tu na analizę funkcjonowania danego obiektu.

W odniesieniu do rejonu Kanału Wieprz-Krzna interesuje nas rachunek drugiego typu. Zmierzać będziemy do określenia bezpośrednich i pośrednich efektów inwestycji melioracyjnej i tą drogą dojść pragniemy do oszacowania efektywności poniesionych dotychczas nakładów oraz czasu ich zwrotu.

Rachunek ten jest o tyle skomplikowany, że o korzyściach melioracji decyduje nie tylko samo ich przeprowadzenie, ale i sposób zagospodarowania zmeliorowanych użytków. Istnieje więc pełne uzasadnienie do łącznego traktowania nakładów inwestycyjnych oraz nakładów na zagospodarowanie. Nie dają się one bowiem rozdzielić ani w sensie technicznym ani też ekonomicznym. Jest to prawda dość elementarna. Nakłady na budowę kanałów, doprowadzalników, przepustów, przepompowni wo-

dy, drenowanie pól itd. nie są nic warte, jeśli nie zagospodaruje się odpowiednio użytków, nie zastosuje wysokiego nawożenia itd. Z drugiej strony zabiegi agrotechniczne, nawożenie itp. nie byłyby możliwe gdybyśmy nie uregulowali stosunków wodnych w glebie. Widzimy więc pełne uzasadnienie do badania efektywności łącznych nakładów poniesionych na system melioracyjny, obejmujących zarówno nakłady na regulację stosunków wodnych, jak i zagospodarowanie użytków rolnych. Rozdzielenie tego co jest efektem nakładów technicznych i nakładów na zagospodarowanie nie jest metodologicznie możliwe, a poza tym nie znajduje uzasadnienia teoretycznego.

Podając rachunek ekonomicznej efektywności systemu melioracyjnego pamiętać musimy, że jest to inwestycja przeobrażająca, której celem nie jest podnoszenie sprawności i efektywności istniejącego aparatu wytwórczego, ale całkowita rekonstrukcja gospodarki i zmiana sposobów zagospodarowania rejonu. Chodzi tu wyraźnie o kreowanie nowego aparatu wytwórczego, wywierającego wszechstronny wpływ zarówno na gospodarkę, jak i życie społeczne. Fakt ten bardzo komplikuje rachunek, gdyż tworząca się nowa infrastruktura produkcyjna i socjalna jest nie tylko nakładem, jak to stwierdziliśmy przed chwilą, ale jest także efektem. Gdyby nie inwestycje melioracyjne owa infrastruktura by nie powstała. W tym sensie traktować ją trzeba nie tylko jako nakład, ale również jako efekt. Jest to efekt swoistego rodzaju, związany bezpośrednio z przeobrażającym charakterem inwestycji melioracyjnej (technicznej).

Nakłady poniesione na system Kanału Wieprz-Krzna

Do końca 1970 r. wydatkowano około 4,6 mln zł ze środków budżetowych. Do tego dodać trzeba w przybliżeniu 4,3 mld zł stanowiących równowartość inwestycji wykonanych przez samych chłopów. W ten sposób łączny dotychczasowy nakład szacować należałoby na około 8,9 mld zł¹. Co składa się na tę kwotę? Podstawowe dane w tej sprawie zestawiamy w tabeli 1.

Sprawą główną jest teraz określenie tych nakładów, które możnaby uznać za bezpośrednie koszty systemu Kanału Wieprz-Krzna. Rachunek ekonomicznej efektywności inwestycji melioracyjnych polega, najkrócej rzecz ujmując, na porównaniu nakładów (kosztów) z efektami, które poniesionym nakładom można zawdzięczać. Sprawę efektów omówimy szczegółowo w paragrafie następnym. Tu stwierdzimy jedynie, że w rachunku ekonomicznej efektywności inwestycji interesują nas wyłącznie bezpośrednie efekty, powstające w sferze produkcji rolnej. Abstrahujemy natomiast od wszelkich efektów pośrednich i sprzężonych, powstających w nierolniczych działach gospodarki narodowej oraz w samym rolnictwie, ale nie mających bezpośredniego związku z produkcją rolniczą (np. wiejskie budownictwo mieszkaniowe). Tak pojmowanym efektem przyporządkować trzeba określone nakłady. Co więc jest kosztem uzyskania owych efektów?

¹ Szczegółowy plan zagospodarowania rejonu KWK przewidywał, że łączne nakłady inwestycyjne gospodarki uspołecznionej i nieuspołecznionej w latach 1961—1980 wyniosą 16447,9 mln zł., z czego 9615,4 mln zł związanych będzie bezpośrednio z systemem KWK. Por. Szczegółowy plan regionalny obszaru Kanału Wieprz-Krzna na lata 1961—1980, Lublin 1965, Prezydium WRN w Lublinie s. 103.

Tabela 1

Nakłady inwestycyjne na system Kanału Wieprz-Krzna poniesione do końca 1970 r.

Wyszczególnienie	Nakłady mln zł	Struktura w %
I. Środki budżetowe gospodarki uspołecznionej	4600	51,5
1) Melioracje rolnicze ogółem	1495	16,7
w tym: melioracje podstawowe	620	6,9
„ szczegółowe	761	8,5
pozostałe nakłady melioracyjne ^a	114	1,3
2) Pozostałe, pozarolnicze nakłady inwestycyjne ^b	3105	34,8
II. Nakłady gospodarki nieuspołecznionej ^c	4325	51,5
III. Nakłady inwestycyjne ogółem	8925	100,0

Obejmuje odszkodowania, wyłączenia, koszty dokumentacji projektowo-kosztorysowej, utrzymanie nadzoru inwestycyjnego, budownictwo obsługi melioracyjnej (wodomistrzówki) i inne nakłady.

^b Obejmuje wszystkie nakłady gospodarki uspołecznionej na system Kanału Wieprz-Krzna pomniejszone o nakłady na melioracje rolnicze.

^c Plan zagospodarowania rejonu przewidywał następujące nakłady gospodarki nieuspołecznionej w latach 1961–1970 (mln zł):

rolnictwo	1401
leśnictwo	5
gosp. komunalna	
i mieszkaniowa	1128
przemysł	10
Razem	2544

Przyjmując średni roczny nakład inwestycyjny na poziomie 254,4 mln zł., szacować można, że nakłady gospodarki nieuspołecznionej w latach 1954–1960 wyniosły 1780,8 mln zł, co łącznie daje 4325,0 mln zł.

Źródło: 1) Sprawozdanie z realizacji Uchwały Rady Ministrów nr 123/66 Lublin 1971, Prezydium WRN w Lublinie (mierz. pow.);

2) Szczegółowy plan regionalny obszaru Kanału Wieprz-Krzna na lata 1961–1980, Lublin, 1965, PWRN, s. 101–106 i s. 113;

3) R. Stachurka: Wpływ inwestycji melioracyjnych na produkcję rolną w regionie Kanału Wieprz-Krzna, Lublin, 1967, Nakładem Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa PWRN w Lublinie, s. 60–68.

W rachunku ekonomicznej efektywności inwestycji systemu Kanału Wieprz-Krzna, przeprowadzonym w 1963 r., za koszt inwestycyjny uznano tylko nakłady melioracyjne gospodarki uspołecznionej (1429,3 mln zł), a więc nakłady na melioracje podstawowe, melioracje szczegółowe oraz zagospodarowanie pomelioracyjne. Czy słusznie? Wydaje się, że nie. Oczywiście, rachunek taki nie jest pozbawiony wartości poznawczej, jeśli informuje o czasie zwrotu nakładów inwestycyjnych poniesionych przez państwo (19,2 lat). Efekty produkcyjne są jednak nie tylko funkcją nakładów państwowych. Znaczne nakłady inwestycyjne ponoszą tu także sami chłopci. Jeśli interesuje nas społeczny koszt uzyskania danych efektów, nie możemy pomijać w rachunku nakładów gospodarki nieuspołecznionej. Oszacowaliśmy je na 4325 mln zł. Czy jednak cała ta kwota obciąża przyrost produkcji rolniczej? Oczywiście nie. Proponujemy pominąć te nakłady, które obciążają gospodarkę mieszkaniową i komunalną, leśnictwo i przemysł. Interesująca nas część nakładów (rolnictwo) wyniesie więc w przybliżeniu 2382 mln zł w okresie od 1954 r. do końca 1970 r. Jeśli dodać ją do kwoty 1495 mln zł nakładów poniesionych przez gospodarkę uspołecznioną, otrzymamy 3877 mln zł, co stanowi szacunkowy koszt uzyskania interesujących nas bezpośrednich efektów w sferze rolnictwa. Resztę poniesionych nakładów (8925 — 3877 = 5048 mln zł)

stanowią koszty ogólnego rozwoju rejonu, które z systemem Kanału Wieprz-Krzna nie są związane, a jeśli tak, to tylko pośrednio.

Pamiętać jednak musimy, że znaczna część tych nakładów nie jest obojętna względem produkcyjnych efektów rolnictwa. Jest np. jasne, że dla rozwoju produkcji rolniczej ogromne znaczenie mają nakłady na przemysł rolno-spożywczy (mleczarnie, suszarnie siana, przetwórnictwo owocowo-warzywne, zakłady mięsne itp.), na transport (koleje, drogi, sprzęt transportowy itp.), na handlową obsługę rolnictwa itd. Są to więc nakłady, które — z jednej strony — wywołane zostały przez meliorację, a z drugiej strony — podnoszą finalną efektywność nakładów melioracyjnych. Z tego sprzężenia zwrotnego zdawać musimy sobie sprawę, ale nie znaczy to, że konieczne uwzględniać je powinniśmy w rachunku efektywności ekonomicznej. Rachunek nasz ma więc charakter uproszczony. Nie jest to bowiem rachunek społecznej (globalnej) efektywności całego systemu, a tylko ściśle określonych nakładów.

Mówiąc o nakładach poniesionych na realizację systemu Kanału Wieprz-Krzna, na miejscu będzie przypominać szacunki dokonane w momencie formułowania techniczno-ekonomicznego programu całej inwestycji. Łączny koszt jej realizacji (do roku 1980) szacowano na 16448 mln zł, z czego tylko 9615 mln zł obciążać miało bezpośrednio system. Pozostała kwota (6833 mln zł) związana była z ogólnym rozwojem tego rejonu. Uwagę naszą zwraca fakt, że 56,4% łącznych nakładów ponieść miała gospodarka nieuspołeczniiona, w czym partycypować mieli przede wszystkim chłopci. Wkład drobnotowarowego rolnictwa szacowano wówczas na 3840 mln zł. Źródłem jego pokrycia miały być przede wszystkim środki własne chłopów oraz po części kredyty. Dochody ludności wiejskiej szacowano w tym czasie na 28800 mln zł, z czego 5707 mln zł przypadać miało na inwestycje brutto². Tak więc nakłady gospodarki chłopskiej na rozwój systemu stanowić miały aż 67,2% inwestycji brutto tego sektora. Jeśli szacunek jest dokładny, staje się jasne, jak wielkiej skali obciążenie wsi wiązało się z realizacją systemu Kanału Wieprz-Krzna.

Według ustaleń planowych, nakłady inwestycyjne i produkcyjne na rolnictwo wynieść miały 8600 mln zł, z czego 6968 mln zł, obciążać miało bezpośrednio system Kanału Wieprz-Krzna.

Pomiędzy przytoczonymi danymi występują poważne niekiedy różnice. Biorą się one stąd, że poszczególne przekroje planu nie pokrywają się ze sobą. Liczby te mają charakter orientacyjny, a ponadto już dzisiaj mają znaczenie historyczne. Niektóre założenia planu zostały zweryfikowane i to zarówno w górę, jak i w dół. Okazało się, że liczne przedsięwzięcia inwestycyjne nie zostały doszacowane (przedrożenia) inne zaś — najczęściej z powodu braku środków lub zmiany koncepcji zagospodarowania (np. suszarnia siana) — zostały z planu skreślone. Nie można dziś stwierdzić wyraźnie jak przebiega realizacja planu finansowania, gdyż statystyka nakładów poniesionych zestawiana jest w innych przekrojach niż plan. Z punktu widzenia dalszej naszej analizy ważna jest kwota 3877 mln zł, która — jak ustaliliśmy — stanowi nakład rzeczywiście

² Szczegółowy plan regionalny obszaru Kanału Wieprz-Krzna na lata 1961—1980, op. cit., s. 46.

poniesiony do końca 1970 r. na rozwój rolnictwa w rejonie Kanału Wieprz-Krzna.

Efekty systemu melioracyjnego

Zdefiniowanie korzyści, jakie można przypisać działaniu systemu melioracyjnego, jest sprawą o wiele bardziej skomplikowaną niż określenie poniesionych nakładów. Co jest efektem melioracji? Jaką część rzeczywistego przyrostu produkcji przypisać można melioracjom, a ściślej — tym nakładom inwestycyjnym, które uznaliśmy za związane bezpośrednio z rolnictwem rejonu? Jaka w końcu część efektów jest, lub może być uznana za funkcję nakładów, a jaka stanowi efekt zmieniających się naturalnych warunków przyrodniczych? Podobnych pytań sformułować można zresztą wiele.

W badaniach nad ekonomiczną efektywnością inwestycji melioracyjnych dąży się zwykle do wyrażenia jedną liczbą różnorodnych efektów. Tego wymaga formuła rachunku. Jest to możliwe i dopuszczalne, ale tylko wówczas, kiedy decydujemy się na daleko idące uproszczenia. W istocie rzeczy efekty tak wielkiej i złożonej inwestycji, jaką jest system Kanału Wieprz-Krzna, są różnorodne i bardzo trudno sumowalne. Szczególnie trudne jest określenie efektów pośrednich.

Zajmijmy się jednak wpięrow efektami bezpośrednimi. Inwestycja melioracyjna oddziałuje bezpośrednio na produkcję roślinną, podnosząc plony traw łąkowych i upraw polowych.

Ze szczegółowych badań nad plonami wynika, że działaniu melioracji i czynnikom z nią związanym (zagospodarowanie pomelioracyjne) przypisać można wzrost plonów siana w przybliżeniu o 21 q (od momentu rozpoczęcia budowy systemu do roku 1970 plony te wzrosły statystycznie z 32,4 q do 53,4 q). Ustaliliśmy przy tym, że plony siana rosły w tempie 2,0 — 4,3% średnio rocznie, zależnie od rejonu i sposobu zagospodarowania pomelioracyjnego. W odniesieniu do łąk i siana melioracje okazały się tu czynnikiem wybitnie plonotwórczym. Tak jest dotychczas. Czy trend ten utrzyma się? Na to pytanie trudno odpowiedzieć, ale obserwacje przyrodnicze (ekspertyzy gleboznawcze) zdają się wskazywać, że tendencja ta zostanie zahamowana. Wiąże się to z nadmiernym wysychaniem torfów łąkowych, opadaniem poziomu wód gruntowych, co wywołuje daleko idące, negatywne zmiany w strukturze gleby i florze tego rejonu. Sprawy te będą jeszcze przedmiotem naszych rozważań.

Dla oszacowania przyrostu zbiorów siana i traw, jakie zawdzięczać można systemowi melioracyjnemu i poniesionym nań nakładom, przyjmujemy kilka wstępnych założeń upraszczających rachunek.

1) Przyjmujemy, że przyrost plonów (wynoszący 21 q) był równomierny w całym okresie objętym badaniem, w związku z czym coroczne przyrosty wynosiły 1,31 q z 1 ha;

2) Punktem wyjścia realizacji systemu jest rok 1954 (od tego roku liczymy nakłady), wobec czego pierwszy przyrost plonów (1,31 q) wypada już na rok 1955;

3) Wobec niemożności określenia arealu pastwisk i przypisania im

odpowiednich przyrostów zielonej masy, przyjmujemy jednakowe normy dla łącznego areалу łąk i pastwisk.

Przy tych założeniach sumaryczny przyrost zbiorów siana i traw w całym rejonie w okresie 16 lat szacować możnaby na ca 19547 tys. q. Zakładając, że cena rynkowa siana zmieniała się w interesującym nas okresie sukcesywnie od 60 do 100 zł za 1 q, wartość całego przyrostu zbiorów szacować możnaby na 1684281 tys. zł. Z pewnym przybliżeniem uznać możnaby go za efekt nakładów inwestycyjnych na melioracje i tego wszystkiego co z nimi było związane. W szczególności musimy przyjąć, że w badanym okresie nie wzrosły bieżące nakłady produkcyjne na łąki i pastwiska, a więc, że nie nastąpił przyrost nakładów inwestycyjnych, nawożenia mineralnego, nasion traw itp.

W istocie rzeczy tak nie było, ale wobec braku jakichkolwiek wiążących danych na ten temat, przyjąć z konieczności musimy, że cały przyrost zbiorów siana i traw zawdzięczać należy nakładom inwestycyjnym na melioracje. Jeśli tak, to każdy dodatkowy kwintal siana zebranego w rejonie w okresie ostatnich 16 lat kosztował w zaokrągleniu 198 zł. Wynik ten jest prawdziwy tylko przy założeniu, że koszty inwestycji obciążają wyłącznie okres badanego 16-lecia i że nakłady inwestycyjne na melioracje zmaterializowały się tylko w plonach siana, wobec czego nie było żadnych innych efektów. W rzeczywistości jednak system melioracyjny wywarł wpływ nie tylko na plony siana, ale także na plony wszystkich innych ziemiopłodów. Dla pełności rachunku powinniśmy je uwzględnić.

Założmy dla prostoty rachunku, że dynamikę plonów i zbiorów wszystkich ziemiopłodów uprawnych, prawidłowo oddaje dynamika plonów zbóż i że masa przyrostu zbiorów zbóż reprezentuje przyrost całej produkcji roślinnej (poza pastwiskowo-łąkową). Nie jest to zbytnio dowolne założenie dopóki operujemy jednostkami fizycznymi. Błąd rachunku powiększa się szybko, gdy rachunek prowadzony ma być w kategoriach wartościowych. Wówczas wartość przyrostu zależy nie tylko od jego wolumenu, ale także struktury, a zwłaszcza od udziału produktów o wysokich i niskich cenach względnych.

Długookresowy trend liniowy plonów 4 zbóż w powiatach Parczew i Włodawa objaśnia się równaniem:

$$P_z = 13,6 + 0,114 t.$$

Gdybyśmy chcieli go uogólnić na cały rejon Kanału Wieprz-Krzna, to przyrost zbiorów zbóż z całej powierzchni uprawnej (reprezentujących przyrost zbiorów wszystkich ziemiopłodów uprawnych) w ciągu 16 badanych lat wyniósłby w przybliżeniu 320 tys. ton ziarna o łącznej wartości 911 mln zł (wartość przyrostu zbiorów obliczono przyjmując, że średnia ważona cena 4 zbóż w woj. lubelskim zmieniała się od 220 zł w roku 1954 do 315 zł w roku 1970). Szacunek ten jest przypuszczalnie nieco zaniżony, gdyż zboża mają niskie ceny względne. Gdybyśmy znali dokładnie strukturę przyrostu zbiorów ziemiopłodów, szacunek nasz byłby o wiele bardziej dokładny, gdyż moglibyśmy uwzględnić w szczególności kontraktowane rośliny przemysłowe, które mają wyższe ceny względne niż zboża. Ich udział w zasiewach i zbiorach w rejonie Kanału Wieprz-Krzna

jest jednakże niewielki (4—6%), w związku z czym skala błędu naszego szacunku nie jest wielka.

Uznając łączną wartość przyrostu plonów i zbiorów siana, traw oraz zbóż za bezpośredni efekt inwestycji melioracyjnej, stwierdzamy, że w okresie badanych 16 lat wyniósł on w przybliżeniu 2595 mln zł. Odnosząc go do nakładów inwestycyjnych na meliorację, obciążających rolnictwo stwierdzamy, że inwestycyjny koszt przyrostu produkcji roślinnej o 1 zł wyniósł 1,49 zł. Zwracamy uwagę, że jest to inwestycyjny koszt przyrostu produkcji.

W szacunku naszym tkwi *implicite* błąd, mający swoje źródło w założeniu, iż przyrost plonów i zbiorów ziemiopłodów ma swoje źródło tylko w nakładach inwestycyjnych. W rzeczywistości zależy on również od przyrostu bieżących nakładów produkcyjnych (praca żywa, nawożenie, staranniejsza uprawa roli itd.). Faktyczny więc koszt przyrostu produkcji jest odpowiednio wyższy. Dopóki jednak interesuje nas tylko inwestycyjny koszt przyrostu, szacunek nasz jest wystarczająco dokładny.

Koszt jednostkowego przyrostu produkcji, wynoszący 1,49 zł., uznać trzeba za stosunkowo niski. Spadnie on jeszcze gdy uwzględnimy, iż koszty inwestycji melioracyjnej obciążają produkcję nie tylko pierwszych 16 lat, ale w przybliżeniu 50 lat. Oczywiście, w późniejszym okresie eksploatacji systemu Kanału Wieprz-Krzna niezbędne staną się dodatkowe nakłady na renowację i wymianę urządzeń, co odpowiednio podniesie kapitałochłonność przyrostu produkcji.

Gdybyśmy więc mieli wnosić o efektywności systemu Kanału Wieprz-Krzna na podstawie dotychczasowych korzyści bezpośrednich, uznać należałoby go za przedsięwzięcie opłacalne ekonomiczne. Kapitałochłonność przyrostu produkcji jest tu dość niska. Powstaje jednak pytanie, czy ma ona szanse utrzymać się na tym samym poziomie również w przyszłości. Jest to mało prawdopodobne. Wiadomo dobrze, że w pierwszej fazie eksploatacji systemu melioracyjnego przyrosty produkcji są stosunkowo duże, a ich koszty odpowiednio niskie. W miarę jednak starzenia się systemu, maleją przyrosty produkcji i rosną ich koszty.

Zdefiniowanie, a zwłaszcza liczbowe określenie skali korzyści pośrednich, jest sprawą bardzo trudną. Korzyści te cechuje rozkład probabilistyczny. Prawdopodobieństwo pojawienia się korzyści pośrednich w ogromnym stopniu zależy od sprawności czynnika organizacyjnego.

W przypadku interesującej nas inwestycji melioracyjnej korzyści pośrednie związane są przede wszystkim ze wzrostem produkcji zwierzęcej. Dodatkowe pasze umożliwiają wzrost pogłowia zwierząt i ich produktywności, co — *ceteris paribus* — uznać można za efekt inwestycji melioracyjnej. Dodawanie wartości przyrostu produkcji zwierzęcej do wartości przyrostu produkcji roślinnej byłoby jednak metodologicznie fałszywe. Dla uniknięcia błędu podwójnego zarachowywania, od wartości przyrostu produkcji zwierzęcej odjąć należałoby wartość zużytych pasz. Korzyścią pośrednią jest tu więc faktycznie substancja dodatkowych nakładów pracy żywej (tzw. wartość dodana do wartości pasz) wydatkowanej w produkcji zwierzęcej. Teoretycznie poprawny więc byłby taki rachunek, który z jednej strony ująłby wartość przyrostu produkcji roślinnej (co staraliśmy się uczynić), z drugiej zaś — produktywizację tego potencjału pracy żywej, który bez dodatkowych pasz (a więc bez melioracji) nie mógłby

być wykorzystany i ze społecznego punktu widzenia byłby stracony. Łątwo się domyśleć, że przeprowadzenie takiego rachunku, a zwłaszcza liczbowe ujęcie owej wartości dodanej, jest sprawą ogromnie skomplikowaną i przy obecnym stanie statystyki omal niewykonalną.

O skali korzyści pośrednich wnioskować możemy więc tylko drogą okreśną, badając dynamikę produkcji zwierzęcej. Od roku 1954 pogłowie bydła wzrosło w rejonie Kanału Wieprz-Krzna niemal dwukrotnie (o 95,6%), zaś w przeliczeniu na 10 ha użytków rolnych o 84,1%. Pogłowie trzody chlewnej wzrosło odpowiednio o 97,2% i o 86,0%. Pogłowie bydła przyrastało corocznie o 4607 szt., zaś pogłowia trzody o 7208 szt. Było to tempo wysokie, przekraczające analogiczne tempo w skali całego woj. lubelskiego o 15—18%.

Wzrost pogłowia i produktywności zwierząt jest tendencją ogólną. Ma on źródło w powszechnie następującym wzroście produkcji pasz (w wyniku dodatkowego nawożenia mineralnego, stosowania lepszych odmian nasion, staranniejszej uprawy itp.), w coraz to bardziej racjonalnym użytkowaniu pasz, w poprawie klasy zwierząt hodowlanych itp. Przyjąć więc można, że w rejonie Kanału Wieprz-Krzna, proces ten również wystąpiłby, gdyż ma on charakter procesu uniwersalnego. To, co ewentualnie uznać można za pośredni efekt inwestycji melioracyjnej, to tylko różnica w tempie wzrostu w interesującym nas rejonie Kanału Wieprz-Krzna i w innym, porównywalnym rejonie kraju, np. w całym woj. lubelskim. Różnica ta wynosi w przybliżeniu 15—18%. Odpowiada ona skali rozważanych tu korzyści pośrednich.

Przewidywać jednak należy, że owa różnica tempa wzrostu będzie w przyszłości maleć. Początkowo było ono duże, gdyż rejon Kanału Wieprz-Krzna „startował” z bardzo niskiego poziomu absolutnego. Obecnie obserwujemy zjawisko wygasania tempa wzrostu pogłowia trzody i w pewnym stopniu również bydła, co jest przesłanką do twierdzenia, że w najbliższych latach przyrosty będą maleć, a pośrednie korzyści systemu Kanału Wieprz-Krzna wykazywać będą tendencję do zaniku. Jest to jednak proces powolny. Tymczasem, system Kanału Wieprz-Krzna daje szansę utrzymania dużej skali uszlachetniającego przetwórstwa pasz, produktywizacji znacznych zasobów wolnej siły roboczej oraz pełnego wykorzystania pasz nieuchwytnych, które w innym przypadku zostałyby zmarnowane. Element ostatni wart jest szczególnie podkreślenia. W każdym gospodarstwie istnieją bowiem znaczne ilości pasz nieuchwytnych oraz takich pasz, które ze względu na immobilność zasobów, względnie ich niepodzielność nie mogą być produkcyjnie wykorzystane bez wydatnego wzrostu pogłowia zwierząt. Produktywizacja tych zasobów pasz jest zatem korzyścią pośrednią systemu melioracyjnego.

Omówiliśmy oto trzy główne czynniki, które zadecydować mogły o pojawianiu się (lub nie) korzyści pośrednich inwestycji melioracyjnej. Jest to *de facto* lista możliwości:

- 1) różnica w tempie wzrostu pogłowia i produktywności zwierząt gospodarskich w rejonie Kanału Wieprz-Krzna i innym rejonie porównywalnym;
- 2) rozmiary wartości dodanej, związanej z produktywizacją wolnej siły roboczej;

- 3) wykorzystanie pasz nieuchwytnych lub inspiracje do wzrostu produkcji pasz komplementarnych względem traw i siana.

Nie podejmujemy tu próby liczbowego ujęcia owych korzyści, gdyż przy obecnym stanie wiedzy ekonomicznej oraz przy istniejącej statystyce — jest to zadanie niewykonalne. Z konieczności ograniczyć musimy się do analizy opisowej. Zwraca ona uwagę na sam fakt występowania korzyści pośrednich oraz pozwala dostrzec kierunki aktywizacji produkcji.

Wielka inwestycja przeobrażająca, jaką jest system Kanału Wieprz-Krzna, jest nie tylko źródłem korzyści gospodarczych ale również powoduje pojawienie się pewnych zjawisk negatywnych, będących źródłem bieżących i przyszłych strat. Wiążą się one głównie ze zbyt radykalną zmianą warunków glebowo-przyrodniczych. Nauka rolnicza w Polsce i innych krajach sygnalizuje ostatnio szereg zjawisk negatywnych, które towarzyszą melioracjom.

Bagna i torfowiska, które staramy się osuszać i przystawać do intensywnej produkcji rolniczej, odgrywają ogromną rolę w kształtowaniu naturalnych warunków produkcji rolniczej, a zwłaszcza mają wielkie znaczenie dla utrzymania bilansu wody w glebie. Melioracje nasze pomyślane są najczęściej źle pod względem technicznym. Powinny one przewidywać odwodnienie pól w okresie nadmiaru wody i nawodnienie w okresie deficytów. Przez melioracje rozumie się jednak w praktyce tylko odwodnienie. Funkcja nawodnień (znacznie bardziej skomplikowana technicznie i droższa) schodzi na plan dalszy. W tej sytuacji drastyczne wejście człowieka w środowisko naturalne powoduje szybki spadek poziomu wód gruntowych i nadmierne osuszenie nie tylko dawnych bagien i torfowisk, ale także wyżej położonych pól uprawnych. Jest to prosta droga do degradacji użytków rolnych i źródło poważnych strat, których w momencie programowania inwestycji przeważnie nie bierze się pod uwagę.

Jak podaje I. Jacyna³, podczas obrad międzynarodowego sympozjum poświęconego problemom ochrony środowiska człowieka, które odbyło się w Pradze z inicjatywy Europejskiej Komisji Gospodarczej, jeden z naukowców białoruskich przedstawił niekorzystne następstwa melioracji Polesia. W wyniku odwodnienia znacznych obszarów bagien otrzymano niskiej jakości łąki, ale jednocześnie spowodowano nadmierne osuszenie pól uprawnych i to tak znaczne, że trzeba było część zalesić. Obecnie w regionie tym około 30% lasów uważa się za strefę ochronną dla wód. Lasy mają zapobiec obniżaniu się poziomu wód gruntowych. Poza tym nastąpiło tu nadmierne przesuszenie terenów: szybkiemu niszczeniu ulega gleba torfowa, szerzą się pożary powierzchniowe. Naprawienie szkód wyrządzonych przyrodzie będzie tu — jak się ocenia — kosztowało więcej niż roboty melioracyjne.

Obszar Kanału Wieprz-Krzna (Polesie Lubelskie) jest częścią geograficznej krainy — Polesie. Spodziewać się można, że ujawnią się tu te same lub podobne zjawiska przyrodnicze, jak na Polesiu radzieckim. Niestety, nie prowadzi się na tym polu żadnych badań (co jest poważnym niedopatrzeniem), ale z pobieżnych obserwacji wynika, że zjawiska nad-

³ I. Jacyna: Zbawienna woda z bagien. Życie Warszawy z 2. IX. 1971 r. Dodatek Życie i Nowoczesność, nr 68.

miernego przesuszenia gleb tu również występują, tym bardziej, że system nawodnień działa tu bardzo źle (doprowadzalniki i przepusty są w stanie doprowadzić na pola nie więcej niż 30% planowanej ilości wody).

Najbardziej niebezpiecznym zjawiskiem jest naruszenie torfów. Organiczna gleba torfowa pod wpływem powietrza spala się bezpłomieniowo, ulega mineralizacji, miąższość warstwy torfu maleje. Na powierzchni mineralizującego się torfowiska powstają mursze torfowe, które jako gleby mają zalety, jednakże w pewnych stadiach nabierają bardzo niekorzystnych cech fizycznych. Przy znacznej przepuszczalności dla wody opadowej nie odbywa się w nich podsiąkanie wody gruntowej, toteż konieczne się staje intensywne i kosztowne nawadnianie. W niektórych rejonach murszeniu ulega 90% torfów.⁴

Według opinii prof. dr J. Prończuka, dyrektora Instytutu Przyrodniczych Podstaw Melioracji SGGW, „... Redukcja bagien, osuszania dolin rzecznych i użytków zielonych, rozrzuconych wśród pól uprawnych może grozić różnymi konsekwencjami — z całą pewnością biocenotycznymi i hydrologicznymi — a wcale nie wykluczone, że mogą przy tym nastąpić również zmiany klimatyczne”⁵. Przykładów wadliwie zrealizowanych melioracji jest w kraju wiele, choćby dolny Nurzec, niektóre prawobrzeżne dopływy Narwi, rozległe obszary Noteci, Szeroka Osieł itp. Inwestycje te zdaniem J. Prończuka, nie odegrały żadnej dodatniej roli gospodarczej. W sensie przyrodniczym, przestały być elementami równowagi biocenotycznej, a z punktu widzenia gospodarki — rezerwą dla naszych następców⁶. Prof. dr J. Kostrowicki podaje znowu, że w wyniku nadmiernego przesuszenia gruntów zniszczono wiele łąk nad Notecią, a na terenach nadodrzańskich po kilku latach urodzajów (zbierano wówczas do 70 q siana z ha) nastąpił spadek plonów (łąki te dają obecnie 10 — 12 q marnego siana z 1 ha), a wiele łąk przekształciło się w nieużytki. Również tereny zamienione w pola uprawne przekształciły się wkrótce w nieużytki⁷. Rejonu Kanału Wieprz-Krzna nie wymienia się tymczasem wśród obiektów wadliwie zrealizowanych, ale nie ulega wątpliwości, że zjawiska degradacji środowiska przyrodniczego, będące wynikiem zachwiania równowagi w gospodarce wodnej całego obszaru, już się tu ujawniają i z biegiem czasu ich skala będzie rosła. Jest więc najwyższy czas, aby przedsięwziąć środki zaradcze, które mogłyby zahamować eskalację procesów niszczących środowisko przyrodnicze. W pierwszej kolejności przerwać trzeba prace melioracyjne na tych obiektach, które — ze względu na trudne warunki — skutecznie broniły się przed melioracjami. Mamy tu na uwadze przede wszystkim obiekt Krowie Bagno i Bagno Bubnów oraz inne mniejsze naturalne bagna rozsiane po całym rejonie. Prace melioracyjne na tych obiektach wstrzymać należy nie tylko ze względu na wysokie koszty, jak to podkreślają melioranci, ale właśnie ze względu na konieczność zachowania na tym obszarze naturalnych zbiorników wodnych. Po drugie, należy przeprowadzić szczegółową ekspertyzę pomelioracyjną na obiektach zagrożonych, a zwłaszcza na gruntach torfowych, gdzie po od-

⁴ I. Jacyna, op. cit. jak wyżej.

⁵ J. Prończuk: „Postępy Nauk Rolniczych” 1971, z. 2 s.

⁶ J. Prończuk: Melioracje w procesie intensyfikacji produkcji rolnej. Wiadomości Melioracyjne i Łąkarskie 1970, z. 10, s. 273—274.

⁷ J. Kostrowicki: Środowisko geograficzne Polski. Warszawa 1968. PWN.

wodnieniu obserwuje się intensywne osiadanie gruntów. Wymaga to szybko zabiegów uzupełniających (przeważnie nawodnień), które zahamowałyby niebezpieczną już dziś degradację gruntów. Po trzecie, należy ograniczać melioracje podstawowe, a zwłaszcza budowę kanałów, głębokich rowów i odprowadzalników, które nadmiernie osuszają glebę. Po czwarte, dokonać trzeba renowacji wszelkich urządzeń nawadniających, które — ze względu na błędy projektowania i wykonawstwa — działają źle i mają niską wydajność. Techniczno-ekonomiczny projekt obiektów i urządzeń nawadniających opracowany musi być na nowo z uwzględnieniem tych zmian w środowisku przyrodniczym, które ostatnio nastąpiły. Po piąte wreszcie, rozwinąć należy kompleksowe badania techniczno-przyrodnicze, których głównym celem byłoby wykrywanie wszelkich nieprawidłowości funkcjonowania systemu Kanału Wieprz-Krzna i przygotowywanie ekspertyz użytecznych dla praktyki.

Próba rachunku ekonomicznej efektywności nakładów inwestycyjnych poniesionych na system Kanału Wieprz-Krzna

Nie można dziś przeprowadzić pełnego rachunku efektywności systemu Kanału Wieprz-Krzna, gdyż inwestycja nie jest jeszcze zakończona; wiele nakładów poniesionych ma być — zgodnie z planem — w końcowym etapie realizacji projektu. Również nie wszystkie efekty zdążyły się już ujawnić. W tej sytuacji ograniczymy się tylko do rachunków odcinkowych.

Szczegółowy plan zagospodarowania obszaru Kanału Wieprz-Krzna przewidywał, że w okresie 50 lat, na jaki przewidziana jest inwestycja melioracyjna, poniesione nakłady inwestycyjne zwrócą się 2,6-krotnie, czyli zwrot nakładów nastąpi już po 19 latach tj. w roku 1973.

Dotychczas poniesione nakłady inwestycyjne (obciążające tylko rolnictwo) oszacowaliśmy na 3877 mln zł. Jeśli do tego dodać:

- | | |
|--|---------------|
| — koszt amortyzacji urządzeń | — 54 mln zł, |
| — oprocentowanie zainwestowanego kapitału
(4 ⁰ / ₀ od całego nakładu) | — 115 mln zł, |

to pomijając bieżące nakłady produkcyjne otrzymujemy kwotę 4096 mln zł stanowiącą społeczny koszt inwestycyjny. Efekty bezpośrednie owych nakładów, wyrażające się we wzroście plonów ziemiopłodów w całym okresie 16-lecia, oszacowaliśmy natomiast na 2595 mln zł. W tej sytuacji poniesiony dotychczas nakład ma szansę się zwrócić w roku 1979/80, a nie w roku 1973, jak to wynikało z ekspertyz przedmelioracyjnych. Okres zwrotu nakładów inwestycyjnych wynosi, jak to można obecnie ustalić, 25 lat. W ciągu 50 lat „życia” obiektu inwestycyjnego poniesione nakłady zwrócą się więc dwukrotnie.

Z wyliczeń tych wynika, że ekspertyzy przedmelioracyjne były zbyt optymistyczne. Niemniej, również w świetle ostatnich danych, nakłady inwestycyjne na system zdają się być opłacalne, zwłaszcza gdy uwzględni się korzyści pośrednie, które nasz rachunek pomija (pominięto je również w ekspertyzach przedmelioracyjnych).

Dotychczas złotówka przyrostu produkcji rolniczej kosztuje nas

(w skali społecznej) 1,58 zł. Wskaźnik ten jest miarą kapitałochłonności przyrostu produkcji, mierzonej nakładami inwestycyjnymi na rolnictwo. Nie jest to kapitałochłonność wysoka. Według ustaleń Z. Grochowskiego, M. Brzóska i L. Wiśniewskiego⁸, inwestycyjna kapitałochłonność przyrostu dochodu narodowego brutto wytworzonego w rolnictwie w latach 1960—1968 wynosiła średnio 5,53 zaś w roku 1970 wskaźnik ten wynosił 8,12 w cenach 1961 r. i 7,55 w cenach 1965 r. Jeśli te wskaźniki przyjąć za punkt odniesienia, jeśli nawet nie są one wprost ze sobą porównywalne, to okazuje się, że inwestycje melioracyjne w rejonie Kanału Wieprz-Krzna charakteryzują się niską kapitałochłonnością, co przesądza o ich efektywności.

Na podstawie danych sprawozdawczych o kosztach inwestycji melioracyjnej w rejonie Kanału Wieprz-Krzna ustaliliśmy, że koszt zmeliorowania 1 ha gruntów ornych wynosi dotychczas 4086 zł, koszt zmeliorowania 1 ha trwałych użytków zielonych — 6120 zł., zaś koszt pomelioracyjnego zagospodarowania 1ha użytków rolnych 378 zł. Koszt zmeliorowania i zagospodarowania 1 ha łąk i pastwisk wynosi więc dotychczas 9901 zł. Zwracamy uwagę, że po stronie kosztów uwzględniono tylko nakłady inwestycyjne dające się przypisać danemu rodzajowi użytków rolnych. Pominięto koszty amortyzacji, konserwacji urządzeń, oprocentowania poniesionych nakładów, dodatkowe koszty prowadzenia gospodarstw itp. Szczegółowy plan zagospodarowania rejonu przewidywał, że całkowity inwestycyjny koszt zmeliorowania i zagospodarowania 1 ha trwałych użytków zielonych (do roku 1980) wyniesie 15616 zł, zaś 1 ha gruntów ornych 4500 zł. Badając dotychczasowe trendy nakładów oraz uwzględniając zadania jakie jeszcze pozostały do wykonania, stwierdzić możemy, że planowe nakłady na meliorację gruntów ornych zostaną z pewnością przekroczone, zaś na meliorację i zagospodarowanie trwałych użytków zielonych — utrzymują się prawdopodobnie na założonym poziomie, zwłaszcza, jeśli zrezygnuje się z odwodnienia Krowiego Bagna i Bagna Bubnów, które są trudne pod względem technicznym i bardzo kosztowne.

Podkreślić z całą siłą trzeba, że finalna efektywność całego systemu Kanału Wieprz-Krzna w decydującym stopniu zależeć będzie od czynnika organizacyjnego. Po zrealizowaniu podstawowych przedsięwzięć technicznych głos zabierać powinni w pierwszej kolejności organizatorzy produkcji, przedsiębiorstwa produkcyjne, handlowej i finansowej obsługi rolnictwa oraz sami rolnicy. Znajdujemy się obecnie w takim etapie rozwoju, kiedy trzeba nie tyle rozważać bardziej lub mniej teoretyczne modele organizacji gospodarstw, ale sprawnie organizować proces produkcyjny, tworząc dla rolnictwa i gospodarstw rolnych optymalne warunki rozwoju. Polityka gospodarstwa powinna przede wszystkim sterować strumieniem nakładów oraz środków finansowych oraz tworzyć optymalną strukturę organizacyjną (mamy na uwadze współdziałanie wszystkich ogniw procesu produkcyjnego). Resztę, tj. dobór środków produkcji do warunków konkretnego gospodarstwa, strukturę produkcji i kierunki specjalizacji, wewnętrzną organizację pracy w gospodarstwie itp. — pozostawmy samym rolnikom. Jak doświadczenie uczy — robią to oni bardzo dobrze,

⁸ Z. Grochowski, M. Brzóska, L. Wiśniewski: Kapitałochłonność dochodu narodowego wytwarzanego w rolnictwie. W-wa 1970. IER, masz. powiel.

oczywiście, jeśli stworzy się im odpowiednie warunki ekonomiczne i produkcyjne.

Bieżące obserwacje pokazują, że właśnie niedowład czynnika organizacyjnego i to przede wszystkim w najniższych ogniwach aparatu wytwórczego, jest przyczyną niskiej efektywności nakładów inwestycyjnych. Problem nie kończy się bowiem na wyprodukowaniu dodatkowych ton trawy i siana; trzeba je jeszcze efektywnie zużytkować. A do tego potrzebna jest przede wszystkim organizacja. Możliwości istnieją, trzeba je tylko urzeczywistnić.

*
* *

Analizując z pewnej perspektywy efektywność nakładów inwestycyjnych na system Kanału Wieprz-Krzna nie można oprzeć się wrażeniu, że nie było to przedsięwzięcie do końca przemyślane.

Po pierwsze, w fazie projektowania inwestycji nie uwzględniono w należyтым stopniu warunków ekonomicznych tego rejonu. Przeważały względy techniczne i dość wąsko pojmowane racje techniczno-przyrodnicze. W wyniku tego powstał obiekt niezbyt dojrzały ekonomicznie.

Po drugie, melioracje techniczne wyraźnie wyprzedziły program gospodarczy. Inwestycje trafiły więc do rejonu zupełnie nie przygotowanego, dla wielu gospodarstw ekonomicznie słabych stały się haraczem. Melioracje — jak wiadomo — same przez się nie przynoszą korzyści ekonomicznych, a tylko tworzą warunki do intensyfikacji produkcji zwierzęcej w oparciu o dodatkowe pasze. Jeśli melioracje nie są uzgodnione z programem gospodarczym, lub wyprzedzają go w czasie, mogą być szkodliwe, gdyż pochłaniają potencjał inwestycyjny i nakładają haracz na niedojrzałe ekonomicznie gospodarstwa. W rejonie Kanału Wieprz-Krzna bardzo szybko ujawnił się próg dochodowej niewydolności gospodarstw chłopskich. Zostały one bowiem obciążone poważnymi wydatkami, które nie mogły przynieść efektów, gdyż brak środków uniemożliwił rozwój hodowli i przerób dodatkowych ilości trawy i siana. W ten sposób melioracje zamiast poprawiać sytuację ekonomiczną gospodarstw faktycznie ją pogorszyły. Choć było to przejściowe, nie mogło nie wywrzeć negatywnego wpływu na ekonomikę całego rejonu.

Po trzecie, środki na zagospodarowanie rejonu przyszły tu zbyt późno w stosunku do podstawowej inwestycji.

Po czwarte, proporcje pomiędzy nakładami na inwestycje techniczne (regulowanie stosunków wodnych w glebie) a inwestycjami na zagospodarowanie rejonu (infrastruktura produkcyjna, budownictwo gospodarcze, mechanizacja produkcji, usługi, oświata rolnicza itp.) ustalona została tu wadliwie. Środki na zagospodarowanie, które ostatecznie przecież decydują o efektywności całego systemu, okazały się zbyt niskie. W ten sposób „oszczędności” na jednym odcinku spowodowały straty wyrażające się w niskiej finalnej efektywności całego systemu.

Wykorzystanie potencjału, jaki przedstawia sobą rejon Kanału Wieprz-Krzna, napotyka poważne bariery strukturalne. Warunki przyrodnicze preferują tu zdecydowanie chów bydła opasowego (w mniejszym stopniu bydło mleczne i trzodę chlewną). Tymczasem, dotychczasowe poczynania zdają się wskazywać, że w tym specyficznym bądź co

badz rejonie sklonni jesteśmy „powielić” model uniwersalnego gospodarstwa rolnego, najbardziej rozpowszechniony w polskim rolnictwie. Istnieje tu szansa stworzenia wyspecjalizowanego rejonu produkcyjnego, ale szansy tej nie wykorzystuje się. Zagadnienie nie polega tylko — jak chcą niektórzy — na opracowaniu modeli (planów) urzędziowych gospodarstw hodowlanych, działających w warunkach dużego udziału trwałych użytków zielonych, choć jest to również konieczne. Główny problem polega na stworzeniu mechanizmów ekonomicznych sprzyjających specjalizacji. Potrzebne jest z jednej strony zagwarantowanie odpowiedniej stopy opłacalności produkcji bydłowej, z drugiej zaś stworzenie warunków sprzyjających wzrostowi skali produkcyjnej i obniżenie kosztów własnych. Główną sprawą jest zmniejszenie ciężaru kosztów stałych, jakie nadmiernie obciążają tu rolników i nie pozwalają im intensyfikować produkcji.

АВГУСТЫН ВОСЬ
Университет Марии
Кюри-Склодовской

ЭКОНОМИЧЕСКАЯ ЭФФЕКТИВНОСТЬ МЕЛИОРАЦИИ В РАЙОНЕ КАНАЛА ВЕПШ-КШНА

Резюме

Статья содержит синтетическую попытку охвата эффективности капитальных инвестиций, вложенных на систему Канала Вепш-Кшна, а также инвестиций на освоение всего района. До сих пор понесенные расходы, автор непосредственно оценил на 3877 млн. злотых. За эффект капиталовложений в мелiorации принят прирост урожайности и сбора сена, а также других корнеплодов (прирост урожая зерна считается более эффективным для всех корнеплодов, за исключением сена). Автор не старается определить эффективность вложений одним показателем, а показывает всю пользу и потери, связанные с функционированием технической инвестиции. Особое внимание уделять следует в настоящее время потерям, так как в освоении района начинают появляться такие явления и процессы, которые уменьшают эффективность всей системы. Период возмещения понесенных капитальных вложений автор оценил на 25 лет.

AUGUSTYN WOS

ECONOMIC EFFECTIVENESS OF DRAINAGE IN THE REGIONS OF WIEPRZ - KRZNA CHANNEL

Summary

The article attempts to give a synthetic approach to the problem of investments made for the system of Wieprz-Krzna Channel and the inputs on the development of the whole region. The direct inputs on investments have been estimated by the author as being 3877 million zlotys.

The yield increase of hay and other crops (increase in cereal crops is regarded as being representative for all the agricultural products, except for hay) is recognized as a result of drainage investments.

The author does not intend to define the effectiveness of the inputs in terms of only one indicator, but he wants to present all the advantages and disadvantages connected with technical investment operations. Presently special attention should be paid to the losses because in the process of developing the region there will occur some phenomena and processes which will reduce the effectiveness of the whole system. The period of repaying of the investment inputs has been estimated for 25 years.

JERZY LICZKOWSKI
Uniwersytet Mikołaja Kopernika
Toruń

DELIMINACJA REJONÓW INTENSYWNOŚCI ROLNICTWA PRZY POMOCY TAKSONOMICZNEJ METODY RÓŻNIC PRZECIĘTNYCH

Podstawową metodą w każdym badaniu otaczającej nas rzeczywistości jest klasyfikacja określonych zjawisk lub jednostek odpowiedniej zbiorowości. Klasyfikacja może być w wielu wypadkach podstawą do dalszej analizy wewnątrz wydzielonych grup. Może też stanowić jedyne i w pełni wystarczające narzędzie analizy. W tym ostatnim wypadku stosować można metodę kolejnego przegrupowywania z punktu widzenia kolejnych czynników sprawczych w skojarzeniu z szeregiem wielkości wynikowych. Na tej podstawie precyzować można wnioski odnośnie siły zdeterminowania czynników sprawczych na szereg wielkości o charakterze wynikowym.

Klasyfikacja albo grupowanie jednostek określonej zbiorowości z punktu widzenia jednej cechy jakościowej lub ilościowej nie sprawia wiele trudności. Należy podjąć jedynie wstępne decyzje odnośnie obszaru zmienności cech ilościowych dla poszczególnych grup. Podejmowane są one po uprzedniej analizie jakościowej, biorąc pod uwagę rodzaj badanych zjawisk oraz istotny cel badania. Obszary zmienności poszczególnych grup powinny tworzyć podzbiorowości jakościowo różne, lecz zawierające odpowiednią treść społeczno-ekonomiczną, zgodnie zresztą z dialektyką rozwoju zjawisk oraz ich zmian.

W wielu wypadkach jednak w klasyfikacji zjawisk uwzględnić należy dwie lub więcej cech jednocześnie. Wielkość zespołu kilku cech decydować może o przynależności jednostki do odpowiedniej grupy. Dopiero uwzględnienie kilku cech jednostek badanej zbiorowości umożliwia poprawną deliminację grup jakościowo różnych i stwarza podstawę dla typologizacji zjawisk.

Konieczność uwzględnienia przedstawionego warunku grupowania nie trudno wykazać w praktyce. Zaliczenie gospodarstw do określonych typów organizacyjno-produkcyjnych wymaga uwzględnienia wielu cech jednocześnie. Podobnie, zaliczenie gospodarstw do określonej grupy intensywności wymaga posłużenia się wielu cechami o charakterze ekonomiczno-agrotechnicznym. Deliminacja rejonów gospodarczych wymaga użycia zespołu cech przestrzenno-ekonomicznych.

W każdym z tych przykładów prawidłowa deliminacja grup wymaga wstępnego wykazania nasilenia zespołu cech w każdej jednostce zbioro-

wości. Podobieństwo ich nasilenia przesądza w odpowiednim łączeniu jednostek w grupy. Cechy przesadzające decyzje delimitacyjne określone są w literaturze metodologicznej jako cechy diagnostyczne.

Formalnie traktując zagadnienie można również powiedzieć, że uporządkowanie zbiorowości przy uwzględnieniu jednej tylko cechy polega na uporządkowaniu liniowym, jednowymiarowym (według wzrastającej lub malejącej wielkości cechy). W wypadku uwzględnienia dwóch cech jednocześnie, wymagane jest uporządkowanie dwuwymiarowe jednostek rozmieszczonych jako punkty na płaszczyźnie.

Zbiorowość jednostek trzy — i wielocechowych wymaga uporządkowania punktów w przestrzeni trójwymiarowej lub wielowymiarowej. W ten sposób, ze zbiorowości niejednolitej z punktu widzenia cech wydzielić można grupy jednostek wewnętrznie bardziej jednolitych,

gdzie $Vz_i > Vg_i$;

Vz_i — współczynnik zmienności dla i -tej cechy zbiorowości badanej,

Vg_i — współczynnik zmienności dla i -tej cechy w grupie zdelimitowanej.

Wynika z tego, że jednostki należące do określonej grupy muszą być mniej między sobą zróżnicowane, aniżeli jednostki w całej zbiorowości badanej.

Należy podkreślić, że klasyfikacja materiału statystycznego ze względu na wiele cech jest zagadnieniem trudnym i mało opracowanym przez naukę. Natomiast zapotrzebowanie na odpowiednie metody wzrasta w miarę konieczności pogłębiania badań w każdej dziedzinie.

Często stosowaną metodą klasyfikacji jest tzw. analiza rozpoznawcza (discriminatory analysis)¹. Zakres jej zastosowania jest jednak ograniczony, dysponować tu bowiem należy opracowanymi uprzednio wzorcami klasyfikacyjnymi, wg których następuje wydzielenie grup. Występuje tu zatem konieczność uprzedniego opracowania modeli wzorcowych, co wymaga z kolei zastosowania odpowiedniej metody klasyfikacji bezwzorcowej z punktu widzenia wielu cech.

Dobre wyniki w uporządkowaniu zbiorowości przy uwzględnieniu kilku cech jakościowych daje użycie metody podobieństw przy użyciu współczynnika podobieństw Steinhausa, obliczonego według formuły²:

$$w = \frac{2c \cdot 100}{A}$$

gdzie: c — liczba wspólnych cech dwóch porównywanych jednostek,
 A — liczba wszystkich cech jakościowych obu jednostek porównywanych.

¹ Statystyka jako metoda poznawcza. Zeszyty Problemowe „Kosmosu” z. 2, s. 163.

² B. Halicz: Badania statystyczno-florystyczne nad rozmieszczeniem nadrzewnych porostów okolic Łodzi. Łódź 1959 r. s. 9—10.

Metoda ta użyteczna jest tylko w nielicznych badaniach operujących cechami jakościowymi. Stosowana jest przeto najczęściej w badaniach antropologicznych, socjologicznych i przyrodniczych.

Nauka dysponuje obecnie wskaźnikami podobieństw Wankego przy pomocy którego wydzielić można grupy jednostek najbardziej do siebie podobnych z punktu widzenia kilku cech³. Jak dotychczas stosowana jest ona wyłącznie w badaniach antropologicznych.

Najbardziej użyteczną dla klasyfikacji zjawisk z punktu widzenia kilku cech okazała się jednak taksonomiczna metoda różnic przeciętnych opracowana przez wybitnego polskiego uczonego J. Czekanowskiego dla potrzeb badawczych antropologii. W tej dziedzinie badań wystąpiła najwcześniej konieczność wydzielenia typów względnie grup antropologicznych z populacji ludzkich ze względu na kilka cech diagnostycznych. Podobne zapotrzebowanie występuje obecnie w wielu innych dyscyplinach, a m. in. w badaniach społeczno-ekonomicznych.

Istota taksonomicznej metody różnic przeciętnych

Podstawowym i wstępnym założeniem metody taksonomicznej jest stwierdzenie, że jednostki zbiorowości badanej należące do wydzielonej grupy muszą wykazać mniejsze różnice przeciętne szeregu równocześnie uwzględnionych cech w porównaniu do jednostek grup innych. Inaczej mówiąc, jednostki grupy zdelimitowanej powinny być bardzo do siebie podobne z punktu widzenia kilku cech, a różnić się jednocześnie w sposób wyraźny od jednostek innych wydzielonych grup.

Syntetyczną wielkość dla celów porównawczo-klasyfikacyjnych dla zbiorowości k elementów oblicza się według następującego wzoru:

$$W_{c,d} = \sum_{j=1}^n (a_{cj} - a_{dj}) \frac{1}{n} \quad (1)$$

gdzie: $c, d \in k$

a_j — wartość cechy j -tej z zespołu cech diagnostycznych,

n — liczba cech diagnostycznych zespołu.

Z formuły tej wynika, że wartość przeciętnej różnicy cech jednostki w stosunku do jednostki k -tej zbiorowości wypada z sumy bezwzględnych różnic poszczególnych wartości cech jednostki badanej i porównywanej, podzielonej przez liczbę cech z zespołu cech diagnostycznych. Ta manipulacja matematyczna pozwala wyznaczyć określony stosunek poszczególnych jednostek do każdej innej oraz jej miejsce w zbiorowości badanej. Dlatego taksonomiczna metoda różnic przeciętnych określana jest niekiedy jako metoda indywidualizująca⁴.

Ponieważ jednak każda z cech diagnostycznych jest jakościowo inna, wartości ich są różnie mianowane. Z punktu widzenia matematycznego,

³ The anthropological taxonomy. „Przegląd Antropologiczny” 1954 t. XX.

⁴ J. Fierich: Próba zastosowania metod taksonomicznych do rejonizacji systemów rolniczych w województwie krakowskim. Myśl gospodarcza 1957, nr 1, s. 75.

wartości te ani ich różnice nie powinny być sumowane. Dlatego też wzór powyższy jest często przedmiotem krytyki matematyków. Można się jednak od tego uwolnić wyrażając różnice poszczególnych jednostek w miarach ich średnich według wzoru następującego:

$$R_{d,c} = \sum_{j=1}^n \frac{(a_{cj} - a_{dj})}{\bar{x}_{aj}} \quad (2)$$

gdzie: $\bar{x}_{aj}$ — średnia arytmetyczna cechy j-tej z zespołu cech diagnostycznych.

W celu zmniejszenia wartości różnic przeciętnych i operowania liczbami mniejszymi można obliczenia dokonać według wzoru następującego:

$$R_{c,d} = \frac{\sum_{j=1}^n \frac{(a_{cj} - a_{dj})}{x_{aj}}}{n} \quad (3)$$

Wynik obliczeń może być również wyrażony w procentach.

Wyrażenie poszczególnych różnic w ułamku średniej wartości cechy ma znaczenie nie tylko formalne. Średnia wartość cechy pochodzi z badanej zbiorowości i charakteryzuje do pewnego stopnia jej poszczególne właściwości. Dlatego wynik obliczeń według przedstawionej formuły jest bardziej związany z obiektem badania niż rezultaty obliczeń według wzoru pierwszego. Stwierdzenie to posiada szczególne znaczenie dla zagadnień rejonizacyjnych.

Z porównania każdej jednostki z każdą inną jednostką zbiorowości badanej uzyskuje się $\frac{k(k-1)}{2}$ różnic przeciętnych (k — liczba elementów zbiorowości). Natomiast klasyfikację jednostek i połączenie ich w grupy z punktu widzenia najmniejszych różnic między zespołem ich cech dokonuje się przy pomocy diagramu Czekanowskiego. Diagram ten o k kolumnach i k wierszach tworzy siatkę pozycji, w które wpisuje się przeciętne różnice cech, obliczone według wyżej podanych wzorów. Sposób uporządkowania badanej zbiorowości zostanie przedstawiony w dalszej części pracy.

W badaniach zbiorowości, których jednostki są mało zróżnicowane, przedstawiona metoda jest słabo regenerującym narzędziem delimitacji. W tych przypadkach T. Henzel zaleca zastosowanie jej wariantu, który określa jako metodę kwadratów różnic. Obliczenie różnic przeciętnych następuje według zmodyfikowania wzoru (1), a mianowicie:

$$W_{c,d}^2 = \sum_{j=1}^n (a_{cj} - a_{dj})^2 \cdot \frac{1}{n}; \quad (4)$$

lub według wzoru:

$$R_{c,d}^2 = \sum_{j=1}^n \frac{(a_{cj} - a_{dj})^2}{x_{aj}} \cdot \frac{1}{n} \quad (5)$$

Zaletą tej metody jest to, że reaguje ona silniej na różnice, a zwiększając ich wartość ułatwia klasyfikację badanej zbiorowości. Jest ona zatem bardziej selektywna i chroni przed przyjęciem do określonej grupy jednostki, której tylko jedna cecha różni się znacznie od danej cechy innej jednostki⁵.

W badaniach przy pomocy metody różnic przeciętnych każda cecha z ich zespołu traktowana jest jako jednakowo ważna. Oznacza to, że nie uwzględnia się wagi lub znaczenia poszczególnych cech jako cech diagnostycznych. Jest to poważny mankament, który podkreślają wszyscy jej znawcy.

Pomimo trudności, problem wag może być w pewnym stopniu rozwiązany biorąc pod uwagę cel badania oraz siłę wpływu poszczególnych cech jako czynników sprawczych na wielkości wynikowe (np. w rejonizacji rolnictwa wpływ cech terytorialno-diagnostycznych na wyniki produkcji rolnej). Odpowiednie wagi uzyskać można zatem w wyniku przeprowadzanej uprzednio analizy odpowiednich związków.

Możliwość zastosowania wag do obliczenia różnic przeciętnych powoduje konieczność wprowadzenia pewnych zmian do wzoru (3). Skorygowaną formułę obliczeń wyrazić można wzorem:

$$R_{c,d} = \sum_{j=1}^n \frac{w_j (a_{cj} - a_{dj})}{\bar{x}_{aj}} \cdot \frac{1}{W} \quad (3a)$$

gdzie: w_j — współczynnik wagowy dla każdej j -tej cechy.

$\bar{x}_{aj}$ — średnia arytmetyczna ważona j -tej cechy diagnostycznej.

Przeciwko diagnostycznej metodzie różnic przeciętnych wysuwa się wiele mniej lub bardziej uzasadnionych zarzutów. Jednym z nich jest stwierdzenie, że ma ona charakter metody mechanizacji i porównać ją można do instrumentu grającego automatycznie jednostki zbiorowości. Zarzut ten jest tylko częściowo słuszny. Metoda zawiera elementy mechanizmu tkwiące głównie we wstępnych obliczeniach różnic oraz w procesie uporządkowania jednostek na makiecie diagramu Czekanowskiego. Pamiętać jednak należy, że wyznacznikiem różnic są wartości cech, które odpowiadają merytorycznie stronie badania. Tu właśnie tkwi element koncepcji, o którym decydować musi sam badacz w oparciu o cel, uwzględniając szczególne właściwości obiektu badania.

Inni autorzy podkreślają występowanie momentów subiektywizmu w posługiwaniu się metodą różnic przeciętnych. Dotyczy to szczególnie manipulacji przy pomocy diagramów taksonomicznych. Należy jednak

⁵ T. Henzel: Metoda różnic i metoda kwadratów różnic. „Przegląd Antropologiczny” 1953 r. t. XIX, s. 26.

podkreślić, że właśnie ta metoda nie zawiera tej dozy subiektywizmu, jakby się na pozór wydawało. Każdy próbny układ na diagramie nasuwa sam konieczność przegrupowania niezależnie od woli badacza. Stosujący tę metodę jest poniekąd zmuszony dążyć do takiego układu na diagramie, jaki nasuwają istotne różnice i podobieństwa między jednostkami zbiorowości i który bez zastosowania tej metody nie byłby prawidłowo uporządkowany. Sam zresztą jej twórca stwierdza, że „pozwała nam ona za pomocą ściśle nakreślonego postępowania osiągnąć harmonijny i zwarty system klasyfikacyjny”⁶.

Konieczność stosowania najnowszych metod statystyczno-matematycznych w badaniach ekonomicznych jest dzisiaj powszechnie uznawana. W ten sposób bowiem nauki ekonomiczne pragną osiągnąć poziom rozwoju, na jaki wspięły się dyscypliny przyrodnicze, dzięki wykorzystaniu matematyki. Ma to szczególne znaczenie w badaniach przestrzennych rolnictwa, a zwłaszcza w jego rejonizacji. Przedmiotem badania są tu masowe zjawiska rolnictwa występujące na pewnym obszarze. W tych warunkach wykorzystanie metod statystycznych chroni „przed zgubieniem się w wielkiej masie różnorodnych zjawisk — stwierdza F. Barciński — a poza tym wprowadza do pewnego stopnia pierwiastek ścisłości matematycznej i zmniejsza niebezpieczeństwo oparcia wniosków na podstawie przypadkowych powiązań różnych faktów i procesów”⁷.

Zastosowanie metody taksonomicznej do wydzielania rejonów intensywności

Przedstawioną metodę wydzielania grup z punktu widzenia wielu cech wykorzystano do zdelimitowania rejonów intensywności rolnictwa gospodarstw indywidualnych w województwie bydgoskim.

Określony poziom intensywności rolnictwa charakteryzuje się rozmiarem wysiłków człowieka podejmowanych w ciągu roku. Wielkość ta jest z istoty swej wielkością złożoną i stąd też dla jej określenia użyć należy zespołu mierników bądź to w ujęciu rzeczowym, bądź też w ujęciu pieniężnym. Zespół mierników odpowiada jednocześnie zespołowi cech, przy pomocy którego scharakteryzować można poziom intensywności jednostki terytorialnej rolnictwa obszaru badanego (np. powiatu lub gromady województwa). Uwagi te wskazują więc na możliwość, a nawet i na konieczność zastosowania taksonomicznej metody grupowania w celu zdelimitowania rejonów intensywności.

Czynności intensyfikacyjne oraz możliwości określania rozmiaru ich stosowania w rolnictwie zostały obszernie w literaturze fachowej przedstawione⁸. To zwalnia nas od szczegółowego ich omawiania. Należy jednak przypomnieć, że metoda taksonomiczna wymaga właściwego wyboru cech diagnostycznych. Muszą one odpowiadać określonym warunkom.

⁶ J. Czekanowski: *Zarys antropologii Polski*. Lwów 1930 r. s. 57.

⁷ F. Barciński: *Wstęp do nauki geografii gospodarczej*. Poznań 1965 r. s. 29.

⁸ Np. J. Liczkowski: *Badanie intensywności rolnictwa w ujęciu przestrzennym*. Warszawa 1964 r. s. 12 i dalsze. Również J. L.: *Mierniki intensywności rolnictwa dla badań w ujęciu przestrzennym*. „Postępy Nauk Rolniczych” 1961 r. nr 6, s. 72 i dalsze.

Chodzi tu bowiem nie o dużą liczbę cech, lecz o ich jakość. Niewielka liczba cech o dużej wartości merytorycznej i taksonomicznej umożliwia uzyskanie lepszych wyników w delimitacji grup lub rejonów, aniżeli znaczny ich zespół niejednokrotnie pod względem ich treści i znaczenia do siebie podobnych.

Należy przy tym uwzględnić cenną uwagę W. Skrzywana, który stwierdza, że ujęcie określonej cechy w zespole cech diagnostycznych powinno zmniejszyć prawdopodobieństwo mylnego zaliczania elementów zbiorowości do danej grupy. Lub inaczej, cecha n -ta nie jest taksonomiczna, gdy jej odrzucenie nie wywoła konieczności przeniesienia poszczególnych jednostek z ustalonych już grup (2).

Tabela 1

Charakterystyka cech diagnostycznych dla zdelimitowania rejonów intensywności

Rodzaj cech diagnostycznych	Zmienność V_x	Znaczenie intensyfikacyjne W	Stopień skorelowania z innymi cechami	Uwagi
Wskaźnik pracochłonności produkcji roślin	13,0	1,6	słaby	Pomimo niskiego V_x dobra cecha diagnostyczna
Nawożenie NPK w kg na 1,00 ha użytków rolnych	32,7	1,0	słaby	Wysoka zmienność, duże znaczenie intensyfikacyjne
Obsada bydła na 100 ha użytków rolnych	11,3	x	wysoki	Cecha odrzucona
Nawożenie obornikiem w q na 1 ha użytków rolnych	33,9	1,3	słaby	Duża zmienność, duże znaczenie intensyfikacyjne
Zużycie pasz treściwych w kg na 1 ha użytków rolnych	24,4	1,5	słaby	Średnia zmienność, duże znaczenie intensyfikacyjne
Zatrudnienie na 100 ha użytków rolnych	18,0	0,6	słaby	Średnia zmienność, najmniejsze znaczenie intensyfikacyjne.

W literaturze fachowej poświęconej stosowaniu metody taksonomicznej, wymienia się następujące kryteria doboru cech diagnostycznych:

- znaczenie merytoryczne cechy, a w badaniu niniejszym — intensyfikacyjne znaczenie sytuacji lub czynności agrotechnicznej,
- dostateczna względnie maksymalna dyspersja wartości cech (w badaniu niniejszym — dyspersja terytorialna),
- brak skorelowania cech z innymi cechami diagnostycznymi,
- możliwości uzyskania wiarygodnych danych dla określenia wielkości poszczególnych cech.

Wymienione kryteria starano się w pełni uwzględnić w doborze cech diagnostycznych dla zdelimitowania rejonów intensywności rolnictwa gospodarstw indywidualnych w województwie bydgoskim. Wybrane w ten sposób cechy oraz ich charakterystykę zawierają dane tabeli 1.

Uwzględniono tu przede wszystkim podstawowe kryterium znaczenia merytorycznego cech diagnostycznych. Spośród licznych mierników intensywności rolnictwa wybrano do zespołu cech mierniki podstawowe, okre-

ślające czynności lub sytuacje mające bezpośredni wpływ na produktywność rolnictwa. Zestaw ten jako uzasadniony z punktu widzenia produkcji rolnej oraz jej intensyfikacji, stosowany jest w wielu badaniach intensywności rolnictwa.

W sprawie warunku maksymalnej dyspersji cechy taksonomicznej należy wyjaśnić, że im wyżej jest jej zróżnicowanie (tutaj terytorialne) tym wyższą posiada ona wartość diagnostyczną, tym wyraźniej i bardziej zdecydowanie przyczynia się ona do określenia różnic między jednostkami terytorialnymi (w tym badaniu — między powiatami) ułatwiając zaliczenie ich do odpowiednich rejonów.

Dyspersję terytorialną mierników wyrażono w tabeli 1 współczynnikiem zmienności (V_x). Są one bardzo zróżnicowane, lecz na ogół wystarczająco duże z punktu widzenia wymogów cechy taksonomicznej. Najmniejszy współczynnik dotyczy obsady bydła. Jego wielkość przyczyniła się między innymi do odrzucenia tej cechy z zespołu cech taksonomicznych.

Uwzględnienie warunku braku korelacji między cechami z ich zespołu umożliwia wyeliminowanie cech zbytecznych, o małej wartości różniczkującej. Jeżeli bowiem dwie lub więcej cech jest między sobą skorelowanych, to można i należy je wyeliminować, pozostawiając tylko jedną z nich, za którą przemawiają pozostałe kryteria doboru cech diagnostycznych. W ten sposób realizuje się w badaniu wspomnianą wyżej uwagę metodologiczną W. Skrzywana.

Stopień skorelowania uwzględnionych w badaniu niniejszych cech przedstawiają dane zamieszczone w zestawieniu.
Stopień skorelowania cech diagnostycznych między:

- 1) pracowitością produkcji roślinnej a:
 - a) nawożeniem mineralnym w czystym składniku na 1 ha użytków rolnych $r_{xz} = 0,33$
 - b) obsadę bydła na 100 ha użytków rolnych $r_{xy} = 0,77$
 - c) nawożeniem obornikiem na 1 ha użytków rolnych $r_{xv} = 0,43$
 - d) zużyciem pasz treściwych na 1 ha użytków rolnych $r_{xw} = 0,63$
 - e) liczbą zawodowo czynnych w rolnictwie na 100 ha użytków rolnych $r_{xt} = 0,26$
- 2) nawożeniem mineralnym w czystym składniku na 1 ha użytków rolnych a:
 - a) obsadę bydła na 100 ha użytków rolnych $r_{zy} = 0,36$
 - b) nawożeniem obornikiem na 1 ha użytków rolnych $r_{zv} = 0,14$
 - c) zużyciem pasz treściwych na 1 ha użytków rolnych $r_{zw} = 0,38$
 - d) liczbą zawodowo czynnych w rolnictwie na 100 ha użytków rolnych $r_{zt} = 0,59$
- 3) nawożeniem obornikiem na 1 ha użytków rolnych a:
 - a) obsadą bydła na 100 ha użytków rolnych $r_{vy} = 0,72$
 - b) liczbą zawodowo czynnych w rolnictwie na 100 ha użytków rolnych $r_{vt} = 0,89$
- 4) liczbą zawodowo czynnych w rolnictwie na 100 ha użytków rolnych a:
 - a) obsadą bydłem na 100 ha użytków rolnych $r_{ty} = 0,49$
 - b) zużyciem pasz treściwych na 1 ha użytków rolnych $r_{tw} = 0,45$
- 5) zużyciem pasz treściwych na 1 ha użytków rolnych a obsadą bydła na 100 ha użytków rolnych $r_{yw} = 0,73$.

Skorelowanie poszczególnych cech z innymi cechami zespołu jest na ogół niskie. Wyraźny związek z wieloma innymi cechami wykazuje jednak obsada bydła. Jest to nie tylko związek formalny lecz również i logiczny, jak np. związek wyrażony symbolami r_{xy} , r_{yw} , lub r_{yv} . Ostatnio wymieniony związek jest nie tylko formalnie wysoki lecz i logicznie konsekwentny. Fakt ten, jak również najniższa dyspersja przestrzenna obsady bydła narzuciła konieczność wyeliminowania tej cechy z zespołu cech diagnostycznych. W sposób zupełnie dostateczny zastępuje i reprezentuje tę cechę wysokość nawożenia obornikiem w przeliczeniu na ha użytków rolnych.

Stosunkowo silny związek występuje między wysokością nawożenia obornikiem (v), a liczbą zatrudnionych w rolnictwie (t). Wobec tego jednak, że jest to jedyny wyraźny związek tych elementów intensyfikacji i nie występuje w innych skojarzeniach, jak również i dlatego, że u podstaw tego związku nie ma logicznego skorelowania, wielkość współczynnika r_{vt} uznać można za przypadkową w przekroju czasu. Zarówno więc wysokość nawożenia obornikiem jak i wysokość zatrudnienia przyjęto ostatecznie do zespołu cech diagnostycznych. Za decyzją tą przemawiają również pozostałe kryteria doboru cech diagnostycznych.

Uwzględnione dotychczas kryteria o charakterze merytoryczno-metodologicznym są dla wyboru cech diagnostycznych najważniejsze. W rzeczywistości jednak liczyć się poważnie należy z kryterium formalnym, jakim jest dostępność i wiarygodność danych. Kryterium to w wielu wypadkach jest decydującym warunkiem doboru cech. Dane do ustalenia wartości cech zawartych w tabeli 1 pochodzą z publikacji statystyki centralnej i stąd uznać je należy jako wysoce wiarygodne⁹.

Omawiane wyżej cechy diagnostyczne wykorzystano do dalszego postępowania badawczego, w celu wydzielenia rejonów intensywności rolnictwa gospodarstw indywidualnych w województwie bydgoskim. Dla ustalenia różnic przeciętnych dla poszczególnych powiatów oraz skonstruowania na tej podstawie diagramu taksonomicznego użyto formuły wagowej:

$$R_{c,d} = \sum_{j=1}^n \frac{w_j (a_{cj} - a_{dj})}{\bar{x}_{aj}} \cdot \frac{1}{W}$$

Znaczenie poszczególnych elementów intensywności (cech diagnostycznych) na tle ich zespołu ustalone zostało na podstawie ich siły związku korelacyjnego z wielkością globalnej wartości produkcji rolnej gospodarstw indywidualnych w przeliczeniu na 1 ha użytków rolnych. Inaczej mówiąc, wielkość wpływu określonego elementu intensywności na globalne efekty produkcji rolnej przesądziło o ich skwantyfikowanym znaczeniu (o ich wadze „w” w zespole cech). Uzyskane współczynniki korelacji przeliczono ostatecznie na współczynniki wagowe w proporcji do współczynnika korelacji, wyrażającego siłę wpływu nawożenia mineralnego na efektywność produkcyjną rolnictwa przyjętego jako 1.

Skwantyfikowane rangi cech diagnostycznych przedstawiono w tabeli 1

⁹ Źródło tych danych: GUS, Statystyka Regionalna nr 12 z 1968 r.

(w rubryce dla „w”). Dane te służą nie tylko do obliczania różnic przeciętnych dla poszczególnych powiatów województwa bydgoskiego. Mogą one być wykorzystane również do przeanalizowania aktualnego znaczenia poszczególnych elementów intensyfikacji dla produkcji rolnej gospodarstw indywidualnych. Wynika z nich, że najwyższe znaczenie dla wzmożenia produkcji rolnej w sektorze prywatnym województwa bydgoskiego posiada intensywność struktury upraw oraz zużycie pasz treściwych. Są to więc obecnie strategiczne elementy intensyfikacji na wsi bydgoskiej (wagi: 1,6 i 1,5).

Mniej ważnym lecz również decydującym czynnikiem jest nawożenie obornikiem ($w = 1,3$) i wreszcie nawożenie mineralne ($w = 1$). Najmniejsze znaczenie dla poziomu produktywności rolnictwa tego sektora posiadają zasoby siły roboczej. Wydaje się, że poziom mechanizacji oraz usług mechanizacyjnych rolnictwa tego regionu obniżył decydujące do niedawna znaczenie pracy żywej w gospodarstwie indywidualnym. Dopiero absolutny jej brak w poszczególnych wypadkach może zdecydowanie negatywnie wpłynąć na wyniki produkcji (gospodarstwa „starzejące się”, gospodarstwa bez następcy).

Należy w tym miejscu podkreślić, że użyteczność praktyczna tych wniosków nie jest trwała. Po kilku latach należałoby je zweryfikować w oparciu o zaktualizowane rangi elementów intensyfikacji.

Zgodnie z przedstawioną wyżej formułą wagową dla R_{12} , obliczono różnice przeciętne z punktu widzenia pięciu cech diagnostycznych dla każdego powiatu w porównaniu do każdego innego powiatu badanego województwa. Uzyskano w ten sposób zbiorowość

$\frac{k(k-1)}{2}$ różnic

przeciętnych (k = liczba powiatów w województwie). Wyznaczono dla nich skalę zróżnicowania mieszczącą się w czterech przedziałach liczbowych, nadając im odpowiednie symbole kartograficzne¹⁰. Uwzględniono przytym zalecaną w tej metodzie zasadę równego podziału zbioru różnic przeciętnych na cztery grupy, stosownie do przyjętej skali zróżnicowania.

Dla uporządkowania zbioru różnic przeciętnych posłużono się diagramem taksonomicznym Czekanowskiego. Jego konstrukcja sprawia, że ustalona liczba różnic przeciętnych poprzez ich powtarzanie się wzrosła do liczby 441 (k^2). Diagram taksonomiczny umożliwia jednak stopniowe uporządkowanie chaotycznego na początku zbioru różnic przeciętnych i doprowadza do połączenia w grupy powiatów do siebie najbardziej podobnych z punktu widzenia uwzględnionych w badaniach cech. Dochodzi się do tego drogą wprowadzania kolejnych korekt do układu różnic na płaszczyźnie diagramu taksonomicznego aż do zdelimitowania zwartych i zarazem odcinających się wyraźnie od siebie grup powiatów.

Najbardziej do siebie podobne powiaty są usytuowane chaotycznie. Diagram skorygowany przedstawia zarys grupy powiatów do siebie najbardziej podobnych z punktu widzenia poziomu intensywności rolnictwa. Trzeci diagram uporządkowany zawiera zdemilitowane grupy powiatów, które, ze względu na cel badania, określić można jako rejony rolnictwa w województwie.

¹⁰ Wynika z nich (patrz diagramy taksonomiczne), że powiaty oznaczone czarną kratką są między sobą najmniej zróżnicowane, albo inaczej, najwięcej do siebie podobne z punktu widzenia pięciu cech diagnostycznych. Mniej podobne do siebie są z kolei powiaty z kratką zakreskowaną itd.

Tabela 2

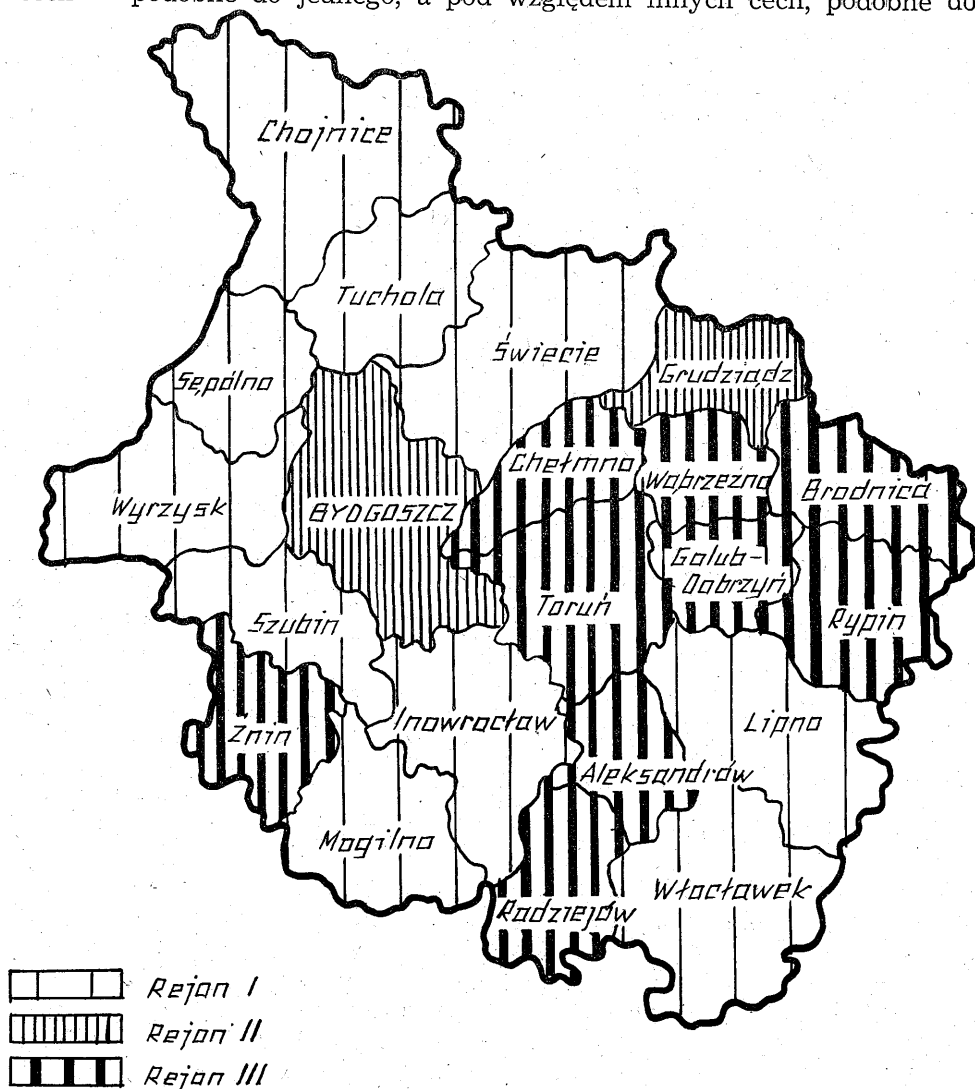
Charakterystyka rejonów intensywności rolnictwa indywidualnego w województwie bydgoskim

Wyszczególnienie	Województwo		Rejon I			Rejon II			Rejon III		
	$\bar{x}$	V_x	$\bar{x}$	V_x	$t_{II/III}$	$\bar{x}$	V_x	$t_{II/I}$	$\bar{x}$	V_x	$t_{III/II}$
1. Pracochność produkcji rolnej	182,1	13,0	192,5	6,1	5,0	179,5	5,1	1,9	176,0	5,1	1,9
2. Nawożenie mineralne kg	109,0	32,7	109,7	20,0	0,2	108,5	4,1	0,0	107,1	20,0	0,2
3. Nawożenie obornikiem	60,8	10,8	71,0	22,8	2,7	50,5	10,8	2,5	60,0	9,5	1,9
4. Zużycie pasz. treściwych	160,0	24,4	200,1	8,6	7,0	158,0	7,0	3,0	128,3	19,1	2,3
5. Liczba zawodowo czynnych	31,0	18,0	34,6	9,7	3,2	27,5	8,9	2,5	28,5	15,4	0,3
6. Wartość produkcji globalnej	17,7	13,0	19,4	8,5	.	16,4	11,4	.	16,4	11,2	.
7. Plony 4 zbóż q/ha	19,7	9,1	21,0	15,9	.	20,6	8,3	.	18,8	10,7	.
8. Plany ziemniaków q/ha	153	5,3	154	15,9	.	146	3,9	.	144	5,2	.
9. Plony bur. cukr. q/ha	331	4,6	337	10,7	.	327	0,3	.	327	6,0	.

Do poszczególnych rejonów zaliczono powiaty: rejon I – Aleksandrów, Brodnica, Chełmno, Golub-Dobrzyń, Radziejów, Rypin, Toruń, Wąbrzeźno; rejon II – Bydgoszcz, Grudziądz; rejon III – Chojnice, Inowrocław, Lipno, Mogiła, Sepólno-Kraj., Świecie, Szubin, Tuchola, Włocławek, Wyrzysk.

W końcowym diagramie uporządkowanym dokonano również włączenia powiatów „prześciowych” do odpowiedniego rejonu. Są to powiaty, które ze względu na uwzględnione cechy ciążą do dwóch granicznych rejonów. W badaniu niniejszym są to powiaty: Lipno i Włocławek.

Należy podkreślić, że występowanie powiatów przejściowych jest tym częstsze, im bardziej wyrównany jest obszar badany pod względem przyjętych do badania cech. Jest to jednak zaletą a nie wadą stosowanej metody. Granice jakichkolwiek rejonów nie są w rzeczywistości nigdy zdecydowanie ostro zakreślone. Z natury rzeczy występować więc muszą przejściowe jednostki obszarowe. Są one — z punktu widzenia niektórych cech — podobne do jednego, a pod względem innych cech, podobne do



Rys. 2 Rejony intensywności rolnictwa gospodarstw indywidualnych w woj. bydgoskim w/g danych z roku 1967.

drugiego rejonu granicznego. Jednostki przejściowe ujawnia właśnie metoda taksonomiczna na diagramie. W celu zaliczenia ich do odpowiedniego rejonu lub potraktowania ich jako jednostek wyłączonych, przeprowadzić należy szczegółową analizę siły ich ciążenia do rejonów najbliższych.

Wynik uporządkowania z ostatniej wersji diagramu taksonomicznego ujęty został kartograficznie na mapie województwa bydgoskiego.

Okazuje się, że zdelimitowane rejonu intensywności nie są przestrzenne jednolite. Stosunkowo zwarty jest tutaj tylko najbardziej intensywny rejon pierwszy, do którego należy jeszcze powiat Żnin, leżący dość daleko poza granicami rozpatrywanego zespołu powiatów. Najmniej zwarty jest natomiast średnio intensywny rejon drugi, składający się z dwóch oddalonych od siebie powiatów.

Ważnym uzupełnieniem w delimitacji rejonów intensywności (jak i w innych grupowaniach przy pomocy metody taksonomicznej) jest ich opis przy pomocy odpowiednich charakterystyk liczbowych. Zawierać on powinien wszystkie cechy diagnostyczne, cechy uzupełniające oraz parametry wskazujące na stopień zróżnicowania wydzielonych rejonów.

Charakterystyki liczbowe dla wydzielonych rejonów intensywności zawiera tabela 2. W grupie cech uzupełniających uwzględniono dostępne wielkości wynikowe. W skojarzeniu z cechami diagnostycznymi o charakterze sprawczym można sprecyzować wnioski odnośnie efektywności produkcyjnej poziomu intensywności w danym rejonie. Dla wykazania stopnia różnicowania rejonów między sobą wykorzystano współczynniki zmienności V_x oraz parametryczne testy istotności zróżnicowania średnich dla cech diagnostycznych („t” Studenta).

Jak wynika z kartogramu oraz danych tabeli 3, wydzielono zaledwie trzy rejonu intensywności, z których rejon II obejmuje tylko dwa powiaty¹¹. Ich kolejna numeracja odpowiada zmniejszającemu się poziomowi intensywności rejonu, który jednocześnie jest w tym układzie wyraźnie zróżnicowany. Rejonowa dyspersja cech diagnostycznych jest znacznie mniejsza aniżeli dyspersja w skali województwa. Dowodzi to poprawności wydzielenia rejonów.

Niezależnie od tego stwierdzenia należy podkreślić, że rozmieszczenie stopni różnic oraz ich wąska skala z diagramu taksonomicznego wskazuje, że rejonu intensywności nie są ostro zróżnicowane i cechuje je duża przejściowość.

Szczególne znaczenie posiada tu weryfikacja hipotezy $H_0: \bar{x}_{at} = \bar{x}_{an}$ wobec hipotezy alternatywnej $H_1: \bar{x}_{at} \neq \bar{x}_{an}$ przy pomocy testu „t” Studenta. Z nielicznymi wyjątkami uzyskano tu wyniki $t > t_a$, gdzie $a = 0,1$, co dało podstawę do przyjęcia hipotezy alternatywnej H_1 . Wynika z tego, że wykazane różnice średnich cech diagnostycznych dla poszczególnych rejonów są istotne, a nie wynikiem zbioru powiatów zgrupowanych przypadkowo.

Należy dodać, że występowanie jednej różnicy nieistotnej (jak np. w nawożeniu mineralnym w rejonie II w porównaniu do rejonu I) w zespole pięciu cech taksonomicznych nie może podważyć poprawności zrejonizowania. Zazwyczaj bowiem bywa tak, że przy jednej różnicy nieis-

¹¹ Dla prównania można wskazać, że w podobnych badaniach przeprowadzonych w roku 1960 na terenie woj. poznańskiego wydzielono 5 wyraźnie zróżnicowanych rejonów intensywności (J. Liczkowski: *Badania... op. cit.* s. 63).

totnej, różnice pozostałych cech są nie tylko sygnifikacyjne, lecz również faktycznie wysokie (jak np. w rejonie II nawożenia obornikiem, zużycie pasz treściwych lub liczba zatrudnionych w rolnictwie).

Przedstawione parametry zróżnicowania upoważniają do stwierdzenia, że każdy wydzielony rejon przy pomocy zastosowanej tu metody stanowi w skali województwa indywidualną jednostkę przestrzenną z punktu widzenia poziomu intensywności rolnictwa.

W części tabeli poświęconej miernikom uzupełniającym uwzględniono wielkości wynikowe, które charakteryzują w pewnym stopniu rezultaty intensyfikacji rolnictwa. Podstawowy miernik tej grupy wyrażony jest agregatową wielkością, jaką jest globalna wartość produkcji rolnej w przeliczeniu na 1 ha użytków rolnych. Pozostałe pomocnicze mierniki obejmują plony podstawowych ziemiopłodów.

Rozpatrując mierniki uzupełniające w porównaniu do mierników wyrażających poziom intensywności rolnictwa w każdym rejonie można stwierdzić wyraźnie ich skorelowanie przestrzenne. Rejon najbardziej intensywnego rolnictwa wykazuje najlepsze wyniki produkcyjne, bardzo wyraźnie odcinające się od rejonów mniej intensywnych. Fakt ten jest nie tylko empirycznym dowodem skuteczności procesów intensyfikacyjnych, lecz również uzupełniającym dowodem poprawności dokonanej rejonizacji.

Interesujące jest również rozpatrzenie współczynników zmienności dla mierników uzupełniających. Na tej podstawie stwierdzić można, że ich dyspersja w rejonach jest na ogół wysoka i znacznie wyższa w porównaniu do dyspersji w skali województwa, aniżeli rozproszenie cech diagnostycznych. Można zatem powiedzieć, że rezultaty intensyfikacji są w powiatach poszczególnych rejonów relatywnie (w stosunku do dyspersji w skali województwa) bardziej zróżnicowane niż poziomy ich intensywności. W poszczególnych rejonach występują zatem powiaty, w których zwiększone nakłady na produkcję rolną nie przynoszą odpowiednich efektów produkcyjnych.

ЕЖИ ЛИЧКОВСКИ

Университет Миколая Коперника
Торунь

ДЕЛИМИНАЦИЯ РАЙОНОВ ИНТЕНСИВНОСТИ СЕЛЬСКОГО ХОЗЯЙСТВА С ПОМОЩЬЮ МЕТОДОВ СРЕДНИХ РАЗНИЦ

Резюме

В настоящей разработке рассматривается пригодность таксолических методов средних разниц, как методы многосвойственных группировок. Применяя этот метод на территории Быдгоского воеводства выделены районы с сельскохозяйственной интенсивностью. Следует подчеркнуть, что итоги этой районизации имеют также большое практическое значение. Они указывают на расположение уровня интенсивности единоличных хозяйств на территории воеводств. Это в свою очередь создает основу рационального применения определенных интенсификационных усилий на территории

повятов района II или III. Появляются возможности создания политики селективной обеспеченности сельского хозяйства исследуемого воеводства в соответствующие средства производства.

В связи с уровнем интенсивности отдельных районов (особенно в районе I) можно начать исследовать причины слишком низких производственных эффектов сельского хозяйства в некоторых повятах.

JERZY LICZKOWSKI
Toruń

DELIMITATION OF REGIONS OF AGRICULTURE INTENSITY WITH THE HELP OF AVERAGE DIFFERENCES METHOD

S u m m a r y

In this paper the usefulness of taxonomic method of average differences as the method of multiform grouping has been presented.

When applying it, some regions of agriculture intensity in Bydgoszcz voivodeship have been selected. It should be underlined, however, that the results of this regionalization are of practical importance. They have shown the distribution of intensity of individual farms on the area of the whole voivodeship. This in turn gives ground for rational undertaking of specific intensification efforts on the area of the region I or II. There are possibilities for shaping the policy of selective provision of agriculture of the examined region with adequate means of production.

On the basis of intensity of particular regions (especially region I) the analysis of reasons of too low productive results in agriculture in some regions can be undertaken.

ROLNICTWO ZA GRANICĄ

JANUSZ ROWIŃSKI
Instytut Ekonomiki Rolnej
Warszawa

m
11/4

KONCENTRACJA GOSPODARSTW ROLNYCH W EUROPIE ZACHODNIEJ¹

Z organizacyjno-prawnego punktu widzenia można wyróżnić w rolnictwie krajów Europy Zachodniej dwie podstawowe formy gospodarowania:

Indywidualne (samodzielne) gospodarstwa rolne. Ich właściciele nie są ograniczeni w swym działaniu powiązaniami z innymi gospodarstwami rolnymi, w wyniku których przynajmniej niektóre decyzje muszą być podejmowane wspólnie;

Zespoły gospodarstw. W tych przypadkach niektóre decyzje wskutek istniejących między gospodarstwami powiązań lub też istnienia grupowej formy własności, muszą być podejmowane wspólnie przez członków zespołu.

Koncentracja w rolnictwie może następować dwoma sposobami. Gospodarstwo może zwiększać posiadane zasoby, może wraz z innymi gospodarstwami stworzyć zespół. W niniejszym artykule ograniczono się do omówienia czynników przyspieszających koncentrację indywidualnych gospodarstw rolnych. Formy zespołowe nie są w krajach Europy Zachodniej popularne i ich udział w produkcji rolniczej jest niewielki². Zespół jest organizowany tylko wówczas, gdy koncentracja przynosi korzyści, ale jest w ramach indywidualnego gospodarstwa niemożliwa lub jest możliwa, lecz nieopłacalna w porównaniu z zespołową formą koncentracji³.

¹ Artykuł niniejszy jest przeredagowaną wersją referatu, wygłoszonego na Seminarium Stałej Rolniczej Grupy Roboczej Wielostronnej Komisji Współpracy Akademii Nauk Krajów Socjalistycznych do Spraw Badania Współczesnego Kapitalizmu (Lipsk 5-10. VII. 71 r.).

Przez koncentrację w rolnictwie rozumiem ogólny wzrost zasobów czynników, którymi dysponuje jednostka produkcyjna, prowadzący do powiększenia jej potencjału produkcyjnego.

² We Francji, która jest krajem o stosunkowo silnie rozwiniętej gospodarce zespołowej, GAEC (Rolnicze Zespoły Wspólnej Gospodarki) gospodarowały na obszarze 210 tys. ha (0,7% użytków rolnych kraju) i zrzeszały 6 tys. gospodarzy (0,4% ogólnej liczby gospodarzy (cyt. za J. Wierzbickim. Rolnicze zespoły wspólnej gospodarki we Francji. Wiś Współczesna 9, 1971 s. 71)).

³ Rachunek opłacalności nie ogranicza się w tym przypadku do efektów finansowych. Rolnik, podejmując decyzję, uwzględnia również trudne lub niemożliwe do skwantyfikowania czynniki o charakterze socjalnym lub psychologicznym (np. korzyści spowodowane możliwością korzystania z urlopu lub „straty” wynikające z częściowej rezygnacji z prawa decyzji).

Zjawiska gospodarcze są przeważnie skutkami działania wielu, często działających różnokierunkowo, czynników. Dlatego też każda uogólniająca analiza czynników sprawczych, w tym również poniższe rozważania, musi mieć charakter uproszczony. Z wielu czynników zostały wybrane tylko te, które moim zdaniem, wywierają szczególnie silny wpływ na przyspieszanie i hamowanie koncentracji gospodarstw rolnych. Podzieliłem je na dwie grupy:

- 1) Czynniki wynikające z procesu wzrostu gospodarczego i ogólnej polityki państwa (czynniki ogólnogospodarcze)
- 2) Instrumenty polityki rolnej.

I

Z grupy czynników ogólnogospodarczych na koncentrację gospodarstw rolnych największy wpływ wywierają, jak się wydaje, następujące: postęp naukowo-techniczny, przemysł środków produkcji dla rolnictwa, rynek produktów rolnych i rynek pracy.

Wśród wymienionych czynników szczególna rola przypada **postępowi naukowo-technicznemu**. Jest on jednym z najważniejszych czynników, tworzących ogólne warunki gospodarcze i społeczne, oddziałujące w różny, najczęściej pośredni sposób (np. poprzez wzajemne przenikanie środowisk miejskiego i wiejskiego, łatwość przenoszenia się z miejsca na miejsce itd.) na omawiane przez nas zjawisko koncentracji. Natomiast bezpośredni wpływ postępu naukowo-technicznego na rolnictwo polega na stworzeniu warunków, umożliwiających szybki wzrost produkcji rolnej.

W okresie powojennym postęp techniczny i biologiczny w rolnictwie był szczególnie szybki, aczkolwiek jego silny wpływ datuje się już od około 100 lat. Efektami dokonanego postępu są m. in. duże potencjalne możliwości wzrostu plonów i wydajności jednostkowej zwierząt, a także potencjalne możliwości wzrostu produktywności pracy. Niezbędne społeczeństwu artykuły rolne mogą być produkowane przez coraz mniejszą liczbę ludzi pracujących w rolnictwie, a szybkie zmniejszenie nakładów pracy w przeliczeniu na jednostkę powierzchni staje się nawet koniecznością ekonomiczną.

Wykorzystanie przez rolnictwo osiągnięć nauki i techniki wymaga m.in. stworzenia silnego **przemysłu środków produkcji dla rolnictwa**, jednej z najważniejszych dróg przekazywania postępu naukowo-technicznego do praktyki. Dziś stanowi on ważną gałąź gospodarki narodowej, wywierającą coraz większy wpływ na poziom produkcji rolnej i technologię produkcji. Wartość kupowanych przez rolników pozarolniczych środków produkcji wzrasta bardzo szybko. Rośnie również udział wydatków bieżących w produkcji końcowej⁴.

Oba omówione czynniki stwarzają silne przesłanki do przyspieszenia procesu koncentracji zarówno ziemi jak i kapitału. Postęp techniczny jest opłacalny często dopiero wówczas, gdy powierzchnia gospodarstwa

⁴ W latach 1950—1952 w krajach Europy płn. zach udział ten wzrósł z 28,5 do 36,3%. Źródło: Commission économique pour l'Europe. Sixieme rapport sur la production, les dépenses et le revenu de l'agriculture dans les pays européens. III. Annexe Statistique. New York 1970. s. 439.

lub liczba hodowanych zwierząt przekroczy nieraz dość wysokie minimum⁵. Również minimalizacja kosztów jednostkowych następuje najczęściej przy produkcji na dużą skalę⁶.

Równocześnie oba te czynniki hamują w niektórych warunkach koncentrację ziemi. Stworzyły one możliwości techniczne organizowania tzw. gospodarstw bez ziemi, ogromnych, opartych o pasze kupne, kombinatów produkcyjnych, wyspecjalizowanych w niektórych gałęziach produkcji zwierzęcej (drób, trzoda chlewna, opas młodego bydła). Ponadto na rynku ukazało się wiele maszyn i narzędzi rolniczych dostosowanych do potrzeb i możliwości finansowych drobnych gospodarstw (proces ten jest najwyraźniej widoczny w Japonii; stąd termin „japonizacja rolnictwa”). Na ogół jednak wprowadzanie postępu technicznego do gospodarstw drobnych jest trudniejsze i mniej efektywne. Gdy na rynku konkurują grupy gospodarstw o różnym obszarze, gospodarstwa drobne znajdują się zwykle w sytuacji trudniejszej niż dobrze prowadzone gospodarstwa duże.

Zakres wykorzystania stworzonych możliwości zależy w znacznym stopniu od sytuacji społeczno-ekonomicznej rolnictwa. W sposób uproszczony charakteryzują ją kolejne czynniki.

Sytuacja na **rynku produktów rolnych** była w zasadzie w ciągu długiego okresu czasu niepomyślna dla rolników, jakkolwiek państwa kapitalistyczne, prowadząc politykę protekcyjną, utrzymywały ceny na znacznie wyższym poziomie niż ceny światowe. Potencjalne, częściowo tylko wykorzystywane, możliwości wzrostu produkcji wielu artykułów rolnych były w Europie Zachodniej znacznie większe niż chłonność rynku krajowego i możliwości eksportu na warunkach handlowych. Rolnicy mieli zatem ograniczone możliwości zwiększenia swych dochodów drogą wzrostu produkcji, zwłaszcza, że polityka rynkowa, polegająca między innymi na gwarancjach zakupu wielu artykułów rolnych po z góry ustalonych cenach, uzupełniana była polityką stabilizacji produkcji niektórych artykułów rolnych, ważnych z punktu widzenia dochodu rolniczego (np. w krajach EWG mleko, jaja, drób, trzoda chlewna), na poziomie chłonności rynku wewnętrznego. W konsekwencji dochody rolnicze właścicieli gospodarstw były w wielu grupach gospodarstw niższe niż tzw. dochody porównywalne⁷ (są to dochody tych grup ludności pozarolniczej, które, zdaniem formułujących zasady polityki społecznej, powinny mieć

⁵ Np. ciągnik rolniczy średniej mocy jest w zasadzie nieopłacalny w gospodarstwach poniżej 10—12 ha gdzie nie może przepracować więcej niż 400—500 godzin rocznie. Koszt godziny pracy ciągnika 35 KM przy wzroście liczby godzin pracy z 600 do 1400 spada o 1/. (Le Plan Mansholt. Bruxelles 1969. s. 111).

⁶ Np. w nowoczesnym chowie bydła (obora wolnowybiegowa, usuwanie obornika splukiwaniem, automatycznie ładowany silos pionowy, ośmiostanowiskowa dojarnia typu rybia ość, chłodzenie mleka wodą) wskaźnik nakładów kapitałowych spada ze 100 przy 10 sztukach do 44 przy 50 sztukach i 39 przy 100 sztukach inwentarza, a wskaźnik nakładu pracy odpowiednio ze 100 do 49 i 41. Degresja jest więc szczególnie wyraźna w grupach poniżej 50 sztuk (Le Plan Mansholt j.w.s. 105).

⁷ W NRF różnica między dochodami rolniczymi a dochodami porównywalnymi wzrosła w przeliczeniu na jednostkę siły roboczej z 1927 marek w roku gospodarczym 1959/60 do 3332 marek w roku 1966/67. Różnice względne wzrosły w tym okresie z 27 do 34%. W tym samym czasie w Belgii różnice między dochodami rolniczymi a płacami w sektorach pozarolniczych zmniejszyły się z 30932 do 28666 franków belgijskich, a relatywnie z 32 do 18% (Le Plan Mansholt j.w. s. 89).

taki sam poziom życia, jak ludność pracująca w rolnictwie). Możliwości poprawy niepomyślnej sytuacji dochodowej są często ograniczone, zwłaszcza gdy zasoby posiadanej ziemi są małe. Gospodarstwo bez powiększenia obszaru lub dużych inwestycji nie może wówczas optymalnie wykorzystywać posiadanych zasobów pracy i stosować nowoczesne techniki produkcji. W efekcie, gospodarstwa nie dysponujące środkami finansowymi, niezbędnymi do intensyfikacji produkcji lub (i) zakupu ziemi nie mogą uzyskiwać dochodów porównywalnych⁸.

Zła sytuacja ekonomiczna dużej części rolników zarysowuje się jeszcze wyraźniej, gdy uświadomimy sobie istnienie znacznego zróżnicowania dochodów rolniczych. Pewna część rolników ma dochody wyższe niż przeciętne.

Zachodnioeuropejski rynek pracy kształtował się w okresie powojennym pod wpływem szybkiego i trwałego rozwoju gospodarczego. Pokrycie potrzeb pozarolniczych działów gospodarki wymagało i nadal wymaga zaangażowania obcokrajowców lub wykorzystywania zasobów siły roboczej, dotychczas zatrudnionej w rolnictwie. W praktyce korzystano z obu tych źródeł, przy czym tempo odchodzenia z rolnictwa było tak wysokie, że zmniejszyła się liczba ludzi pracujących w tym dziale gospodarki⁹.

Rozpatrzmy obecnie łącznie wpływ czynników trzeciego i czwartego na koncentrację w rolnictwie. W wyniku ich działania powstaje sytuacja, w której, przy stosunkowo niskich dochodach z rolnictwa, istnieją możliwości uzyskania relatywnie nieźle płatnej pracy poza rolnictwem.

Migracja obejmowała zarówno właścicieli gospodarstw, członków ich rodzin jak i pracowników najemnych. Skłonienie pracowników najemnych do rezygnacji z pracy w rolnictwie wymagało zapewnienia im wyższych płac w innych działach gospodarki. Konsekwencją takich relacji jest wzrost płac w rolnictwie¹⁰, gdyż jaskrawe dysproporcje płacowe w gospodarce o pełnym zatrudnieniu ze swobodnym przepływem siły roboczej są niemożliwe. Wynikiem spirali płac jest wzrost kosztów siły roboczej i rozszerzenie uzasadnionego ekonomicznie zakresu substytucji pracy żywej przez uprzedmiotowioną.

Odchodzenie pracowników najemnych jest więc czynnikiem stymulującym koncentrację kapitału. Podobnie działa migracja członków rodzin, jeśli nie jest likwidacją ukrytego bezrobocia.

Odmienny wpływ wywiera migracja właścicieli gospodarstw. Wiąże się ona ze sprzedażą lub wdzierżawieniem gruntów. Stąd też wszędzie, gdzie popyt na ziemię przekracza podaż, migracja właścicieli wyznacza tempo koncentracji ziemi. Gdy brak wolnych gruntów (a tak jest w za-

⁸ Zachodnioniemieckie Zielone Sprawozdanie za rok 1967/68 zalicza do nich gospodarstwa poniżej 15 ha. W Dolnej Saksonii, Hesji i Zagłębiu Saary dolna granica wynosi 20 ha, w Szlezwiku — Holsztynie nawet 30 ha. Zróżnicowanie regionalne wynika z warunków naturalnych, systemu gospodarowania itd.

⁹ Średnioroczne tempo spadku liczby czynnych zawodowo ogółem w rolnictwie francuskim wynosiło w latach 1954—1962 3,8%, a w latach 1962—1968 — 3,5% (z tego pracownicy najemni 4,25 i 4,71%, a pracownicy pozostali 3,25 i 3,21%), a w zachodnioniemieckim w latach 1957/58—1967/68 — 3,61% (z tego rodzinna siła robocza 2,25, a pracownicy najemni 11,95%).

¹⁰ Płace stanowiły najszybciej wzrastający składnik kosztów. W latach 1955—1966 wzrost ten był następujący: Belgia o 111%, Francja o 175%, Włochy o 124%. W latach 1955/56—1966/67 płace w rolnictwie zachodnioniemieckim wzrosły o 153% a holenderskim o 128% (Le Plan Mansholt j. w. s. 88).

sadzie w Europie Zachodniej) fundusz ziemi, niezbędny do przebudowy strukturalnej, może powstać dopiero po likwidacji pewnej liczby gospodarstw.

Reasumując, migracja była czynnikiem, stymulującym koncentrację kapitału i ziemi.

Wprawdzie niepomysłna, w porównaniu z sytuacją w innych działach gospodarki, sytuacja ekonomiczna rolnictwa powinna powodować ucieczkę kapitałów i odstręczać od inwestowania, a zatem nie powinna sprzyjać koncentracji. Teza ta może być słuszna w odniesieniu do przemysłu (choć i tu silne ekonomicznie przedsiębiorstwa wykorzystują w okresach złej koniunktury trudności słabszych, podporządkowując je sobie), natomiast w odniesieniu do rolnictwa nie znajduje uzasadnienia. Nie wszyscy rolnicy spełniają warunki stawiane przez kapitalistyczny rynek pracy. Stwierdzenie możliwości zatrudnienia poza rolnictwem na niezłych warunkach oznacza jedynie, że niektórzy z nich odznaczający się pewnymi cechami (wiek, wykształcenie itp.) mogą odejść z rolnictwa. Wielu rolników natomiast nie ma możliwości wyboru między pracą w rolnictwie a poza nim. Często, jeśli tylko są możliwości, decydują się oni na powiększenie zasobów produkcyjnych swych gospodarstw. Ponadto występuje grupa silnych ekonomicznie gospodarstw, których właściciele jeszcze dążą do powiększenia posiadanego potencjału produkcyjnego.

W warunkach, gdy podjęcie pracy poza rolnictwem nie łączyło się ze zmianą miejsca zamieszkania, następować mogło tylko częściowe „odejście” rolnictwa (gospodarstwa chłopów-robotników). Taki stan nie przyspieszał koncentracji ziemi, a czasem wręcz ją hamował.

Zwróćmy jeszcze uwagę na wpływ jaki za pośrednictwem rynków rolnych wywierają na rolnictwo odbiorcy artykułów rolnych: przemysł rolno-spożywczy, handel hurtowy i detaliczny. Organizacja tych gałęzi decyduje w dużym stopniu o charakterze popytu na artykuły rolne. Wyraźnie postępujący w tych dziedzinach proces koncentracji (np. wzrost znaczenia domów towarowych i przedsiębiorstw wielosklepowych), a także wprowadzenie samoobsługi spowodowały, że handel i przemysł rolno-spożywczy poszukują obecnie dostawców, zapewniających regularne, masowe dostawy artykułów o określonych standardach jakościowych, a zatem stymulują koncentrację. Koncentracja dokonuje się jednak często w pominiętej w tym artykule formie koncentracji podaży, nie wpływając na organizacyjno-prawne formy gospodarowania.

II

Jak wynika z dotychczasowych rozważań, na tempo i kierunki rozwoju rolnictwa, a zatem na tempo koncentracji lub dekoncentracji gospodarstw rolnych, wpływa w istotny sposób poprzez czynniki ogólnogospodarcze polityka gospodarcza, socjalna i oświatowa państwa. Środki stosowane do osiągnięcia celów ogólnogospodarczych, mogą wywierać wpływ uniemożliwiający osiągnięcie przez rolnictwo zamierzonych celów gospodarczych i społecznych. W tym przypadku niezbędnej korekty dokonuje się często przy pomocy polityki rolnej.

W analizowanym okresie korekta dotyczyła m. in. następujących

problemów o podstawowym znaczeniu dla rolnictwa: podziału dochodu narodowego, poziomu produkcji rolnej i przemian strukturalnych.

Korekta podziału dochodu narodowego polega na zapewnieniu rolnikom przychodów wyższych od tych, jakie uzyskiwaliby przy dopuszczeniu do wolnej gry popytu i podaży. W analizowanym okresie dokonywano jej powszechnie, przy czym można wyróżnić dwa systemy:

1. Rynkowo — celny (państwo stwarza warunki, w których ceny kształtują się na poziomie wyższym niż przy dopuszczeniu do wolnej gry popytu i podaży. Dodatkowym, lecz nie koniecznym elementem, jest skup nadwyżek po z góry ustalonych cenach);

2. Dopłat wyrównawczych (państwo wypłaca rolnikom różnicę między cenami rynkowymi a cenami gwarantowanymi).

System pierwszy w rozbudowanej formie zastosowano na obszarze EWG, drugi stosowała Wielka Brytania, jeden z największych importerów artykułów rolno-spożywczych na świecie¹¹. Z interesującego nas punktu widzenia różnice między tymi systemami są nieistotne, gdyż dotyczą metod ochrony rynku, techniki dokonywania redystrybucji oraz źródeł finansowania. Dla rolnika natomiast ważna jest wysokość otrzymanej sumy, co nie zależy od systemu. Duży wpływ na jego reakcje ma również klucz podziału między rolników. Jest on w obu opisanych przypadkach identyczny, gdyż redystrybucji dokonuje się za pośrednictwem produkcji towarowej¹².

Możliwa jest również inna forma redystrybucji dochodu narodowego, polegająca na odstąpieniu od ogólnie przyjętych zasad opodatkowania i stosowaniu wobec rolnictwa ulg podatkowych.

Problemy polityki podatkowej w odniesieniu do rolnictwa nie są dobrze opracowane w zachodnioeuropejskiej literaturze ekonomicznej. Dane statystyczne niektórych krajów nie pozwalają nawet na ustalenie wysokości podatków płaconych przez rolnictwo¹³. Z fragmentarycznych danych szacunkowych wynika, że np. w NRF ogólna suma ulg jest bardzo wyso-

¹¹ W odniesieniu do niektórych produktów rolnych (pszenicy twardej, oliwy z oliwek oraz oleistych) EWG stosuje podobny system do systemu dopłat wyrównawczych. Obecnie Wielka Brytania rezygnuje z systemu dopłat wyrównawczych i ma dokonywać redystrybucji dochodu narodowego za pośrednictwem rynku, a w przyszłości, gdy zostanie członkiem EWG, dostosuje swój system do obowiązującego kraje Wspólnoty.

¹² Zasada ta nie oznacza, że gospodarstwa partycypują w redystrybucji dochodu proporcjonalnie do wartości produkcji towarowej. Wysokości udziałów dopłat wyrównawczych w cenach gwarantowanych poszczególnych produktów są zróżnicowane. Ponadto ulegają one zmianom, gdyż są zależne od cen rynkowych. Tak samo zróżnicowane są relacje między cenami realizacji na rynku EWG, a cenami rynku światowego, które mogą być podstawą przy obliczaniu wysokości sumy redystrybuowanej. Np. w roku gospodarczym 1967/68 wskaźniki cen niektórych artykułów rolnych w krajach EWG kształtowały się następująco: (cena rynku światowego = 100): pszenicy 185, cukier biały 438, wołowina 175, wieprzowina 147, drób 131, jaja 132, masło 397, oliwa z oliwek 166, nasiona oleistych 200 (Nouvelles de la politique agricole commune 11, 1968).

¹³ Pogląd taki wyraziła grupa ekspertów opracowująca na zlecenie Komisji EWG analizę porównawczą systemów opodatkowania gospodarstw rolnych w krajach EWG oraz wysokości obciążeń podatkowych użytkowników gospodarstw (P. Sibille i in. Regime fiscal des exploitations agricoles et imposition de l'exploit — tant dans les pays de la CEE. Informations internes sur l'agriculture. Nr 27. 1968 s. 337—341.)

ka i wynosiła w 1964 r. 821 mln marek¹⁴, czyli prawie 30% wartości produkcji końcowej rolnictwa w 1963/64 r..

Jednym z celów polityki rolnej wielu państw Europy Zachodniej jest uzyskanie wysokiego stopnia samowystarczalności w zakresie artykułów rolno-spożywczych. Wynika to zarówno z dążenia do możliwie pełnego wykorzystania posiadanych zasobów produkcyjnych i zapobieżenia trudnościom aprowizacyjnym podczas ewentualnego konfliktu zbrojnego. Wysokie ceny i dopłaty wyrównawcze są zatem nie tylko jedną z form redystrybucji dochodu narodowego lecz również jednym z podstawowych narzędzi wzrostu **poziomu produkcji rolnej**. Przyczyniają się one do intensyfikacji produkcji i ew. do użytkowania rolniczego ziemi dotychczas odługującej (jeśli taka jest).

Ceny i dopłaty wyrównawcze wpływają w sposób zróżnicowany na koncentrację gospodarstw rolnych. Polityka wysokich cen artykułów rolnych i, dająca takie same efekty dochodowe i produkcyjne, polityka dopłat wyrównawczych, prowadzą do poprawy sytuacji ekonomicznej gospodarstw towarowych. Powinny więc działać hamująco na migrację z rolnictwa, a tym samym na koncentrację ziemi. Ponieważ jednak największe korzyści odnoszą silne ekonomiczne gospodarstwa o dużej produkcji towarowej należy przypuszczać, że opisany system powoduje przyspieszenie koncentracji kapitału.

Celami omawianych dotychczas środków polityki rolnej były: poprawa sytuacji dochodowej rolników i wzrost produkcji rolnej. Na koncentrację gospodarstw wpływały one „na marginesie” celów podstawowych. Natomiast podstawowym celem polityki strukturalnej jest pobudzanie **przemian strukturalnych**.

Można wyróżnić dwie grupy środków polityki strukturalnej: wpływające na koncentrację lub dekoncentrację ziemi i wpływające na koncentrację lub dekoncentrację kapitału.

Pierwsza grupa środków obejmuje m. in.: prawo spadkowe, środki zachęcające do wydzierżawienia lub sprzedaży ziemi i kontrolę obrotu ziemią.

W prawie spadkowym w krajach zachodnioeuropejskich zwykle obowiązuje jedna z dwóch następujących zasad spadkobrania gospodarstwa rolnego:

1. Gospodarstwa nie wolno dzielić. Obejmuje je jeden spadkobierca obowiązany spłacić pozostałych.
2. Gospodarstwo może być dzielone między spadkobierców.

Prawo spadkowe może więc zapobiegać dekoncentracji ziemi podczas przeprowadzania działów spadkowych, może również sprzyjać dekoncentracji. Z punktu widzenia koncentracji w najlepszym przypadku zachowuje stan istniejący. Wówczas jednak hamuje koncentrację kapitału lub nawet powoduje jego dekoncentrację gdyż obejmujący gospodarstwo obciążony jest splatami spadkowymi.

Duży wpływ na rzeczywisty przebieg spadkobrania mają zwyczaje spadkowe. W NRF na tych obszarach, gdzie uprzednio obowiązywała za-

¹⁴ Agricultural policies in 1966. Paris 1967 s. 277.

sada niepodzielności, mimo dopuszczenia do podziału, nadal zwykle jeden spadkobierca obejmuje gospodarstwo¹⁵.

W ostatnich latach w niektórych krajach Europy Zachodniej (kraje EWG) stworzono nowe bodźce, mające przyspieszyć obrót ziemią. Rolnicy rezygnujący z pracy w rolnictwie, mogą otrzymywać od państwa zapomogi lub renty, jeśli równocześnie wydzierżawiają lub sprzedają swoje gospodarstwa¹⁶. Równocześnie właściciele gospodarstw, które zostały uznane za nie mające możliwości rozwoju, nie mogą uzyskać tanich kredytów i nie mają prawa do poręki państwa, gdy sami nie zapewniają wystarczającego zabezpieczenia.

W niektórych krajach (Francja) wprowadza się państwową kontrolę obrotu ziemią. Ziemię mają prawo nabywać tylko niektóre spełniające określone warunki, grupy gospodarstw, a kontrolowane przez państwo przedsiębiorstwa komasacyjno-urządzeniowe (SAFER) mają prawo pierwszeństwa¹⁷.

Na przyspieszenie koncentracji kapitału wpływają środki ułatwiające rolnikom dostęp do rynku kapitałowego. Rolnicy korzystają ze środków bankowych na zasadach takich samych jak inni klienci. Na wysokość stopy procentowej w istotny sposób wpływa państwo ustalając stopę redyskontową. Poziom stopy procentowej wynika więc z ogólnych założeń polityki gospodarczej i aktualnej sytuacji gospodarczej.

Ogólnie niepomysłna sytuacja dochodowa rolnictwa jest przyczyną, że rolnikom nie opłaca się zaciągać pożyczek przy stopie procentowej opłacalnej dla innych działów gospodarki. Natomiast własne środki finansowe rolnictwa nie wystarczają do przeprowadzenia niezbędnych inwestycji. Dlatego też państwo często zapewnia rolnikom kredyty na warunkach dogodniejszych niż ogólnie dostępne. Najczęściej stosowane formy to tani kredyt państwowy, pokrywanie przez państwo części procentów od pożyczek zaciągniętych przez rolników na rynku kapitałowym na zasadach ogólnych i subwencje. Ponadto państwo umożliwia zaciąganie pożyczek rolnikom nie dysponującym wymaganymi gwarancjami, udzielając poręk.

Przeważnie ułatwienie rolnikom dostępu na rynek kapitałowy jest połączone z zobowiązaniem się do użycia otrzymanych środków na określony cel (kredyty celowe). Ponadto ostatnio w niektórych krajach (np. kraje EWG) tylko niektóre grupy gospodarstw, spełniające określone warunki, są uprawnione do korzystania z udogodnień kredytowych.

Polityka podatkowa ma niewielki wpływ na proces koncentracji. W Europie Zachodniej tylko podatki od dochodu są progresywne, przy innych (np. gruntowym) stopa opodatkowania jest stała. Progresja w podatku dochodowym jest wysoka przy bardzo wysokich dochodach na ogół

¹⁵ Por. w tej sprawie E. E. Lipiński. *Möglichkeiten der Mobilisierung des Bodens... Berichte über Landwirtschaft. Sonderheft 1970 Nr. 186 s. 21 i nast.*

¹⁶ Ludzie młodzi otrzymują pomoc w zdobyciu nowego zawodu i zapomogę na urządzenie się w nowym miejscu zamieszkania. Rolnicy starsi, którym trudno jest zmienić zawód, mają prawo do zasiłków, mimo nieosiągnięcia wieku emerytalnego oraz dodatków do emerytury po nabyciu praw do niej.

¹⁷ La loi no 62—933 du août 1962 complémentaire à la loi d'orientation agricole, cyt. za J. Madec. *Les structures agraires en France sociétés d'aménagement foncier et d'établissement rural (SAFER). Notes et Etudes Documentaires No 3.422 s. 69.*

nie osiąganych z rolnictwa¹⁸. Natomiast w niektórych krajach dość wysokie i mogące hamować koncentrację ziemi są podatki od nabycia praw majątkowych¹⁹.

III

Zwróćmy teraz uwagę na niektóre cechy charakterystyczne koncentracji rolnictwa zachodnioeuropejskiego. W okresie powojennym częściowo, w innym kontekście, kwestie te omawiałem już poprzednio. Obecnie zajmę się nimi z punktu widzenia odmienności dokonującego się procesu koncentracji od analogicznego procesu w okresach wcześniejszych.

Proces ten przebiega w odmiennych warunkach społecznych i ekonomicznych. Przede wszystkim wskutek działania wielu czynników znika „tradycyjna mentalność” chłopska, a środowisko wiejskie staje się ruchliwsze i skłonniejsze do zmian. Równocześnie jednak nie akceptuje istniejącej sytuacji ekonomicznej, gorszej niż wielu innych grup społecznych. Proces koncentracji jest w tych warunkach koniecznością jako podstawowy środek wzrostu dochodu z gospodarstwa. W przeciwnym przypadku niemożliwy byłby wzrost poziomu życia rolników, utrzymujących się wyłącznie z rolnictwa.

Ponadto tak bardzo w porównaniu z okresem wcześniejszym zmieniła się technika rolnicza, że zachodzące zmiany określa się jako rewolucję naukowo-techniczną w rolnictwie. Nowe technologie umożliwiają wzrost poziomu intensywności i produktywności pracy i ziemi.

Konsekwencją jest znaczna dywersyfikacja procesu koncentracji. Poprzednio polegała ona przeważnie na powiększaniu obszaru gospodarstwa (wzrost zasobów czynnika ziemia), bądź też na przechodzeniu na bardziej intensywne gałęzie produkcji (wzrost czynnika kapitał lub (i) czynnika praca). Trudna natomiast była intensyfikacja gospodarowania w ramach istniejącej intensywności organizacji. Obecnie jest to chyba najczęstsza forma koncentracji, przy czym przy niezmiennych zasobach ziemi następują szybkie różnokierunkowe zmiany kapitału (którego zasoby wzrastają) i pracy (której zasoby maleją).

Koncentracja kapitału stała się więc w znacznym stopniu „niezależna” od koncentracji ziemi i pracy.

Zmiany techniczne, a w konsekwencji i organizacyjne, objęły nie tylko rolnictwo — lecz również, a nawet przede wszystkim, związane z nim działy gospodarki narodowej. Dotychczas dość luźne powiązania między przemysłem środków produkcji dla rolnictwa, rolnictwem, przemysłem rolno-spożywczym oraz handlem artykułami spożywczymi zacieśniały się coraz bardziej, aż stały się tak bliskie, że zaczęto wyróżniać nowy dział gospodarki narodowej — agribusiness (gospodarkę żywnościową). Nowe warunki ekonomiczno-organizacyjne są dalszą przyczyną

¹⁸ W przypadku dochodu netto w wysokości 100 tys. franków, a zatem bardzo wysokiego jak na warunki rolnictwa zachodnioeuropejskiego przeciętne stopy opodatkowania podatkiem dochodowym są w krajach EWG następujące: Belgia — 16%, Francja — 22%, Holandia 10,80%, NRF — 13,2%, Włochy — 14,70%, (Regime fiscal des exploitations agricoles et imposition de l'exploitant dans les pays de la CEE. Informations internes sur l'agriculture. Nr 27. 1968 s. 148).

¹⁹ Np. NRF — 70%, Belgia — 110% lub 60%, Francja 13,2% od wartości transakcji (j.w.).

odmiennych warunków, w których dokonuje się koncentracja rolnictwa.

Postęp nauki i techniki, a także coraz ściślejsze powiązania gospodarstw z rynkiem, zwiększyły wymagania odnośnie kwalifikacji zawodowych. Wiedza, przekazywana przez tradycje rodzinne lub szkołę rolniczą na poziomie podstawowym, już nie wystarcza. Efektywna koncentracja kapitału wymaga wysokich kwalifikacji zawodowych²⁰.

Nastąpił też znaczny wzrost zainteresowania kapitału finansowego sferą gospodarki żywnościowej. Jest to czynnik, który powinien znacznie stymulować koncentrację. Małe jednostki gospodarcze, o niewielkim stopniu koncentracji nie są dogodnymi partnerami dla kapitału finansowego.

Zwrócić wreszcie należy uwagę na odmienny charakter polityki rolnej państw kapitalistycznych po drugiej wojnie światowej. Podstawowym instrumentem interwencjonizmu państwa do końca lat dwudziestych były cła ochronne. Nowoczesna, zróżnicowana polityka interwencyjna zaczęła powstawać podczas wielkiego kryzysu międzywojennego, a w pełni rozwinęła się dopiero po drugiej wojnie światowej.

Owe zmienione warunki, w których dokonuje się proces koncentracji doprowadziły do wzrostu zasobów produkcyjnych w gospodarstwach rolnych, przy czym z danych statystycznych wynika, że tempo koncentracji kapitału jest szybkie a ziemi powolne²¹. W konsekwencji w większości gospodarstw zachodnioeuropejskich kombinacja czynników produkcji: ziemi, pracy i kapitału była daleka od optymalnej, a w minimum znajdowała się ziemia. Środkiem, przy pomocy którego państwo może dążyć do zmiany tego stanu jest polityka rolna. Dlatego też w opracowywanych w ostatnich latach programach polityki rolnej wiele uwagi poświęca się przyspieszeniu koncentracji ziemi. Najbardziej znanym programem jest „Plan Mansholta”, opublikowany w grudniu 1968 r. Jego szczególne znaczenie polega na tym, że nie ma on charakteru pracy studyjnej, lecz co najmniej część wyrażonych w nim poglądów stanowić będzie podstawę polityki rolnej Wspólnoty w latach siedemdziesiątych.

²⁰ H. Mendras La fin des paysans. Innovations et changement dans l'agriculture française. Paris 1967. ocenia, że łatwiej (wskutek wyższego poziomu wykształcenia) podwoić produkcję rolną we Francji lub w USA niż podnieść ją o 10% w Indiach. Ostatnie przepisy o pomocy inwestycyjnej, obowiązujące w krajach EWG, uzależniają udzielenie taniego kredytu m. in. od posiadania świadectwa stwierdzającego wykształcenie.

²¹ O szybkim tempie koncentracji kapitału świadczyć mogą dane charakteryzujące tempo wielu nakładów inwestycyjnych brutto w krajach Europy północno-zachodniej (ceny bieżące, średnie trzyletnie, trzyletnie poprzednie = 100):

1953—1955 :	1950—1952 =	125
1956—1958 :	1953—1955 =	132
1960—1962 :	1953—1959 =	128
1963—1965 :	1960—1962 =	130

Dalszym dowodem są dane o wzroście udziału nakładów inwestycyjnych brutto w produkcji końcowej z przeciętnie 8,5% w trzyleciu 1950—1952 do 16% w trzyleciu 1963—1965. (Źródło: Sixt report on output, expenses and income of agriculture in european countries U.N. New York 1969 vol. I, s. 81 i 86). O powolnym tempie koncentracji ziemi świadczy nieznaczny wzrost przeciętnej powierzchni gospodarstw. Ponadto jak wynika z przeprowadzonych badań np. w NRF, rozmiary obrotu ziemią w latach pięćdziesiątych i pierwszej połowie sześćdziesiątych są niewiele wyższe niż wynikające ze zmiany pokoleń. (E. E. Lipiński op. cit. s. 11. Cytując liczby dla Szlezewiku-Holsztynu uogólniając to zjawisko na obszar całej NRF).

W części „strukturalnej” w zmodyfikowanej formie Plan Mansholta jest realizowany od wiosny 1971 r.

Obecnie za wcześnie jest oceniać czy wprowadzone obecnie środki przyspieszą tempo koncentracji ziemi. Analizę na ten temat, opartą nie na przypuszczeniach, lecz na danych statystycznych będzie można przeprowadzić za kilka lat. Obecnie można tylko stwierdzić, że wiele krajów zachodnioeuropejskich znajduje się na etapie formułowania nowych celów polityki rolnej i wyboru środków, niezbędnych do ich osiągnięcia. Przypuszczać należy, że spowodują one dalsze zmiany warunków, w których dokonuje się koncentracja w rolnictwie, w wyniku czego nastąpi przyspieszenie procesu koncentracji zarówno ziemi jak i kapitału w ramach indywidualnych gospodarstw rolnych.

15
REFORMA ROLNA W PERU

Strukturę agrarną Peru do 1969 r. charakteryzowało współistnienie stosunków semifeudalnych, kapitalistycznych i przejściowych między nimi. W tych formach nastąpiła tam ogromna koncentracja własności ziemskiej w rękach nielicznej garstki rodzimych obszarników i zagranicznych kapitalistów, głównie amerykańskich. Podstawowe masy chłopstwa pozbawione ziemi zmuszone zostały do zarabkowania w wielkich latyfundiach. Chroniczny głód, beznadziejne warunki mieszkaniowe, sanitarne i oświatowe były i są jeszcze wyznacznikami położenia większości ludności chłopskiej. Chłopi — to indianie i metysi, obszarnicy — to biali. Wyzysk ekonomiczny splótł się z wyzyskiem rasowym, politycznym¹. Efektem takiej sytuacji była długotrwała walka chłopska o zmianę istniejącego stanu rzeczy. Walki chłopskie pociągały za sobą krwawe represje ze strony rządzących warstw klas posiadających, ale równocześnie zmusiły je początkowo do obietnicy reformy rolnej, a następnie do jej realizacji.

W dotychczasowym rozwoju można wyodrębnić 3 fazy reformy rolnej. Pierwsza faza była efektem walk chłopskich w początkach lat sześćdziesiątych. W latach 1962—1963 rządząca w tym okresie junta wydała w tej materii 3 dekrety.

Dekret pierwszy traktował o przejęciu przez państwo wszystkich ziem opuszczonych i niewykorzystanych. Każda osoba fizyczna lub prawna mogła taką ziemię kupić, wydzierżawić lub uzyskać na nią koncesję u właściwych organów państwowych. Dekret ten wskutek nacisków obszarników nie został zrealizowany.

Dekret drugi nosił nazwę „O podstawach reformy rolnej”. Ustalił on główne kierunki i zasady reformy rolnej. Nie zabraniał jednak dalszego istnienia aktualnej struktury własności ziemskiej, orientował jedynie o kierunkach pożądanych zmian. Nie przewidywał żadnych środków realizacji reformy.

Dekret trzeci dotyczył realizacji reformy rolnej w rejonach objętych ostrą walką chłopską. Przewidziano podział ca 600 tys. ha, w tym tylko 20 tys. ha gruntów uprawnych i to kiepskiej jakości. Ziemie, którymi nadzielono chłopów, pochodziły z: ekspropriacji obszarników, dobrowolnej sprzedaży ziemi przez właścicieli i ziem państwowych. Odszkodowanie dla

¹ Problemy sytuacji agrarnej Peru do 1969 r. zostały szczegółowo omówione w art. „Kwestia agrarna w Peru”, Zagadnienia Ekonomiki Rolnej nr 1, 1972.

wywłaszczonych obszarników było równe wartości ziemi zadeklarowanej w deklaracji podatkowej. Przy dobrowolnej sprzedaży wycena uwzględniała produktywność ziemi. Teoretycznie maksymalna granica tworzących gospodarstw miała wynosić 20 ha. Praktycznie powstały nowe minifundia, o rozmiarach 2,3—2,5 ha. Chłopi musieli spłacać otrzymaną ziemię w rocznych ratach sięgających 5% rocznego dochodu gospodarstwa².

Rządzająca junta opracowała projekt realizacji reformy rolnej w całym Peru, w ciągu 20 lat. Planowano w tym czasie zlikwidować najbardziej rażące przeżytki feudalizmu. Projekt przedłożono Organizacji Państw Amerykańskich³.

Druga faza reformy rolnej rozpoczęła się w połowie 1963 r., gdy do władzy doszedł rząd Fernando Belaunde Terry'ego. Przygrywką do nowej legislacji była kolejna fala falk chłopskich o ziemię. Wydanie nowej ustawy w 1964 r. na równi z krwawymi represjami pomogło zlikwidować wystąpienia chłopskie. Celem nowej ustawy była modyfikacja istniejącego systemu własności ziemskiej. Ustawa zabraniała stosowania feudalnych form kontraktów (kolonatu, arrendiratu, połownictwa itp.), zapewniała pewną ochronę wspólnotom indiańskim, a ponadto przewidywała utworzenie specjalnego banku spółdzielczego przy współudziale państwa dla świadczenia pomocy wspólnotom. W najważniejszych jednak kwestiach, jak: ustalenie motywów ekspriopriacji, głównych limitów własności, zasad i form odszkodowania — wykazywała olbrzymie niekonsekwencje. Dla celów reformy rolnej miano wykorzystać: ziemie państwowe, ziemie niezagospodarowane, odłogi i tylko częściowe ziemie prywatne. Za ziemię jednego właściciela uważano wszystkie jego ziemie łącznie z udziałami w spółkach. Równocześnie własność spółek traktowano nie jako własność jednego właściciela lecz wielu i w związku z tym działanie ustawy dotyczyło odpowiednich części ziemi spółki. Obszarnicy wykorzystali to sformułowanie ustawy i przekształcając swe majątki w spółki unikali wywłaszczenia. Ustawa wyłączyła ze swego zasięgu gospodarstwa rolne wchodzące w skład kompleksów agro-przemysłowych. Nie wszędzie ustalono górne granice własności ziemskiej. Równocześnie skomplikowana skala progresji przekształcała szereg ustaleń reformy w fikcję. Przykładowo w gospodarstwie 500 ha można było maksymalnie wywłaszczyć 150 ha. Efektywne wykorzystanie ziemi i dochodów upoważniało właściciela do ubiegania się o 20% zmniejszenie obszaru podlegającego wywłaszczeniu⁴. Ustalone zasady odszkodowań stanowiły nie tylko bardzo korzystną rekompensatę, ale i przeszkodę w realizacji reformy.

Ziemie z reformy rolnej miały być przekazane na podstawie kontraktu kupna-sprzedaży robotnikom rolnym i chłopom nie posiadającym ziemi albo posiadającym ją w niedostatecznej ilości. Nabywcy ziemi mieli spłacić jej wartość łącznie z procentami w ciągu 20 lat. W przypadku zalegania z opłatą dwóch rocznych rat kontrakt mógł być unieważniony. Ziemię mógł otrzymać tylko Peruwianczyk w wieku od 18 do 60 lat. Pierwszeństwo w otrzymaniu ziemi ustawa gwarantowała dawnym wa-

² CIDA. Tenencia de la Tierra y Desarrollo Socio-Economico del Sector Agrícola Peru. Washington, 1966, s. 398—400.

³ Reformas Agrarias en la America Latina. Mexico-Buenos Aires, 1965, s. 366.

⁴ CIDA. Opus cit., s. 407—412.

salom i drobnym dzierżawcom. Ustawa przewidywała, że nadziały powinny umożliwić tworzenie gospodarstw typu rodzinnego. Jednakże w tej materii ustawa była niekonsekwentna, gdyż równocześnie wskazywała, iż wasale przekształcają się niejako automatycznie we właścicieli uprawianych parcel, czyli akceptowała tworzenie nowych minifundii. Ustawa przewidywała kary dla chłopów i robotników samowolnie zagarniających ziemię, nie przewidując żadnych sankcji w stosunku do właścicieli, którzy uchylali się od realizacji reformy rolnej.

Przedstawione zasady wywłaszczeń, rozwiązania kwestii odszkodowań oraz sposób nadzielenia ziemią chłopów i tworzenia nowych gospodarstw rolnych wskazują jasno na obszarniczy charakter omawianej ustawy o reformie rolnej. Ustawa ta nie zabezpieczała likwidacji przestarzałej struktury agrarnej Peru, gdyż nie zapewniała likwidacji latyfundiów i minifundiów.

Według szacunków CIPA⁵ z ogólnej liczby 1 144 tys. rodzin wiejskich, około 1 030 tys. rodzin miało podstawy do otrzymania ziem na mocy ustawy. Jednakże ilość ziemi, która na podstawie tejże ustawy byłaby do nadzielenia (zakładając tworzenie gospodarstw rodzinnych o wielkości 6,5 ha) umożliwiała zaspokojenie potrzeb chłopskich jedynie w ok. 10%. Odrzucając założenie o tworzeniu gospodarstw rodzinnych i zakładając pełną realizację ustawy można byłoby nadzielić wszystkie potrzebujące rodziny ziemią w ilości 1,1 ha.

Wynikają z tego następujące wnioski: 1. bardziej radykalna reforma rolna byłaby w stanie zaspokoić potrzeby większej ilości chłopów; 2. żadna reforma rolna nie jest w stanie zaspokoić potrzeb wszystkich rodzin chłopskich; 3. tylko szybki rozwój pozarolniczych sektorów gospodarki i kolonizacja nowych ziem mogą zapewnić pełne rozwiązanie problemu zatrudnienia ludności wiejskiej.

Faktyczna realizacja tak bardzo ułomnej ustawy wyglądała żałośnie. W latach 1965—1967 nadzielono ziemią zaledwie 24 107 rodzin, w tym: 21 879 rodzin zatwierdziło jedynie swe tytuły własności lub zalegalizowało swe prawa do ziemi, a 2 238 rodzin osiedliło się na ziemiach nowozaopodarowanych⁶.

Bunty chłopskie w 1969 r. stały się preludium do 3 fazy reformy rolnej. Wojskowy rząd prezydenta Velasco Alvarado w czerwcu 1969 r. ogłosił nowy dekret o reformie rolnej.

Podstawowe cele nowej reformy zostały sformułowane następująco: przekształcić strukturę agrarną kraju przez zastąpienie latyfundiów i minifundiów bardziej sprawiedliwym systemem władania ziemią; wzrost produkcji rolniczej, podwyższenie produktywności oraz wzrost dochodów i poziomu życia pracujących chłopów; reforma rolna powinna być scharmonizowana z pomocą techniczną i kredytową, ze wzrostem wykorzystania zasobów naturalnych, z polityką urbanizacji i rozwoju przemysłowego, z systemem oświaty i ochrony zdrowia. Wychoząc z tak sformułowanych celów dekret postanowił ograniczyć wielką własność ziemską, powiększyć i umocnić drobną i średnią własność

⁵ CIDA. Opus cit. s. 456

⁶ Banco Interamericano de Desarrollo Socio-Economic Progress in Latin America. Washington, D.C., 1968. cyt. za „Progres de la Reforme Agraire.” V rapport United Nations. New York, 1970, s. 67.

użytkowaną bezpośrednio przez właściciela. Gwarantował wspólnotom indiańskim prawo do kolektywnej własności i powiększenia gruntów dla pełnego zaspokojenia potrzeb ich członków. Postanowienia dekretu zachęcają do rozwoju spółdzielczości, normują kontrakty agrarne (eliminując pośrednie systemy władania ziemią i zapewniając ziemię tym, którzy na niej pracują), warunki pracy i ubezpieczenia społeczne, likwidują serwituty⁷.

Państwowy fundusz reformy rolnej tworzą ziemie: zapuszczone i porzucone, ekspriopriowane, publiczne, przeznaczone do prywatnej parcelacji, przekształcone w użytki rolne przy pomocy państwowej oraz pochodzące z darów na cele reformy.

Ekspriopriacji podlegają w całości: odłogi i ziemie nieefektywnie użytkowane; ziemie gospodarstw stosujących antyspołeczne i feudalne systemy użytkowania gruntów oraz te, w których warunki pracy są niezgodne z obowiązującymi przepisami; ziemie spółek akcyjnych i kondominiów, które w ciągu 6 miesięcy nie przekształciły się w spółki personalne (od czasu ogłoszenia danego terenu jako rejonu reformy) i nie dokonały transferu posiadanych obszarów poszczególnym współwłaścicielom⁸.

Górne granice własności ziemskiej wahają się od 15 do 150 na ziemi nawodnionej w zależności od lokalnych warunków. Granicę własności dla gospodarstw hodowlanych sformułowano elastycznie, jako obszar niezbędny dla wyżywienia 5 tys. sztuk owiec lub ich odpowiednika w innych zwierzętach.

Tryb realizacji reformy przewidziany przez dekret jest wygodny dla obszarników. Reformę realizuje się stopniowo w rejonach ogłaszanych publicznie jako okręgi reformy rolnej. Dyrekcja Generalna Reformy Rolnej i Kolonizacji ma obowiązek powiadomić właściciela o zamiarze wywłaszczenia go i o wysokości oraz formach odszkodowania na 15 dni przed terminem. W przypadku odmowy właściciela Dyrekcja musi odwołać się do sędziego pierwszej instancji danej prowincji, który zobowiązany jest wydać możliwie szybko wyrok. Taka procedura opóźnia niewątpliwie przebieg reformy.

Dekret ustalił następujące zasady odszkodowań za wywłaszczone mienie. Wysokość odszkodowania zależy od oficjalnego szacunku dokonanego przez urząd finansowy. W przypadku braku oficjalnej ewaluacji podstawę odszkodowania stanowi wartość ziemi zadeklarowana przez właściciela dla celów podatkowych w 1968 r. Wartość bydła i plantacji roślin wieloletnich ocenia się na podstawie przeciętnych cen lokalnych. Pozostałe elementy majątku wycenia się na podstawie rachunkowości ekspriopriowanego gospodarstwa.

Dla sfinansowania reformy rolnej dekret przewidywał emisję Pożyczki Agrarnej na kwotę 15 mld soli⁹ w obligacjach 3 kategorii (A, B i C) różniących się wysokością oprocentowania (6%, 5%, 4%) i długością okresu umarzania (20, 25 i 30 lat). Obligacje służyły do częściowego spła-

⁷ Decreto — Ley nr 17 716. Reforma agraria. Empresa Editora „El Peruano”, Lima, 1969, s. 7—8.

⁸ Ustawa określiła, że traktuje jako majątek jednego właściciela wszystkie ziemie łącznie z udziałami w spółkach, niezależnie od ich regionalnego usytuowania.

⁹ W momencie ogłoszenia omawianego dekretu o reformie rolnej 1 dolar = 38,70 sola. International Financial Statistics, 1971, vol XXXIV, nr 2, s. 272.

cenia odszkodowania wywłaszczonym obszarnikom. Zróżnicowane formy wypłaty odszkodowań preferują właściciele zarządzających bezpośrednio i efektywnie swymi gospodarstwami, natomiast biją w obszarników zarządzających pośrednio swymi majątkami i stosujących feudalne kontrakty dzierżawne.

Rozwiązanie kwestii odszkodowań i finansowania reformy rolnej stanowi niewątpliwie postęp w stosunku do ustawy nr 15 037 z 1964 r. Po pierwsze, odstąpiono od wypłaty odszkodowań za ziemię według cen rynkowych; po drugie, zmniejszono wypłaty gotówką; po trzecie, przewidziano stosunkowo niewielkie wypłaty odszkodowań obligacjami A.

Dekret o reformie rolnej gwarantował otrzymanie ziemi chłopom małorolnym i bezrolnym. Pierwszeństwo zagwarantowano wspólnotom indiańskim, które równocześnie przemianowano na wspólnoty chłopskie. Nadzielenie wspólnot ziemią nie wymagało uprzedniego ogłoszenia danego rejonu okręgiem reformy rolnej. Ponadto zaspokojenie potrzeb wspólnot odbywało się poprzez wywłaszczenie ziem sąsiadujących latyfundiów i wywłaszczano ziemię w ilości niezbędnej wspólnotom, zabierając nawet ziemię nie podlegającą wywłaszczeniu. Były to niewątpliwie postępowe postanowienia prawne. Dekret zabraniał wspólnotom przekazywać indywidualnym osobom praw własności ziemskiej, zezwalał jednak na ich koncesję tworzoną przez członków wspólnoty spółdzielniom produkcyjnym i spółkom rolnym o charakterze społecznym.

Dekret przewidywał, że ziemię, bydło, budynki i inne urządzenia gospodarcze mogą otrzymać spółdzielnie produkcyjne i spółki rolne o charakterze społecznym (SAIS), tworzone przez dotychczasowych pracowników wywłaszczanych gospodarstw.

Priorytet w otrzymaniu ziemi zapewniono dawnym wasalom i innym drobnym dzierżawcom. Wasale stawali się właścicielami użytkowanych przez siebie parcel od razu, bez konieczności uprzedniego ogłoszenia danego terenu okręgiem reformy rolnej. Ponadto cena ziemi, którą musieli spłacić, była obniżana o 30%. W dalszej kolejności dekret zalecał nadzielenie ziemi minifundystów, aby rozmiary ich gospodarstw powiększyć do rozmiarów gospodarstwa rodzinnego. Natomiast tworzenie nowych gospodarstw przez nadzielenie nimi bezrolnych chłopów miało następować tylko wtedy, gdy zostaną zaspokojone potrzeby minifundystów. Limity obszarowe gospodarstw rodzinnych w zróżnicowanych warunkach naturalnych i z uwzględnieniem różnych zasobów siły roboczej miała ustalić Generalna Dyrekcja Reformy Rolnej i Kolonizacji dla poszczególnych rejonów Peru¹⁰.

Beneficjenci reformy rolnej zgodnie z ustaleniem dekretu mieli spłacać wartość otrzymanych dóbr maksymalnie w 30 rocznych ratach. Przed pełnym spłacaniem zadłużenia beneficjant nie miał prawa sprzedaż gospodarstwa rolnego, zaciągnięcia długu hipotecznego, czy też przekazania gospodarstwa komukolwiek bez zgody Generalnej Dyrekcji Reformy Rolnej i Kolonizacji. Dekret wymagał również, aby nowy właściciel ziemi: nie oddawał jej w dzierżawę, mieszkał na jej terenie lub w pobliżu, sam ją uprawiał, uczestniczył osobiście lub świadczył finansowo w pracach o wspólnym charakterze, wypełniał zalecenia techniczno-administra-

¹⁰ Pojęcie gospodarstwa rodzinnego dekret formułuje identycznie z definicją CIDA, przytoczoną w artykule „Kwestia agrarna w Peru”.

cyjne Generalnej Dyrekcji Reformy Rolnej i Kolonizacji i spłacał terminowo ustalone raty. W przypadku naruszenia tych zobowiązań Generalna Dyrekcja miała prawo unieważnić zawarty kontrakt kupna-sprzedaży, na mocy którego nastąpiło uprzednio przekazanie ziemi.

W okresie między wywłaszczeniem majątku a przekazaniem go nowym właścicielom stanowi on własność państwa i zarządzany jest przez specjalnie powołany komitet.

Istotnym elementem nowego dekretu był zakaz podziału ziemi pochodzącej z reformy rolnej oraz zakaz dzielenia istniejących minifundiów. Te postanowienia, łącznie z poprzednimi zalecającymi powiększenie minifundiów, miały zapobiec dalszemu karłowaceniu gospodarstw rolnych i częściowo polepszyć strukturę agrarną.

Dekret unieważniał wszystkie kontrakty dzierżawne, które zobowiązywały dzierżawców w zamian za ziemię do świadczenia różnorodnych serwitutów oraz przewidywał udział wasali w odszkodowaniu wypłacanym za wywłaszczoną ziemię, którą użytkowali (30% ceny ziemi), lub jeśli ziemię tę otrzymywali na własność, to zmniejszano im cenę kupna (również o 30%). Dekret zabraniał od momentu ogłoszenia danego okręgu rejonem reformy rolnej zawierania wszelkich nowych kontraktów dzierżawnych, zaś w zawartych już kontraktach unieważniał te klauzule, które zobowiązywały dzierżawcę do wyłącznej sprzedaży produktów właścicielowi ziemi lub wskazanej przezeń osobie oraz do zaopatrywania się w niezbędne dzierżawcy artykuły u właściciela lub u wskazanej przez niego osoby. W ten sposób dekret uniezależniał dzierżawców również w dziedzinie usług handlowych od obszarników.

Dekret nie ograniczał się tylko do nadzielenia chłopów ziemią, ale przewidywał również udzielanie im pomocy technicznej i finansowej ze strony specjalnie powołanych w tym celu organów państwowych. Przy czym w dekreście ustalono następujące priorytety w otrzymywaniu tej pomocy: spółdzielnie, wspólnoty chłopskie i indywidualni chłopci. Przewidywano ponadto organizację systemu ubezpieczeń rolnych od ryzyka suszy, przymrozków i innych klęsk żywiołowych.

Dekret zabraniał chłopom samowolnego zagarniania ziem, ale w odróżnieniu od poprzedniej ustawy przewidywał także kary dla właścicieli ziemskich (do pełnej konfiskaty majątków włącznie), gdyby zachęcali chłopów do takich działań.

Ważnym uzupełnieniem dekretu o reformie rolnej było wydanie w VII 1969 r. w warunkach braku wody w niektórych częściach Peru, prawa ogólnego o wodach. Zlikwidowało ono niesprawiedliwy reżim prywatnej własności na wodę. Wszelkie wody zostały uznane za własność państwa, a ich użytkowanie miało odbywać się zgodnie z interesem społecznym. Pełna kontrola nad wykorzystaniem wód i związanych z tym urządzeń przechodziła w ręce ministerstwa rolnictwa oraz ministerstwa zdrowia. Organa państwowe za opłatą miały dostarczać wodę dla zaspokojenia różnorodnych potrzeb, w następującej kolejności; potrzeby bytowe ludności, potrzeby żywego inwentarza, nawodnienie gruntów i inne. Dekret przewidywał sankcje administracyjne (po wywłaszczeniu gruntów włącznie) w stosunku do właścicieli ziemskich nie podporządkowujących się nowym zasadom rozdziału wód, czy też utrudniającym dostęp do wody.

Rządowe decyzje rozwiązania kwestii agrarnej spotkały się z popar-

ciem lewicy społecznej i mas chłopskich. Oświadczenie Komunistycznej Partii Peru podkreśliło, że są one kulminacją długiej walki chłopów o ziemię. Reformę rolną poparła najliczniejsza organizacja chłopska — Federacja Narodowa Chłopów oraz Ogólna Konfederacja Pracowników Peru. Równocześnie postępowe organizacje wysunęły kwestię zmiany tych artykułów dekretu o reformie rolnej, które mogły być wykorzystane przez obszarników przeciw chłopom.

Przeciw reformie rolnej wystąpiły konserwatywne partie polityczne reprezentujące interesy obszarnictwa. Walkę przeciw reformie rolnej podtrzymały Stany Zjednoczone, gdyż peruwiańska reforma, której postanowienia weszły w życie z momentem ogłoszenia dekretu, uderzyła we własność spółek i obywateli tego kraju.

Realizacja reformy rolnej rozpoczęła się w 2 dni po ogłoszeniu dekretu od wywłaszczenia cukrowniczych kompleksów agroprzemysłowych na Wybrzeżu i przekształcenia ich w spółdzielnie produkcyjne złożone z zatrudnionych tam pracowników. Było to drugie, po wywłaszczeniu przez rząd prezydenta Velasco Alvarado Internacional Petroleum Co, uderzenie w amerykański kapitał. Amerykańskie monopole, zaczęły walkę przeciw reformie rolnej od żądania wygórowanych odszkodowań. Rząd USA usiłował wywrzeć nacisk na Peru zmniejszając prawie 3-krotnie import bawełny i bniżając nań cenę¹¹. Zagroził również cofnięciem pomocy woj-skowej.

Rząd peruwiański nie ugiął się pod tym szantażem. Planował on początkowo przeprowadzenie całej reformy rolnej w ciągu 5 lat. Rocznie miało uzyskiwać ziemię 100 tys. rodzin chłopskich¹². Później jednakże zmniejszono planowane tempo do 65 tys. rodzin rocznie. Faktycznie, w ciągu pierwszego roku działania nowego dekretu wywłaszczono 20% gospodarstw i 120% ziemi podlegającej wywłaszczeniu, a ponadto skolonizowano część ziemi. Łącznie więc w ciągu pierwszego roku 47 576 rodzin otrzymało 1 323 tys. ha ziemi. Do końca 1970 r. dalszych 52 tys. rodzin otrzymało 920 tys. ha ziemi. Do końca 1971 r. wywłaszczono największe kompleksy agro-przemysłowe o ogólnej powierzchni na 113 tys. ha i o łącznej wartości 6,8 mld soli. Zostały one przekształcone w spółdzielnie produkcyjne, których członkami zostało 23 349 rodzin¹³. Oznacza to, że ponad 450% beneficjentów reformy rolnej korzysta z ziemi w formie spółdzielczej.

Szeroki rozwój spółdzielczości wymagał rozwinięcia odpowiednich artykułów dekretu o reformie rolnej, co uczyniono w specjalnym dekrete o ekonomicznych i organizacyjnych podstawach działalności spółdzielni¹⁴. Dekret przewidywał powstawanie 4 typów spółdzielni: spółdzielni produkcyjnych, spółdzielni zrzeszających drobnych chłopów łączących swe działki, spółdzielni usługowych, spółdzielni powstających z dawnych wspólnot. Warunkiem utworzenia spółdzielni produkcyjnej jest chęć zrzeszenia wyrażona przez co najmniej 15 rolników pracujących na ziemiach leżących w sąsiedztwie. Dla stworzenia funduszy spółdzielnia ma prawo wypuszczać bony, które nabywają jej członkowie. Bony są imienne, jed-

¹¹ E. W. Kowalew w „Więstnikie Moskowskiego Uniwersytetu”, 1970 nr 1. s. 46.

¹² A. Saco. Opus cit., s. 37—39.

¹³ Przemówienie telewizyjne ministra rolnictwa Peru z dnia 18. I. 1971 r., Lima, 1971, s. 6.

¹⁴ Opublikowany w „La Prensa” 12, 13, 14. XI. 1969 r.

na osoba nie może posiadać więcej niż 10% ogólnej ilości wypuszczonych bonów. Członkowie spółdzielni pracują określony czas na ziemiach spółdzielni. Dochody spółdzielni dzieli się w końcu roku w następujący sposób:

fundusz inwestycyjny — minimum 15%

fundusz rezerw — minimum 10%

rozwój kultury i oświaty członków spółdzielni — minimum 5%

fundusz rozwoju spółdzielczości (na tworzenie innych spółdzielni i umacnianie słabych) — 5%

podział między członków — minimum 30%.

Przy podziale tej ostatniej części bierze się pod uwagę 2 kryteria: ilość posiadanych bonów (roczny dochód z tego tytułu nie może przekraczać 20% wartości bonów) i wkład pracy.

W praktyce rozwinęły się spółdzielnie produkcyjne i spółki rolne o charakterze społecznym (SAIS). Różnica między nimi polega głównie na tym, że SAIS są znacznie większe, skupiają szereg spółdzielni, wiele gospodarstw indywidualnych i po kilkanaście wspólnot chłopskich. Przekształcanie wielkich latyfundiów w gospodarstwa spółdzielcze, tworzenie spółdzielni z wspólnot chłopskich oraz łącznie drobnych i karłowatych gospodarstw chłopskich odbywa się pod patronatem państwa, które również w późniejszej działalności spółdzielni sprawuje ten patronat¹⁵. Rozwój spółdzielczości był niewątpliwie ułatwiony silnymi tradycjami wspólnej pracy wśród autochtonicznej ludności Peru. Dzięki przekształceniu wywłaszczonych latyfundiów w spółdzielnie produkcyjne udało się zapobiec spadkowi produkcji rolnej, a nawet notuje się w niektórych gospodarstwach znaczny wzrost produkcji w porównaniu z okresem przed reformą. Przykładem tego rodzaju jest olbrzymi kompleks agro-przemysłowy zwany przed wywłaszczeniem Casa Grande, którego powierzchnia jest większa od powierzchni Holandii, a który był własnością kapitałów amerykańsko-niemieckich¹⁶.

Plany dalszej realizacji reformy rolnej przewidywały, że w latach 1971—1972 ma otrzymać ziemię dalszych 112 tys. rodzin (3 mln ha). Do końca 1975 r. reforma rolna zostanie w pełni przeprowadzona, obejmując łącznie 11 mln ha gruntów¹⁷. Oznacza to, że około 380 tys. rodzin chłopskich otrzyma ziemię z reformy rolnej. Jeśli uwzględnić, że liczba rodzin bez ziemi lub posiadających za mało ziemi wynosiła w okresie rozpoczynania reformy 1,2 mln rodzin oznacza to, że zaledwie ca 31% ogółu uzyska ziemię z reformy rolnej.

Likwidując obszarnictwo, stawiając na średnią własność kapitalistyczną i drobną własność chłopską oraz tworząc spółdzielnie produkcyjne peruwiańska reforma rolna nie jest w stanie zlikwidować minifundiów. Trudno jest oceniać reformę rolną w trakcie jej realizacji, gdy toczy się walka o jej przebieg. Wydaje się jednak, że sam dekret i dotychczasowy proces realizacji świadczą o głębokich przemianach typu narodowo-demokratycznego.

¹⁵ Por. Perspectives, 1970, nr 1167.

¹⁶ Wywiad z ministrem rolnictwa Peru. Trybuna Ludu 4. XII. 1970.

¹⁷ Przemówienie telewizyjne ministra rolnictwa Peru. Cyt. wyd., s. 6.

PRZYCZYNKI — MATERIAŁY

ZOFIA KAPRZYK
Instytut Ekonomiki Rolnej
Warszawa

MODYFIKACJA PODZIAŁU KOSZTÓW WSPÓLNYCH PRODUKCJI ROŚLINNEJ

Aktualność problematyki obliczania jednostkowych kosztów produkcji rolnej i poszukiwania właściwych metod ich ustalania wynika nie tylko z potrzeb kraju, ale również z konieczności przeprowadzania porównań międzykrajowych.

Podstawową trudnością przy obliczaniu jednostkowych kosztów w rolnictwie jest z jednej strony brak możliwości sprecyzowania miejsca powstawania wszystkich kosztów w gospodarstwie, z drugiej zaś strony brak ścisłej ewidencji ruchu środków produkcji i wiążący się z tym, w znacznym stopniu umowny podział na koszty bezpośrednie i pośrednie.

Jak wynika z liczb opracowanych dla okresu 1962/63 — 1969/70 na podstawie materiałów ze 100 PGR badanych przez Instytut Ekonomiki Rolnej, nakłady bezpośrednie stanowią około 55% całości nakładów pieniężnych poniesionych na produkcję roślinną¹, którą zajmujemy się w tym artykule. Pozostałe 45% nakładów przypada na koszty pośrednie, w czym udział kosztów wspólnych wynosi 12—14% a udział kosztów ogólnogospodarczych 31—33%. Tak znaczny udział kosztów, przyjmowanych w rachunku kosztów jako pośrednie, zmusza do skierowania uwagi na zagadnienie ich struktury i sposobów rozdziału, jako czynników urealnienia wyników obliczeń jednostkowych kosztów produkcji poszczególnych artykułów.

Analiza nakładów pieniężnych na produkcję roślinną w ujęciu dynamicznym wykazuje różny stopień i różny kierunek zmian we wzajemnym układzie tych trzech kategorii kosztów. Dominującą cechą jest postępujący spadek udziału kosztów ogólnogospodarczych w strukturze nakładów pieniężnych, uzupełniony przeciwstawną tendencją zmian udziału bezpośrednich nakładów pieniężnych i kosztów wspólnych roślinnych. Zamieszczone liczby ilustrują przy tym wyraźniejszą dynamikę zmian struktury nakładów pieniężnych w gospodarstwach silniej intensyfikujących swą produkcję, tj. w gospodarstwach nisko-nakładowych, położonych na terenach północnych i zachodnich. W odróżnieniu od nich gospodarstwa terenów środkowych i południowych, w większości przypadków wysokonakładowe, o ukształtowanym wyraźniej profilu produkcyjnym i ustabilizowanym poziomie intensywności, wykazują minimalne zaledwie zmiany w proporcjach między kosztami ogólnoprodukcyjnymi, ogólnogospodarczymi i bezpośrednimi nakładami pieniężnymi.

Następną dość istotną cechą zachodzących zmian jest wyrównane tempo wzrostu i jednakowy trend wzrostu udziału kosztów wspólnych roślinnych w obydwu rozpatrywanych grupach gospodarstw.

Ta odmiennosć tendencji występująca w ramach kosztów pośrednich znajduje uzasadnienie w odmienności charakteru kosztów ogólnogospodarczych i ogólnoprodukcyjnych. Mimo łącznego zaliczania ich do grupy kosztów pośrednich, jedynie koszty ogólnogospodarcze stanowią faktyczną kategorię kosztów pośrednich, cechujących się brakiem wyraźnego powiązania z określonym działem czy gałęzią produkcji i których rozdział w związku z tym musi być dokonany w sposób umowny, przy użyciu określonego klucza podziałowego². Jeśli chodzi natomiast o składniki kosztów ogólnoprodukcyjnych, to większość z nich wykazuje charakter kosztów specjal-

¹ Nakłady na produkcję roślinną obliczone zostały zgodnie ze stosowaną obecnie metodą obliczania jednostkowych kosztów produkcji.

² Zagadnienie doboru właściwych kluczy podziału kosztów pośrednich stanowi odrębny problem, który w tym opracowaniu nie zostanie poruszony.

Tabela 1

Struktura pełnych nakładów pieniężnych na produkcję roślinną (w procentach)

Wyszczególnienie	Średnia okresu 1962/63–1969/70			Trend			Przyrost w % średniej		
	gospodarstwa		razem	gospodarstwa		razem	gospodarstwa		razem
	nisko- nakła- dowe	wysoko- nakła- dowe		nisko- nakła- dowe	wysoko- nakła- dowe		nisko- nakła- dowe	wysoko- nakła- dowe	
Koszty bezpo- średnie	54,2	54,8	54,7	0,29	–0,02	0,13	0,5	–0,0	0,2
Koszty wspólne roślinne	13,9	12,6	13,1	0,05	0,05	0,05	0,4	0,4	0,4
Koszty ogólno- gospodarcze	31,9	32,6	32,2	–0,34	–0,03	–0,18	–1,1	–0,1	–0,6

nych określonych gałęzi lub działalności, posiada więc w istocie charakter kosztów bezpośrednich; dotyczy to obu podstawowych elementów kosztów ogólnoprodukcyjnych, tj. kosztu pracy i kosztu utrzymania środków trwałych.

Pozostawienie kategorii kosztów ogólnoprodukcyjnych produkcji roślinnej jako wyodrębnionego składnika kosztów produkcji poszczególnych ziemiopłodów wiąże się nie tyle z zupełnym brakiem możliwości ich bezpośredniego przydzielenia konkretnym gałęziom czy uprawom, ile z występującą dość powszechnie tendencją do ułatwienia techniki obliczania jednostkowych kosztów produkcji, która przejawia się niekiedy stosowaniem daleko idących uproszczeń rachunku kosztów.

Poszukiwanie prawidłowych kryteriów oceny opłacalności poszczególnych artykułów produkcji roślinnej w warunkach intensyfikacji gospodarowania skłania ku analizie kosztów wspólnych roślinnych jako tej grupie kosztów, która odgrywa istotną rolę w sensie ciężaru gatunkowego i wykazuje wyraźny trend wzrostu w okresie ostatnich lat, a której charakter wymaga — wydaje się — rewizji stosowanych dotychczas sposobów rozdziału między poszczególne ziemiopłody.

Zgodnie z ustalonymi założeniami odnośnie zakresu kosztów wspólnych roślinnych, grupują one następujące elementy:

- Koszt pracy robotników zatrudnionych przy pracach magazynowych, przy pracach porządkowych i dozorcze w polu, przy remontach i konserwacji urządzeń melioracyjnych.
- Koszt użycia siły pociągowej przy wymienionych wyżej pracach.
- Koszt utrzymania budynków związanych z produkcją roślinną, obejmujący koszt rocznego umorzenia oraz poniesionego w ciągu roku kosztu remontów bieżących.
- Koszt utrzymania inwentarza martwego dotyczącego produkcji roślinnej (oprócz dużych maszyn jak kombajny i młocarnie, które zaliczane są do inwentarza martwego bezpośredniego).
- Koszt utrzymania urządzeń wodno-melioracyjnych.
- Różne koszty materiałowe — w postaci kosztu paliwa, opału, elektryczności i materiałów, zużytych przy dosuszaniu i czyszczeniu ziemiopłodów, przy pracach w magazynie itp.

Obliczenia wykonane w 1969/70 r.⁸ podają, że udział kosztu pracy wynosi około 25%, kosztu umorzenia maszyn i narzędzi około 30%, a kosztu umorzenia budynków około 20% całości kosztów wspólnych roślinnych. Łączne koszty utrzymania środków trwałych stanowią ponad 70% całości kosztów wspólnych, co stanowi sumę około 600 zł na 1 ha użytków rolnych (przy pełnej sumie kosztów wspólnych w wysokości 818 zł na 1 ha). Na 1 jednostkę zbożową produkcji globalnej roślinnej z ogólnej sumy 23,8 zł kosztów wspólnych roślinnych przypada 7,1 zł na koszt pracy i 20,4 zł na koszt utrzymania środków trwałych. Wielkości te podkreślają podstawowe znaczenie kosztu poniesionej robocizny i kosztu utrzymania środków trwałych jako głównych składników kosztów wspólnych roślinnych.

⁸ Jednostkowe koszty produkcji 100 PGR 1969/70, Studia i Materiały IER, zeszyt 301.

W zakresie kosztu pracy najpoważniejszy udział przypada na prace tzw. magazynowe, grupujące czynności związane z czyszczeniem, zaprawianiem i przechowywaniem ziemiopłodów.

Budynki o charakterze wspólnym roślinnym obejmują przede wszystkim stodoły i spirzche, a ponadto wszelkie magazyny służące do przechowywania nawozów, środków ochrony roślin itp. W skład inwentarza martwego wchodzi różne rodzaje maszyn i narzędzi, poczynając od służących do podstawowej uprawy i nawożenia gleby, do maszyn o charakterze specjalnym jak snopowiązałki i silokombajny. W ogólnej sumie kosztu umorzenia inwentarza martwego o charakterze wspólnym roślinnym udział poszczególnych kategorii maszyn i narzędzi jest następujący (liczby pochodzą z gospodarstwa o przeciętnej strukturze inwentarza martwego):

	zł na 1 ha użytków rolnych	procent
Maszyny i narzędzia do uprawy	45	14,1
Maszyny i narzędzia do nawożenia	64	20,0
Maszyny i narzędzia do siewu, sadzenia i pielęgnacji	52	16,3
Maszyny i narzędzia do sprzętu zbóż, okopowych, siana i zielonek	82	25,6
Maszyny i narzędzia do czyszczenia, sortowania, dosuszania i składowania ziemiopłodów	68	21,2
Inne	9	2,8
Razem	320	100,0

Badania w zakresie poziomu i struktury jednostkowych kosztów produkcji 100 PGR wykazują znaczne różnicowanie absolutnej sumy kosztów wspólnych roślinnych w badanych gospodarstwach, jak również wielkości kosztów wspólnych roślinnych w przeliczeniu na 1 ha poszczególnych roślin. Materiały z 1969/70 r. informują o następującym przeciętnym odsetku kosztów wspólnych roślinnych w stosunku do kosztów bezpośrednich badanych ziemiopłodów: żyto 17,1%, pszenica ozima 16,8%, jęczmień jary 22,0%, owies 19,0%, zboża średnio 18,7%, rzepak 19,3%, buraki cukrowe 22,1%, buraki pastewne 13,7%, ziemniaki 12,3%, zielonki 24,7%, siano motylkowych 18,9%, siano łąkowe 24,7%, pastwisko 49,2%. Podkreślić trzeba, że układ taki utrzymuje się praktycznie bez zmiany w ciągu długiego okresu, o czym świadczy minimalna średnia roczna zmiana proporcji między kosztami wspólnymi i kosztami bezpośrednimi w latach 1962/63-1969/70. Dla zbóż wynosi ona — 0,02%, buraków cukrowych — 0,06%, buraków pastewnych 0,07%, ziemniaków — 0,23%. Jak wskazuje tabela 2, dla całości produkcji roślinnej średnia roczna zmiana tego wskaźnika wynosi zaledwie 0,02%.

Z zestawienia ilustrującego dynamikę kosztów wspólnych roślinnych na tle zmian bezpośrednich nakładów pieniężnych wynika podobny kierunek i tempo zmian obu tych grup kosztów. Różnice między trendem wzrostu kosztów wspólnych i kosztów bezpośrednich zaznaczają się wyraźniej w grupie gospodarstw niskonakładowych, charakteryzujących się silniejszą dynamiką rozwojową.

Charakter zmian poziomu kosztów wspólnych roślinnych w czasie ukształtowany jest przez dwie podstawowe tendencje, związane z rodzajem wchodzących w ich skład kategorii kosztów. Ogólnie biorąc, koszty wspólne roślinne w około 2/3 swojej wielkości mają charakter kosztów stałych, a więc wykazujących niewielkie tylko zmiany przy wzroście użytkowanej powierzchni czy uzyskiwanej produkcji. Do tej kategorii kosztów zaliczyć należy koszty utrzymania środków trwałych, przede wszystkim budynków, oraz koszty niektórych rodzajów robocizny (jak np. konserwacja urządzeń melioracyjnych). Do kosztów zmiennych w strukturze kosztów wspólnych roślinnych należą głównie nakłady pracy zużytej w magazynie i spichrzu, związanej z wielkością i rodzajem uzyskiwanej produkcji a także koszty pozostałych prac, poniesionych na czynności porządkowe, dozór itp. oraz koszty materiałowe.

Odnosnie kosztów utrzymania trwałych środków produkcji w badanym ośmioleciu silny wzrost dotyczy maszyn i urządzeń, natomiast koszt utrzymania budynków produkcji roślinnej, charakteryzujący się znaczną stałością, wykazuje cechy kosztów degresywnych, tj. rosnących wolniej niż powierzchnia. Umorzenie budynków o charakterze wspólnym roślinnym w przeliczeniu na 1 ha użytków rolnych wykazuje w analizowanym okresie dla 100 PGR przeciętny trend w wysokości — 0,2 zł, z tym,

Tabela 2
Nakłady pieniężne w złotych

Wyszczególnienie	Średnia okresu 1962/63–196/70			Trend				Przyrost w % średniej		
	gospodarstwa		razem	gospodarstwa		razem	gospodarstwa		razem	
	niskona- kowe	wysoko- nakładowe		niskona- kowe	wysoko- nakładowe		niskona- kowe	wysoko- nakładowe		
Nakłady pieniężne bezpośrednie na produkcję roślinną w złotych na 1 ha uż. rol.										
Płace	672	1034	856	-0,3	-18,4	-8,0	-0,0	-1,8	-0,9	
Umorzenie	360	403	383	29,5	28,0	28,1	8,2	6,9	7,3	
Pozostałe	1442	1990	1715	133,5	127,5	130,0	9,3	9,3	7,6	
Razem	2474	3427	2954	162,7	137,1	150,1	6,6	4,0	5,1	
Koszty wspólne roślinne w złotych na 1 ha uż. rol.										
Płace	147	189	168	12,9	10,6	11,8	8,8	5,6	7,0	
Umorzenie	376	475	425	16,5	15,0	15,6	4,4	3,2	3,7	
Pozostałe	109	121	116	9,8	9,2	9,4	9,0	7,6	8,1	
Razem	632	785	709	39,2	34,8	36,8	6,2	4,4	5,2	
Koszty wspólne w stosunku do nakładów pieniężnych bezpośrednich na produkcję roślinną										
procent	25,5	22,9	24,0	-0,07	0,09	0,02	-0,03	0,04	0,01	

że w grupie gospodarstw niskonakładowych wynosi on 1,2 zł, natomiast w grupie gospodarstw wysokonakładowych trend jest wyraźnie ujemny i wynosi — 1,7 zł. Procentowy stosunek średniego rocznego przyrostu (trendu) do średniej wynosi: dla obszaru użytków rolnych 100 PGR 3,0, dla umorzenia budynków 2,8, dla umorzenia inwentarza martwego 8,0. Układ tych wielkości popiera stwierdzenie o degeneracyjnym charakterze kosztu utrzymania budynków, podkreśla ponadto, że w warunkach intensyfikacji produkcji zdecydowany wzrost wykazują koszty utrzymania maszyn i narzędzi.

Zmiany wielkości kosztów ogólnoprodukcyjnych i ich struktury mają w zasadzie przebieg łagodniejszy niż zmiany kosztów bezpośrednich. W odniesieniu do gospodarstw wysokonakładowych daje się zauważyć jednak fakt ograniczania stosunkowo niskich kosztów zmiennych na rzecz wzrostu udziału kosztów stałych. Zjawisko to wyraża się zarówno silniejszym tempem wzrostu kosztów wspólnych roślinnych niż nakładów bezpośrednich na produkcję roślinną, jak i wyraźniejszym spadkiem kosztu pracy bezpośredniej oraz wolniejszym wzrostem kosztu pracy ogólnoprodukcyjnej niż w grupie gospodarstw niskonakładowych.

W zakresie kosztów bezpośrednich postępująca mechanizacja oddziałuje w kierunku redukcji siły roboczej, powodując przesunięcia w układzie: koszty pracy żywej — koszty pracy uprzedmiotowionej, na rzecz wzrostu kosztu nakładów materiałowo-pieniężnych. W odniesieniu do kosztów wspólnych roślinnych tendencja ta nie występuje wyraźnie, gdyż obok wzrostu nakładów materiałowo-pieniężnych zwiększeniu ulegają również nakłady pracy. Mechanizacja prac magazynowych czy prac typu porządkowego nie postępuje równie szybko, jak mechanizacja prac polowych. Ilościowy wzrost produkcji i intensyfikacja procesów produkcji powodują też znaczny wzrost zapotrzebowania pracy na czynności pomocnicze. W tych warunkach od szeregu lat datuje się, przy spadku nakładów pracy poniesionej na cele bezpośrednio produkcyjne, wzrost nakładów pracy o charakterze wspólnym roślinnym (tak w bezwzględny rozmiarze jak i w przeliczeniu na 1 ha użytków rolnych) wzrost kosztu pracy a nawet wzrost udziału kosztu pracy w strukturze kosztów wspólnych roślinnych.

Wobec silnej dynamiki kosztu pracy i kosztu utrzymania maszyn i narzędzi o charakterze wspólnym roślinnym, celowe jest zwrócenie uwagi na te dwa składniki kosztów ogólnoprodukcyjnych pod kątem prawidłowości ich rozliczania przy obliczaniu pełnych jednostkowych kosztów produkcji roślinnej.

W kosztach wspólnych roślinnych, jak już zostało wspomniane, wyodrębniają się pewne grupy kosztów gałęziowych, noszące charakter kosztów specjalnych danej gałęzi. Rozdział kosztów powinien logicznie uwzględniać istniejące powiązania. Spodziewać się można, że w miarę rozwoju specjalizacji produkcji, wraz z koncentracją szeregu maszyn i narzędzi przeznaczonych do pielęgnacji czy sprzętu określonych roślin — względny przemawiający za wyodrębnieniem grup kosztów gałęziowych zyskają jeszcze bardziej na znaczeniu. Dotychczas w praktyce obliczania kosztów jednostkowych nie wyodrębnia się kosztów gałęziowych, podobnie jak nie stosuje się zróżnicowanych kluczy podziałowych dla podziału poszczególnych elementów kosztów wspólnych roślinnych.

Z uwagi na fakt występowania coraz powszechniej niektórych maszyn specjalnych, w Pracowni Ekonomiki PGR w IER wprowadzono co prawda przed kilkoma laty zasadę wydzielania kosztu utrzymania inwentarza martwego o charakterze kosztów specjalnych — ale jedynie na rachunku buraków cukrowych oraz ziemniaków (koszt utrzymania dużych maszyn specjalnych jak kombajny zbożowe, czy maszyny do młocki wyodrębniany jest na oddzielnych rachunkach i rozdzielany między poszczególne rośliny uprawiane na ziarno, proporcjonalnie do czasu użycia).

Wydaje się, że tego typu zmiany powinny iść dalej. Wprawdzie cały szereg maszyn i narzędzi, jak np. narzędzia do uprawy podstawowej i nawożenia organicznego służy całej gospodarce polowej i w koszarze jego utrzymania uczestniczyć powinny w zasadzie wszystkie ziemniaki, tym niemniej istnieje potrzeba dokonania zasadniczych korekt w kierunku wyodrębnienia tych grup kosztów ogólnoprodukcyjnych, których równomierny rozdział między wszystkie ziemniaki nie znajduje logicznego uzasadnienia. Chodzi mianowicie o:

- wyłączenie buraków cukrowych i pastewnych, zielonek, siana i pastwiska z rozdziału kosztu prac magazynowych,
- wyłącznie okopowych, zielonek i pastwiska z rozdziału kosztu utrzymania budynków,

Tabela 3
Składniki kosztów wspólnych roślinnych w tys. zł na 1 gospodarstwo

Wyszczególnienie	Średnia okresu 1962/62–1969/70				Trend			Przyrost w % średniej		
	gospodarstwa		razem		gospodarstwa		razem	gospodarstwa		razem
	niskonakła- dowe	wysoko- nakładowe			niskonakła- dowe	wysoko- nakładowe		niskonakła- dowe	wysoko- nakładowe	
Place	99,1	90,9	97,5		10,3	7,9	9,6	10,4	8,7	9,8
Umorzenie budynków	93,1	85,3	91,3		3,4	1,9	2,6	3,7	2,2	2,8
Umorzenie inwentarza martwego	126,2	110,0	120,8		10,9	8,6	9,7	8,6	7,8	8,0
ha uż. rol.	671	477	574		19,5	14,9	17,2	2,9	3,1	3,0
					Obszar gospodarstwa					

Tabela 4
Nakłady robotnikodni na 1 ha użytków rolnych

Wyszczególnienie	Średnia okresu 1962/63–1969/70				Trend			Przyrost w % średniej		
	gospodarstwa		razem		gospodarstwa		razem	gospodarstwa		razem
	niskonakła- dowe	wysoko- nakładowe			niskonakła- dowe	wysoko- nakładowe		niskonakła- dowe	wysoko- nakładowe	
Bezpośrednie	8,8	13,8	11,3		-0,45	-0,74	-0,60	-5,1	-5,4	-5,3
Wspólne roślinne	1,9	2,5	2,2		0,07	0,05	0,06	3,7	2,0	2,7

- wyłączenie trwałych użytków zielonych z rozdziału grupy maszyn i narzędzi przeznaczonych do uprawy i nawożenia organicznego gruntów ornych,
- wydzielenie grupy maszyn i narzędzi przeznaczonych do zbioru, czyszczenia i składowania ziemiopłodów przeznaczonych na ziarno,
- wydzielenie grupy maszyn i narzędzi związanych ze sprzętem ziemiopłodów przeznaczonych na zielonki,
- wydzielenie grupy maszyn i narzędzi specjalnych służących do pielęgnacji łąk i pastwisk oraz sprzętu siana,
- odrębny rozdział kosztu utrzymania urządzeń melioracyjnych na gruntach ornych oraz na trwałych użytkach zielonych.

Propozycje idą z jednej strony w kierunku wydzielania kosztów specjalnych gałęziowych dla upraw na ziarno, zielonek i dla trwałych użytków zielonych, z drugiej zaś strony w kierunku nieobciążania niektórymi składnikami kosztów wspólnych roślinnych tych ziemiopłodów (lub grup ziemiopłodów), które nie posiadają żadnego istotnego powiązania z danymi składnikami kosztów. Taka dość szczegółowa klasyfikacja kosztów wspólnych roślinnych wymaga zrezygnowania ze stosowanej zasady „solidarnego” uczestniczenia wszystkich produktów roślinnych w ponoszeniu kosztów ogólnoprodukcyjnych i wynikającego stąd równomiernego ich podziału między poszczególne ziemiopłody przy użyciu jednolitego klucza podziałowego dla całości działu produkcji roślinnej. Poważna część kosztów wspólnych odnosi się bowiem wyłącznie do określonych ziemiopłodów bądź określonych rodzajów użytkowania gruntów; równomierny podział pozostałych składników kosztów wspólnych należałoby również w znacznym stopniu ograniczyć na rzecz podziału uwzględniającego rzeczywistą przynależność.

Tak więc wydaje się słuszne obciążanie roślin kosztem utrzymania sprzętu służącego do uprawy i nawożenia gruntów ornych proporcjonalnie do powierzchni uprawy; podobna zasada obowiązywać powinna przy rozdziale kosztu utrzymania urządzeń melioracyjnych. Odnośnie rozdziału kosztów maszyn i narzędzi specjalnych dotyczących roślin uprawianych na ziarno, w grę może wchodzić czas ich użytkowania, wielkość produkcji, czy też powierzchnia uprawy. W zbliżony sposób dokonywać można rozdziału kosztów specjalnych między poszczególne rodzaje zielonek, siana itp.

Jasną jest sprawą, że przedstawiony sposób ustalania i rozdziału kosztów wspólnych nie likwiduje problemu umowności i szacunków w ich rozliczaniu. Stawowi jednak krok naprzód w kierunku urealnienia wyników obliczania jednostkowych kosztów produkcji roślinnej.

Wydzielenie kosztów związanych z istnieniem określonej gałęzi, czy grupy roślin i ich rozdział między poszczególne ziemiopłody przy zastosowaniu najbardziej logicznego klucza, którego wybór uzasadniony jest istnieniem rzeczywistych powiązań — nie są sprzeczne z zasadą uogólniania metody rozdziałowej, która kieruje się właśnie potrzebą uwzględnienia istniejących w gospodarstwie rolnym współzależności.

Dla zilustrowania kierunku i charakteru zmian w narzucie kosztów wspólnych przypadających na poszczególne gałęzie produkcji roślinnej przy zastosowaniu proponowanej metody rozdziału, wykonane zostało przykładowe obliczenie dla jednego z badanych gospodarstw o typowym poziomie i strukturze kosztów wspólnych roślinnych (tab. 5).

Analiza kolejnych podstawowych składników kosztów wspólnych wykazuje znaczne różnice w stosunku do wersji dotychczas obowiązującej (wariant 0) przede wszystkim w podziale kosztu pracy, kosztu utrzymania maszyn specjalnych oraz budynków. Wysoki stopień zmiany cechuje także podział łącznego kosztu utrzymania inwentarza martwego. Zmiany poziomu składników kosztów wspólnych obciążających poszczególne gałęzie są bardzo wyraźne, występuje również fakt całkowitego nieobciążania niektórych gałęzi danym elementem kosztu.

Zmiana metody rozdziału kosztów wspólnych doprowadza do bardzo istotnego zróżnicowania ich struktury w odniesieniu do poszczególnych gałęzi. Przy przeciętnym udziale kosztu pracy w całości kosztów wspólnych gospodarstwa w wysokości około 26%, na niektórych gałęziach udział ten obniża się do kilkunastu a nawet kilku procent (zielonki, siano, pastwisko, buraki). Podobnie udział kosztu utrzymania budynków wykazuje zróżnicowanie w granicach od 20 do 46%, przy przeciętnym udziale w wysokości 20%, bądź zaznacza się niewystępowanie tego kosztu (zielonki, pastwisko, rośliny okopowe). Zróżnicowanie udziału kosztu utrzymania inwentarza martwego wynosi od 25% (ziemniaki) do 85% (zielonki) — przy przeciętnym udziale w kosztach wspólnych w wysokości 46%.

Tabela 5

Koszty wspólne poszczególnych gałęzi produkcji roślinnej przy zastosowaniu 2 sposobów rozdziału
(w złotych na 1 ha uprawy)¹

Wyszczególnienie	Wariant	Place robotników			Utrzymanie budynków	Utrzymanie inwentarza martwego						Utrzymanie melioracji	Inne	Razem koszty wspólne	Koszty wspólne roślinne na 1 jedn. zboż.	Wskaźnik zmiany %
		prace magazynowe	inne	razem		maszyny specjalne			maszyn do uprawy podstawowej	pozostały inwentarz martwy	razem					
						dla upraw i ziarno	dla zielonek i siana mot.	dla trwał. użytk. zielonych								
Zboża	O	143	19	162	117	114	55	9	76	37	291	40	19	629	28,0	100
	I	269	19	288	201	268	-	-	100	38	406	44	24	963	42,9	153
Oleiste	O	138	19	157	113	110	53	9	74	37	283	39	18	610	28,0	110
	I	261	19	280	195	156	-	-	100	37	293	44	22	834	38,3	137
Strączkowe	O	151	21	172	124	121	58	10	81	39	309	43	20	668	28,0	100
nasienne	I	286	20	306	213	246	-	-	100	40	386	44	26	975	40,9	146
Buraki cukrowe i pastewne	O	393	53	446	323	315	151	25	209	105	805	112	51	1737	28,0	100
	I	-	53	53	-	-	-	-	100	105	205	44	34	336	5,4	19
Ziemniaki	O	169	23	192	139	135	65	11	90	45	346	48	22	747	28,0	100
	I	319	23	342	-	-	-	-	100	45	145	44	29	560	21,0	75
Zielonki	O	260	35	295	214	208	100	17	138	69	532	74	34	1149	28,0	100
	I	-	35	35	-	-	355	-	100	69	524	44	24	627	15,3	55
Siano	O	145	19	164	119	116	56	9	77	38	296	41	20	640	28,0	100
motylkowych	I	-	20	20	204	-	28	-	100	38	166	44	25	459	20,1	72
Siano łąkowe	O	239	33	272	197	191	92	15	127	65	490	68	30	1057	28,0	100
	I	-	32	32	338	-	-	141	-	63	204	110	20	704	18,6	67
Pastwisko	O	62	8	70	51	49	24	4	34	16	127	18	7	273	28,0	100
	I	-	8	8	-	-	-	17	-	16	33	-	7	48	4,9	18
Ogółem	O	184	25	209	151	147	71	12	98	48	376	52	23	811	28,0	100
prod. roślinna	I	184	25	209	151	147	71	12	98	48	376	52	23	811	28,0	100

¹ wariant O — rozdział kosztów wspólnych stosowany obecnie, wariant I — proponowany sposób rozdziału kosztów wspólnych.

Najsilniejsze zmiany narzutu kosztów wspólnych jak i ich struktury dotyczą roślin okopowych i pastewnych. Koszty wspólne przypadające natomiast na rośliny uprawiane na ziarno, poza wyraźnie wyższym poziomem, nie wykazują istotnych zmian struktury. Ogólnie biorąc należy stwierdzić, że wyodrębnienie grupy maszyn specjalnych przynosi istotne przesunięcia w rozmiarze i strukturze kosztów wspólnych poszczególnych gałęzi.

Podstawową konsekwencją zastosowania przedstawionego sposobu rozdziału kosztów wspólnych jest przede wszystkim poważne ograniczenie ich rozmiaru w odniesieniu do trwałych użytków zielonych, co wynika zarówno z wydzielenia kosztów maszyn specjalnych dotyczących określonych grup roślin i całości produkcji polowej jak i z uwzględnienia rzeczywistych powiązań przy rozdziale kosztu prac magazynowych i kosztu utrzymania budynków.

Wyraźnym zmniejszeniem poziomu kosztów wspólnych cechują się także inne rośliny pastewne, jak zielonki i siano z roślin motylkowych, oraz buraki i ziemniaki.

Do roślin silnie zwiększających narzut kosztów wspólnych należą rośliny uprawiane na ziarno — zboża, oleiste i strączkowe. Ziemiopłody te wykazują wzrost wszystkich elementów kosztów wspólnych, wywołany nie tylko wyeliminowaniem poważnej grupy innych roślin z rozdziału części kosztów wspólnych, lecz także wysokim zwykle kosztem maszyn i narzędzi specjalnych związanych z produkcją tych gałęzi.

Obliczenie jednostkowego kosztu produkcji podstawowych artykułów produkcji roślinnej prezentowanego gospodarstwa potwierdza omówiony powyżej kierunek zmiany kosztów wspólnych na przykładzie różnic w poziomie kosztów produkcji poszczególnych ziemiopłodów:

	Koszt produkcji 1 q w zł		Wskaźnik zmiany %
	wariant 0	wariant I	
Pszenica ozima	263	274	104
Owies	272	283	104
Rzepak	550	572	104
Strączkowe na ziarno	510	530	104
Buraki cukrowe	52	47	90
Buraki pastewne	35	32	91
Ziemniaki	93	92	99
Zielonki	21	20	95
Siano motylkowych	82	77	94
Siano łąkowe	74	68	92
Zielonka z pastwisk	16	13	80

Wskaźnik zmiany kosztów jednostkowych zbóż, strączkowych i rzepaku wynosi przeciętnie 104%, buraków cukrowych i pastewnych — 90%. Istotną zmianę wykazują koszty produkcji uzyskanej z trwałych użytków zielonych (92 i 80%) oraz zielonek i siana z roślin motylkowych (95 i 94%).

Oceniając zmiany poziomu jednostkowych kosztów produkcji, wynikające z zastosowania przedstawionego sposobu rozdziału kosztów wspólnych roślinnych, należy podkreślić ich właściwy w ogólnym odczuciu kierunek. Stosowana dotychczas metoda obliczania jednostkowych kosztów produkcji daje często w wyniku obliczeń — przy stosunkowo niskich kosztach produkcji zbóż — wysokie koszty upraw pastewnych, gdzie udział kosztów pośrednich kształtuje się niewspółmiernie wysoko w porównaniu z innymi ziemiopłodami. Z racji praktycznie małego zaabsorbowania produkcji roślin pastewnych, zwłaszcza trwałych użytków zielonych, kosztami wspólnymi działu produkcji roślinnej — tendencje zmian w narzucie kosztów wspólnych, przynoszące w efekcie obniżenie kosztów produkcji roślin pastewnych, są pożądane i zgodne co do kierunku z potrzebą korekty rachunku kosztów jednostkowych.

ANDRZEJ KACZOR

Poznań

ANALIZA ZASOBÓW SPRZĘTU ROLNICZEGO

Na tle postulowanego i koniecznego wzrostu produkcji rolnej istotne znaczenie ma mechanizacja, która nie wywiera wprawdzie bezpośredniego wpływu na przyrost produkcji, jest jednak jednym z głównych czynników pośrednio na przyrost ten wpływających. Jako wykładnik poziomu mechanizacji przyjęto zasoby maszyn rolniczych w gospodarstwach chłopskich. Celem badania jest próba przedstawienia związku zasobów maszyn z obszarem gospodarstwa i intensywnością produkcji rolnej oraz wzajemnych relacji żywej i mechanicznej siły pociągowej. Poza tym analizujemy popyt na maszyny reprezentowany przez różne grupy obszarowe gospodarstw.

Charakterystyka gospodarstw

Artykuł oparty jest o badania ankietowe, jakie w jesieni 1969 r. przeprowadził Poznański Oddział Spółdzielczego Instytutu Badawczego wspólnie z Wojewódzkim Związkiem Kółek Rolniczych wśród rolników indywidualnych woj. poznańskiego. Badaniem objęto 19 wylosowanych powiatów reprezentujących 4 rejony intensywności rolnictwa¹.

Respondentami byli w większości aktywni członkowie kółek rolniczych. Respondentów nie dobierano drogą losowania, zdając się na dobór ustalonych przez ankietatorów (instruktorzy do spraw produkcji rolnej PZKR), którzy mieli się zwracać do rolników posiadających gospodarstwa będące na poziomie lepszym od przeciętnego. Ankietami objęto 799 gospodarstw powyżej 2 ha tj. 0,48% gospodarstw rolniczych woj. poznańskiego. Badana próba jest zbyt mała i zbyt dowolnie dobrana aby ją uznać jako reprezentatywną dla województwa. Badanie pozwoli natomiast scharakteryzować pewne tendencje co do zasobu i zakupu sprzętu rolniczego zachodzące wśród gospodarstw lepszych niż przeciętne w swojej grupie obszarowej oraz w rejonach o różnej intensywności produkcji rolnej.

W badanej próbie daleko wyższy jest udział gospodarstw większych grup obszarowych w porównaniu ze strukturą wynikającą ze spisu czerwcowego.

Struktura gospodarstw (gospodarstwa powyżej 2 ha=100)				
Grupy obszarowe w ha	2—5	5—7	7—10	ponad 10
Spis czerwcowy	31,2%	16,0%	23,7%	29,1%
Ankieta	4,6%	8,5%	26,9%	60,0%

Pod względem pogłowia koni ankietowane gospodarstwa nie wykazują większych różnic w porównaniu ze spisem czerwcowym. W grupie 7—10 ha było odpowiednio 166,5 szt. (ankieta) i 148 szt. (spis) na 100 gospodarstw, a w grupie ponad 10 ha 211,6 i 212,8 szt. Pogłowie bydła i trzody chlewnej wskazuje natomiast, że badane gospodarstwa są daleko lepsze od przeciętnych.

¹ J. Liczkowski — Badanie intensywności rolnictwa w ujęciu przestrzennym. PWRiL W-wa 1964. Podział przeprowadzony przez J. Liczkowskiego nieco uproszczono.

Obsada zwierząt na 100 gospodarstw

		grupa obszarowa	
		7—10 ha	ponad 10 ha
Bydło	spis czerwcowy	458,8	774,0
	ankieta	702,0	948,0
Trzoda chlewna	spis czerwcowy	860,0	1390,0
	ankieta	1460,0	2100,0

W pogłowie bydła respondenci przewyższają przeciętne gospodarstwo o 22—53%, a w trzodzie chlewnej o 50—70%. Pod względem liczby zawodowo czynnych gospodarstw rolniczych również w lepszej sytuacji². W grupie 7—10 ha przy średniej 26 osób na 100 ha użytków rolnych ankietowicze dysponują 36 osobami, a w grupie ponad 10 ha mamy zatrudnionych odpowiednio 17 i 22 osoby.

Wiek prowadzących ankietowane gospodarstwa kształtuje się następująco:

Grupy obszarowe w ha	2—5	5—7	7—10	ponad 10
Procent osób do 60 lat	92	82	84	85

Z powyższych danych wynikałoby, że w większych gospodarstwach proces starzenia się prowadzących gospodarstwo jest nieco dalej posunięty niż w grupie gospodarstw rolniczych najmniejszych. Materiał ten traktować można jedynie ilustracyjnie, ponieważ w populacji generalnej proces starzenia się ludności utrzymujących się z prowadzenia indywidualnych gospodarstw rolnych stanowiących główne źródło utrzymania jest w woj. poznańskim dalej posunięty np. grupa mężczyzn w wieku 18—60 lat stanowi 73% ogółu rolników³.

Pod względem powierzchni użytków rolnych ankietowane gospodarstwa nie odbiegają w swoich grupach obszarowych od przeciętnego gospodarstwa. Struktura zasiewów (podobnie jak chów zwierząt) wskazuje, że respondenci prowadzą bardziej intensywną gospodarkę polową, czego dowodem jest mniejszy udział zbóż, a wyższy buraków cukrowych i rzepaku. Zwraca też uwagę relatywnie mniejsza powierzchnia pod ziemniakami, które są widocznie zastępowane uprawami bardziej dochodowymi.

Ogólnie biorąc porównanie danych ankiety i spisu czerwcowego, potwierdziło przyjęte apriorycznie założenie, iż ankietowane gospodarstwa reprezentują w swoich grupach obszarowych wyższy poziom od przeciętnego. Jednocześnie, na co brak jednak dowodów liczbowych, respondenci należąc do aktywności kółkowego korzystali w większej mierze z usług kółek rolniczych niż przeciętne gospodarstwo.

Zasoby maszyn a obszar gospodarstwa

Wypożyczenie gospodarstw w sprzęt polepsza się w miarę wzrostu obszaru gospodarstwa.

Brak jest niestety możliwości analiz porównawczych z wyposażeniem w trwałe dobra produkcyjne gospodarstw populacji generalnej. Dane Spisu Powszechnego 1960 r. są zbyt odległe w czasie, a poza tym jedynie 8 pozycji zawiera takie same grupy maszyn, które uwzględniono w ankiecie⁴.

Analizy zasobów maszyn w gospodarstwach ankietowiczów, jako gospodarstwach lepszych niż przeciętne, rzuca światło na dążenia w tym kierunku rolników indywidualnych w miarę rozwoju ich gospodarstw.

Grupa obszarowa 2—5 ha wyraźnie odbija in minus od pozostałych pod względem wyposażenia w trwałe sprzęt produkcyjny, co jest zrozumiałą prawidłowością. Jedynie w kilku przypadkach liczba maszyn jest poważniejsza (silniki elektryczne, kosiarki, kopaczki, siewniki zbożowe). O ile rozumiała jest dążność do wyposażenia gospodarstwa w źródło energii, to posiadanie siewnika zbożowego, kopaczki czy też kosiarki podyktowane jest poza chęcią uniezależnienia się, stosunkowo niskimi ce-

² Za zawodowo czynnych przyjęto:

— ze spisu czerwcowego ludność utrzymującą się z prowadzenia indywidualnych gospodarstw rolnych, łącznie gospodarujący i pomagający.

— z ankiety liczbe stale pracujących w gospodarstwie.

³ GUS — Seria Statystyka Polski, spis ludności zasztyt 14, Warszawa 1969.

⁴ Wychodząc z założenia, że narzędziami podstawowymi respondenci dysponują, zestaw maszyn ujęty w ankiecie zawiera maszyny bardziej złożone.

Stan maszyn na 100 gospodarstw

Tabela 1

Wyszczególnienie	Grupy obszarowe w ha			
	2-5	5-7	7-10	powyżej 10
Ciągniki	—	2,9	7,9	23,0
Silniki elektryczne	46,0	75,0	78,0	88,3
Młocarnie	16,2	51,5	55,0	72,0
Snopowiązałki	—	4,4	8,4	35,7
Żniwiarki	8,1	20,6	28,4	40,0
Kosiarki	38,0	56,0	75,3	79,3
Kopaczki	27,0	53,0	79,0	88,1
Siewniki zbożowe	40,5	60,3	86,5	94,0

1

nami tych maszyn. W gospodarstwie sprzęt ten jest w małym stopniu wykorzystywany.

Grupy 5—7 i 7—10 ha, mimo dużej rozpiętości tak przyjętego podziału można traktować łącznie. W grupach tych 6 maszyn z przyjętego przez nas zestawu jest w posiadaniu ponad połowy gospodarstw. W miarę wzrostu obszaru gospodarstwa wzrasta liczba respondentów posiadających daną maszynę jak i obszar, na którym maszyna pracuje, jest więc coraz to pełniej eksploatowana.

Grupa obszarowa gospodarstw ponad 10 ha wyraźnie odbiega od poprzednich nie tylko ze względu na zasoby sprzętu (liczba maszyn na 100 gospodarstw) ale również z uwagi na szerszy asortyment maszyn. Warto podkreślić, że prawie co 4-te gospodarstwo dysponowało ciągnikiem, co 3-cie snopowiązałką, a prawie co 2-gie żniwiarką, niemal wszystkie gospodarstwa miały siewniki zbożowe. Pozostałe asortymenty maszyn występowały w bardzo niewielkich ilościach. Gospodarstwa mające ciągniki w nielicznych przypadkach dysponowały sprzętem traktorowym. Żaden z respondentów grupy ponad 10 ha nie posiadał całego zestawu maszyn wymienionego w ankiecie.

W sumie również i ta grupa obszarowa gospodarstw — przypominamy: gospodarstw lepszych niż przeciętne — jest na ogół słabo wyposażona w trwałe środki produkcji.

W stosunku jednak do przeciętnych gospodarstw, respondenci, mimo iż w szerszym zakresie korzystają z usług kółek rolniczych (aktyw członkowski) są w sprzęt techniczny lepiej wyposażeni. Świadczy o tym chociażby liczba ciągników.

W grupie respondentów na 100 gospodarstw ponad 2 ha przypada 9,3 prywatnych ciągników podczas gdy przeciętnie według danych za 1968 r. przypadło w woj. poznańskim 2,4 ciągników prywatnych i 5,1 ciągników kółek rolniczych. Przy czym ciągników tych ostatnich nie można uważać za pracujące całkowicie dla potrzeb gospodarstw chłopskich ze względu na świadczenie usług dla innych odbiorców rolniczych jak i transportu pozarolniczego. Pragniemy zasygnalizować, że w gospodarstwach lepszych i bliżej związanych z kółkami rolniczymi przypada więcej ciągników prywatnych niż obecnie na przeciętne gospodarstwo wypada ciągników kółkowych i prywatnych łącznie. Świadczy to o nadal nie zaspokojonym popycie na trakcję, czego przejawem są setki podań o sprzedaż ciągników używanych, znajdujących się w składnicach maszyn PZGS.

Rozpatrzmy obecnie związki między mechaniczną a żywą siłą pociągową ograniczając się do gospodarstw powyżej 7 ha (w mniejszych gospodarstwach traktorów praktycznie nie było). Wśród ankietowanych gospodarstw powyżej 7 ha ciągniki posiadało 18% respondentów. Im wyższa grupa obszarowa tym większy odsetek dysponował ciągnikiem np. w grupie 7—10 ha tylko 7% gospodarstw wyposażonych było w traktory, ale w gospodarstwach powyżej 20 ha już 64%. Porównując gospodarstwa z ciągnikami i gospodarstwa bez ciągników nie widać spodziewanego obniżenia pogłowia koni:

Gospodarstwa	Gospodarstwa	
	z ciągnikami (%)	bez ciągników (%)
1-konne	20	15
2-konne	61	77
ponad 2-konne	17	8

W obydwu grupach gospodarstw przeważają gospodarstwa 2-konne. W grupie z ciągnikami jest nawet relatywnie więcej gospodarstw posiadających ponad 2 konie. Wy tłumaczenia można poszukiwać w tym, że gospodarstwa z ciągnikiem i obsadą ponad 2 konie są w swojej grupie obszarowej prowadzone bardziej intensywnie, są w sumie lepsze i w związku z tym odczuwają większe potrzeby transportowe i w ogóle trakcyjne, których posiadany typ ciągnika i nawet dwa konie nie zaspakajają. Wydaje się, że dla tych gospodarstw, obecny uniwersalny ciągnik już nie wystarcza. Szczególnie istotny byłby dla nich lekki ciągnik do prac pielęgnacyjnych, przy założeniu, że prace wymagające ciężkiego sprzętu wykona kółko rolnicze. Przy tym wydaje się zbyt optymistycznym pogląd, że ten lekki ciągnik wyeliminuje ostatniego konia z gospodarstwa.

W sumie badanie ankietowe przeprowadzone wśród gospodarstw lepszych niż przeciętne w swoich grupach obszarowych i zarazem korzystających więcej niż przeciętne gospodarstwo z usług kółek rolniczych wykazało, że gospodarstwa te są lepiej wyposażone w mechaniczną i również żywą siłę pociagową oraz co za tym idzie w sprzęt rolniczy. Obecna sytuacja badanych gospodarstw może stanowić przykład rozwoju tendencji, jakie będą zachodziły w najbliższych latach wśród ogółu gospodarstw.

Intensywność produkcji rolnej a zasoby maszyn

W ankiecie nie było — ze zrozumiałych względów — pytania co do wysokości dochodów respondenta. Nie można więc przeprowadzić próby oceny związku między wysokością dochodu a zasobem maszyn. Można jedynie domniemywać, że zgodnie z badaniami IER dochody są ściśle związane z wielkością powierzchni gospodarstwa⁵. Pośrednio więc poprzez analizę wyposażenia technicznego w grupach obszarowych gospodarstw badanie takie przeprowadzono.

Spróbujemy z kolei odpowiedzieć jaki jest związek między intensywnością produkcji rolnej a zasobem maszyn. Konkretnie chodzi o zbadanie różnic zachodzących między rejonami woj. poznańskiego w wyposażeniu w maszyny.

W wyodrębnionych 4 rejonach intensywności ankietami objęto podobne ilości gospodarstw. Chcemy jednak zwrócić uwagę, że w najmniej intensywnym rolniczo rejonie IV mamy jednocześnie najmniejszy udział gospodarstw powyżej 10 ha. Obszar użytków rolnych przypadający na 1 gospodarstwo w poszczególnych grupach obszarowych wykazuje niewielkie różnice między rejonami. Gleby są na ogół słabe, jedynie 17% ankietowanych gospodarstw ma ziemię III i lepszej klasy. Odsetek gospodarstw na lepszych glebach wyższy jest w grupach obszarowych 7—10 i powyżej 10 ha⁶. Jeżeli chodzi o porównanie między rejonami, wyraźnie odbiega rejon I, w którym 36% gospodarstw respondentów położonych było na glebach III i lepszej klasy (szczególnie dotyczy to gospodarstw powyżej 10 ha, z których 40% dysponowało dobrymi ziemią). Na 2-gim miejscu plasują się gospodarstwa III rejonu, ciekawe natomiast, że rejon II i IV wykazują prawie że identyczny (około 10%) odsetek gospodarstw na glebach lepszych. Z wyraźnym wpływem lepszej gleby należy się więc liczyć tylko w rejonie I. Obsada bydlęm wykazuje obniżenie w miarę przejścia od I (najbardziej intensywnego) do następnych rejonów, z tym, że nie we wszystkich grupach obszarowych prawidłowość ta jest zachowana. Podobnie rejon I przeważa pod względem obsady trzodą chlewną. Obsada koni w przeliczeniu na 100 gospodarstw biorąc pod uwagę wszystkie ankietowane gospodarstwa jest wyższa

⁵ Z. Misiaszek — Analiza popytu ludności wiejskiej na trwałe dobra konsumpcyjne, SIB, W-wa, 1969 str. 111.

⁶ Jest to zgodne z tendencją ogólnowojewódzką por. J. Heidrych — Ekonomiczno-społeczne przeobrażenia na wsi wielkopolskiej str. 37 — Poznań 1969 r.

w rejonie I, ale drugie miejsce zajmuje rejon III, trzecie — rejon IV, a ostatnie rejon II. Trudno więc mówić, poza rejonem I, o przejawiającej się prawidłowości. Porównania międzyrejonowe w niektórych grupach obszarowych wykazują zmniejszanie się pogłowia koni w miarę przechodzenia do rejonów o niższej intensywności (grupa 7—10 ha).

Najważniejsze zasoby siły roboczej w przeliczeniu na 100 gospodarstw wykazuje rejon I ale w odniesieniu do powierzchni użytków rolnych różnice są minimalne. Ogólnie można stwierdzić, że siła robocza nie stanowi signum specjalnie wyróżniające któryś z rejonów.

Struktura użytków wykazuje większy udział gruntów ornych w rejonie I (89% wobec 79% w rejonie IV). W strukturze zasiewów czynnikiem wyróżniającym jest wyraźnie wyższy udział buraków cukrowych w rejonie I, na co bez wątpienia wpływają lepsze gleby.

Jak z powyższego przeglądu wynika, rejonu przyjmowane jako całość charakteryzują się wykazaną przez J. Liczkowskiego zmniejszającą się intensywnością rolnictwa, natomiast ujęcie regionalne w przekroju grup obszarowych tej prawidłowości często nie wykazuje. W każdym razie rejon I jako całość i w grupach obszarowych charakteryzuje się bez wątpienia najwyższym postawionym rolnictwem. Czy intensywność rolnictwa znajduje odbicie w zasobach maszyn? (patrz tabela 2).

Tabela 2

Zasoby maszyn na 100 gospodarstw w rejonach

Maszyna	Grupy obszarowe w ha	Rejon			
		I	II	III	IV
Ciągniki	powyżej 2	17,2	16,5	20,3	11,6
	powyżej 10	27,2	21,3	26,5	17,6
Silniki elektryczne	powyżej 2	86,6	84,5	83,6	76,2
	powyżej 10	85,2	91,4	88,1	87,0
Młocarnie	powyżej 2	75,7	64,0	56,7	57,2
	powyżej 10	77,2	73,5	60,8	75,0
Snopowiązałki	powyżej 2	34,6	25,6	24,0	14,0
	powyżej 10	49,2	34,2	34,2	25,0
Żniwiarki	powyżej 2	29,5	29,8	44,0	34,5
	powyżej 10	28,1	33,5	54,0	49,0
Kosiarki	powyżej 2	83,5	78,7	66,6	69,5
	powyżej 10	83,5	80,5	70,6	81,0
Kopaczki	powyżej 2	80,0	86,5	80,2	72,2
	powyżej 10	85,0	89,6	88,0	88,7
Siewniki zbożowe	powyżej 2	94,0	88,0	86,0	79,5
	powyżej 10	96,5	93,5	91,2	94,5

Źródło: ankieta

Ogólnie zasoby maszyn wykazują tendencję spadkową w miarę przechodzenia od rejonów bardziej do mniej intensywnych. W grupie obszarowej powyżej 10 ha tendencja to również występuje ale już nie w tak czystej postaci, co oznacza, że istniejące różnice w poziomie intensywności znajdują w tych gospodarstwach mniejsze odbicie w wyposażeniu technicznym. Od tej ogólnej prawidłowości odbiega sytuacja w niektórych maszynach. Zasób ciągników największy jest, nie jak należałoby przypuszczać w rejonie I, lecz w rejonie III (20 na 100 gospodarstw), najniższy natomiast zgodnie z przewidywaniami w rejonie IV (12 na 100 gospodarstw). Warto natomiast odnotować, że w rejonie I wszystkie ciągniki znajdują się w gospodarstwach grupy obszarowej ponad 10 ha, co oznacza ich racjonalne wykorzystanie w gospodarstwie właściciela i nie angażowanie do odpłatnych prac transportowych, stąd

⁷ Rozpatrujemy rejonu jako całość oraz w rejonie grupę obszarową najbardziej wiążącą w zasobie maszyn (powyżej 10 ha)

obszar użytków rolnych przypadający na ciągnik prywatny najniższy jest w rejonie I (52 ha), a najwyższy w IV (85 ha).

W żniwiarki wyraźnie lepiej są wyposażone rejonu mniej intensywne (zwłaszcza III). Poza tym w ramach rejonów przy przejściu od niższych do wyższych grup obszarowych nie obserwuje się gwałtownego wzrostu zasobu. Żniwiarka jest maszyną podstawową, tanią, tak że również mniejsze gospodarstwa ją nabywały; większe natomiast wołały wprowadzić droższe ale oszczędzające robociznę snopowiązałki (obecnie ich popyt kieruje się na snopowiązałki ciągnikowe).

Obszar zbóż przypadający na 1 żniwiarkę jest niższy w rejonach III i IV — około 14 ha, wobec około 20 rejonach I i II. Podobnie rzecz przedstawia się w grupach obszarowych według rejonów. Oznacza to, że w rejonach o niższej intensywności rolnictwa gospodarstwa większe nabywają ten sprzęt, który w rejonach bardziej intensywnych nabywają gospodarstwa niższych grup obszarowych. Z pozostałych maszyn klasycznym przykładem wpływu intensywności rolnictwa na wyposażenie techniczne są różnice w zasobach snopowiązałek. Rejon I zdecydowanie góruje pod tym względem nad pozostałymi. Wpływ rejonów intensywności jest bardziej odczuwalny w zasobach sprzętu droższego. Tak podstawowe narzędzia jak np. pługi brony (których tutaj nie analizujemy) nie wykazują żadnego związku z rejonami intensywności. Prosty sprzęt podstawowy gospodarstwo jako przedsiębiorstwo musi posiadać dla prowadzenia produkcji.

Należy rozgraniczyć różnice w zasobach maszyn między rejonami intensywności w ramach danej grupy obszarowej.

W pierwszym przypadku na zasoby maszyn poza różnicami w intensywności wpływają dodatkowo różnice (choć niewielkie) w strukturze gospodarstw, w drugim — wpływ ograniczony jest przede wszystkim do różnic w intensywności.

W grupie obszarowej powyżej 10 ha⁸ różnicujący wpływ rejonów intensywności przejawia się rzeczywiście poważnie w zasobach ciągników i snopowiązałek, maszyn droższych i jednocześnie trudno dostępnych na rynku. Jeżeli chodzi o pozostałe maszyny różnice są mniejsze. W sumie wpływ intensywności rolnictwa w ujęciu przestrzennym na zasoby sprzętu jest mniejszy niż wpływ struktury gospodarstw.

Zakup sprzętu rolniczego w latach 1967—1969

W 3-letnim okresie 1967—1969 zakupu maszyn dokonało 63% respondentów. Odsetek nabywających sprzęt zwiększa się w miarę przechodzenia do wyższych grup obszarowych gospodarstw (z 38% w grupie 2—5 ha do 68% w grupie ponad 10 ha).

Zakup maszyn
w odsetku
respondentów

Grupy obszarowe w ha

	ponad 2	2—5	5—7	7—10	ponad 10
tak	62,6	37,8	47,0	60,4	67,6
nie	36,3	59,4	53,0	39,1	30,8
brak odpowiedzi	1,1	2,8	—	0,5	1,6

Jeżeli chodzi o wartość dokonanych zakupów to nakłady wahają się od jednego do stu tysięcy złotych. Przyjmując za 100 odpowiedzi za podaniem wydatkowanej kwoty (tab. 3) widać, że najliczniej (27%) reprezentowane są nakłady w wysokości 5—10 tys. zł. W miarę wzrostu nakładów liczba kupujących sprzęt maleje.

Rozkład wysokości nakładów inwestycyjnych w grupach obszarowych jest ściśle związany z obszarem jakim dysponuje gospodarstwo. W grupie 2—5 ha 57% zakupów nie przekraczało 5 tys. zł. Pozostałe gospodarstwa (wśród nabywających sprzęt) mieściły się w przedziale 5—10 tys. zł. W grupie 5—7 ha wyraźną dominantę (50% nabywających) stanowią nakłady w wysokości 5—10 tys. zł. Pozostała połowa rozkłada się równomiernie na zakupy o niższej i wyższej wartości.

Dla grupy 7—10 ha charakterystyczne jest, że aż 25% kupujących przeznaczyło na maszyny i narzędzia kwoty nie przekraczające 5 tys. zł. Również nakład w granicach 10 tys. zł jest dla tej wielkości gospodarki niski, a takich nabywców było 37%.

⁸ W gospodarce chłopskiej woj. poznańskiego jest to grupa najważniejsza, obejmująca 50% użytków rolnych.

Wartość zakupionych maszyn w latach 1967–1969

Tabela 3

Wyszczególnienie	Grupy obszarowe w ha				
	ponad 2	2–5	5–7	7–10	ponad 10
Wartość zakupionych maszyn w tys. zł					
do 5					
5–10	18	57	27	25	12
10–20	27	36	50	37	20
20–50	24	7	17	19	28
ponad 50	20	–	3	17	23
	11	–	3	2	17

Liczba nabywców = 100

Jedynie 17% gospodarstw nabyło sprzęt za ponad 20 tys. zł. W grupie gospodarstw największych (ponad 10 ha) jeszcze 12% kupujących nie wydatkowało więcej niż 5 tys. zł. Najwięcej nabywców (28%) poniosło nakłady w granicach 10–20 tys. zł, pozostali rozłożyli zakupy prawie równomiernie między pozostałe klasy wartości.

O ile można z góry przewidywać, że mniejsze gospodarstwa mniej wydatkują na sprzęt niż większe, to zastanawiać muszą tak poważne różnice w ramach tej samej grupy obszarowej. Rozpatrzmy teraz, czy na decyzję zakupu sprzętu wpływają regiony intensywności rolnictwa.

Nabywcy maszyn w latach 1967–1969 według grup obszarowych i rejonów

Tabela 4

Wyszczególnienie	Rejon			
	I	II	III	IV
Grupa obszarowa w ha				
ponad 2	65	69	64	60
2–5	50	50	55	8
5–7	78	27	59	42
7–10	61	54	70	59
ponad 10	67	72	64	70

Nabywcy w odsetku respondentów

Biorąc pod uwagę wszystkie ankietowe gospodarstwa, udział kupujących w każdym rejonie wyniósł co najmniej 60%. Można jedynie stwierdzić, że relatywnie najmniej kupujących było w rejonie IV — 60% (najwięcej natomiast nie w I lecz w II — 69%). Analizując sytuację w grupach obszarowych według rejonów nie widać prawidłowości. Na podstawie przedstawionych w tab. 4 liczb nie można wnioskować, że rejon intensywności rolnictwa wpłynęły na decyzję zakupu sprzętu. Rozpatrzmy z kolei, czy rejon wpływa na dyspersję wysokości nakładów na inwestycje mechanizacyjne, ograniczając się do przedstawienia sytuacji w grupach obszarowych 7–10 i ponad 10 ha ponieważ liczebność gospodarstw nabywających sprzęt jest w pozostałych grupach zbyt mała.

Najniższe nakłady inwestycyjne (do 5 tys. zł) są dość równomiernie rozłożone między rejonami. Wpływ rejonów na zakupy o wysokości 5–20 tys. zł nie jest wyraźny. Wyraźnie natomiast zmniejsza się liczba kupujących w miarę przechodzenia od rejonów bardziej do mniej intensywnych przy zakupach o wartości 20–50 tys. zł, a zwłaszcza powyżej 50 tys. zł. Można więc stwierdzić określoną prawidłowość: w rejonach mniej intensywnych, większy jest odsetek gospodarstw, które dokonały zakupów o mniejszej wartości; w rejonach bardziej intensywnych natomiast jest relatywnie więcej gospodarstw dokonujących droższych zakupów.

Potencjalny popyt na sprzęt rolniczy

Zamiar kupna sprzętu rolniczego w najbliższej przyszłości zgłosiło 61% respondentów, niezdeterminowanych było 23%, a reszta, 16%, odpowiedziała na pytanie negatywnie.

Tabela 5
Respondenci zamierzający nabyć sprzęt rolniczy według grup obszarowych
(liczba respondentów = 100)

Wyszczególnienie	Grupy obszarowe w ha				
	ponad 2	2-5	5-7	7-10	ponad 10
W procentach					
Zamiar kupna					
tak	61	27	47	62	65
nie	16	41	22	13	15
Trudno określić	23	32	31	25	20
Zakupiło sprzęt w latach 1967-1969	63	38	47	60	68

Zgodnie z przewidywaniami w miarę przechodzenia do wyższych grup obszarowych odsetek zamierzających nabyć sprzęt rolniczy rośnie z 27 w grupie 2-5 ha do 65% w grupie ponad 10 ha. Daleko ciekawsze natomiast jest porównanie w grupach obszarowych odsetka respondentów, którzy nabyli sprzęt z odsetkiem mających zamiar nabyć maszyny. Otóż odsetki te (poza grupą 2-5 ha) są prawie identyczne. Albo działała tutaj sugestia — kupiłem, więc kupię też w przyszłości — a nie głębsze zastanowienie, i wtedy pytanie (nie najistotniejsze zresztą) pozbawione jest wartości informacyjnej. Albo też, co raczej wydaje się mieć miejsce, została udzielona gospodarska odpowiedź pozbawiona fantazji, oceniająca siły na zamiary. Znajduje to zresztą potwierdzenie w odpowiedziach o zamiarze kupna z wymienieniem konkretnych maszyn.

Tabela 6
Wysokość potencjalnego popytu na maszyny według grup obszarowych
(liczba respondentów = 100)

Respondenci mający zamiar nabyć w %	Grupy obszarowe w ha				
	ponad 2	2-5	5-7	7-10	ponad 10
Ciągnik	22	—	9	15	27
Młocarnię	12	3	4	18	13
Snopowiązałkę	9	3	1	8	12
Kopaczkę	6	11	10	6	5
Siewnik zbożowy	5	6	12	6	4
Siewnik nawozowy	5	—	9	5	4
Przyczepę	4	—	1	3	5
Posiada ciągnik	16	—	3	8	23
Zamierza nabyć	22	—	9	15	27
Posiada kopaczkę	80	27	53	79	88
Zamierza nabyć	6	11	10	6	5

Najwięcej respondentów (22%) wyraziło chęć nabycia ciągników z tym, że chętni zgrupowani są wyraźnie w większych grupach obszarowych. Zestawiając odsetek respondentów posiadających ciągnik z odsetkiem zamierzających nabyć, widać dużą zgodność w grupie ponad 10 ha (odpowiednio 23 i 27%). Świadczy to o rzeczywistej potrzebie ciągnika w tej grupie obszarowej i jednocześnie możliwości sfinansowania zakupu. Gospodarstwa 7-10 ha posiadają mniejszą liczbę ciągników (8%) responden-

tów) i jest wśród nich mniej chętnych do zakupu (15%). Jak widać, gospodarstwa te dopasowują zamiary inwestowania w maszyny do swojej sytuacji dochodowej⁹.

Na drugim miejscu pod względem ilości odpowiedzi wymieniają respondenci (12%) zamiar kupna młocarni. Chodzi tu przede wszystkim o szerokomłotne młocarnie czyszczące. Następnie 9% respondentów wyraża chęć nabycia snopowiązałki, z tym, że w dużym odsetku poszukiwane są snopowiązałki traktorowe, czyli gospodarstwa z ciągnikami dążą do zaopatrzenia się w podstawowy sprzęt towarzyszący.

Pewna liczba respondentów (6%) zgłasza chęć nabycia kopaczek. Charakterystyczne jest, że w miarę przechodzenia od wyższych do niższych grup obszarowych odsetek reflektantów maleje z 11% w grupie 2—5 ha na 5% w grupie ponad 10 ha. Należy tu poczynić dwie uwagi. Malejąca liczba reflektantów idzie w parze ze zwiększającym się wyposażeniem w kopaczki gospodarstw większych, jednocześnie gospodarstwom tym chodzi już nie o kopaczki inne lecz ciągnikowe¹⁰. Poza tym cena kopaczki konnej umożliwia jej nabycie, chociaż z góry wiadomo, że kopaczka nie zostanie dostatecznie wykorzystana we własnym gospodarstwie.

Po drugie pragniemy przy okazji poruszyć na przykładzie kopaczek zagadnienie szersze. Gospodarstwa mniejsze — mimo, iż mają ułatwioną możliwość korzystania z usług kółka rolniczego — dążą do wykorzystania swojej siły roboczej i sprzężaju. Porównajmy w grupie 2—5 ha: 62% respondentów posiada konie, lecz kopaczki tylko 27%. Jednocześnie jak wynika z ankiety, w grupie tej jest stale zatrudnionych 47 osób na 100 ha użytków rolnych, podczas gdy w następnej grupie obszarowej już tylko 37. Dążenie do wykorzystania swojej siły roboczej jest jedną z przyczyn popytu na sprzęt konny w gospodarstwach mniejszych.

⁹ Nie można jednak wykluczyć, że na wyniki ankiety w jakimś stopniu wpłynęła praktyka sprzedaży używanych ciągników, założeniem której jest kierowanie ciągników do gospodarstw większych.

¹⁰ Warto nadmienić, że w ostatnich latach gospodarstwa indywidualne nabyły w woj. poznańskim z kasacji około 1 tys. kopaczek traktorowych.

STANISŁAW STACHAK
Szczecin

0 V3a OCENA PRZYDATNOŚCI RÓŻNYCH METOD WYCENY OBORNIKA

1. Ustalenie masy obornika

Wielkość masy obornika ustala się przez ważenie lub szacunkowo. Ważenie obornika najdogodniej może być dokonane w czasie jego wywózki w pole. Nie zachodzi potrzeba, by ważyć wtedy każdy wóz i każdą przyczepę; wystarczy zważyć reprezentatywną ich część. Informację o wielkości masy obornika da przemnożenie średniej wagi wozów lub przyczep przez ich ilość. Ze wszystkich znanych metod jest to metoda najdokładniejsza i łatwa do zastosowania, lecz często niedoceniana. Jej zakres zastosowania jest jednak ograniczony: [1] Nie można jej stosować w gospodarstwach nie mających dostępu do odpowiednich dla tego celu wag [2]. Pozwala ona ustalić tylko całkowitą masę wyprodukowanego w gospodarstwie obornika, a nie pozwala ustalić jaka część tej całości pochodzi od zwierząt różnych gatunków lub kategorii.

Stosowanie metod szacunkowych stanowi pośrednie ustalanie wielkości masy obornika: na podstawie ustalonych ilości jednostek fizycznych, innego rodzaju niż jednostki masy, i znajomości odpowiednich mnożników oblicza się ilości jednostek masy obornika. Jedną z tych metod polega na obmierzeniu i obliczeniu objętości a następnie przemnożeniu jej przez ciężar właściwy obornika. Objętość można obliczyć wystarczająco dokładnie, ale dobór parametru dla ciężaru właściwego — który dla obornika waha się w szerokich granicach — jest zadaniem trudnym. Dlatego stosowanie tej metody nie gwarantuje nam wyników dokładnych. Nie jest też dokładną metodą wizualną. Szacowanie „na oko” znajdującej się na gnojowni, wozach lub przyczepach masy obornika (i mnożenie jej w ostatnim przypadku przez ilość pojazdów), dokonane nawet przez doświadczonych rolników nie daje wyników dokładnych. Obie ostatnie metody nie pozwalają też ustalić, jaka część z ogólnej masy obornika pochodzi od poszczególnych kategorii zwierząt.

W celach ustalania masy obornika często bywa stosowana metoda współczynników, nazywanych sztukami obornikowymi. Stosowane aktualnie współczynniki sztuk obornikowych nie są niestety ustalone jednolicie przez różnych autorów i w dodatku pozostają w niedostatecznie ścisłym związku z ilościami masy obornika, uzyskanymi faktycznie od poszczególnych kategorii zwierząt. Jest to wynikiem faktu, że produkowana masa obornika zależy od wielu różnych czynników, jak: a) gatunki i kategorie zwierząt, b) rodzaje skarmiania pasz, c) ilości i rodzaje zastosowanej ściółki, d) straty w czasie przechowywania, e) straty wskutek przebywania zwierząt na pastwisku. Jest prawdą, że wszystkie te czynniki są trudne do skwantyfikowania. Ale jest też prawdą, że mało było dotąd wysiłków badawczych dla dokonania takiej kwantyfikacji.

Przykłady rozbieżności między współczynnikami sztuk obornikowych, ustalonymi przez dwóch autorów, zawiera tabela 1. Ale i inni autorzy różnią się znacznie pod tym względem [9]. Tabela 1 zawiera rocznie ilości masy obornika uzyskiwane według Kozakiewicza i Turnaua [15] od poszczególnych kategorii zwierząt, po potrąceniu strat w czasie przechowywania, lecz bez uwzględnienia strat z powodu przebywania

Tabela 1

Roczna produkcja obornika na tle zapotrzebowania na paszę głównych kategorii zwierząt gospodarskich

Kategorie zwierząt	Wiek zwierząt	Waga żywa średnio w kg	Zapotrzebowanie w j.o. na 1 dzień	Produkcja obornika w q wg autorów:	
				Kozakiewicz	Turnau
Konie robocze	dorośle	600	11,0	70	66
Żrebaki	2-3 lat	450	8,8	60	80
Żrebaki	1-2 lat	350	8,0	45	80
Żrebaki	do 1 r.	200	6,0	20	38
Buhaje	dorośle	700	7,0	120	124
Krowy - 2500 l mleka	dorośle	500	9,0	100	110
Jałówki starsze	1-2 lat	300	5,0	75	65
Jałówki młodsze	0,5-1 r.	200	5,1	50 ^a	66 ^a
Cielęta	do 0,5 r.	80	3,1	20 ^a	30 ^a
Tryki	dorośle	90	1,6	9	16
Owce matki	dorośle	60	1,2	8	14 ^a
Skopy	dorośle	60	0,9	8	.
Jarlaki starsze	7-18 m-cy	40	0,8	5 ^a	12
Jarlaki młodsze	4-7 m-cy	25	0,6	4 ^a	.
Jagnięta	do 4 m-cy	10	0,3	3 ^a	.
Knury	dorośle	250	3,5	15	30
Maciory - 15 prosiąt	do 3 lat	160	4,7	15	30
Tuczniaki	5-9 m-cy	80	3,7	8 ^a	17 ^a
Warchlaki	2-4 m-cy	23	1,7	5 ^a	16 ^a

^a Wielkości przeliczone dla okresu rocznego, by je dostosować do innych wielkości ujętych w skali rocznej.

zwierząt poza ośrodkiem gospodarczym. Produkowany obornik został przedstawiony na tle zapotrzebowania zwierząt na paszę, średniej ich wagi i wieku.

Przy szacunkowych ustaleniach zawsze należy liczyć się z rozbieżnościami wielkości ustalonych przez różnych autorów, tutaj jednak są one zbyt duże. Kozakiewicz podaje np., że szacunkowa roczna produkcja obornika od 1 żrebaka w wieku do 1 roku wynosi 20 q, a Turnau — 38 q; od cieląt — odpowiednio 20 i 30 q; od owiec — 8 i 14 q; od macior — 15 i 30 q, itp. W ramach tego samego gatunku zwierząt współczynniki Kozakiewicza są bardziej skorelowane ze zużyciem pasz przez różne ich kategorie. Wydaje się jednak, że związek ten powinien być ujęty bardziej ściśle, gdyż: a) różne kategorie tego samego gatunku zwierząt bywają karmione podobnymi paszami, b) podobny jest u tych zwierząt stopień strawności pasz.

Ogólnie można stwierdzić, że znaczenie ustalania wielkości masy obornika jest w nauce niedoceniane. Najlepszą metodą dla tego celu jest ważenie obornika. Nie wystarcza ono jednak do ustalania produkcji obornika od różnych gatunków i kategorii zwierząt. Dlatego posługiwanie się współczynnikami sztuk obornikowych jest koniecznością. Wymagają one jednak ponownego opracowania w oparciu o ściśle badania produkowanego przez poszczególne kategorie zwierząt gospodarskich obornika, gdyż korekty sztuk obornikowych nie oparte na danych empirycznych — jak np. dokonane ostatnio przez Miękusa [9] — nie zadawają.

2. Metody wyceny obornika

W literaturze występują twierdzenia [8, 11, 14], że oborniki można wycenić sześcioma głównymi metodami: a) cen bieżących, b) kosztów własnych, c) rzeczoznawców, d) cen zaliczeniowych, e) przetwórczą, f) porównawczą. Metody wymienione w punktach b, e, f występują jednak w kilku wariantach każda, a każdy wariant bywa traktowany jako oddzielna metoda.

W gospodarstwach rolnych, które kupują lub sprzedają obornik regularnie

w każdym roku, wycena jego zapasów powinna być dokonana metodą cen bieżących. Dla gospodarstw sprzedających obornik ceny bieżące są czynnikiem wpływającym na wielkość dochodów; dla gospodarstw kupujących go ceny bieżące są czynnikiem wpływającym na wielkość ich kosztów. W obu przypadkach są to ceny realizowane, dlatego stosowanie metody cen bieżących do wyceny zapasów obornika jest dla tych gospodarstw zgodne z prawem empirycznej zasadności. Obornik jednak na małą skalę i w warunkach nietypowych jest przedmiotem regularnej rynkowej wymiany. Dlatego płacona w takich transakcjach cena nie odpowiada warunkom ekonomicznym przeciętnych gospodarstw rolnych i nie odzwierciedla wartości obornika. Wskutek ograniczonego zakresu wymiany rynkowe ceny obornika są mocno zróżnicowane. Przeniesienie metody cen bieżących do gospodarstw, dla których obornik jest głównie artykułem wewnętrznego obrotu, nie byłoby słuszne, gdyż dla takich gospodarstw nie ma on tak dużej wartości jak dla gospodarstw warzywniczych ani też obecnie nie jest on jeszcze tam produktem odpadkowym, jak w tuczarniach.

W literaturze spotykamy twierdzenia o możliwości stosowania do wyceny obornika metody własnych kosztów produkcji. Poszczególni autorzy proponują stosowanie różnych wariantów tej metody. Jest ich kilka. Były one krytykowane ze względu na obciążenie zasadniczą wadą — subiektywnego ustalenia kryteriów obliczania kosztów produkcji obornika. Ta poważna ułomność wynika z dwóch faktów: a) obornik jest produktem ubocznym, sprzężonym z innymi produktami zwierzęcymi, b) nie znamy dotąd empirycznie uzasadnionych kryteriów do wyznaczenia, jaką część z całości kosztów produkcji zwierzęcej należy przypisać obornikowi, a jaką pozostałym produktom zwierzęcym, z którymi jest on sprzężony.

Uznając subiektywny charakter kryteriów, zalecanych przez wcześniejszych autorów do wyodrębniania kosztów produkcji obornika, Stelmach [14] stwierdza, że przy ich pomocy „nie rozwiązujemy podstawowej trudności podziału nakładów na produkt główny i uboczny, lecz omijamy ją przyjmując dowolny szacunek, przez co oddalamy się właściwie od założenia, że podstawą wyceny obornika są koszty własne”. Wobec tego i innych mocnych zarzutów możnaby nie zajmować się metodą kosztów, gdyby nie twierdzenie tegoż autora, że „z ekonomicznego punktu widzenia jest to najślusniejsza metoda wyceny obornika”. W konsekwencji przyjęcia tych dwóch założeń — aktualnie trudnych od pogodzenia ze sobą — Stelmach nie rezygnuje z metody kosztów, lecz stara się ją uściślić. Opracował on nową wersję metody kosztowej, która jego zdaniem, w przeciwieństwie do wcześniej opracowanych wersji, ma wystarczająco złagodzone ułomności, by stosować ją pomocniczo do wyceny obornika.

Według propozycji Stelmacha koszt obornika jest sumą trzech składników: a) wartości ściółów, b) wartości balastu, c) części kosztów siły roboczej zużytej w produkcji zwierzęcej. Koszty ściółów i pasz nazwał on podstawową częścią nakładów materiałowo-pieniężnych. Pozostałymi kosztami zalecił obciążyć główne produkty zwierzęce. Całość kosztów siły roboczej zużytej w produkcji zwierzęcej proponuje on podzielić w takim stosunku, w jakim jest suma wartości ściółów i balastu do pozostałej części podstawowych nakładów materiałowo-pieniężnych. Obliczoną według takiego klucza część kosztów siły roboczej, odpowiadającą wartości ściółów i balastu, proponuje Stelmach doliczyć do wartości ściółów i balastu, a otrzymaną sumę traktować jako koszt produkcji obornika.

U podstaw kosztownej metody Stelmacha leżą dwa zasadnicze założenia. Pierwszym jest założenie, że masa balastu ma taką samą wartość jak masa nieskarmionych pasz. Drugim — że pozostałymi kosztami produkcji, poza kosztami ściółów i pasz, należy obciążyć główne produkty zwierzęce. Oba założenia są wyrazem nie empirycznego, lecz subiektywnego podejścia do zagadnienia wyceny obornika. Są to kryteria wpływające na większą część wartości obornika, dlatego ich stosowanie grozi znacznym zniekształceniem jego wartości.

Wartość towarów pozostaje w silnym związku z ich użytecznością. Można więc wycenić jednakowo dwa artykuły, jeżeli reprezentują one te same użyteczności. Ale poza analogiczną użytecznością żadna inna cecha nie może być podstawą do ustalenia analogicznej wartości. W omawianym tu przypadku założono jednak analogiczną wartość dla różnych użyteczności. Można wyceniać balast na równi z paszami, gdyby można było go skarmić. Tymczasem balast jest użyteczny jako nawóz, a nie jako pasza. Ponieważ inna jest dziedzina zastosowania i inna wartość użytkowa balastu, trzeba go wycenić inaczej niż pasze.

Drugie założenie również zostało podane dowolnie. Jeśli produkty są sprzężone to znaczy, że otrzymujemy je w jednym procesie produkcyjnym i nie można stosować poszczególnych nakładów na niektóre tylko ze sprzężonych produktów bez równoczesnego oddziaływania na pozostałe. Nie można więc niektórymi elementami kosztów obciążyć tylko produkty główne i nie obciążać nimi obornika. Jest jedna tylko nie budząca zastrzeżeń metoda do rozdzielania kosztów wspólnych dla produktów sprzężonych. Zaproponował ją Laur. Polega ona na podziale całkowitych kosztów produkcji między poszczególne produkty sprzężone, proporcjonalnie do ich wartości. Ale dzielić w ten sposób należy koszty pełne, obejmujące wszystkie składniki. Do wyceny obornika metoda ta jest jednak bezużyteczna, gdyż do jej stosowania są potrzebne dane, których właśnie szukamy.

Stelmach pisał o swojej wersji metody kosztowej, „że można się nią posługiwać dla kontroli wyników uzyskanych przy wycenie obornika innymi metodami” [14]. Tymczasem jego metoda, podobnie jak wszystkie wcześniej znane metody kosztowe, została skonstruowana w oparciu o subiektywne kryteria wyodrębniania kosztów obornika z całości kosztów produkcji zwierzęcej, co sprzeczne jest z prawem empirycznej zasadności. Nie różni się ona od kosztowych metod wyceny obornika, których autorami byli: Au, Surzycki, Janicki, Wittenberg.

Metoda rzeczoznawców również nie nadaje się do stosowania. Ze wszystkich znanych metod wyceny obornika jest to metoda w najwyższym stopniu subiektywna, gdyż przez jej zastosowanie już nawet nie część, a całość masy obornika jest wyceniana subiektywnie. Oparta na metodzie rzeczoznawców metoda cen zaliczeniowych ma takie same wady. Ceny zaliczeniowe są już wynikiem zastosowania jakiejś metody wyceny: cen bieżących, przetwórczej, porównawczej lub tp. Ceny zaliczeniowe różnią się od innych cen zakresem zastosowania i przymusem stosowania w pewnych latach i typach gospodarstw rolnych.

Od czasów Thaera obornik najczęściej jest wyceniany metodą przetwórczą. W ostatnim swym dziele Moszczeński [11] uznał ją za jedną z dwóch metod możliwych do stosowania. Stelmach uznał, że jest ona „w obecnych warunkach najodpowiedniejszą metodą wyceny obornika” [14]. Obecnie jest ona stosowana przez Instytut Ekonomiki Rolnej, co ma znaczenie, gdyż spośród różnych placówek badawczych w Polsce, prowadzi on na największą skalę badania jednostkowych kosztów produktów rolniczych. Zachodzi potrzeba ustalenia: a) czy słusznym jest uprzywilejowane stanowisko tej metody, b) czy obecna jej konstrukcja jest prawidłowa.

Założeniem stosowanej obecnie w Polsce metody przetwórczej jest twierdzenie, że wartość obornika jest równa wartości przyrostu plonu ziemniaków, uzyskanego przez jego zastosowanie, a pomniejszonej o koszty jego przechowania i zastosowania. Ustalona tą metodą cena obornika ma tę zaletę, że odzwierciedla użyteczność obornika. Ale wartość dobra materialnego jest wypadkową nie tylko użyteczności, lecz również konstrukcyjności substytutów, które w nawożeniu odgrywają pierwszorzędą rolę. Zignorowanie gospodarczej roli substytutów jest pierwszą wadą metody przetwórczej. Drugą jej wadą jest sprzeczność z podstawową zasadą rachunku ekonomicznego, iż nie należy łączyć efektów gospodarowania z nakładami, które stanowią ich przeciwieństwo. Wada ta dotyczy istoty metody przetwórczej.

Trzecia wada tej metody jest trudnością przy jej konstruowaniu, spowodowana działaniem prawa malejącej efektywności pojedynczych czynników produkcji. Wskazał na nią Moszczeński pisząc, że „pozostaje wielkim znakiem zapytania, która to dawka nawozu ma być miernikiem jego wartości” [14]. Pytanie to już dawno miało znaczną wagę, gdyż według opracowanych przez Kosińskiego i opublikowanych w 1918 r. [7] wyników doświadczeń, przy dawce 200 q obornika — w porównaniu z kombinacją zerową — zwyżka plonu ziemniaków przypadająca na 1 q obornika jest dwa razy większa niż przy dawce 400 q. Fakt ten powoduje konieczność subiektywnego — przynajmniej w pewnej części — ustalenia wielkości dawki obornika, której efektywność stanowiłaby podstawę do skonstruowania metody przetwórczej.

Konsekwencją tej wady jest fakt, że ustalonej tą metodą ceny obornika nie można stosować do ustalenia krańcowej opłacalności stosowania obornika, gdyż ustalony krańcowy poziom opłacalnego nawożenia byłby wynikiem błędnego koła w rozumowaniu. Ustalona bowiem metodą przetwórczą cena obornika zależy od jego dawki, a wysokość dawki, której stosowanie byłoby jeszcze opłacalne, zależy w pewnym stopniu od ceny obornika. Nie można więc ustalić ściśle krańcowej wielkości dawki obornika, której stosowanie opłaca się jeszcze, bez ustalenia oceny

obornika, a ceny obornika nie można ustalić bez stwierdzenia, jaką jest wielkość dawki obornika, której stosowanie jest jeszcze opłacalne.

Czwarta wada dotyczy samej konstrukcji metody przetwórczej i może być zmniejszona lub wyeliminowana. Stosowana mianowicie obecnie wersja metody przetwórczej jest oparta na zdezaktualizowanych wynikach badań doświadczalnych nad efektywnością nawożenia obornikiem — prowadzonych w Polsce w latach 1918—1943, a opracowanych przez Górskiego i Chmielewskiego [3]. Na podstawie 81 doświadczeń obliczyli oni, że 1 q obornika zwiększa plony ziemniaków średnio o 21,6 kg. Instytut Ekonomiki Rolnej [5] przyjmuje: a) że w roku zastosowania obornik bywa wykorzystany w 50%, b) że po uwzględnieniu następczego działania 1 q obornika zwiększa plon ziemniaków o 40 kg, c) że cena ziemniaków wynosi obecnie — 1968 roku — 70 zł/q, d) że cena obornika wynosi 33% ceny ziemniaków, czyli 23 zł/q. Są to uproszczone założenia — we wszystkich czterech przypadkach. Te, lub podobne uproszczenia są prawdopodobnie rezultatem braku zaufania do stosowanej metody przetwórczej lub niedoceniań potrzeby dokonywania ścisłych obliczeń.

Opracowane przez Górskiego i Chmielewskiego wyniki badań nie mówią nam o efektywności nawożenia obornikiem stosowanym na tle nawożenia mineralnego. To uchybienie stanowi główną przyczynę ułomności metody przetwórczej, skonstruowanej w oparciu o wyniki badań tych autorów. Tymczasem przy intensywnym użytkowaniu ziemi, wskutek działania prawa malejącej efektywności pojedynczych czynników produkcji, ze wzrostem koncentracji składników pokarmowych w glebie maleje efektywność ich stosowania. Dlatego obornik stosowany na tle nawożenia mineralnego daje mniejsze przyrosty plonów niż w warunkach przeciwnych.

Już obecnie w Polsce występuje dosyć wysoki poziom nawożenia mineralnego [5]. Nie tylko utrzymanie, ale również jego podnoszenie jest społeczną koniecznością. Dlatego aktualnie ani w przyszłości nie można w naszym kraju wyceniać obornika metodą przetwórczą, skonstruowaną z pominięciem tak ważnych realiów. Dla uzyskania wyższych walorów poznawczych, przy stosowaniu metody przetwórczej, należy ją zatem przekształcić.

Podstawą do skonstruowania doskonalszej wersji przetwórczej metody wyceny obornika mogą być np. wyniki badań nawozowych, prowadzonych w Polsce w latach 1920—1937, które opracowali Birecki i Kaczorek [1]. Analizowali oni wyniki doświadczeń nad nawożeniem ziemniaków, uprawianych głównie na glebach bielicowych. Obliczyli oni efektywność stosowania obornika w kombinacji z nawozami mineralnymi i bez nich. To stanowi dużą przewagę ich opracowania nad opracowaniem Górskiego i Chmielewskiego, którzy takich rozróżnień nie poczynili.

Birecki i Kaczorek zweryfikowali wyniki badań Górskiego i Chmielewskiego, którzy stwierdzili na podstawie 81 doświadczeń, że 1 q obornika zwiększa plony ziemniaków średnio o 21,6 kg. Ale w 4 z tych doświadczeń nie były znane dawki obornika. Wiarygodne są więc tylko wyniki z 77 doświadczeń. Średnia dawka obornika w 77 doświadczeniach, które ponownie opracowali Birecki i Kaczorek, wyniosła 270 q/ha i dała plon 205 q/ha ziemniaków, gdy w kombinacji zerowej wyniósł on 144 q/ha. Zwyżka plonu wyniosła 60,7 q/ha ziemniaków. Oznacza to, że 1 q obornika zwiększył tu plon ziemniaków o 22,5 kg. Ostatnia wielkość jest nie tylko bardziej wiarygodna od wielkości ustalonej przez Górskiego i Chmielewskiego, ale jest zarazem prawie równa wielkości obliczonej przez Kosińskiego, która wyniosła 22,2 kg.

Birecki i Kaczorek obliczyli ponownie przeciętne działanie obornika w warunkach niestosowania nawozów mineralnych, na podstawie doświadczeń opracowanych już przed wojną przez Górskiego i Chmielewskiego [3]. Interesują nas tutaj wyniki 69 doświadczeń przeprowadzonych na glebach lekkich, jako odpowiednich dla uprawy ziemniaków. 48 z tych doświadczeń dotyczyło nawożenia jesiennego, a 21 — wiosennego. Plony na oborniku wyniosły odpowiednio 210 i 200 q; przeciętna zwyżka plonu ziemniaków z 1 q obornika wyniosła dla obornika jesiennego 25,3 kg, a wiosennego 18,7 kg. Z przytoczonych przez tych autorów liczb można obliczyć, że średnia efektywność 1 q obornika zastosowanego bez nawozów mineralnych wyniosła w 1 roku po oborniku 23,3 kg ziemniaków.

Birecki i Kaczorek obliczyli też przeciętne działanie obornika w warunkach pełnego nawożenia mineralnego. Działanie to różni się od działania w warunkach niestosowania nawozów mineralnych. Dlatego ta część opracowania ma zasadnicze znaczenie dla wyceny obornika. W tym przypadku 101 doświadczeń było przeprowadzone na glebach bielicowych. Średnie plony z 50 doświadczeń nad nawożeniem

jesiennym wyniosły 248 q ziemniaków, a z 51 doświadczeń nad nawożeniem wiosennym — 237 q. Dawki obornika wyniosły odpowiednio 293 i 258 q/ha. Przeciętna zwykła plonu ziemniaków z zastosowania 1 q obornika wyniosła: przy nawożeniu jesiennym 13,0 kg, wiosennym — 14,6 kg.

Birecki i Kaczorek podali też oddzielnie zestawienie wyników doświadczeń nad działaniem obornika i nawozów mineralnych w płodozmianie pięciopolowym. Były to doświadczenia stałe, przeprowadzone w Kutnie w latach 1920—1937 na glebie bielicowej. W latach 1925—1937 obornik był tam stosowany jesienią w ilości 300 q/ha. Dawki nawozów mineralnych na 1 ha wyniosły: 35—45 kg N, 50—60 kg P_2O_5 , 80 kg K_2O . Średni plon uzyskany wyłącznie na nawozach mineralnych wyniósł 196 q/ha i był równy średniemu plonowi uzyskanemu przez zastosowanie samego tylko obornika. Dlatego zwykła plonu ziemniaków uzyskana przez zastosowanie nawozów mineralnych na tle obornika może być tu traktowana jako zwykła plonu ziemniaków, uzyskana przez zastosowanie obornika na tle nawozów mineralnych. Wynosi ona 42,9 q/ha ziemniaków. Zwykła plonu, będąca skutkiem zastosowania 1 q obornika, wyniosła w tych badaniach 14,3 kg ziemniaków.

Poprzednio była uzasadniona potrzeba respektowania zasady, że metodę przetwórczą wyceny obornika należy oprzeć na wynikach doświadczeń, w których obornik był stosowany na tle nawozów mineralnych. Birecki i Kaczorek obliczyli, że w takich warunkach 1 q obornika zwiększa plony ziemniaków o 13,0, 14,3 lub 14,6 kg. Która z tych wielkości jest najwłaściwszą podstawą do wyceny obornika? Wydaje się, że wielkości 13,0 i 14,3 kg należy odrzucić, gdyż na glebach lekkich jesienne stosowanie obornika jest mniej racjonalnym, a wycenę obornika wypada oprzeć na racjonalnie dokonanych zabiegach agrotechnicznych. Ponadto pod ziemniaki na glebach lekkich optymalną jest dawka 250 q obornika, a wielkości 13,0 i 14,3 kg uzyskano przez zastosowanie wyższych dawek. Oczywiście nowsze i dokładniejsze badania mogą spowodować, że dokonany tu wybór wielkości 14,6 kg przestanie być aktualnym.

U niektórych autorów [4, 5, 14] spotykamy założenie, że w roku nawożenia ziemniaki wykorzystują 50% obornika. Ale jest to wielkość zaniżona. Autorzy ustalający czasowe zużycie obornika w oparciu o wyniki doświadczeń nawozowych podają liczby wyższe. Według Seelhorsta na glebach lekkich wynosi ono 60%. Według Sedlmayra wynosi ono na glebach średnio czynnych 60%, a na glebach luźnych bardzo czynnych 70%. Ostatnie ustalenia kwestionował Manteuffel [8] jako mało dokładne. Ustalenia Sedlmayra zostały natomiast zaakceptowane przez Miękusa [10]. W istocie nie są to liczby w pełni dokładne, ale musimy posłużyć się nimi z powodu braku liczb bardziej dokładnych. W przeciwnym przypadku musielibyśmy zrezygnować z empirycznego ustalania wartości obornika.

Birecki i Kaczorek opracowali doświadczenia nawozowe przeprowadzone na glebach lekkich. Akceptując dane Sedlmayra najśluszniejszym wydaje się być założenie, że na glebach tych w pierwszym roku po zastosowaniu obornik został wykorzystany przez ziemniaki w 65%. Przy tym założeniu i przy przyjęciu obliczonego przez Bireckiego i Kaczorka przyrostu planu ziemniaków — który w roku zastosowania obornika wyniósł 14,6 kg/q obornika — łączny przyrost plonu spowodowany zastosowaniem 1 q obornika wyniesie 22,5 kg ziemniaków i jest o połowę mniejszy niż ich przyrost obliczony na podstawie badań Górskiego i Chmielewskiego.

U Stelmacha [14] jest słuszne twierdzenie, że efekt następczego działania obornika należy obliczyć w postaci zwykłej plonów zbóż, a nie ziemniaków. Nie mamy jednak wyników badań doświadczalnych, które byłyby dostatecznie dokładną podstawą do ustalenia przyrostu plonu zbóż, spowodowanego następczym działaniem obornika. Stelmach posługuje się w tym celu wynikami 24 doświadczeń przeprowadzonych w latach 1925—1953 w Skierniewicach. Z dwóch zasadniczych względów musimy uznać to podejście za niewłaściwe. Po pierwsze doświadczenie w Skierniewicach dotyczy wiecznego żyta, uprawianego corocznie na oborniku, a tymczasem istnieją agrotechniczne przeciwwskazania bezpośredniego stosowania obornika pod rośliny zbożowe. Po drugie w doświadczeniach tych nie uwzględniono stosowania obornika na tle nawozów mineralnych.

Gdyby efekt zastosowania obornika w postaci przyrostu plonu ziemniaków obliczyć według cen sprzedaży ziemniaków, wtedy — zależnie od okresu ich sprzedaży — przyrost plonu należałoby zmniejszyć o ewentualne straty w czasie przechowywania tego plonu. Przy wycenie obornika przez zastosowanie kosztów produkcji ziemniaków nie zachodzi potrzeba takiej korekty, gdyż zmniejszenie przyrostu plo-

nów o ubytki naturalne musiałoby pociągnąć za sobą zmniejszenie — na taką samą skalę — jednostkowych kosztów produkcji ziemniaków.

Do wyceny obornika metodą przetwórczą jest potrzebne użycie ceny ziemniaków. Ale przy ustaleniu tej ceny na podstawie kosztów produkcji natrafiamy na wspomnianą już trudność w postaci błędnego koła w rozumowaniu. Obornik jest jednym z nakładów na produkcję ziemniaków. Aby więc obliczyć pełne koszty produkcji ziemniaków, należy wycenić zastosowany pod nie obornik, by w ten sposób uczynić go składnikiem tych kosztów. Tymczasem kosztów ziemniaków nie znamy, bo gdybyśmy je znali, to nie zachodziłaby potrzeba posłużenia się przetwórczą metodą wyceny obornika. Bez wcześniejszej wyceny obornika, jako nakładu na produkcję ziemniaków, nie można obliczyć pełnych kosztów produkcji ziemniaków, a bez znajomości pełnych kosztów ziemniaków nie można dokładnie wycenić obornika.

W Instytucie Ekonomiki Rolnej bywają corocznie obliczane jednostkowe koszty produkcji ziemniaków. Dla 100 gospodarstw państwowych badanych w roku 1968/69 wyniosły one średnio 76 zł/q [5]. Koszty produkcji ziemniaków, nie obejmujące wartości obornika, wyniosły w tych badaniach 68 zł/q. Dla ominięcia błędnego koła w rozumowaniu ten niepełny koszt mógłby być użyty do wyceny obornika. Postępowanie takie nie byłoby jednak w pełni poprawne i spowodowałoby niedokładności w wycenie obornika, gdyż nie wiemy w jakim stosunku do tej niepełnej kosztownej ceny ziemniaków jest koszt zastosowanego pod ziemniaki obornika, a ponadto stosunek kosztu obornika do pozostałych kosztów produkcji ziemniaków jest zmienny w czasie i przestrzeni.

Z opracowania Instytutu Ekonomiki Rolnej możemy dowiedzieć się, że koszt obornika przypadający na 1 q ziemniaków wyniósł w gospodarstwach państwowych w 1968/69 r. 8 zł [5]. Liczba ta jest wynikiem dwóch błędów. Pierwszym jest zawyżona wycena obornika; drugim jest obciążenie „każdego hektara gruntów ornych jednakowym kosztem nawożenia organicznego”. Stosowane założenie, że nawozi się ziemię, a nie rośliny uprawne, nie wytrzymuje próby kryterium empirycznej zasadności. Poszczególne rośliny bowiem nie wykorzystują obornika proporcjonalnie do zajmowanej przez nie powierzchni gruntów ornych. Wykorzystanie to zależy od rodzaju gleb i od ilości lat, które upłynęły między stosowaniem obornika a uprawą danej rośliny.

Od ceny obornika ustalonej przez przemnożenie zwyżki plonu, wywołanej jego zastosowaniem, przez cenę ziemniaków postuluje się odjęcie kosztów przechowywania i stosowania obornika. Przy założeniu, że koszt 1 godziny pracy ludzkiej wynosi — jak w gospodarstwach państwowych — 11 zł, konia — 6 zł, ciągnika — 30 zł oraz po uwzględnieniu kosztów użycia pojazdów i maszyn — łączne koszty przechowywania i zastosowania obornika wynoszą obecnie od 2 do 6 zł i 4 zł/q średnio. Tak jest przy przewożeniu obornika na odległość do 2 km i przy dawce 250 q/ha. Zakres wahania tych kosztów jest spowodowany odległością przewozów obornika, prawidłowością organizacji pracy i głównie rodzajem stosowanej techniki.

Przy założeniu, że koszt 1 q ziemniaków wynosi 76 zł, cenność obornika ustalona metodą przetwórczą wynosi 13,1 zł/q. Ale ceny tej nie można przyjąć jako wystarczająco dokładnej, gdyż została wyliczona metodą obciążoną ułomnością błędnego koła. Nieco dokładniejszy wynik obliczeń uzyskamy przez posłużenie się niepełnym kosztem produkcji ziemniaków, tj. kosztem nie obejmującym wartości zastosowanego pod nie obornika. Przy takich założeniach cena obornika wyniesie: $22,5 \text{ kg} \cdot 0,68 \text{ zł/kg} = 15,3 - 4 = 11,3 \text{ zł/q}$. Teraz można zrekonstruować pełny koszt produkcji ziemniaków. Przy przyjętych do rozumowania danych, gdzie dawka obornika wyniosła 250 q/ha, jego zużycie w 1 roku — 65%, przy plonie 182 q/ha i cenie obornika 11,3 zł/q, pełny koszt produkcji ziemniaków wyniesie 78 zł/q. Nie jest to cena ustalona w pełni ściśle, gdyż brak jest sposobów pełnego jej uściślenia. W aktualnych warunkach jest to jednak ustalenie na tyle ściśle, by można się nim posługiwać w praktyce rachunkowości.

Musimy tu rozważyć jeszcze jeden ważny problem dotyczący konstrukcji tej metody, problem pomijany niestety w opracowaniach na jej temat. Założeniem metody przetwórczej jest teza, że obornik jest wart tyle, ile korzyści przynosi jego zastosowanie. Ale czy chodzi w tym przypadku o korzyści brutto czy netto? Otóż korzyści brutto pochodzą nie tylko z zastosowania obornika i to przemawia przeciw traktowaniu ich wielkości jako miary wartości obornika. Uzasadnionym jest założenie alternatywne. Stąd zachodzi potrzeba, by od przyrostu plonu ziemniaków uzyska-

nego przez zastosowanie obornika odjąć koszty sprzętu, zwózki i przechowywania tej zwózki plonu. Koszty sadzenia i pielęgnacji ziemniaków lepiej będzie traktować jako koszty stałe i obciążać nimi tylko plon podstawowy.

Koszty wykopków, zwózki i kopcowania ziemniaków wahają się w szerokich granicach, zależnie od odległości od pól do kopców, organizacji pracy, stosowanej techniki i wysokości plonów. Według badań własnych wahały się one w gospodarstwach państwowych od 7 do 15 zł/q ziemniaków. Przyjmując średnią z tych wielkości do skorygowania ceny ziemniaków ($78 - 11 = 67$ zł/q) otrzymamy cenę ziemniaków odpowiednią do wyceny obornika metodą przetwórczą. Przy założonych poprzednio wielkościach wartość obornika wyniesie: $22,5 \text{ kg} \cdot 0,67 \text{ zł/kg} = 15,1 - 4 = 11,1 \text{ zł/q}$ obornika. Wartość obornika uzyskana przy ostatnim wariancie metody przetwórczej jest bardzo bliska jego wartości obliczonej przez użycie niepełnych kosztów produkcji ziemniaków. Należy jednak pamiętać, że jest to przypadkowa zbieżność różnych wielkości. Podczas gdy koszty zwózki i kopcowania ziemniaków rosną proporcjonalnie do masy ich plonu to koszty wykopków rosną wolniej niż masa plonu. Dlatego w warunkach plonowania wyższego lub niższego od rozpatrywanego tutaj, wielkość powyższych kosztów, redukujących cenę ziemniaków, może być inna niż 11 zł/q.

Dotąd był analizowany wariant metody przetwórczej opartej nie na cenie rynkowej ziemniaków, lecz na ich kosztach produkcji. Aby móc porównywać koszty produkcji ziemniaków między gospodarstwami niezbędnym jest, by obornik wyceniać we wszystkich gospodarstwach danego typu, przez stosowanie cen zaliczeniowych opartych na średnich kosztach produkcji ziemniaków. Wycena obornika przy użyciu kosztów własnych lub kosztów cen zaliczeniowych ziemniaków jest tym uzasadniona, że oborniki i ziemniaki są w większości artykułami wewnętrznego obrotu a teoretyczne rachunkowości zalecają, by artykuły takie wyceniać według kosztów ich produkcji.

Przeciwko użyciu ceny rynkowej ziemniaków dla celów wyceny obornika przemawia ponadto fakt, że obecnie w rolnictwie naszego kraju nie funkcjonują jednolite ceny zbytu ziemniaków. Np. w 1968 roku średnia ich cena, ustalona przez GUS, wyniosła 78 zł/q. Ceny tej nie można jednak przyjąć za miarodajną, gdyż powstała przez mechaniczne zsumowanie cen obowiązkowych dostaw i cen rynkowych. Ceny obowiązkowych dostaw, służące celom obciążeń fiskalnych i stosowane przymusowo, nie odzwierciedlają wartości ziemniaków. Istnienie obowiązkowych dostaw wpływa też na kształtowanie się cen wolnorynkowych i z tego powodu te ostatnie również budzą zastrzeżenia. Zastosowanie cen rynkowych do wyceny ziemniaków i pośrednio do wyceny obornika pozwoliłoby ominąć błędne koło, stanowiące największą ułomność przetwórczej metody wyceny obornika. Cecha taka musiałaby być pomniejszona o koszty sprzedaży ziemniaków.

Oparcie tej metody na podstawie przyrostu plonów buraków cukrowych, liczonych po cenach sprzedaży, też nie jest dobrym rozwiązaniem. Buraki cukrowe są uprawiane na małą skalę, a ich uprawy nie można rozszerzać dowolnie, dlatego „buraczany” wariant metody przetwórczej jest gorszy od „ziemniaczanego”. Ponadto koszty produkcji lepiej odzwierciedlają warunki produkcji i wartość niż ceny sprzedaży.

Reasumując można stwierdzić, że metoda przetwórcza w aktualnych warunkach rolnictwa polskiego, nie powinna mieć szerszego zastosowania. Do zastosowania nadaje się wyłącznie jej wersja oparta na wynikach badań doświadczalnych, które opracowali Birecki i Kaczorek. W warunkach normalizacji cen na produkty rolne jest możliwym oparcie tej metody na rynkowych cenach ziemniaków. Obecnie można stosować jej wariant oparty na niepełnych kosztach przyrostu plonu ziemniaków, tj. na kosztach nie zawierających wartości obornika zastosowanego dla otrzymania tego przyrostu. Metoda ta posiada szereg wad. Najważniejszymi z nich są: 1) nieuwzględnianie roli substytutów obornika, 2) zacieranie różnicy między przeciwstawnymi sobie kategoriami ekonomicznymi: kosztami i efektami.

Metoda porównawcza polega na przypisaniu jednostce masy obornika ceny równej wartości substytutu, którego zastosowanie daje taki sam przyrost plonu jak zastosowanie jednostki masy obornika lub na przypisaniu jej ceny równej wartości zawartych w oborniku składników mineralnych, których wartość jest wyceniana według ich wartości w substytucie. W zależności od rodzaju substytutu, z którego działaniem lub składem porównuje się działanie lub skład obornika, wyróżnia się kilka wariantów metody porównawczej: 1) wariant metody analogicznego działania

obornika i nawozów zielonych, 2) wariant metody analogicznych składników obornika i nawozów mineralnych, 3) wariant metody analogicznego działania obornika i nawozów mineralnych. Warianty te bywają traktowane jako szczegółowe metody porównawcze.

Pierwsza z tych metod oparta jest na założeniu, że 1 q obornika ma wartość równą kosztom takiej ilości nawozów zielonych, która wywołuje taki sam efekt produkcyjny jak 1 q obornika. Metoda analogicznego działania obornika i nawozów zielonych nie została jednak jeszcze skonstruowana w takiej formie, której zastosowanie dałoby zadawalająco dokładną wycenę obornika. Stan ten bywa tłumaczony trudnościami w konstruowaniu tej metody [14]. Zważywszy jednak, że metoda ta nie musi być opracowywana w każdym gospodarstwie, które chce ją stosować, i że po pierwotnym dokładnym opracowaniu wystarczy ją weryfikować w wieloletnich odstępach czasu, trudność ta jest do pokonania.

Do opracowania takiej metody są jednak niezbędne: 1) wyniki badań doświadczalnych nad działaniem nawozów zielonych w porównaniu z działaniem obornika, 2) ściśle badania kosztów uprawy i stosowania nawozów zielonych. Birecki i Kaczorek [1] podsumowali wyniki badań wymienione w punkcie 1. Są one jednak mało reprezentatywne i nie dotyczą niektórych, ważnych dla skonstruowania omawianej metody, aspektów. Badań wymienionych w punkcie 2 brak. Są to zasadnicze przeszkody, które nie pozwalają opracować wystarczająco dokładnie tej metody. W przyszłości przeszkody te mogą być jednak usunięte. Oczywiście metody tej, ani żadnej innej, nie należy oceniać przed jej skonstruowaniem.

Druga metoda porównawcza polega na przypisaniu obornikowi wartości jaką posiadają zawarte składniki mineralne, wycenione na podstawie cen płaconych za nie w nawozach mineralnych. Ceny składników zawartych w różnych rodzajach nawozów mineralnych różnią się między sobą znacznie i zmieniają z upływem czasu. Dlatego racjonalnym będzie oparcie wyceny obornika na średnich cenach, płaconych aktualnie w kraju za dany składnik zawarty w nawozach mineralnych. W 1969 roku ceny płacone — bez kosztów zakupu, przechowania i stosowania — za 1 kg czystego składnika nawozów mineralnych wynosiły w Polsce średnio w zł: N — 8,06; P_2O_5 — 5,10; K_2O — 2,20; CaO — 0,30 zł/kg.

Przyjmuje się [2], że obornik zawiera średnio: N — 0,54%; P_2O_5 — 0,25%; K_2O — 0,70%; CaO — 0,50%. Przy przyjęciu proporcji między składnikami mineralnymi, jakie występują w oborniku i powyższych cen, cena 1 kg NPK wynosi 4,81 zł. Przemnożenie zawartych w oborniku ilości składników mineralnych przez średnie ceny płacone za te składniki w nawozach mineralnych da nam iloczyn, których suma — tutaj 7,32 zł — stanowi cenę 1 q obornika.

Najcięższy zarzut pod adresem metody analogicznych składników dotyczy zaniżania ceny obornika. Uwzględnia ona tylko składniki mineralne, gdyż działanie obornika jest bardziej wielostronne. Nie uwzględnia ona zawartych w oborniku mikroelementów i masy organicznej, które polepszają wykorzystanie nawozów mineralnych, przyspieszają wzrost roślin i w sumie zwiększają efektywność nakładów na produkcję roślinną [2]. By zmniejszyć tę ułomność niektórzy autorzy [4] ustalają wartość obornika przez przemnożenie wartości zawartych w nim składników mineralnych przez 2. Mnożnik 2 stosuje też Komisja Rolna RWPG [6]. Od otrzymanego iloczynu odejmują oni koszty przechowywania i stosowania obornika. Jest to podejście subiektywne. Mnożnik 2 jest tu bowiem przyjęty dowolnie, a w nauce powinny być ustalenia oparte tylko na metodycznie stwierdzonych faktach. Brakujących faktów nie wolno zastępować arbitralnym doбором mnożników.

Metoda analogicznego działania obornika i nawozów mineralnych jest metodą równych efektów uzyskanych przez zastosowanie jednostki masy obornika i odpowiedniej masy nawozów mineralnych. Spośród znanych i stosowanych metod wydaje się ona być metodą najwłaściwszą. Nawozy mineralne są produktem towarowym i zarazem środkiem stosowanym powszechnie jako substytut obornika. Dlatego uzasadnionym jest by 1 q obornika przypisać cenę równą wartości takiej ilości nawozów mineralnych, która zwiększa plony na taką samą skalę jak 1 q zastosowanego w tym celu obornika.

Do skonstruowania takiej metody potrzebne są wyniki badań stwierdzających, jaką ilość nawozów mineralnych zastępuje 1 q obornika. W tym celu mogą być użyte wyniki badań przeprowadzonych przez Rychlika [13]. Stwierdził on, że zastosowanie 1 q obornika daje przyrost plonu zbóż 2,6 razy większy niż 1 q czystych składników NPK, zawartych w zastosowanych nawozach mineralnych. Po przemnożeniu ceny

1 kg NPK, wynoszącej 4,81 zł, przez współczynnik 2,6 otrzymamy cenę obornika w wysokości 12,6 zł/q.

Dla ostatecznego ustalenia ceny obornika metodą równych efektów należy uwzględnić jeszcze fakt, że koszty przechowania i zastosowania obornika są nieco wyższe — w przeliczeniu na 1 q obornika o 1,7 zł — niż koszty zakupu, przechowania i zastosowania odpowiedniej ilości nawozów mineralnych, która stanowi efektywny ekwiwalent 1 q obornika. Po tej korekcie ostateczna cena obornika ustalona tą metodą wyniesie około 11,0 zł/q.

Pod adresem ostatniej metody można wysunąć zarzut, że została oparta na porównaniu efektywności nawożenia zbóż, a nie roślin okopowych. Jest to zarzut dosyć istotny, gdyż obornik bywa w większym stopniu wykorzystywany przez okopowe. Niestety nie posiadamy aktualnych wyników badań porównawczych nad efektywnością nawożenia okopowych obornikiem i nawozami mineralnymi, które możnaby użyć za podstawę tej metody. W przyszłości odpowiednie opracowania mogą być jednak podstawą do jej skorygowania.

Można również spotkać się z twierdzeniem [14], że wyliczona tą metodą cena obornika jest zbyt niska, gdyż została oparta na cenach nawozów mineralnych, które obecnie w Polsce są niskie. Ale zarzut ten nie jest słuszny. Wycena obornika bowiem musi być dostosowana do warunków ekonomicznych, jakie stwarzają ceny, płacone przez rolników za środki produkcji. Stanowią one realia, których nie można korygować dowolnie. Oczywiście po podwyższeniu cen na nawozy mineralne zwiększy się też cena obornika. Postępowanie takie jest prawidłowością przy wycenie wszystkich dóbr substytucyjnych.

W sumie zalety znacznie przeważają nad wadami tej metody. Wydaje się ona być najlepszą ze znanych metod.

3. Stosowanie metod wyceny obornika

Dokonana wyżej analiza wyceny obornika była jego wyceną loco gospodarstw. Wycena obornika franco pole nie była objęta celem tej analizy. Zresztą nie jest ona potrzebna. Dla konkretnego pola można kalkulować koszty nawożenia obornikiem — obejmujące wartość obornika i koszty jego zastosowania. Koszty stosowania obornika są zmienne i brak wystarczających powodów by je uwzględniać przy wycenie obornika. Tymczasem wycena obornika franco pole byłaby w znacznym stopniu ich ujednoliceniem. Mielibyśmy wtedy do czynienia z dekretowaniem, a nie z badaniem faktycznych kosztów nawożenia.

Było już wspomniane, że najbardziej celowym jest wycenianie obornika według kosztów produkcji ziemniaków — jeśli stosowana jest metoda przetwórcza. Ale to nie znaczy, że należy posługiwać się w tym celu kosztami konkretnego gospodarstwa. Bardziej celowym jest oparcie jej na średnich kosztach, obliczonych na podstawie danych z wielu gospodarstw. Nieaktualny jest więc problem terytorialnego zróżnicowania wyceny obornika. Nawozy mineralne jako substytut obornika mają jednolitą cenę w kraju, niezależnie od warunków ich stosowania. Inne traktowanie obornika niż nawozów mineralnych byłoby niekonsekwencją metodyczną.

W ostatnich latach Instytut Ekonomiki Rolnej stosuje cenę obornika w wysokości 23 zł/q [5]. Wycenę tę tłumaczy J. Reinstein [12] tendencjami „uorganiczniania” szczegółowego rachunku ekonomicznego. Takie stanowisko nie wydaje się słuszne. Można uorganiczniać rachunek, ale nie należy wtedy wpadać w sprzeczności z empirycznie stwierdzonymi faktami.

Cena obornika ustalona nową wersją metody porównawczej i zmodyfikowaną wersją metody przetwórczej wynosi około 11 zł/q. Konsekwencje różnicy cen obornika — 11 i 23 zł/q — są znaczne. Dotyczą one kosztów jednostkowych produktów zwierzęcych i głównie tych produktów roślinnych, które są uprawiane bezpośrednio na oborniku. Jeśli koszt produkcji ziemniaków, nie obejmujący wartości wykorzystanego przez nie obornika wynosi 68 zł/q, to przy cenie obornika 23 zł/q i przy prawidłowym rozliczeniu zużycia obornika pełne koszty produkcji ziemniaków wyniosą 87 zł/q, a przy cenie obornika 11 zł/q — wyniosą 78 zł/q. Jeśli przy traktowaniu obornika jako produktu odpadkowego i niewliczaniu jego wartości do ogółu wartości produktów bydłych koszt 1 litra mleka wyniesie 4,15 zł, to przy przyjęciu 100 q produkcji obornika od krowy rocznie i jego ceny 11 zł/q koszt 1 litra mleka wyniesie 3,78 zł, a przy cenie obornika 23 zł/q — 3,36 zł.

LITERATURA

1. Birecki M., Kaczorek S. — Nawożenie ziemniaków w świetle doświadczeń polskich (1910—1939). *Rocz. Nauk Roln.* 1955, t. 72-A-2.
2. Góralski J. i inni — Nawozy organiczne. Warszawa 1967.
3. Górski M., Chmielewski H. — Działanie obornika w świetle doświadczeń polowych. Puławy 1938.
4. Jeleński E. — Obliczanie jednostkowych kosztów produkcji PGR. Warszawa 1962.
5. Jeleński E. i inni — Jednostkowe koszty produkcji 100 PGR 1968/69. *Studia i materiały IER z. 250* Warszawa 1970.
6. Kaprzyk Z. — Metoda obliczania jednostkowych kosztów produkcji rolniczej dla potrzeb RWPG. *Zag. Ekon. Rol.* 1966 nr 1.
7. Kosiński J. — uprawa i nawożenie ziemniaków w świetle doświadczeń polowych. Warszawa 1918.
8. Manteuffel R. — Rachunkowość rolnicza t. II. Warszawa 1964.
9. Miękus K. — Sztuki przeliczeniowe zwierząt gospodarskich. *Zag. Ekon. Rol.* 1970 nr 4.
10. Miękus K. — Zagadnienia amortyzacji i akumulacji obornika. *Post. Nauk. Roln.* 1962 nr 2.
11. Moszczeński S. — Rachunkowość gospodarstw wiejskich. Warszawa 1947.
12. Reinstein J. — Wykorzystanie organicznego rachunku kosztów do weryfikacji metody rozdzielczej. *Zag. Ekon. Rol.* 1969 nr 1.
13. Rychlik T. — Ziemia a gospodarowanie w PGR. Warszawa 1965.
14. Stelmach J. — Próba ujednolicenia metody wyceny obornika. *Zag. Ekon. Rol.* 1956 nr 1.
15. Świętochowski B. i inni — Wytyczne do wprowadzania płodozmianów. Warszawa 1957.

STRESZCZENIE ROZPRAW DOKTORSKICH

KRYTERIA UZNANIA DOBRYCH ROLNIKÓW W OPINII SĄSIEDZKIEJ

Praca doktorska mgr inż. Jadwigi Marek
Promotor: prof. dr Bogusław Gałęski
Recenzenci: prof. dr Franciszek Dziedzic
doc. habil. Jan Górecki

Obrona pracy odbyła się w dniu 8 czerwca 1971 r.
w Instytucie Ekonomiki Rolnej w Warszawie

Streszczenie

Podstawowym celem pracy jest określenie w jakich wsiach i kogo opinia wsi uznaje za „dobrego rolnika”, jakie posiada on cechy odróżniające go od pozostałych rolników we wsi, a także od innych rolników przodujących pod względem efektów gospodarowania, a którzy przez wieś nie zostali uznani. To właśnie jaką treść mieszkańcy wsi wiążą z pojęciem „dobrego rolnika” było między innymi przedmiotem badania przeprowadzonego w 1960 r. w 79 wsiach, położonych w 5 podstawowych rejonach społeczno-ekonomicznych kraju¹.

Przyjęto zasadę, że za wybranego uznaje się tylko tego rolnika, który uzyska minimum 20% głosów całej wsi spośród rolników posiadających gospodarstwa powyżej 0,5 ha.

Tylko w 45 wsiach tak określony „dobry rolnik” został wybrany. W tym w 10 wsiach zostało wybranych po 2 „dobrych rolników”. W pozostałych wsiach przeważały odpowiedzi „nie ma takiego we wsi”, (14 wsi) albo głosy zostały rozproszone pomiędzy tak dużą liczbę kandydatów, że żaden nie uzyskał przyjętego minimum (20 wsi). W pytaniu nie precyzowano pojęcia „dobry rolnik”. Wśród tych rolników, którzy wymienili nazwisko takiego rolnika, który uzyskał minimum 20% głosów, przeprowadzono dodatkową ankietę, gdzie podano 5 wzorów „dobrego gospodarowania”. Ankietowany wybierał jeden wzór z podanych w kwestionariuszu ten, który jego zdaniem najbardziej pasował do sylwetki rolnika na którego głosował. W skrócie poszczególnym wzorom nadano miana:

wzór 1 — rolnik zamożny; wzór 2 — rolnik dobry producent; wzór 3 — rolnik zorientowany rynkowo; wzór 4 — rolnik nowator; wzór 5 — rolnik wykształcony.

¹ Rejon środkowo-zachodni (poznańskie, bydgoskie) (15 wsi), rejon środkowo-wschodni (warszawskie, białostockie, łódzkie, północna część, lubelskie, kieleckie) (21 wsi), rejon południowo-wschodni (rzeszowskie, część południowa, lubelskie i kieleckie) (24 wsi), rejon południowo-zachodni (wrocławskie, zielonogórskie) (15 wsi), region opolski, (5 wsi).

Określenia te wynikają z treści opisów poszczególnych wzorów gospodarowania. Wzory dobrego gospodarowania zostały wzięte z obserwacji z praktyki.

Dla celów konfrontacji opinii o wyborach „dobrych rolników” z oceną efektów ich gospodarowania jak też dla charakterystyki gospodarstw „dobrych rolników” posłużono się ankietą „Rodzina i gospodarstwo” z lat 1957, 1962 i 1967 poświęconej społeczno-ekonomicznej strukturze wsi. Ankieta ta obejmowała między innymi szczegółowy opis sposobu i wyników gospodarowania każdego rolnika oraz opis jego warunków bytowo kulturalnych. Mając więc dogodną sytuację badawczą analizę rozwoju badanych gospodarstw dokonano w oparciu o metodę panelową.

Przy poszukiwaniu we wsi przodujących gospodarstw, oparto się o metodę punktowania za posiadane cechy przodownictwa, które jednocześnie określały aktywność produkcyjną rolników. Brano pod uwagę następujące dane: wyposażenie w środki produkcji, poziom nawożenia, społeczną wydajność pracy, towarowość, kontraktację, produktywność i nowatorstwo.

Na koncentrację opinii przy wyborze „dobrego rolnika” we wsi wpłynęło szereg czynników. Statystycznie istotny wpływ miały następujące:

a) położenie wsi w zależności od rejonu społeczno-gospodarczego — rzadziej został wybrany „dobry rolnik” we wsiach położonych w rejonach o niskiej kulturze rolnej (południowo-wschodnim i środkowo-wschodnim), b) wielkość wsi; im większa liczebność wsi, tym rzadziej wybrano w niej „dobrego rolnika” c) odległość wsi od miasta powiatowego; im wieś leży bliżej miasta, tym częściej „dobry rolnik” został wybrany, d) stopień uprzedysponowania wsi wyrażający się w odsetkach osób zarobkujących poza gospodarstwem — wraz z jego wzrostem zwiększała się częstotliwość wyboru.

Kto wybierał „dobrych rolników”? Aby móc wnioskować o zakresie wpływu „dobrego rolnika” na wieś, podjęto próbę określenia, czy wyboru dokonały dominujące pod względem liczebnym grupy społeczno-gospodarcze na wsi czy też grupy marginesowe.

Pod uwagę wzięto 5 cech — wielkość gospodarstwa, wyposażenie w środki produkcji, wydajność z 1 ha, stopień towarowości gospodarstw, poziom nawożenia mineralnego. Analiza zbiorowości wyborców pod kątem tych cech doprowadziła do wniosku, że w większości przypadków „dobrzy rolnicy” zostali wybrani przez dominujące pod względem wymienionych cech grupy rolników we wsi.

Na ogół wybrani „dobrzy rolnicy” posiadają, w porównaniu z wyborcami, gospodarstwa większe i lepsze pod względem wyposażenia w środki produkcji oraz poziomu nawożenia mineralnego. Natomiast w mniejszym stopniu gospodarstwa „dobrych rolników” odbiegają od gospodarstw wyborców pod względem wydajności z 1 ha i stopnia towarowości. W największym stopniu wyróżniają się w stosunku do wyborców „dobrzy rolnicy” określani wzorem rolnika zorientowanego rynkowo oraz wzorem rolnika nowatora. W mniejszym stopniu natomiast wyróżniają się „dobrzy rolnicy” określani jako rolnicy zamożni oraz jako rolnicy dobrzy producenci.

Kogo opinia wsi uznaje za „dobrego rolnika”? Na ogół za „dobrego rolnika” zostaje uznany — rolnik posiadający większe gospodarstwo, lepiej od innych wyposażone w środki produkcji, uzyskujący wyższą wydajność produkcji zarówno na 1 ha użytków rolnych, jak też posiadający wyższą wydajność pracy, posiadający wysoko towarowe gospodarstwo. Cechy te są w różnym nasileniu wysuwane na czoło w zależności od rejonu społeczno-gospodarczego. Lepsze wyposażenie w środki produkcji jest bardziej typowe dla rejonów tradycyjnych. W rejonach ziem zachodnich częściej niż w innych rejonach uznanie znajduje się za wydajność pracy i poziom towarowości gospodarstwa. Nowatorstwo jest cechą uznawaną niezależnie od rejonu. Tylko jeden „dobry rolnik” nie wprowadził do swego gospodarstwa ulepszeń. Stwierdzono, że każdy rejon społeczno-gospodarczy kieruje się innym systemem uznawanych wartości, co wynika między innymi z różnic kulturowych.

Z wyborem „dobrego rolnika” związane są też inne czynniki jak np. stan i liczebność rodziny. Prawie wszyscy „dobrzy rolnicy” mają dużą rodzinę, której kierownikiem jest mężczyzna. Tylko w jednym przypadku została wybrana kobieta prowadząca samodzielnie gospodarstwo. Gospodarstwa „dobrych rolników” są zasobniejsze w siłę roboczą. W większości „dobrzy rolnicy” posiadają długoletnie doświadczenie w prowadzeniu gospodarstwa.

Wybrani „dobrzy rolnicy” są rolnikami posiadającymi wyższe niż na ogół badanych wykształcenie ogólne a przede wszystkim rolnicze (zdobywane w większości na kursach rolniczych).

Wszechstronna analiza rodzin „dobrych rolników” (w tym ich poziom bytowy,

wyposażenie domu mieszkalnego, poziomu wiedzy rolniczej, a także aktywność społeczno-polityczną) pozwoliła na stwierdzenie, że wybrani „dobrzy rolnicy” wyróżniają się pozytywnie pod względem wymienionych cech. Należy przypuszczać, że i te cechy były brane pod uwagę przy wyborze „dobrego rolnika”.

Istnieje wzajemne uwarunkowanie między wyższym poziomem życia a wyższym poziomem gospodarowania, zwłaszcza, że „dobrzy rolnicy” przodują na wsi także jak się okazało i w zakresie percepcji dóbr kultury. Trzeba jednak zdawać sobie sprawę z tego, że wyborcy oddając w ankiecie swe głosy na „dobrego rolnika” z pewnością nie ograniczyli się do wymienionych tu jego cech. Pozostała nieporuszona cała domena cech osobowych, które wymagają badań z dziedziny psychologii społecznej co jednak wykracza poza ramy pracy.

„Dobrzy rolnicy” na tle badanych wsi. Porównanie gospodarstw „dobrych rolników” z całą badaną zbiorowością gospodarstw o powierzchni powyżej 5 ha, pozwala stwierdzić wyższy poziom produkcyjny gospodarstw i wyższy wskaźnik dynamiki, szczególnie w dziedzinie kontraktacji produktów rolnych w grupie „dobrych rolników”. Grupa ta wykazuje nieco odmienną strukturę produkcji, a mianowicie — w gospodarstwach „dobrych rolników” zarówno w strukturze produkcji gotowej jak i towarowej, obserwuje się przewagę produkcji roślinnej nad zwierzęcą. Fak ten spowodowany jest mniejszymi zasobami własnej siły roboczej w stosunku do obszaru. Mimo, iż na ogół „dobrzy rolnicy” mają duże rodziny, to przy większym gospodarstwie przeliczenie na 1 ha użytków rolnych daje mniejsze wartości niż w porównywanej grupie.

Gospodarstwa „dobrych rolników” wykorzystują w znacznie większym stopniu niż pozostałe gospodarstwa wszystkie środki wpływające na wzrost poziomu produkcji.

Grupa gospodarstw „dobrych rolników” jest w samej dynamice gospodarczej grupą niejednorodną. Przede wszystkim różnicuje je odmienna droga intensyfikacji produkcji gospodarstw, zależna od proporcji pomiędzy ziemią a siłą roboczą. Można wydzielić dwie grupy: pierwsza, która rozwija produkcję gospodarstw poprzez zwiększenie obszaru i druga, która wyraźnie zwiększa stan wyposażenia w środki produkcji.

Gospodarstwa nie zmieniające obszaru zwiększają stan wyposażenia w środki produkcji w większym stopniu niż gospodarstwa zwiększające powierzchnię. Gospodarstwa zwiększające obszar mają większe zasoby własnej siły roboczej w stosunku do posiadanego obszaru licząc na jednostkę powierzchni.

Wzory dobrego gospodarowania. Drugim sposobem poszukiwania kryteriów uznania rolnika za „dobrego rolnika” było podejście do określonych przez respondentów tzw. wzorów dobrego gospodarowania przypisywanych każdemu wybranemu „dobremu rolnikowi”.

Przy wielu wspólnych cechach rolnicy ci przedstawiają odmienną drogę rozwoju gospodarczego. Wśród wytypowanych „dobrych rolników” największy odsetek, bo (31,6%) głosów uzyskał wzór rolnika nowatora. Drugie miejsce (26,1%) zajął wzór rolnika zamożnego, trzecie (21,0%) wzór rolnika dobrego producenta. Najniższy odsetek głosów (4,5%) i ostatnie piąte miejsce uzyskał wzór rolnika wykształconego.

Konfrontacja tej opinii z obiektywnymi cechami, pozwoliła na stwierdzenie dużej zbieżności poglądów odnośnie wybieranego wzoru „dobrego rolnika” a obiektywnymi cechami odpowiadającymi wzorowej sylwetce.

Zbieżność ta była niejednakowa przy poszczególnych wzorach. Największa wystąpiła przy sylwetce rolnika zorientowanego rynkowo i przy sylwetce rolnika zamożnego. Rolnik zamożny okazał się jednak, poza nielicznymi przypadkami, wzorem najbardziej uniwersalnym — posiadał wiele cech przodującego gospodarza, jednakże nie wywarły one takiego wpływu na opinię, jak fakt, że jest rolnikiem zamożnym.

Sylwetka rolnika nowatora jest inna we wsiach położonych bliżej miasta, inna we wsiach oddalonych od miasta. We wsiach położonych bliżej miasta oceniony jest za to, że wprowadza większe maszyny rolnicze, natomiast we wsiach oddalonych od miasta docenia się raczej to, że wprowadza on nowe uprawy przemysłowe, ziarno kwalifikowane itp.

Sylwetka rolnika wykształconego zajęła ostatnie miejsce pod względem liczebności odpowiedzi. W 35 wsiach wzór ten w ogóle nie został przez respondentów wymieniony. Warto przytoczyć fakt, że na postawione w ankiecie pytanie, „czy można być dobrym gospodarzem nie mając wykształcenia rolniczego?”, 70% badanych odpowiedziało twierdząco. Natomiast tylko 23% uznało, że dobrym gospodarzem

może być rolnik, który nie czyta gazet ani książek rolniczych. To świadczy, że rolnicy doceniają fakt posiadania czy rozszerzania wiedzy rolniczej poprzez ocenę rezultatów gospodarowania, natomiast samo posiadanie wykształcenia rolniczego nie jest czynnikiem dostatecznie docenianym.

Porównywane grupy wykazują niejednakowy wzrost poziomu produktywności. Wyraźnie wyróżnia się intensywnością gospodarowania grupa „rolników zorientowanych rynkowo”. Ta grupa przoduje wśród „dobrych rolników” w podnoszeniu poziomu produkcji i towarowości gospodarstw. Jej osiągnięcia produkcyjne są w dużym stopniu związane z planową gospodarką państwa, a w szczególności z bodźcami rynkowymi uruchomionymi przez państwo.

Podobnie intensywny charakter gospodarowania, choć na mniejszych obszarowo gospodarstwach, wykazuje grupa rolników „dobrych producentów”. W tej grupie — przy niezmiennym się obszarze gospodarstw, dużych zasobach własnej siły roboczej, korzystaniu z usług mechanizacyjnych kółka rolniczego (niski wskaźnik zasobności we własne środki produkcji) oraz dużym zainteresowaniu kontraktacją — rolnicy podnoszą szybko poziom produkcyjny gospodarstw.

Odmienne typy gospodarowania prezentuje „rolnik nowator” — bardzo aktywny we wprowadzaniu wszelkich nowości technicznych do gospodarstwa. Rolnik ten, jak wykazuje porównanie poziomu wiedzy badanych rolników, najwięcej czyta i bierze aktywny udział w szkoleniu rolniczym. Wprowadzając nowości w zakresie mechanizacji, podnosi rangę pracy rolnika i czyni ją łatwiejszą, natomiast przez wprowadzenie nowych upraw, odmian oraz nowych ras w hodowli, może przyczynić się do rozwoju specjalizacji produkcji we wsi. Rolnik ten osiągnął w okresie 10 badanych lat poziom produktywności wyższy niż „rolnik dobry producent”, wychodząc z niewiele wyższego stanu wyjściowego. Podobnie jak „rolnik dobry producent”, ma dość duże zasoby siły roboczej, ma jednak znacznie lepsze od tego typu rolnika wyposażenie w środki produkcji, w przeliczeniu na 1 osobę, dorównując pod tym względem „rolnikowi zorientowanemu rynkowo”.

„Rolnik nowator” pod tym względem poziomu produkcji zajmuje miejsce pośrednie pomiędzy „zorientowanym rynkowo” a „dobrym producentem”. Łączy w sobie cechy dobrego rolnika i lidera nowości rolniczych we wsi, jest niejako pomostem ułatwiającym wkraczanie postępu na wieś.

Sylwetka „rolnika zamożnego” najbardziej tradycyjna, jest jeszcze charakterystyczna dla większości badanych wsi. Rolnicy ci prezentując stary model dobrego gospodarowania, tj. powiększanie dochodu rodziny przez zwiększanie rozmiaru gospodarstwa, a nie przez wzrost poziomu produkcji, nie zatrzymują w gospodarstwie dostatecznej ilości siły roboczej. We wsiach, w których występuje ten typ „dobrego rolnika”, spotyka się często przodujące pod względem produkcji inne gospodarstwa rolne, które nie zdobyły jeszcze uznania opinii wsi. Wzór „rolnika zamożnego” łączy w sobie ponadto wiele cech osobowych ocenianych na ogół przez zbiorowości ludzkie. Wielu robotników, mimo iż posiadali równocześnie cechy innego, bardziej nowoczesnego wzoru gospodarowania zostało określonych tym mianem ze względu na zamożność rodziców, lub zamożność cechującą ich w poprzednim miejscu zamieszkania (np. w przypadku repatriantów osiadłych na ziemiach zachodnich).

Należy przypuszczać, że wzór „rolnika zamożnego” w przyszłości będzie się przekształcać w typ „rolnika dobrego producenta” lub „zorientowanego rynkowo”, gdyż cechy charakterystyczne dla tych wzorów są mu bliższe niż cechy charakterystyczne dla „rolnika nowatora”.

Typy wsi pod względem przodowania. W odniesieniu do większości, bo dla 43 na 53 „dobrych rolników” opinia wsi jest zgodna z cechami obiektywnymi wskazującymi, że gospodarstwa „dobrych rolników” są jednocześnie gospodarstwami przodującymi na wsi. Grupując wsie według charakteru przodujących gospodarstw, wydzielono 5 typów wsi, gdzie „dobry rolnik”: 1) ma przodujące gospodarstwo i nie ma konkurenta; 2) ma przodujące gospodarstwo i ma konkurenta, 3) jest w pierwszej trójce przodujących gospodarstw, 4) nie ma przodującego gospodarstwa, a gospodarstwo takie posiada ktoś, na kogo głosowano, ale nie uzyskał wymaganych 20% opinii wsi oraz 5) nie ma przodującego gospodarstwa, a gospodarstwo takie posiada ktoś, na kogo nie głosowano w ogóle.

Wyodrębnione typy wsi reprezentują różne pod względem gospodarczym grupy gospodarstw „dobrych rolników” i ich rolę w podnoszeniu poziomu produkcyjnego na wsi.

Gospodarstwa „dobrych rolników” we wsiach, w których nie mają konkurenta

czy naśladowcy są stosunkowo słabsze niż we wsiach, w których znajduje się większa grupa przodujących gospodarstw.

We wsiach, w których „dobry rolnik” nie ma przodującego gospodarstwa na wsi, a gospodarstwo takie ma inny rolnik, na którego bądź nie głosowano jako na „dobrego rolnika” w ogóle albo też nie otrzymał wymaganego minimum głosów — przodujący rolnicy pod względem gospodarczym niewiele odbiegają od całej badanej grupy „dobrych rolników”. Ich sposób gospodarowania jest zbliżony do grupy „dobrych rolników”, którzy mają naśladowców czy konkurentów. Mimo to, ich rola w szerzeniu postępu rolniczego na wsi może choć nie musi być nieco mniejsza, są oni bowiem popularni na wsi. Przodujące gospodarstwa rolne powinny służyć za model gospodarstwa osiągającego wysokie wyniki produkcji w określonych warunkach przyrodniczo-ekonomicznych. Wartość takiego konkretnego modelu jest znacznie większa dla służby rolnej niż modelu teoretycznego.

W odniesieniu do 10 „dobrych rolników” — na 53 wybranych — opinia wsi nie oparła się na wynikach ich gospodarowania w okresie 10 lat, a więc nie na kryteriach oceny wartości zawodowych. Można przypuszczać, że w tych wsiach rolnicy nadal w swych ocenach opierają się na przesłankach osobowościowych, wybierając jednostki cieszące się z jakichś innych powodów np. „uczciwy człowiek” autorytetem na wsi.

Reasumując, można wydać się stwierdzić, że w większości przypadków kryteria uznania „dobrego rolnika” są oparte przede wszystkim o wskaźniki produkcyjno-ekonomiczne gospodarstw, odmienne w różnych terenach w zależności od istniejącego tam poziomu kultury rolnej, ale również o wskaźniki określające poziom kultury i standard życiowy rodziny wyróżniający się w danej społeczności wiejskiej.

Jadwiga Marek

EWOLUCJA STRUKTURY DEMOGRAFICZNEJ I STOSUNKÓW PRACY NA WSI W LATACH 1962—1967

Praca doktorska mgra inż. Adama Wyderki

Promotor: prof. dr Bogusław Gałęski

Recenzenci: dr hab. Zbigniew Adamowski

sam. prac. nauk. dr Andrzej Romanow

Obrona pracy odbyła się w dniu 8 czerwca 1971 r.
w Instytucie Ekonomiki Rolnej w Warszawie

Streszczenie

Rozprawa dotyczy zmian w strukturze demograficznej ludności i w stosunkach pracy w rolnictwie indywidualnym. Jest to studium empiryczno-analityczne, opracowane w zasadzie na podstawie wyników badań ankietowych, przeprowadzonych w 119 tych samych wsiach w 1962 i 1967 r. przez Zakład Społeczno-Ekonomicznej Struktury Wsi IER. Badaniami ankietowymi każdorazowo objęto 15 tys. rodzin, w tym 13 tys. posiadających gospodarstwa rolne.

Praca składa się z dwóch części. Pierwsza — omawia podstawowe determinanty demograficzno-społeczne stanu zatrudnienia w rolnictwie chłopskim, ze szczególnym uwzględnieniem struktury demograficznej i społeczno-zawodowej ludności rolniczej, jej zróżnicowania i zmian w czasie. Tu również przedstawione zostały zmiany i zróżnicowanie poziomu wykształcenia osób prowadzących gospodarstwa rolne.

Druga część dotyczy zmian w stosunkach pracy i zasobach siły roboczej. Przedmiotem analizy są zmiany w podejmowaniu przez ludność wiejską i rolniczą pracy zarobkowej, zmiany w zasobach siły roboczej, zmiany w odnajmie i donajmie pracy oraz poglądy rolników na problem nadmiaru i niedoborów siły roboczej. Końcowy rozdział poświęcono analizie losów grupy gospodarstw bez następców.

W opracowaniu materiałów zastosowano 6 grupowań gospodarstw według następujących kryteriów: rejonów, wielkości użytkowanych gospodarstw, kategorii społeczno-zawodowych, wartości produkcji, wartości środków produkcji i zasobów siły roboczej.

Ważniejsze wyniki badań oraz niektóre wnioski:

W badanym okresie zaobserwowano kontynuację procesu odchodzenia ludności od rolnictwa, zarówno na drodze migracji jak i podejmowania pracy zarobkowej bez opuszczania wsi. Z przeprowadzonej klasyfikacji rodzin na kategorie społeczno-zawodowe wynika, że w latach 1962—1967 udział rodzin utrzymujących się z rolnictwa i z pracy poza rolnictwem zwiększył się z 35,2 do 39,6%, natomiast udział rodzin utrzymujących się wyłącznie z rolnictwa zmniejszył się z 43,6 do 37,8%. Zwiększył się udział rodzin utrzymujących się wyłącznie ze źródeł pozarolniczych.

Wymienionym przemianom towarzyszył proces starzenia się ludności, który na wsi zarysowuje się ostrzej niż w mieście. W latach 1962—1967 zaznaczył się wzrost udziału roczników starszych wśród ogółu ludności wiejskiej, zarówno w poszczególnych rejonach kraju, jak również w grupach rodzin według wielkości gospodarstw rolnych.

Struktura demograficzna ludności wiejskiej i osób prowadzących gospodarstwa

rolne jest zróżnicowana w rejonach i grupach rodzin wyodrębnionych na podstawie różnych kryteriów. Np. w rejonach ziem zachodnich i północnych społeczności wiejskie są znacznie młodsze niż w rejonach ziem dawnych. Mniej oznak starości posiada ludność rodzin bezrolnych i rodzin posiadających niewielkie gospodarstwa rolne niż ludność rodzin posiadających średnie i większe gospodarstwa. Zróżnicowana struktura ludności według wieku jest najbardziej widoczna w grupowaniu rodzin według kategorii społeczno-zawodowych. Rodziny o „mieszanych” źródłach utrzymania charakteryzują się większym udziałem roczników młodszych, a mniejszym starszych. Takimi cechami charakteryzuje się szczególnie kategoria rolników-chłopów. Rodziny utrzymujące się wyłącznie z rolnictwa posiadają najwięcej cech świadczących o starości demograficznej.

Wzrost odsetka starszych rolników prowadzących gospodarstwa jest wyższy niż wzrost odsetka osób starszych wśród ogółu ludności. Osetek osób 60-letnich i starszych w badanym okresie zwiększył się o 3,3 punkta, natomiast odsetek rolników-kierowników gospodarstw o 6,1 punkta. Tłumaczyć to można specyfiką gospodarstwa chłopskiego w przekazywaniu sukcesji (w przypadku żyjących rodziców) oraz dodatkowymi opóźnieniami w przejmowaniu sukcesji między innymi wskutek zbytnej sztywności obowiązujących norm prawnych.

Struktura demograficzna osób prowadzących gospodarstwa rolne, podobnie jak struktura ogółu ludności jest zróżnicowana w rejonach i wydzielonych grupach rodzin, a szczególnie w kategoriach społeczno-zawodowych.

Spośród trzech najliczniejszych kategorii rodzin (rodziny wyłącznie rolnicze, chłopów-robotników i robotników-chłopów), najmłodsza okazała się grupa, która czerpie główne źródła utrzymania z pracy zarobkowej, a więc robotników-chłopów. W grupie tej, łatwiejsze jest założenie własnej rodziny i usamodzielnienie się. Natomiast w grupie rodzin typowo rolniczych, zarówno dzieci, jak i rodzice muszą brać pod uwagę interes gospodarstwa, często pozostający w konflikcie z ich planami osobistymi. Szczególnie istotnym problemem jest szukanie dróg do osłabienia tempa procesu starzenia się w odniesieniu do rodzin typowo rolniczych.

Mówiąc o procesie starzenia się ludności wiejskiej i rolników prowadzących gospodarstwa, trzeba jednak podkreślić fakt przedłużenia się przeciętnej trwania życia. Np. w latach trzydziestych przeciętna długość życia mężczyzn wynosiła w mieście 51,4, a na wsi 47,4 lat. Chłop polski żył przeciętnie o 4 lata krócej od mieszkańca miasta. W ostatnich latach współczynniki trwania życia w mieście i na wsi zostały wyrównane.

Mimo obserwowanych zmian w strukturze wieku ogółu ludności i rolników duży jest na wsi odsetek ludzi młodych, w tym również prowadzących gospodarstwa rolne. Można szukać dróg do poprawy struktury demograficznej rolników między innymi poprzez poprawę struktury agrarnej. Np. gdyby część młodych rolników miała bardziej sprzyjające warunki w przejmowaniu gospodarstw, w powiększaniu posiadanych, w modernizowaniu ich — zmniejszałaby się liczba gospodarstw prowadzonych przez osoby stare, nie posiadające następców, gospodarstw słabych ekonomicznie itp.

Ze strukturą demograficzną wiąże się — istotna dla przyspieszenia intensyfikacji i modernizacji rolnictwa — zagadnienie podnoszenia wiedzy ogólnej i fachowej wśród rolników. Badania wskazują, że w ostatnich latach nastąpiły pewne korzystne zmiany w tym zakresie. Wyrażają się one wzrostem odsetka rolników z pełnym wykształceniem podstawowym oraz dużym wzrostem odsetka rolników posiadających wykształcenie rolnicze. Spośród różnych form kształcenia rolniczego najpowszechniejszą jest forma kursów. Jest to masowe szkolenie rolnicze, o charakterze ogólnym i specjalistycznym. Na 100 rolników, którzy w 1967 r. posiadali jakiekolwiek wykształcenie rolnicze — 93 rolników ukończyło kursy szkolenia rolniczego, 7 ukończyło PR, SPR lub technikum rolnicze. Odsetek ogółu rolników z wykształceniem rolniczym na poziomie zasadniczym i średnim jest minimalny i waha się w granicach 2%.

Zróżnicowanie poziomu wykształcenia ogólnego i fachowego rolników ujawniło się szczególnie w podziale rodzin na kategorie społeczno-zawodowe. Poziom wykształcenia ogólnego mierzony liczbą ukończonych klas jest niższy wśród rolników, których rodziny utrzymują się wyłącznie z rolnictwa w porównaniu do innych kategorii. Wyższy poziom wykształcenia rolniczego współwystępuje z posiadaniem przez rolników środków produkcji o wysokiej wartości i osiąganiem wysokiej produkcji rolnej.

Obok migracji, podstawową drogą dopływu siły roboczej z rolnictwem jest podejmowanie pracy zarobkowej. Średnio co druga rodzina zamieszkała na wsi

czierpie dodatkowo dochód z zajęć poza gospodarstwem rolnym. W badanych latach wzrosło rozpowszechnienie tego zjawiska, szczególnie w gospodarstwach o średnim obszarze, mimo przyhamowania tempa inwestycji przemysłowych.

Odsetek rodzin, z których ktokolwiek zarabkował średnio wzrósł w badanym 5-leciu o 4 punkty, natomiast w grupie rodzin posiadających gospodarstwa rolne od 5 do 15 ha wzrost ten wyniósł 7,2 punkta. Na wzrost ten składa się głównie podejmowanie pracy zarobkowej przez członków rodzin.

Występowanie pracy zarobkowej jest powszechne wśród rodzin posiadających małe gospodarstwa do 2 ha. Średnio 80% takich rodzin zarabkuje, uzyskując stąd w zasadzie główne środki utrzymania.

Rozwój zarabkowania na wsi stanowi dużą szansę życiową, sprzyja procesowi urbanizacji wsi, zbliża warunki życia do warunków miejskich, rodzi nowe wzory postaw i dążeń. Jednak konsekwencje procesów urbanizacyjnych są ograniczone przez fakt posiadania gospodarstwa, ono bowiem podporządkowuje swym wymogom rodzinę chłopską i mimo wpływu miasta, określa sposób życia, pracy i wypoczynku. Jednocześnie zjawisko zarabkowania sprzyja deintegracji społeczności lokalnej.

Rozpowszechnienie pracy zarobkowej wpływa na kształtowanie się zasobów siły roboczej na wsi. Przedstawiona w pracy próba obliczania tych zasobów w liczbie dni na 1 ha użytków rolnych uwzględnia charakter i rozmiary pracy zarobkowej poza gospodarstwem, wiek członków rodziny i młodzież uczącą się.

Zasoby siły roboczej w przeliczeniu na 1 ha użytków rolnych są zróżnicowane w poszczególnych rejonach, a zwłaszcza w poszczególnych grupach obszarowych gospodarstw. Duże zasoby siły roboczej występujące w rejonach gospodarki rozbudowanej są skutkiem istniejącej tam struktury agrarnej i świadczą o pewnych nadwyżkach siły roboczej. Podobnie, w małych gospodarstwach pozostałych rejonów występują duże zasoby siły roboczej. To wskazuje, że w niektórych rejonach i grupach gospodarstw migracja i zarabkowanie nie wchłonęły całkowicie wszystkiej wolnej siły roboczej. Trzeba tu podkreślić, że znacznej jej części nie można wykorzystać m. in. ze względu na jej niepodzielność, której waga jest większa w gospodarstwach drobnych niż w średnich i większych.

W pracy przedstawiono także inne ujęcie zasobów siły roboczej — na podstawie wypowiedzi rolników określających kto z rodziny stale pracuje w gospodarstwie rolnym. Uzyskano obraz podobny, ale ujawniający duże zróżnicowanie. Na podstawie dodatkowych kryteriów klasyfikacji osób wynika, że stale zaangażowanie w pracę w gospodarstwie zależy od wielkości gospodarstwa, płci, liczby osób w rodzinie, wieku i miejsca jakie dane osoby zajmują w rodzinie (pokrewieństwo z głową rodziny).

Wielkość zasobów własnej siły roboczej, obszar gospodarstwa, jego wyposażenie techniczne, profil gospodarowania — wpływają na różne kształtowanie się stosunków pracy wewnątrz gospodarstwa i między sąsiadami.

Odnajem i donajem pracy nie stanowią dziś problemu ekonomicznego ani społecznego. Grupa rodzin odnajmujących siłę roboczą w większym wymiarze stanowi 0,6—0,7% wśród rodzin wiejskich. Podobny udział mają rodziny donajmujące siłę roboczą o rozmiarach 150 i więcej dni w roku. W tym zakresie nastąpiły w Polsce Ludowej głębokie przeobrażenia. Biegunki społeczne — biedota wiejska w lenińskim znaczeniu i kapitałisci wiejscy — nie odgrywają dziś poważniejszej roli w układzie sił społecznych na wsi polskiej. Występują dziś jedynie szczątkowe przejawy dawnego klasowego rozwarstwienia. Częściej można spotkać je na terenach Polski środkowej i wschodniej. Rozmiary świadczonej pracy sąsiadom wyrażone w dniach uległy w badanym okresie dalszemu zmniejszeniu się, natomiast rozmiary donajmu utrzymują się na poziomie z poprzedniego okresu. W dużych gospodarstwach zarysowała się tendencja do zmniejszania liczby dni donajmu siły roboczej. Należy podkreślić, że w wielu badanych wsiach rolnicy korzystają z donajmu z odległych wsi, a nawet z miast. Stosunki pracy wśród sąsiadów ulegają ewolucji w kierunku donajmu dorywczego i coraz częściej posiadają charakter partnerskiej umowy.

W analizowanym okresie zwiększyły się rozmiary produkcyjnego współdziałania na warunkach wzajemności oraz korzystanie z różnych form pomocy rodziny.

Rozmiar i charakter przepływu siły roboczej oddziałują na stopniowe zmniejszanie się zasobów siły roboczej w rolnictwie. Obiektywna ocena stopnia wyposażenia rolnictwa w siłę roboczą stwarza wiele trudności. Z tych powodów szacunki nadwyżek lub niedoborów siły roboczej, dokonywane przez różnych

autorów różnią się niekiedy zasadniczo. Dlatego też pożytecznym źródłem informacji w tym zakresie jest pogląd rolników dotyczący nadmiaru lub niedoborów rąk do pracy, uzyskany na podstawie identycznych pytań jakie zastosował w badaniu przedwojennym Instytut Gospodarstwa Społecznego¹.

W 1967 r. w skali kraju, 6,2% rolników stwierdziło, że w ich gospodarstwach są osoby, które mogłyby zająć się inną pracą, bez szkody dla funkcjonowania gospodarstwa. „Zbędne” osoby częściej występują w rodzinach, gdzie więcej osób pracuje stale w gospodarstwie. Obszar gospodarstwa nie wpływa na występowanie osób tzw. zbędnych. Możliwości migracji stałej oraz zarobkowania bez zmiany miejsca zamieszkania tłumaczą wyrażane poglądy rolników. Warto podkreślić, że badania przeprowadzone przez IGS przed wojną wykazały występowanie osób zbędnych w 40% rodzin.

W wypowiedziach rolnicy częściej podnosili problem niedoborów siły roboczej. Prawie 30% rolników wskazało na trudności związane z niedoborem siły roboczej, ale tylko nieliczna grupa rolników wymieniła, że niedobory siły roboczej występują w ciągu całego roku (5,5%). Większość spośród tych rolników, którzy odczuwają niedobory siły roboczej zaznaczała, iż występują one w określonych sezonach. Można zatem znacznie je załagodzić rozwijając mechanizację i różne usługi produkcyjne dla rolnictwa i usługi dla ludności.

Najwięcej trudności z siłą roboczą mają gospodarstwa nie posiadające następców. Nie jest to problem nowy wbrew niekiedy wypowiedzanym opiniom. Występuje i w innych krajach, gdzie rolnictwo oparte jest o prywatne władanie ziemią, występował również w Polsce przed wojną. W naszych warunkach na rozmiary zjawiska wpłynęły dodatkowe czynniki związane z industrializacją. Na podstawie wyłonionej grupy gospodarstw bez następców w 1962 r. — dokonana została analiza ich losów w 1967 r. Wynika z niej, że 64,4% pozostało nadal gospodarstwami bez następców, 12,3% uzyskało następcę, a 23,3% przestało istnieć. Potencjał ekonomiczny pierwszej grupy gospodarstw utrzymał się w 1967 r. na poziomie poprzedniego okresu. Ziemia gospodarstw, które uległy likwidacji została zagospodarowana głównie w ramach chłopskiej gospodarki. Sektor uspołeczniony przejął 20% i to w zasadzie w rejonach ziem zachodnich i północnych. W rejonach ziem starych zaledwie około 5% ziemi z tych gospodarstw zostało zagospodarowane przy pomocy państwa, a w rejonach środkowo-wschodnim i południowo-wschodnim — poniżej 1%. W rejonie południowym i opolskim nie zanotowano zagospodarowania ziemi przez państwo. Zagospodarowanie ziemi wypadającej z produkcji przez gospodarke chłopską mogłoby zatem stać się jednym z czynników poprawy struktury agrarnej, wykorzystania ziemi i innych rezerw produkcyjnych, a w konsekwencji miałoby to także wpływ na wzrost produkcji rolnej. Ostatnie decyzje kierownictwa życia politycznego i państwowego stwarzają przesłanki do korzystniejszych zmian w tym zakresie.

Adam Wyderko

¹ Badania zostały przeprowadzone w 53 wsiach, obejmujących nimi wszystkie rodziny. IER kontynuuje tę metodę badań.

FRANCISZEK KOLBUSZ
Wyższa Szkoła Rolnicza
Kraków

7 Władysław Misiuna: **REFORMY W ZARZĄDZANIU GOSPODARKĄ ROLNĄ W KRAJACH RWPG**
PWE, Warszawa 1971 (Seria — Polska, RWPG, Świat)

Kraje socjalistyczne będące członkami Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej przechodzą okres intensywnego rozwoju i szukają dróg oraz metod kierowania gospodarką narodową, ułatwiających jej szybką intensyfikację oraz unowocześnienie. Wśród wielu czynników przyspieszających rozwój gospodarczy oraz unowocześnienie systemu gospodarki socjalistycznej znajdują się zagadnienia zarządzania oraz kierowania gospodarką narodową. Ponieważ celem tej gospodarki jest dążenie do maksymalnego zaspokojenia potrzeb konsumpcyjnych społeczeństwa, wszystkie te jej działy, które służą realizacji podstawowego celu, stanowią punkt zainteresowania zarówno społeczeństwa jak też organów kierujących państwem. Ponieważ w tym względzie bardzo istotną rolę spełnia rolnictwo, szukanie dróg usprawniających jego funkcjonowanie stanowi także przedmiot zainteresowań naukowych oraz działaczy społeczno-gospodarczych i politycznych.

W naszym kraju przeżywamy także okres poszukiwania najlepszego modelu gospodarki socjalistycznej, przystosowanego do konkretnych potrzeb społecznych i warunków rozwoju. Dlatego też uważne śledzenie rozwiązań realizowanych w sąsiednich krajach socjalistycznych posiada istotne znaczenie dla znalezienia właściwej formy sterowania rozwojem całej gospodarki narodowej, a tych działów, które służą zaspokojeniu potrzeb konsumpcyjnych społeczeństwa w szczególności,

Praca W. Misiuny daje doskonałą okazję do zapoznania się z zakresem i treścią reform, jakie podjęły i wprowadzają w życie w systemie zarządzania rolnictwem kraje członkowskie RWPG. Autor swoje rozważania rozpoczyna od analizy przemian, jakie dokonały się w rolnictwie europejskich krajów socjalistycznych na bazie i po przebudowie ustroju rolnego, stanowiących kanwę przemian w sposobie kierowania gospodarką rolną tak aby ta ostatnia była czynnikiem przyspieszającym postęp gospodarczy.

W warunkach, kiedy nawet zarysowują się dysproporcje w tempie

tworzenia dochodu narodowego przez poszczególne gałęzie gospodarki narodowej na niekorzyść rolnictwa, to absolutnie nie oznacza, że jego rola w postępie gospodarczym kraju spada. Autor na przykładzie krajów socjalistycznych zorganizowanych w RWPG pokazuje różnice w tempie wzrostu gospodarczego w poszczególnych 5-latkach ze szczególnym uwzględnieniem lat 1961—1965 oraz 1966—1969. Ilustruje to zarówno średniorocznym tempem wzrostu gospodarczego, strukturą dochodu narodowego, a także wzajemnymi proporcjami w tempie wzrostu produkcji rolnej i przemysłowej. Wskaźniki te określają pośrednio przyjętą strategię rozwoju gospodarczego, której rezultaty znajdują odzwierciedlenie nie tylko we wzajemnych proporcjach tempa wzrostu, ale także w udziale rolnictwa i przemysłu w polityce inwestycyjnej poszczególnych krajów. Z rozważań autora wynika ścisła współzależność pomiędzy udziałem rolnictwa w nakładach inwestycyjnych, a tempem wzrostu jego produkcji. Z rozważań tych wynika także prosty wniosek dla polityki gospodarczej naszego kraju, mówiący o tym, że udział rolnictwa w gospodarce narodowej wiąże się ściśle ze stosunkiem do niego w nakładach inwestycyjnych. Jeśli więc od tej strony popatrzeć na aktualną politykę rolną oraz na powiązanie zadań stojących przed rolnictwem z obowiązkami nałożonymi na poszczególne gałęzie przemysłu gdy chodzi o produkcję środków produkcji dla rolnictwa, to można powiedzieć, że doświadczenia niektórych krajów socjalistycznych są u nas w pełni wykorzystywane. Rzecz jasna, że nieco odmienny układ stosunków społeczno-ustrojowych w naszym rolnictwie w porównaniu z rolnictwem krajów członkowskich RWPG powoduje także nieco inne narzędzia polityki rolnej przy zachowaniu takich samych jej zasad oraz celu. Znajduje to szczególne odzwierciedlenie w strukturze obszarowej gospodarstw chłopskich, która odbiega znacznie od struktury obszarowej gospodarstw spółdzielczych zarówno w naszym kraju jak też i innych krajach socjalistycznych. Ponieważ o produkcji rolniczej w Polsce decyduje sektor rolnictwa indywidualnego, szereg uwag autora wynikających z analizy rolnictwa sąsiednich krajów socjalistycznych może mieć praktyczne znaczenie tylko w odniesieniu do gospodarki spółdzielczej i pegieerowskiej w naszym kraju.

Tam natomiast, gdzie mówi się o przebudowie bazy materialno-technicznej oraz zmianach w strukturze demograficznej, wyniki rozważań posiadają bardzo praktyczne znaczenie. Wynika z nich bowiem, że w zależności od charakteru gospodarki rolnej oraz stopnia uprzemysłowienia, zasoby siły roboczej mogą być bardzo różne, nawet w warunkach niemal takiego samego stopnia koncentracji ziemi. Oczywiście, duża gospodarka socjalistyczna winna zabezpieczyć wysoką wydajność pracy oraz małą ilość zatrudnionych w rolnictwie w przeliczeniu na 100 ha użytków rolnych, przy dużej stosunkowo mechanizacji rolnictwa. Z danych obrazujących ilość zatrudnionych w rolnictwie poszczególnych krajów autor nie wyciągnął konsekwentnych wniosków, gdyż w przypadku Bułgarii lub Rumunii, te zasoby siły roboczej nie gwarantują wysokiej wydajności pracy, stąd też przy ogólnym wyższym poziomie mechanizacji prac cięż-

szych cały szereg czynności w rolnictwie wykonywanych jest przy wysokim udziale ludzkiej siły roboczej. W warunkach naszego kraju przy znacznie bardziej ograniczonych naturalnymi czynnikami produkcji, zasoby siły roboczej muszą być proporcjonalnie mniejsze w przypadku takiej samej, jak w innych krajach, koncentracji ziemi. Przy wielu bardzo ciekawych i szczegółowych rozważaniach, autor szeregu tego typu sugestii nie wyciąga i to uważam za ujemną stronę rozważań poświęconych strategii gospodarczej w odniesieniu do rolnictwa w różnych warunkach socjalistycznej koncentracji ziemi.

Analiza poziomu i tempa rozwoju rolnictwa wskazuje na szereg istotnych osiągnięć krajów socjalistycznych w tym zakresie, chociaż faktycznie osiągniętego poziomu nie można uważać za zadawalający. Nie można jednak zgodzić się z autorem, że czynnikiem decydującym w dalszej intensyfikacji produkcji rolniczej będą reformy w zarządzaniu nim. Rzecz jasna, że jeśli reformy te powiązać kompleksowo z czynnikami natury ekonomicznej oraz warunkami umożliwiającymi wprowadzenie szeroko pojętego postępu technicznego, to faktycznie będą one w sposób zasadniczy wpływać na rozwój gospodarki rolnej. Podkreślam to celowo, bowiem bardzo często w literaturze dotyczącej rolnictwa naszego kraju można spotkać postulaty sugerujące decydujący wpływ na rozwój gospodarki rolnej zmian w metodach jej zarządzania. A przecież wiadomo, że reformy zarządzania mogą dać pozytywny efekt tylko w powiązaniu ze zmianami ekonomicznych czynników rozwoju gospodarki narodowej i odczuwalnych korzyści materialnych, jakie odniesie ludność utrzymująca się z pracy w poszczególnych gałęziach gospodarki narodowej. Taki wniosek można wyczytać z szeregu publikacji dotyczących wpływu oddziaływania czynników ekonomicznych na tempo rozwoju gospodarczego, hamowanie którego zmusza do zmiany reform zarządzania. Tak więc często reformy te są zjawiskiem wtórnym, a nie wyjściowym.

Istotnym elementem pracy autora są rozważania na temat warunków pozwalających decentralizować system zarządzania w gospodarce narodowej w ogóle, a w rolnictwie w szczególności. Zgadzając się z szeregiem postulatów autora wydaje się jednocześnie, że nie docenił on dwóch istotnych czynników: doświadczeń poszczególnych krajów w zakresie formowania się społeczeństwa i gospodarki socjalistycznej oraz powstania dobrze przygotowanej, w przekonaniach swoich w pełni socjalistycznej kadry specjalistów. Te bowiem czynniki, często ekonomicznie niewymierne, wywierają decydujący wpływ na nowy model systemu zarządzania, a co za tym idzie i na model gospodarki socjalistycznej. Autor śledząc postępy socjalizacji rolnictwa daje dla takiego stwierdzenia pełną argumentację. Niemniej jednak zmiany w modelu gospodarki socjalistycznej w rolnictwie są także rezultatem ogólnego postępu gospodarczego, który zmusza gospodarkę rolną do dostosowania się do zmieniających się warunków produkcji. Pragnę przez to powiedzieć, że zmiany zachodzące w systemie zarządzania i organizacji produkcji rolniczej są zjawiskiem obiektywnym i jeśli zachodzą równomiernie lub też wyprzedzają zmiany w ogólnej sytuacji rozwoju rolnictwa, to wpływają na niego pozytywnie. Potwierdzenie tego uogólnienia możemy znaleźć w tej części rozważań autora, w której mówi o agrokompleksie oraz o integracji w zakresie gospodarki żywności-

ciowej. Niemniej jednak integracja w zakresie gospodarki żywnościowej została przez autora potraktowana w sposób zbyt uproszczony, gdyż rozważania takie wymagają szerszej podbudowy teoretycznej. Chodzi w tym przypadku o powiązanie procesów integracyjnych na odcinku gospodarki żywnościowej z marksowską nauką o społecznym podziale pracy. Jeśli tego zagadnienia nie podbudujemy rozważaniami teoretycznymi, to może ono budzić zastrzeżenia od tej właśnie strony. Proces urbanizacji oraz koncentracja ziemi, innych środków produkcji oraz samej produkcji rolniczej winny pogłębiać społeczny podział pracy, stąd też agrokompleksy wiązane często przez autora z rozwojem także działalności typowo przemysłowej w obrębie rolnictwa mogą budzić zastrzeżenia.

Doskonalenie metod zarządzania gospodarką rolną wiąże autor z takimi problemami jak zmiany w planowaniu rolnictwa, w systemie zaopatrzenia w środki produkcji i odbiorze masy towarowej od rolnictwa oraz polityką cen i systemem finansowania rolnictwa, co generalnie rzecz biorąc jest prawidłowym ujęciem całości zagadnienia. Jeśli natomiast traktować planowanie jako system programowania zadań w rolnictwie, to należałoby w bardziej krytyczny sposób popatrzeć na powiązanie administracyjne rolnictwa z systemem planowania. Co prawda autor mówi o planie jako metodzie zarządzania, niemniej jednak tych dwóch rzeczy nie można w pełni utożsamiać. Rozgraniczenie tych zagadnień można przecież spotkać w literaturze czechosłowackiej, węgierskiej, NRD, a także ZSRR. W tym ostatnim przypadku bardzo wymowne są uchwały XXIV Zjazdu KPZR. System planowania jest traktowany jako programowanie produkcji rolniczej, rola natomiast administracji sprowadzana jest do funkcji koordynatora działalności instytucji zabezpieczających realizację zadań. A więc występuje swoisty podział zadań w zakresie wypełnienia programu produkcyjnego pomiędzy instytucje gospodarcze i społeczno-gospodarcze a organa administracyjne. W ten sposób społeczne podstawy oraz rola planu ulega zmianie. Podobne uproszczenia można spotkać u autora w tej części pracy, w której omawia zmiany w systemie zaopatrzenia rolnictwa w środki produkcji i w skupie. Gdyby prześledzić ewolucję, jaka w tym zakresie zachodziła i zachodzi w rolnictwie krajów socjalistycznych to można dojść do uogólnienia, w myśl którego w miarę nasycania rynku w produkty rolnicze w sterowaniu produkcją towarową rolnictwa rezygnuje się z wszelkich dyrektywnych wskaźników a przechodzi się do, w pełni tego słowa znaczeniu, działalności towarowo-pieniężnej. Zmiany te określają także zmieniającą się funkcję cen, które aczkolwiek stanowią narzędzie w zarządzaniu rolnictwem, to jednak w większym stopniu można je określić mianem mechanizmu wpływającego na poziom i strukturę produkcji rolniczej. Byłoby zbyt dużym uproszczeniem, gdyby działalność cenową sprowadzić tylko do cen skupu nie uwzględniając relacji cen na produkty rolne i cen na środki produkcji dostarczane rolnictwu. Wydaje się uzasadnioną uwagą, że autor takiej próby analizy nie podjął, a posiadałaby ona dla naszej polityki gospodarczej dość istotne znaczenie. Z innych bowiem publikacji wynika, że korzystny układ relacji cen na produkty rolne i środki produkcji dla rolnictwa odegrał decydującą rolę w procesie intensyfikacji rolnictwa. Autor znając te zagadnienia doskonale nie miał prawdopodobnie odwagi poruszyć ich w swojej pracy. Stąd

też uprościł pewne zagadnienia ze szkodą dla ogólnej wartości pracy. Ekonomiczne czynniki ukształtowania tempa i poziomu produkcji rolniczej wiązały się ściśle z jej rentownością. W miarę tego jak poprawiały się warunki rentowności zmieniał się system finansowania rolnictwa oraz świadczenia jakie ono ponosiło na rzecz państwa. Zagadnienia te autor omawia dość szczegółowo i wyciąga prawidłowe wnioski, widząc w systemie finansowania rolnictwa dźwignię jego rozwoju oraz narzędzie wpływania państwa na dostosowywanie rolnictwa do potrzeb gospodarki narodowej.

W czwartej, a zarazem ostatniej części swojej pracy autor koncentruje uwagę na doskonaleniu ekonomicznego mechanizmu funkcjonowania przedsiębiorstw i gospodarstw rolnych. Dwa istotne problemy z całokształtu tych zagadnień — system towarowo-pieniężny oraz rozrachunek gospodarczy uważać należy za wiodące w doskonaleniu gospodarczych podstaw funkcjonowania rolnictwa jako całości. W tej problematyce tkwi sedno rzeczy jeśli chodzi o ekonomiczny mechanizm kształtowania nowych stosunków między państwem a gospodarką rolną lub inaczej mówiąc, między miastem i wsią. Wydaje się jednak, że w przypadku poszczególnych krajów autor zawęził te zagadnienia, a często sprowadził je nawet do nieistotnych problemów. Tak. np. w przypadku NRD wyeksponował likwidację stacji traktorowo-maszynowych, podczas gdy te ostatnie we wszystkich krajach socjalistycznych zmieniły swoją funkcję i nie pogłębiły chyba w ten sposób stosunków towarowo-pieniężnych. Te bowiem należałoby rozpatrywać w aspekcie szeroko pojętej wymiany towarowej opartej o zasady ekonomiczne, a więc regulującej czynnik administracyjny. Gdyby tak do zagadnienia podejść, to w bardzo korzystnym świetle znalazłyby się ostatnie zmiany w narzędziach realizacji polityki rolnej wprowadzone wspólną uchwałą Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NK ZSL.

W tej części pracy autor omawia dość szczegółowo zmianę w systemie płac oraz zwiększenie ich roli w ekonomicznym stymulowaniu rozwoju produkcji rolniczej. Do tej części pracy nie można mieć zastrzeżeń, bowiem autor dość szczegółowo omawia ewolucję systemu wynagradzania w rolnictwie oraz analizuje czynniki, które ewolucję tę uwarunkowały. Nie można jednak zgodzić się w pełni ze stwierdzeniem autora, że wzrost płac roboczych zmniejszył zainteresowanie rozwojem produkcji na działkach przyzagrodowych. Napewno w wielu krajach zjawisko takie ma miejsce, jednak nie można go generalizować w skali wszystkich krajów członkowskich RWPG, jak też w odniesieniu do poszczególnych grup gospodarstw rozpatrywanych z punktu widzenia osiągniętego poziomu ekonomicznego, a co za tym idzie i wysokości wynagrodzenia w ramach rolnictwa poszczególnych krajów.

Ogólny rozwój ekonomiczny gospodarki rolnej w całym układzie krajów socjalistycznych stworzył podstawę do zwiększenia udziału ludności rolniczej w konsumpcji społecznej i praktyczne rozwiązania tego zagadnienia wskazują na możliwości, jakie kryje w sobie uspołeczniona gospodarka rolna. Ponieważ i w naszym kraju zapowiedziano wprowadzenie świadczeń socjalnych dla ludności rolniczej na zasadach, jakie dziś obowiązują ludność nierolniczą (opieka lekarska, świadczenia socjalne), roz-

wiązania stosowane w krajach socjalistycznych posiadają dla nas praktyczne znaczenie.

Na zakończenie pragnę stwierdzić, że praca W. Misiuny wnosi wiele nowych elementów poznawczych w odniesieniu do krajów socjalistycznych i stanowi wkład w ogólny dorobek myśli ekonomicznej w naszym kraju. Poczynione uwagi na jej marginesie wskazują, że zmusza ona do myślenia tych wszystkich, którzy ją czytają lub którzy zajmują się zagadnieniami rolnictwa porównawczego. Biorąc pod uwagę podjętą próbę doskonalenia systemu gospodarki socjalistycznej w naszym kraju dociekania autora stanowią pomocne narzędzie w poszukiwaniach optymalnych rozwiązań dla realizacji głównej zasady polityki rolnej, jaką jest kojarzenie rozwoju produkcji rolniczej z kształtowaniem warunków przemian ustrojowych w rolnictwie polskim. Stąd też pozycja ta godna jest uwagi czytelników.

ALDON ZALEWSKI
Spółdzielczy Instytut Badawczy
Warszawa

7 Jerzy Ozdowski: **RYNEK USŁUG AGROCHEMICZNYCH**
PWE, Warszawa 1971, s. 200

„Rynek usług agrochemicznych”, to pozycja w pewnym sensie wyjątkowa, gdyż poświęcona została problemem interesującym i raczej rzadko u nas omawianym, przynajmniej w tej formie i w tak kompleksowym ujęciu. Książka J. Ozdowskiego ma charakter uniwersalny i nowatorski wynikający z — niespotykanego w literaturze krajowej i zagranicznej — wnikliwego opracowania problematyki rynku agrochemicznego. Celem pracy jest panoramiczne przedstawienie organizacji mechanizmu rynku agrochemicznego oraz wskazanie możliwości wykorzystania instytucji rynku dla rozwoju rolnictwa. Praca skonstruowana jest nadzwyczaj prosto — kolejno zaprezentowane rozdziały zakończone są wnioskami w końcowych fragmentach.

W początkowych dwóch rozdziałach autor przeprowadza analizę podstawowych pojęć oraz dokonuje prezentacji metod z zakresu analizy rynku usług agrochemicznych.

Rozwój usług produkcyjnych jest nieodłącznie związany ze wzrostem ogólnogospodarczym, postępem technicznym i organizacją procesu produkcyjnego opartego na naukowych metodach racjonalnego gospodarowania. Upraszczając działalność gospodarczą sprowadzić ją można do trzech dziedzin: rolnictwa, przemysłu i usług. Dynamiczny rozwój gospodarczy odbywa się jednocześnie dwutorowo: wzrasta produkcja w każdej dziedzinie z osobna oraz gospodarka narodowa jako całość przekształca się; gospodarka rolnicza w przemysłową, przemysłowa w usługową. Wysoko rozwinięta działalność gospodarcza jest swego rodzaju gospodarką usług. Wzrastająca rola usług i postępujący wzrost zatrudnienia w tej sferze jest wynikiem współczesnej rewolucji techniczno-przemysłowej. Rozwój usług produkcyjnych jest jednym z czynników określających optymalny rozwój społeczno-ekonomiczny. Rozwój usług w rolnictwie uzależniony jest od wielu czynników. Im wyższy jest udział środków produkcyjnych pochodzenia przemysłowego w bieżących nakładach produkcyjnych, oraz

im wyższa jest specjalizacja gospodarstw, jak też wytwórczość i podaż produktów rolnych, tym większa jest również rola usług produkcyjnych.

Rynek usług agrochemicznych w Polsce jest fragmentem rynku usług produkcyjnych dla rolnictwa. Rynek usług produkcyjnych dla rolnictwa należy traktować jako część rynku rolnego, a rolny jako część rynku wiejskiego, funkcjonującego w warunkach gospodarki socjalistycznej. Rynek usług agrochemicznych według definicji autora „jest to całokształt warunków i stosunków wymiany, która odbywa się między podmiotami reprezentującymi popyt na te usługi” (s. 14).

Rynek usług agrochemicznych ogranicza się do niewielkiego obszaru wokół zakładu usługowego, jest mało podatny na procesy koncentracji, ponieważ przeznaczenie działalności usługowej powoduje jej rozproszenie po terytorium i konieczność znajdowania się w pobliżu usługobiorcy. Dlatego też najważniejszym czynnikiem lokalizacji sieci usługowej jest orientacja rynkowa modyfikowana elementem optymalnej wielkości zakładu usługowego.

Usługi produkcyjne dla rolnictwa występują komplementarnie spełniając istotne funkcje w zakresie integracji, intensyfikacji i innowacji wytwórczości rolniczej. Przez usługi sensu stricto autor rozumie czynności polegające na wytwarzaniu wartości użytkowych, które służą zaspokojeniu popytu produkcyjnego gospodarstw rolnych. Rozwój i cechy rynku agrochemicznego uzależnione są od stopnia zaopatrzenia rolnictwa w środki chemiczne przez przemysł. Dostawy przemysłu chemicznego wpływają potęgуюco na świadczenie usług agrochemicznych. Omawiając cechy rynku i ich rodzaje J. Ozdowski dokonuje przeglądu w oparciu o zastosowaniu różnych kryteriów — poszczególnych rodzajów rynków.

Najogólniej rzecz biorąc, każdy rynek można określić za pomocą trzech abstrakcyjnych atrybutów. Jest on innymi słowy skupiskiem podmiotów, przedmiotów, umiejscowionych w przestrzeni, tworzących całokształt stosunków wymiennych (przyp. AZ).

Przypomnieć należy, że warunki przyrodnicze i biologiczno-organiczna wytwórczość powodują, iż struktura branżowa tegoż rynku jest bardzo złożona ze względu na odmienne cechy techniczne, ekonomiczne i organizacyjne poszczególnych rodzajów usług agrochemicznych takich jak: wapnowanie, wylew wody amoniakalnej, ochrona roślin i nawożenie nawozami mineralnymi. Z tego też względu rynek usług agrochemicznych cechuje wielka złożoność przekrojów branżowych, rzeczowych, przestrzennych i czasowych. Dlatego też autor badania nad tym rynkiem przeprowadził wieloprzekrojowo, obszernie i dogłębnie. Szczególną uwagę poświęcił przy tym sprawie w tym zakresie najważniejszej, najbardziej złożonej i dla studiów wydaje się najciekawszej — a mianowicie badaniu sfery popytu. Jest to ze wszech miar wskazane ze względu na trudności związane z poznaniem popytu, jego skomplikowaną strukturę i żywiołową dynamikę rozwojową. W drugim rozdziale omówione zostały sprawy metodyczne badań przeprowadzonych na rynku usług agrochemicznych. Autor uzasadniając podjęcie badań popytu prezentuje całą metodologię i techniki badań popytu na usługi. Techniki badań popytu dzieli generalnie na bezpośrednie, oparte na materiałach pierwotnych jak: ankiety i eksperymenty oraz techniki pośrednie opie-

rające się na takich materiałach wtórnych, jak: dowody wykonania i sprzedaży usług, analiza ekonomiki regionu i obserwacje wzorów zagranicznych. W rozdziale trzecim autor charakteryzuje podstawowe funkcje usług agrochemicznych na tle przeobrażeń rolnictwa polskiego. Industrializacja i chemizacja produkcji rolnej pogłębiają społeczny podział pracy, upraszczają gospodarkę rolną, a jednocześnie włączają ją w stadium usługowe gospodarki narodowej. Procesom industrializacji w rolnictwie towarzyszy serwicyzacja stanowiąca komplementarne zjawisko przyspieszające dynamiczny postęp w rolnictwie. Dotychczas pod wpływem procesów uprzedmiotowienia i serwicyzacji zachodzą najszybsze przeobrażenia w rolnictwie. Serwicyzacja wyręcza rolnika z wielu uciążliwych operacji przedprodukcyjnych, które wykonują przedsiębiorstwa usługowe. Stadium przemysłowej industrializacji jak widzimy wywołuje w rolnictwie procesy specjalizacji, modernizacji technicznej, uproszczenia produkcji oraz stwarza warunki dla rozwoju pełnej działalności usługowej.

J. Ozdowska uściśla pojęcie intensywności, które wywołuje kontrowersje wśród wielu autorów. Funkcję intensyfikacyjną wiąże z komplementarnością usług i środków chemicznych oraz z potrzebą stosowania w produkcji rolnej technik kapitałochłonnych. Wzrostowi ilościowemu środków chemicznych towarzyszyły zmiany asortymentowe i jakościowe. Wzrost dostaw środków chemicznych dla rolnictwa powoduje wzrost zapotrzebowania producentów rolnych na wszelkiego rodzaju maszyny do stosowania tych środków. Usługi agrochemiczne w opinii producentów rolnych spełniają funkcję substytutów pracy żywej i uprzedmiotowionej, umożliwiając stosowanie wzrastających ilości nawozów mineralnych (s. 56). Organizacje usługowe zwiększają szczególnie stan sprzętu specjalistycznego, kapitałochłonności, który umożliwia wysoką wydajność, za to zaś jest trudny w obsłudze i krótko eksploatowany w ciągu roku. Stąd też wysoka kapitałochłonność maszyn do stosowania środków chemicznych prowadzi do zwiększenia stanu posiadania sprzętu zmechanizowanego nie u producentów rolnych, lecz w organizacjach usługowych. Dobre wyposażenie w sprzęt pozwala na dynamiczny rozwój usług agrochemicznych, które stają się czynnikiem ułatwiającym, pobudzającym i przyspieszającym proces intensyfikacji produkcji rolnej. Najlepsze wyniki osiągnięto w takich usługach jak wapnowanie i ochrona roślin. W innym punkcie tego rozdziału omówiona została funkcja innowacyjna usług agrochemicznych. Pojęcie innowacji wymaga uwzględnienia elementów psychologicznych, społecznych i ekonomicznych. Podzielam pogląd J. Ozdowskiego dotyczący znikomego wpływu wywieranego przez organizacje spółdzielcze działające na wsi na dyfuzie innowacji.

Sprawom integracji autor w swojej książce poświęcił wiele uwagi. Jest to problem ważki chociażby z tej racji, że jak dotychczas jesteśmy lepiej zorientowani w przebiegu i stanie obecnym integracji w innych krajach, ciągle natomiast zbyt mało wiemy o procesach, które występują u nas w Polsce. Na obecnym etapie rozwoju J. Ozdowski określa integrację jako rozszerzenie aktywnej kontroli przez scentralizowanie kierownictwa. W rolnictwie nastąpił błyskawiczny rozwój integracji pionowej, która stała się instrumentem subsumcji rodzinnych gospodarstw zmonopolizowanym gałęziom przemysłu rolno-spożywczego. W Polsce integracja realizowana jest

za pomocą kontraktacji. Praktyczna realizacja integracji w rolnictwie polskim odbywa się poprzez przejmowanie funkcji przed- i poprodukcyjnych od rolnictwa z jednoczesnym rozwijaniem i świadczeniem usług w procesie produkcji rolnej. Ważną funkcję integracyjną wypełniają usługi agrochemiczne, które uczestniczą w procesie produkcji rolnej i zacieśniają więzi pomiędzy przemysłem i rolnictwem. Dalszym z kolei efektem usług jest proces stopniowego scalania producentów oraz wpływ na korzystne przeobrażenia w strukturze agrarnej.

Prawidłowy rozwój i dobre funkcjonowanie usług są uzależnione od sprawnie działającego aparatu usługowego, który powinien spełniać rolę nie tylko komplementarną, lecz i instruktażową wobec rolników zaopatrywanych w środki chemiczne.

Na obecnym etapie świadczonych usług w terenie występuje wiele mankamentów wynikających z niedostatecznego systemu koordynacji, który nie wiąże przepisów prawnych z bodźcami ekonomicznymi (s. 80). Rady narodowe są generalnym koordynatorem usług związanych z rolnictwem, lecz nie dysponują żadnymi środkami pokrycia materialnego, co w sposób widoczny utrudnia koordynację usług. Koordynacja przezydiów GRN jest formalna, gdyż praktycznie działalność usługowa znajduje się w pionie spółdzielczym i jest powiązana z kontraktacją na zasadzie pierwszeństwa wykonywania usług dla plantatorów. Analizując kontraktację, autor przełamuje swoisty mit o kontraktacji jako panaceum i stwierdza, że kontraktacja w pewnych warunkach staje się hamulcem w świadczeniu usług produkcyjnych, chociażby ze względu na rezerwację odpowiednich rodzajów nawozów mineralnych (s. 71). Innym elementem utrudniającym integrację pionową w aparacie usługowym było nieprzestrzeganie podziału zadań usługowych i obawa przed specjalizacją. Planowe i skoordynowane wykonywanie usług przyczynia się do harmonijnego realizowania założeń integracji w rolnictwie. Autor przeanalizował i przedstawił rozwój form integracji w rolnictwie polskim w czterech układach. Dotychczasowy zaawansowany rozwój integracji w zakresie usług agrochemicznych pozwala już w tej chwili na specjalizację w dziedzinie ochrony roślin, a następnie w zakresie usług nawożenia mineralnego.

W ten sposób aparat agrochemiczny stanie się ważnym czynnikiem intensyfikacji, modernizacji i współrealizatorem polityki racjonalnej integracji ekonomiczno-społecznej przewyższając partykularyzm i autarkię poszczególnych organizacji.

Przedmiotem rozważań czwartego rozdziału jest organizacja działalności usługowej. Usługi w zakresie nawożenia wodą amonikalną wzrosły najbardziej dynamicznie. Głównymi wykonawcami tego rodzaju usług są POM. Pozostałe zakłady usługowe GS i KR wykazują się stosunkowo niską wydajnością usług w nawożeniu wodą amoniakalną. Od 1966 r. rozpoczęto akcję masowego wapnowania gleb. Rozwój usług w tym zakresie był niezbędny ze względów technicznych i ochrony zdrowia. Głównymi wykonawcami tego rodzaju usług były POM, a następnie KR i MBM, maleje natomiast udział spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu ze względu na najsłabsze wyposażenie w rozsiewacze i pozostały sprzęt. W zakresie ochrony roślin wiodącą formą organizacyjną stają się KR i MBM. Natomiast jeśli chodzi o obsadę kwalifikowanych pracowników, to w POM

i KR jest ona wręcz fatalna. Najlepsze nasycenie sieci usługowej kwalifikowaną kadrami, posiadającą stacje zabiegów ochrony roślin (SZOR). Autor ponadto prezentuje eksperymenty zrealizowane w województwach: poznańskim, bydgoskim i koszalińskim. Eksperyment poznański wykazał poważne efekty ekonomiczne wynikające ze skoncentrowania w MBM usług w zakresie nawożenia, a usług ochrony roślin w SZOR. W eksperymencie bydgoskim zastosowano jednolitą organizację usług wykonywanych przez brygady usługowe w POM i MBM oraz wykonywanie indywidualnych usług w KR. System brygadowy wykazał się znacznie wyższymi wskaźnikami techniczno-ekonomicznymi.

Postępująca specjalizacja i koncentracja powoduje, że rozpowszechnia się coraz bardziej forma kooperacji zarówno między wykonawcami usług (MBM, POM, SZOR, KR i GS), jak i między jednostkami obrotu towarowego.

Autor formułuje trzy warianty organizacji usług agrochemicznych. Pierwszy polega na koncentracji usług w MBM w oparciu o wyspecjalizowane brygady nawożenia i ochrony roślin. Drugi wariant zakłada tworzenie brygad mieszanych na zasadzie kooperacji różnych organizacji usługowych. Trzecie rozwiązanie polega na uznaniu SZOR za głównego organizatora i wykonawcę usług ochrony roślin. Jednocześnie przestrzega, aby w praktyce nie fetyszyzować uniwersalnych rozwiązań, „ponieważ optimum absolutne w życiu gospodarczym nie istnieje” (s. 111).

W rozdziale piątym J. Ozdowski charakteryzuje funkcjonowanie rynku usług agrochemicznych. Poddaje wnikliwej analizie podstawowe elementy rynku, popyt, podaż i ceny.

Popyt na usługi cechuje ściśle powiązanie z warunkami produkcji rolnej, zróżnicowaniem gospodarstw, wysoką sezonowością i wyraźnymi preferencjami jakościowymi. Istnieje względnie wysoka chłonność popytu na usługi, aczkolwiek warunkowana wielkością, położeniem i konfiguracją gospodarstwa oraz komplementarnością dostawy środków chemicznych wraz z usługą. Pomimo, że rozwój aparatu cechowała duża dynamika, to podaż odpowiednich usług nie nadąża za popytem. Z kolei słaba znajomość potencjalnego popytu powodowała, że wystąpiły poważne odchylenia zdolności usługowej od potrzeb i wymagań usługobiorców. Zasada równomiernego nasycenia punktami usługowymi całego kraju jest błędna, ponieważ pomija czynniki różnicujące popyt w poszczególnych regionach gospodarczych. Rezultatem złej lokalizacji są niewykorzystane moce aparatu usługowego. Z tych też względów występują poważne dysproporcje w wynikach techniczno-ekonomicznych w poszczególnych pionach usług i rejonach kraju.

Obok popytu i podaży ceny są istotnym elementem mechanizmu rynkowego. Spełniają one funkcję informacyjną, substytucyjną, dochodową i równoważącą. Ceny na rynku usług mają dwoisty charakter, co powoduje pewne sprzeczności pomiędzy dążeniem instytucji do wzrostu opłacalności wykonywanych usług, a możliwościami płatniczymi odbiorców usług. Opłacalność usług agrochemicznych jest jednym z ważnych motywów do korzystania z nich. Ogólnie jednak, działalność usługowa jest nadal innowacją nie w pełni przyswojoną i zaakceptowaną przez polskie rolnictwo. W badanym przez autora okresie, poziom cen usług agrochemi-

cznych silniej wpływał na popyt niż podaż, znaczenie roli ceny wzrasta w sytuacji przejścia od rynku sprzedawcy środków chemicznych do sytuacji rynku nabywcy. Organizacja rynku usług agrochemicznych przebiegała od rozwiązania problemu baz lokalowych, poprzez wyposażenie w sprzęt, a na końcu uzupełnienie kwalifikowaną kadrami.

W usługach szczególne znaczenie posiada koordynacja terenowa. Wzrost koordynacji umocnił wiodącą rolę POM, które koncentrowały się na dostarczaniu usług gospodarstwom usamodzielnionym oraz MBM i KR, które przejęły usługi dla gospodarki indywidualnej. Stopniowo zaś został zredukowany potencjał usługowy spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu, ze względu na poważne braki sprzętu usługowego.

Rozdział szósty zawiera futurologiczne rozważania na temat rozwoju usług agrochemicznych do roku 1985. W oparciu o metody prognozowania, programowania i refleksji, autor formułuje projekty przyszłościowe w formie ujęć ilościowych i jakościowych. W najbliższych latach największe korzyści ekonomiczne przyniesie rolnictwu stosowanie ciekłych nawozów jednorodnych, skoncentrowanych mieszanek wieloskładnikowych oraz granulowanie nawozów wieloskładnikowych i nawozów zawierających mikroelementy. W przyszłości nastąpi wzrost wapniowania użytków rolnych w gospodarce indywidualnej, zwłaszcza w rejonach o bardzo niskim poziomie nawożenia wapnem. Przedsięwzięcie to wymagać będzie dokonania prawidłowego zaprogramowania punktów odbioru wapna i punktów wysiewu. Poważną rolę odegrają usługi w zakresie ochrony roślin. Dotychczas wśród różnych sposobów walki z chorobami, szkodnikami i chwastami metoda chemiczna okazała się najskuteczniejsza i najtańsza. W warunkach wysoko intensywniej gospodarki rolnej, wydatki na chemiczne środki ochrony roślin wzrastają szybciej aniżeli wydatki na nawozy mineralne.

Dotychczasowa struktura organizacyjna w dziedzinie usług chemizacyjnych wykazała szereg mankamentów wynikających z wielkości instytucji zajmujących się usługami z braku koordynacji między nimi oraz nisko kwalifikowanego aparatu usługowego.

W strategii rozwoju rynku usług agrochemicznych dominującą pozycję winny zająć KR i MBM jako najpotężniejsze organizacje społeczno-gospodarcze zdolne do wypełniania łącznej funkcji intensyfikacyjnej, innowacyjnej i integracyjnej z możliwością świadczenia szybkich i tanich usług. Nie mniejsza rola przypada spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu, która winna stać się głównym organizatorem obrotu towarowego na wsi, tj. powinna organizować pełnowagonowe dostawy nawozów mineralnych i wapna do bezpośrednich wykonawców usług.

Rolnicy najczęściej korzystają z usług biorąc pod uwagę następujące argumenty: oszczędność czasu, nakładów pracy i zdrowia; brak środków transportu i trudności załadunkowo-wyładunkowe.

Aby spełnić wszystkie te zapotrzebowania w najbliższych latach, należy zdaniem autora, zwiększyć ilość i jakość sprzętu, podnieść poziom kadr, dokonać rekonstrukcji organizacji usługowej w oparciu o zasady specjalizacji i kooperacji oraz szerzej wykorzystać mechanizm rynkowy w realizacji zadań. Wiadomo jest, że niedorozwój systemu usług staje się jednym z głównych czynników organizacyjnych hamujących rozwój rolnictwa.

Reasumując rozważania nad książką J. Ozdowskiego należy podkreślić

jej oryginalny charakter, stanowiącej kompendium wiedzy o współczesnej strategii rynku usług agrochemicznych.

Praca jest szeroką analizą polskich doświadczeń na polu ekonomiki i organizacji usług agrochemicznych, dokonaną w aspekcie retrospektywnym i futurologicznym.

Książka J. Ozdowskiego ma charakter nowatorski, rozszerza teorię rynku wiejskiego w gospodarce socjalistycznej, uwzględnia dorobek teorii organizacji, w tym także i prakseologii.

W swym rodzaju jest to książka, bez przesady, znakomita. Znakomita — to znaczy sumiennie z wiedzą o przedmiocie, pilnie zgromadzoną, podbudowaną nader obfitą literaturą. Stanie się zapewne pasjonującą lekturą i będzie miała licznych czytelników ze względu na metodologiczno-organizacyjne problemy i teoretyczno-poznawczy oraz praktyczno-wdrożeniowy charakter. Polska literatura ekonomiczna z zakresu teorii rynku rolnego wzbogaciła się o pracę non plus ultra.

K R O N I K A

PROBLEMY RACJONALIZACJI GOSPODARSTW ROLNICZYCH¹

Osmą Sesję grupy racjonalizacji gospodarstw odbyła się w dniach 13—16 kwietnia 1971 r. w Genewie. Na przewodniczącego został wybrany prof. R. Krawczenko (ZSRR), na wiceprzewodniczącego prof. D. K. Britton (Zjedn. Królestwo). Udział w niej wzięli przedstawiciele 14 krajów europejskich w liczbie 22 osób, oraz na zaproszenie Sekretariatu Komitetu przedstawiciel Sekretariatu EWG. W oparciu o referaty oraz ustne lub pisemne doniesienia na Sesji zostały omówione 4 zagadnienia merytoryczne. Zostały też omówione pewne sprawy organizacyjne.

1. Efektywność inwestycji rolniczych

W nieskrępowanej dyskusji, co cechuje te Sesje, „przy okrągłym stole”, omówiono metody mierzenia efektywności inwestycji rolniczych stosowane w poszczególnych krajach. Przedstawiciele poszczególnych krajów w krótkich doniesieniach przedstawiali metody oraz stan zaawansowania tych badań w swoim kraju. Uznano, że zagadnienie to posiada duże teoretyczne i praktyczne znaczenie dla wszystkich krajów europejskich. Zdecydowano, aby w oparciu o te doniesienia i dyskusję został opracowany oddzielny raport przedstawiający główne kierunki, w jakich rozwijają się te prace w krajach europejskich. Sporządzenia tego raportu podjęli się prof. G. Steffen (NRF) oraz prof. N. Petrescu (Rumunia) do dnia 1 września 1971 r. Zostanie on rezesłany wszystkim zainteresowanym.

2. Użycie komputerów dla celów racjonalizacji gospodarstw

Dyskusja została poprzedzona referatem przygotowanym przez prof. G. Steffena (NRF) pod tytułem: Doświadczenie w zakresie przetwarzania danych dla celów racjonalizacji gospodarstw przy użyciu komputerów. Referat dotyczył praktyki zastosowania komputerów w doradztwie rolniczym w NRF.

Przestrzega on zarówno przed przecenianiem jak i niedocenianiem tej techniki. W ostatnich latach w NRF pojawiły się przyczyny skłaniające do większego zainteresowania się tą techniką.

- a) Na skutek dużego wzrostu inwestycji rolnicy potrzebują więcej konkretnych informacji by racjonalnie prowadzić swe gospodarstwa,
- b) Nowoczesne metody kalkulacji, planowania i organizacji wymagają bardziej efektywnej techniki przetwarzania gromadzenia informacji.

W zakresie działalności służby rolnej dotychczas komputery były używane dla celów księgowości. W zakresie doradztwa organizacyjno-ekonomiczne komputery bywają używane przy posługiwaniu się metodą programowania liniowego. Doradcy organizacyjni przechodzą specjalne kursy dokształcające w takim zakresie by umieli zbudować macierz. Nie są to jednak zjawiska powszechne. Służba rolna wciąż w swej masie nie jest przygotowana do posługiwania się w swojej pracy metodami ekonometrycznymi, w szczególności metodą programowania liniowego, brak też dostatecznej liczby komputerów. Stąd też powszechnie przez służbę rolną stosowane są prostsze metody planowania i projektowania, wywodzące się z metody programo-

¹ Sprawozdanie z obrad VIII Sesji grupy ekspertów do spraw racjonalizacji gospodarstw. Komitetu do spraw Rolnictwa Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ.

wania liniowego. Powszechnie stosowana jest właściwie tylko jedna taka metoda (Planowanie programu).

W tym stanie rzeczy Ministerstwo Rolnictwa postanowiło poprzeć rozwój metody programowania liniowego w doradztwie rolniczym. W tym celu wybrano celowo 800 gospodarstw. Sporządzanie projektów reorganizacji tych gospodarstw przy zastosowaniu metody programowania liniowego odbywa się przy udziale pracowników uniwersytetów.

Doradztwo organizacyjne oparte o metodę programowania liniowego jako zorganizowana praca zespołowa zostało w NRF wprowadzone dotychczas tylko w jednym kraju (prowincji). Objęło ono jedynie 10% gospodarstw. W przeważającej liczbie przypadków, (ocenia się na 70%), stosowane są proste metody kalkulacji i projektowania. W innych krajach europejskich stopień posługiwania się techniką komputerową jest bardzo różny. W jednych istnieją tylko pierwsze próby posługiwania się tą techniką, w innych nagromadziły się już pewne doświadczenia w tej dziedzinie.

Zebrani doszli po dyskusji do wniosku, że komputer mógłby być dobrym narzędziem dla przygotowania w krótkim czasie informacji. Warunkiem jest jednak by komputer miał wysoką sprawność, a program dostatecznie dobry. Konieczni są też specjaliści od komputerów będący jednocześnie doświadczonymi doradcami. Nie oznacza to bynajmniej, by cała działalność doradcy miała być prowadzona w oparciu o komputer. W wielu przypadkach prostsza technika kalkulacyjna może prowadzić do równie dobrych wyników.

Zebrani wyrazili też pogląd, że modele na komputery mogą mieć również zastosowanie dla celów polityki gospodarczej w rolnictwie, m. in. dla przewidywania reakcji rolników na ewentualne zmiany cen. Dalej zwrócono uwagę na to, że programowanie liniowe nie bierze pod uwagę stałych kosztów, których rola wobec coraz to wzrastających nakładów inwestycyjnych stale poważnie wzrasta. Jest rzeczą bardzo ważną by przy planowaniu poszczególnych działalności produkcyjnych brać pod uwagę ich rolę ekonomiczną. Wreszcie maksymalizacja dochodu nie jest jedynym celem producenta. Jako cele mogą występować: minimalizacja ryzyka, możliwość uzyskania lepszych cen, to jak utrzymać się na gospodarstwie. Stąd też inne metody, np. metoda Monte Carlo, mogą nie raz lepiej spełniać to zadanie.

Wielu członków grupy ekspertów podkreślało, że przy poszukiwaniu optymalnych rozwiązań należy posługiwać się różnymi metodami. Ważne jest by dla celów planistycznych wykorzystywać dane pochodzące z księgowości, np. w zakresie nakładów pracy; należy jednak i o tym nie zapominać, że nie zawsze są one ścisłe, nie należy więc z nich korzystać bezkrytycznie, a po przeprowadzeniu weryfikacji.

Były też i głosy sceptyczne. Postawiono pytanie, czy w ogóle ze względu na wątpliwą wartość norm uzyskiwanych w oparciu o dane księgowe i na wysoki koszt komputerów, stosowanie ich wogóle jest słuszne. Istnieją spółdzielnie rolników, które zapoczątkowały akcję, powołując do życia specjalną służbę, gromadzenia bardziej przydatnych liczb. Są bowiem i tacy rolnicy, którzy chcą ponosić wyższe koszty doradztwa organizacyjnego posługującego się techniką komputerową. Wyrażono też pogląd, że nie ma bezwzględnej dolnej granicy obszarowej gospodarstwa nadającego się do korzystania w doradztwie techniką komputerową. Nawet i 1 hektar pod intensywnie prowadzonym sadem może stanowić właściwy obszar.

W krajach wschodniej Europy używane są komputery przy urządzaniu dużych przedsiębiorstw rolnych. Technika komputerowa jest bardzo plastyczna i może technicznie zastąpić pracę wielu ludzi. Jednak poziom techniczny pozostałych pracowników biorących udział w opracowywaniu projektu urzędzeniowego musi być wysoki i decyduje o jakości uzyskanych wyników.

Przy posługiwaniu się programowaniem liniowym mogłoby być słuszne tworzenie rejonów o jednolitych cechach, by dla każdego z nich ustalić optymalny plan w oparciu o standardowe tablice macierzy.

3. Dające się przewidzieć trendy w zakresie wielkości oraz typów gospodarstw

W tym temacie zostały opracowane i wprowadzone dwa referaty. Referat prof. N. I. Isakssona (Szwecja) omawiał warunki istniejące w Szwecji z tym, że uznano za możliwe generalizację wniosków.

W rolnictwie stale zachodzą zmiany, które wpływają na wzrost rozmiarów

gospodarstw, specjalizację, przesuwanie się kierunków produkcji między gospodarstwami i rejonami i na strukturę produkcji. Zmiany te idą w różnych kierunkach w zależności od tego, czy rejon jest rejonem rozwijającym się, czy też rejonem gospodarczo zacofanym. Tam gdzie rolnictwo rozwija się, zmiany idą w kierunku wzrostu gospodarstw, wzrostu intensywności i stałego doskonalenia się organizacji. Przeciwnie w rejonach zacofanych następuje zmniejszanie się opłacalności gospodarstw i kurczenie się dochodów ludności rolniczej. Ludność rolnicza poszukuje dróg zwiększania swych dochodów ze źródeł pozarolniczych.

Głównym wnioskiem wypływającym z referatu jest konieczność przesuwania określonych elementów sił wytwórczych do sektorów pozarolniczych. Istnieje konieczność rozwoju ekonomicznego rejonów zacofanych i stwarzania w poszczególnych rejonach miejsc pracy poza rolnictwem. Wprawdzie zmiany zachodzące wewnątrz rolnictwa będą równie silne, to jednak wkład rolnictwa do wzrostu ekonomicznego innych sektorów gospodarczych będzie mniejszy.

Referat prof. N. Petrescu (Rumunia). Przedstawił on obraz rozwoju rolnictwa rumuńskiego w ostatnich latach i wpływ tego rozwoju na zmiany w wielkości i w typach przedsiębiorstw rolniczych. W Rumunii sektor społeczniowany obejmuje obecnie 96% obszaru użytków rolnych.

Sektor państwowy zajmuje w Rumunii 30% użytków rolnych należących do sektora uspołecznionego. W tym kraju istnieje 145 państwowych przedsiębiorstw rolnych o średnim obszarze 14 500 ha użytków rolnych każde. Liczba spółdzielni produkcyjnych wynosi 4 655 o średnim obszarze 2 000 ha uż. rolnych.

W sektorze państwowym nastąpiła koncentracja obszarowa przedsiębiorstw: liczba przedsiębiorstw zmniejszyła się z 359 na 145, a przeciętny obszar użytków rolnych na 1 przedsiębiorstwo wzrósł z 5 100 na 14 500 ha.

W spółdzielniach też nastąpiła koncentracja, jednak na innej drodze. Wiele spółdzielni mniejszych, zachowując swą samodzielność, połączyło się jak gdyby w zespoły spółdzielni posiadających radę obejmującą swą działalnością koordynującą wszystkie spółdzielnie wchodzące w skład zespołu.

Dyskusja po referatach wyjaśniła dodatkowo szereg spraw.

W Szwecji w stosunku do rejonów o podupadającym rolnictwie stosowana jest specjalna polityka rolna ułatwiająca przejście nadmiaru rąk roboczych z rolnictwa do innych zawodów.

Gdy rolnik nie znajduje pełnego zatrudnienia w rolnictwie ma on możliwość przejść przeszkolenie w innym zawodzie, w czym pomaga mu finansowo państwo. By jednak ułatwić pozostanie w produkcji rolniczej tym, którzy pragną pozostać nadal rolnikami wprowadzono instytucję ruchomych stacji usługowych, których zadaniem jest poprawa warunków bytowych tych ludzi.

Celem polityki gospodarczej w dzisiejszej Szwecji jest utrzymanie dotychczasowych proporcji między ludnością rolniczą a nierolniczą. W przeciwnym bowiem razie produkcja niektórych artykułów rolniczych, np. mleka mogłaby spaść poniżej poziomu koniecznego dla wyżywienia kraju. Zostało też stwierdzone, że tworzenie dużych uprzemysłowionych farm mlecznych nie zawsze może być ekonomicznie uzasadnione w warunkach, w jakich w przyszłości Szwecja się znajdzie. Twierdzenie to zostało oparte o dotychczasową praktykę w tym kraju.

Dalej były poruszane jeszcze następujące tematy: liczba zatrudnionych na 100 ha użytków rolnych; perspektywy zatrudnienia rąk roboczych zwalnianych z rolnictwa na skutek jego mechanizacji; możliwości zniesienia a przynajmniej złagodzenia sezonowych wahań zapotrzebowania siły roboczej w rolnictwie.

Stwierdzono, że jest niemożliwe danie jednoznacznej odpowiedzi co do optymalnego rozmiaru produkcji, lub rozmiaru obszaru w przedsiębiorstwie, aczkolwiek statystycznie można każdorazowo ustalić jakie rozmiary i jaki obszar dał wynik optymalny. Optimum to zależy od warunków produkcyjnych, struktury produkcji, gęstości zaludnienia itp.

4. Metoda modelowa na usługach racjonalizacji gospodarstwa

Referat na ten temat opracował i wprowadził prof. R. Krawczenko (ZSRR). W referacie zostało podane, jakie zagadnienia mogą być rozwiązywane przy zastosowaniu tych metod. Zagadnienia te nie odbiegają od zagadnień uważanych w naszym

kraju za nadające się do rozwiązywania przy pomocy metod modelowych. Referent jednak stwierdził, że nie są to jedyne metody, jakie mogą być z powodzeniem stosowane przy racjonalizowaniu gospodarstw. Rząd ZSRR postawił sobie zadanie stworzenia stopniowo jednolitego zautomatyzowanego systemu gromadzenia i przetwarzania danych dla zastosowania w księgowości, planowaniu i zarządzaniu przedsiębiorstwami.

Jeden z ekspertów wyraził obawy, czy przy zastosowaniu wyników uzyskanych w zakresie optymalnej struktury produkcji przy stosowaniu programowania liniowego nie powstaje pewne ryzyko, że dochody przedsiębiorstw spadną? Referent jednak oświadczył, że takich przypadków nie było w ZSRR.

5. Wielojęzyczny słownik terminów dotyczących podstawowych pojęć z zakresu ekonomiki i organizacji gospodarstw

Wyniki dotychczas uzyskane przez grupę ekspertów w tym zakresie są jeszcze b. skromne. Mimo to zebrani uznali, że słownik taki jest bardzo potrzebny, zobowiązali się przesłać Sekretariatowi posiadane w tym zakresie materiały oraz zwrócili się do Sekretariatu z prośbą o udostępnienie członkom grupy dotychczas posiadanych materiałów.

6. Program przyszłej pracy grupy ekspertów

Zebrani postanowili na przyszłą IX konferencję wysunąć dwa podstawowe problemy, a mianowicie.

1. Podstawowe drogi i środki jakie muszą być użyte w celu uzyskania koncentracji i specjalizacji produkcji rolniczej oraz wpływ tych procesów na racjonalizację gospodarstw.

Zebrani postanowili, by zwrócić się o przygotowanie dwóch referatów: dotyczącego Zachodniej Europy do prof. D. Bergmanna — Francja, oraz dotyczącego Wschodniej Europy do prof. K. Svobody — Czechosłowacja.

2. Organizacja i integracja nowoczesnych metod planowania oraz stosowania usług komputerowych w służbie doradczej, przy uwzględnieniu najrozmaitszych aspektów sprawy, m. in. tego, by plany organizacyjno-gospodarcze powstające w ten sposób uczynić bardziej zrozumiałymi dla rolników.

Temat ten ma być omówiony przy zastosowaniu formy dyskusji „przy okrągłym stole”, t. zn. w oparciu o krótkie wypowiedzi przedstawicieli poszczególnych krajów.

IX Konferencję grupy postanowiono zorganizować we wrześniu 1972 r.

Na 1975 r. zebrani przewidują Sympozjum na temat: Formy poziomej i pionowej integracji w produkcji rolniczej, przetwórstwie i handlu oraz jej wpływ na racjonalizację gospodarstw.

Ryszard Manteuffel

PROBLEMY EKONOMIKI ORGANIZACJI WIELKOobszarowej GOSPODARKI Rolnej

0141

Organizacja Narodów Zjednoczonych do spraw Wyżywienia i Rolnictwa wspólnie z władzami Węgierskiej Republiki Ludowej, zorganizowały w dniach 4—18 lipca 1971 roku w Wyższej Szkole Rolniczej w Keszthely (Węgry) Pierwsze Międzynarodowe Seminarium na temat Ekonomiki i Organizacji Gospodarki Rolnej.

W seminarium udział wzięli specjaliści z 25 krajów wszystkich kontynentów.

Europę reprezentowali specjaliści z Belgii, Bułgarii, Czechosłowacji, Hiszpani, Holandii, Jugosławii, Niemieckiej Republiki Federalnej, Polski¹, Węgier i Związku Radzieckiego. Z Ameryki byli przedstawiciele: Boliwii, Chile i USA. Spośród krajów azjatyckich udział wzięli specjaliści z Filipin, Indii, Iranu, Libanu i Malazji. Kontynent afrykański reprezentowały delegacje Algerii, Etiopii, Ghany, Kenii, Nigerii i Tanzanii. Poza tym reprezentowana była również Australia.

Gospodarzem seminarium był prof. dr S. Belak — rektor Wyższej Szkoły Rolniczej w Keszthely, który wygłosił referat wstępny na temat „Treści i zakres nauki o ekonomice i organizacji gospodarstw”.

Na tematykę obrad złożyło się 8 następujących problemów:

1. Główne typy i formy wielkoobszarowej gospodarki rolnej.
2. Planowanie w nowoczesnej gospodarce rolnej ze szczególnym uwzględnieniem rolnictwa wielkoobszarowego.
3. Technika podejmowania decyzji w wielkoobszarowej gospodarce rolnej.
4. Rachunkowość rolna i analiza gospodarstwa rolnego.
5. Ewolucja wielkoobszarowej gospodarki rolnej w kierunku bardziej złożonych przedsiębiorstw rolniczo-przemysłowych.
6. Magazynowanie, obrót towarowy i przetwórstwo płodów rolnych w wielkoobszarowych gospodarstwach rolnych.
7. Tendencje i możliwości przyszłego rozwoju rolnictwa.
8. Nowe tendencje w zakresie zasad użytkowania ziem rolniczych i gospodarki wodnej.

Każdy z problemów stanowił temat referatu oraz 1—3 kooreferatów.

W wyniku obszernej dyskusji, uczestnikom udało się wypracować szereg ocen sytuacji w zakresie ekonomiki i organizacji gospodarstw rolnych oraz zaleceń i wniosków w odniesieniu do kierunków dalszego rozwoju prac naukowo-badawczych, kształcenia specjalistów jak też ich działalności praktycznej.

Na szczególną uwagę zasługują następujące konkluzje wynikające z obrad seminarium.

Referat na temat wielkoobszarowych gospodarstw rolnych wygłosił prof. dr E. Csizmadia (WRL).

Zostało stwierdzone, że tworzenie wielkoobszarowej gospodarki rolnej uwarunkowane jest nie tylko czynnikami przyrodniczymi i ewolucyjnym narastaniem warunków ekonomicznych ale bywa też skutkiem rewolucyjnych przemian ustrojowych. Podkreślano, że warunkiem pomyślnego funkcjonowania i rozwoju tego typu gospodarki jest wysoko zaawansowana mechanizacja prac, prawidłowa organizacja i właściwe zarządzanie przedsiębiorstwem rolnym, postępową technologią produkcji rolnej, kwalifikowane kadry zoo i agrotechniczne.

¹ W skład delegacji polskiej wchodził: prof. dr Ryszard Manteuffel (SGGW), mgr Zbigniew Michałek (PGR Głubczyce), dr Henryk Podedworny (Polski Komitet Współpracy z FAO) i dr Zygmunt Smoleński (IER).

W trakcie obrad została wyłoniona grupa robocza, która opracowała definicje gospodarstw wielkoobszarowych w następującym brzmieniu:

„Są to przedsiębiorstwa rolne o wysoce zaawansowanym podziale pracy, w szczególności o wyodrębnionej pracy wykonawczej i kierowniczej, wielkotowarowej produkcji rolnej, nowoczesnej technice oraz intensywnym zastosowaniu środków dostarczanych przez przemysł”.

Poza tym grupa zaproponowała siedem następujących węzłowych tematów naukowo-badawczych, których opracowanie powinno przyczynić się do usprawnień organizacyjnych i technicznych wielkoobszarowej gospodarki rolnej: optymalizacja skali produkcji dla różnych warunków przyrodniczych, gospodarczych socjalno-politycznych; zbadanie zależności pomiędzy wielkoobszarową gospodarką a wzrostem produkcji rolnej; postęp mechanizacji a stan zatrudnienia w gospodarce narodowej krajów o nadwyżkach siły roboczej; zapotrzebowanie ilościowe i jakościowe kwalifikowanych kadr dla wielkoobszarowej gospodarki rolnej; ustalenie odpowiednich danych niezbędnych dla prawidłowego planowania produkcji i zarządzania wielkoobszarową gospodarką rolną; ustalenie optymalnych form integracji poziomej i pionowej w rolnictwie; oraz wykorzystanie elektronicznej techniki obliczeniowej w wielkoobszarowej gospodarce rolnej.

FAO zobowiązało się do podjęcia kroków organizacyjnych i finansowych mających na celu ułatwienie realizacji wymienionych badań przez poszczególne kraje.

Podstawowe problemy planowania w gospodarstwie rolnym omówił w swym referacie prof. E. O. Heady (USA). Kooreferat na ten temat wygłosił prof. dr K. Svo-boda (CSRS).

W wielu krajach została opracowana znaczna ilość teoretycznych modeli wielkotowarowych gospodarstw rolnych mających stanowić wzorce i narzędzia dla praktyki planistycznej. W rzeczywistości jednak stosowanie ich napotyka na szereg trudności z których główne to: brak odpowiednio wykwalifikowanych kadr, brak dostatecznej ilości maszyn liczących, brak dostatecznej ilości wiarygodnych danych liczbowych oraz wypracowania prawidłowego określenia czynników ograniczających oraz brak należytego skoordynowania praktyki planistycznej w mikroskali oraz planowania ekonomicznego.

Trudności te występują w większości krajów, przede wszystkim jednak w krajach rozwijających się.

W związku z powyższym według zgodnej opinii uczestników seminarium należałoby dążyć do wypracowania prostszych metod planowania i analizy ekonomicznej. Postanowiono powołać specjalną grupę ekspertów pod egidą FAO, która zajęłaby się tym problemem.

Ważnym czynnikiem w zarządzaniu wielkoobszarowymi gospodarstwami jest technika podejmowania decyzji, o czym mówił prof. dr J. L. Dillon (Australia) oraz w kooreferacie prof. dr M. Toth (WRL). Zagadnienie rozważono jednak przede wszystkim w odniesieniu do warunków kapitalistycznych, gdzie głównymi przesłankami jest ryzyko ekonomiczne decyzji gospodarczych wynikające z niepewności cen i z braku pewności zbytu produktów rolnych. W tym kontekście wskazywano na rolę państwa, które to winno stwarzać warunki ekonomiczne zmniejszające ryzyko rolnika.

Podkreślano również walory zespołowego wypracowywania przesłanek dla decyzji produkcyjnych w wielkotowarowych gospodarstwach spółdzielczych, zwracając uwagę na konieczność zachowania prawa do ostatecznej decyzji przez jednostkę odpowiedzialną za całość przedsiębiorstwa rolnego. Wskazano przy tym na znaczenie umiejętności współpracy tej jednostki jako na ważny czynnik podejmowania słusznych decyzji.

Jednym z najważniejszych problemów była rachunkowość rolna i kalkulacje rolnicze.

Głównym referentem problemu był prof. dr R. Manteuffel, który zaprezentował prostą metodę opartą o kategorię zysku brutto obliczanego dla poszczególnych działalności produkcyjnych nie stosującą podziału kosztów stałych gospodarstwa pomiędzy te działalności. Metoda ta umożliwia podejmowanie prawidłowych decyzji w przedsiębiorstwie. Ma ona poza tym tę zaletę, że stosuje taki sam układ kosztów co i metoda planowania optymalnego (a więc metodę programowania liniowego oraz planowania programu), obecnie powszechnie stosowaną w krajach gospodarczo rozwiniętych. Stosując takie same zasady księgowości co i w planowaniu uzyskuje się

możliwość kontrolowania wykonania planu przez księgowość, co jest jednnym z głównych jej zadań. Koferentem był prof. dr G. A. Baptist (Belgia).

Prof. dr R. Manteuffel w swym referacie wykazał nieprzydatność i nierealność forsowania skomplikowanej rachunkowości analitycznej i co z tego wynika, obliczania w gospodarstwie pełnych jednostkowych kosztów produkcji oraz stosowania wyceny produkcji nietowarowej.

Referent wskazał na konieczność wprowadzenia najprostszych, najmniej pracochłonnych metod rachunkowości, które obrazują rzeczywistość wyrażającą się w tym, że gospodarstwo stanowi ograniczoną całość, której poszczególne części składowe — gałęzie oraz działalności produkcyjne są niezbędne dla prawidłowego i opłacalnego funkcjonowania całości.

Metoda wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród uczestników i uznana została przez przedstawicieli Centrali FAO jako szczególnie przydatne dla praktyki rolniczej m.in. dla krajów rozwijających się. W związku z tym FAO uznało, że będzie tę metodę propagowało w krajach, w których pracują eksperci FAO z zakresu ekonomiki i organizacji gospodarstw rolnych.

Wiele uwagi poświęcono problemom ewolucji wielkoobszarowej gospodarki rolnej w kierunku tworzenia się przedsiębiorstw rolniczo-przemysłowych, przedstawionym w referacie wygłoszonym przez prof. dr G. M. Łozę (ZSRR) oraz koreferentów prof. dr H. Seustera (NRF) i dr J. Martona (WRL).

Dyskutowano nad tendencjami i procesami przekształcania wielkoobszarowej gospodarki o cechach przemysłowych. Większość uczestników zaaprobowwała pogląd, że przedsiębiorstwa takie powinny się charakteryzować: daleko zaawansowaną specjalizacją i podziałem pracy, kooperacją z innymi przedsiębiorstwami, tam gdzie to jest uzasadnione, nowoczesną organizacją i techniką zarządzania, nowoczesnymi metodami wytwarzania i masową produkcją oraz wysoką wartością trwałych środków produkcji.

Kolejny temat dotyczący magazynowania, obrotu towarowego i przetwórstwa zaprezentował referat dr J. Bunella (FAO-Rzym) oraz koreferaty — prof. dr H. A. Lenigera (Holandia) i prof. dr F. Waga (WRL).

Z procesami uprzemysłowienia przedsiębiorstw rolnych wiąże się zjawisko integracji pionowej. Występuje ono dotychczas najczęściej w USA, gdzie oznacza objęcie przez jeden ośrodek kierowniczy całkowitego cyklu od produkcji surowca rolniczego poprzez skup, dostawę dla przemysłu przetwórczego, przetwórstwo, handel hurtowy gotowym produktem aż do handlu detalicznego włącznie. Zgodzono się, że jest to pełna integracja pionowa.

Na wniosek pracującej nad tym tematem grupy roboczej uznano iż problemem ważnym dla krajów mniej zaawansowanych w rozwoju ekonomicznym jest tak zwana koordynacja pionowa, która oznacza integrację niepełną a więc obejmującą jedynie część wyżej wymienionych powiązań. Badanie różnych form tzw. koordynacji pionowej może dostarczać ciekawych i użytecznych wzorów powiązań rolnictwa z przemysłem.

Uczestnicy zaaprobowali i zalecili do zbadania szereg tematów naukow-badawczych z tego zakresu.

Kolejnym problemem rozważanym na seminarium było magazynowanie i przetwórstwo płodów rolnych oraz obrót towarowy produktami rolniczymi i pochodzenia rolniczego.

Referat na ten temat wygłosił prof. R. C. Krawczenko (ZSRR), koreferat — dr A. Madas (WRL).

W szczególności podkreślano rolę magazynowania, które w szeregu krajach rozwijających się dokonywane jest wysoce niewłaściwie i stanowi przyczynę strat do 50% przechowywanych produktów.

Powołano grupę roboczą, która przedstawiła szereg propozycji prac mających na celu doprowadzenie do poprawy sytuacji na tych odcinkach, a w szczególności: wymianę osiągnięć naukowych i doświadczeń oraz szkolenie kadr fachowców. Zwrócono się do FAO o podjęcie w przyszłości w krajach rozwijających się odpowiednich demonstracyjnych przedsięwzięć z zakresu magazynowania produktów, dywersyfikacji produkcji rolnej i przetwórstwa rolnego.

Przebieg seminarium umożliwił uczestnikom zarówno z rozwiniętych krajów kapitalistycznych i socjalistycznych jak i rozwijających się krajów różnych kontynentów dopracowanie szeregu uzgodnionych definicji, ocen i wniosków.

Podkreślano w szczególności niedostatek kwalifikacji kierowników przedsię-

biorstw rolnych, których poziom zawodowy jest jednym z decydujących warunków osiągania dobrych wyników produkcyjnych i finansowych.

Zgodnie podkreślano pilną potrzebę opracowania kompleksowych programów szkolenia uwzględniających należyte powiązanie wiedzy teoretycznej i doświadczeń praktycznych u tej kategorii specjalistów.

FAO zobowiązało się podjąć prace mające na celu ułatwienie wymiany osiągnięć w tym zakresie pomiędzy zainteresowanymi krajami.

Referat prof. dr L. Nagy (WRL) na temat zasad użytkowania ziem rolniczych i gospodarki wodnej rozważający problem z punktu widzenia prawnego zamknął obrady seminarium.

Na uwagę zasługuje fakt, że kraje rozwijające się wykazały duże zainteresowanie doświadczeniami krajów socjalistycznych, czego jednym z dowodów jest zalecenie zgłoszone pod adresem FAO i zaaprobowane przez uczestników o przekazywaniu krajom rozwijającym się materiałów informacyjnych o rolnictwie krajów socjalistycznych między innymi z uwagi na możliwość korzystania z ich dorobku.

W traktacie trwania seminarium umożliwiono uczestnikom zwiedzenie kilku obiektów rolniczych (przedsiębiorstwo państwowe, spółdzielnię produkcyjną i gospodarstwo doświadczałne).

Zwiedzenie spółdzielni produkcyjnych wywołało duże zainteresowanie tą formą gospodarowania ze strony przedstawicieli krajów rozwijających się. W związku z tym została zorganizowana specjalna sesja — seminarium poświęcona problematyce spółdzielczości produkcyjnej z udziałem przedstawicieli kilku węgierskich spółdzielni produkcyjnych.

Na tle poznanych obiektów i dyskusji przeprowadzonych z pracownikami tych przedsiębiorstw nasuwają się następujące ogólne uwagi dotyczące węgierskiego rolnictwa:

1. Na Węgrzech prowadzona jest elastyczna polityka rolna, umiejętnie wykorzystująca rezerwy i możliwości tkwiące w rolnictwie węgierskim. Jako przykład służyć mogą zasady statutowe spółdzielni produkcyjnych, zgodnie z którymi działka przyzagrodowa przysługuje każdemu członkowi (po 0,57 ha) a nie rodzinie, w związku z czym rodziny, z których kilka osób należy do spółdzielni i pracuje w gospodarstwie zespołowym, mogą posiadać gospodarstwo przyzagrodowe o obszarze kilku hektarów oraz nieograniczoną liczbę zwierząt. Liczba takich gospodarstw jednak nie jest duża gdyż coraz więcej rodzin nie chce korzystać z tych uprawnień, co powoduje dalsze stopniowe upośledzanie procesów produkcji.

2. Przeludnienie wsi rozwiązywane jest głównie nie tyle przez przechodzenie ludności wiejskiej do pracy w przedsiębiorstwach nierolniczych leżących poza wsią, ile przez organizowanie na miejscu produkcji pomocniczej lub usług.

W zwiedzanych przedsiębiorstwach, z wyjątkiem przedsiębiorstwa winniczo-sadowniczego w Balatonboglar, było zatrudnionych w przeliczeniu na 100 ha użytków rolnych 24—28 stałych pracowników, a pozarolnicza działalność gospodarcza dostarczała im 38—39% łącznych przychodów.

3. Nieliczne, w liczbie zaledwie 200 państwowe przedsiębiorstwa rolnicze mają rzeczywiście charakter ośrodków kultury rolnej, wdrażających najbardziej nowoczesną technologię. Przykładem tego jest przedsiębiorstwo Babolna, gdzie pomieszczenia inwentarskie zbudowane z aluminiowych blach na konstrukcji typu hangarowego, wyposażone są w dostarczane przez zachodnie firmy nowoczesne urządzenia zapewniające pełne zmechanizowanie procesów produkcyjnych. Uprawa kukurydzy na ziarno (podstawowego produktu paszowego) została zmechanizowana przy zastosowaniu parku maszynowego zakupionego w USA. Jako przykład wysokiej wydajności maszyn może służyć fakt, że zbiory kukurydzy z obszaru 6 400 ha dokończone są za pomocą zaledwie 8 potężnych kombajnów.

Przedsiębiorstwo Babolna posiada uprawnienia do przeprowadzania bezpośrednich transakcji z zagranicznymi kontrahentami oraz może część uzyskanych dewiz przeznaczyć na własne potrzeby, co poważnie ułatwia modernizowanie procesów produkcyjnych oraz podnoszenie standardu wytwarzanych produktów finalnych.

H. Podedworny i Z. Smoleński

B I B L I O G R A F I A

KSIĄŻKI EKONOMICZNO-ROLNICZE

Annual fertilizer review 1970 (Sprawozdanie dotyczące nawozów za 1970 r.) Rome 1971 FAO, s. 176.

Sprawozdanie dotyczy krajów europejskich oraz większości pozaeuropejskich w następującym układzie regionalnym: Europa, Ameryka Pn., Ameryka Płd., Bliski Wschód, Daleki Wschód, Afryka, Oceania. Dane liczbowe zebrano za okres: 1 lipiec 1969 — 30 czerwiec 1970, zamieszczono również porównawczo zestawienia statystyczne za ostatnie pięciolecie. Uzyskane materiały zostały podane w skali światowej, według poszczególnych krajów oraz według rodzajów nawozów. Uwzględniono (zarówno w omówieniu, jak i zestawieniach statystycznych) rozwój produkcji nawozowej, zużycie globalne oraz na 1 ha, import, eksport oraz ceny nawozów.

BIELOUSIENKO G. F., KIRICZENKO M. J., SZUMILIN T. M.: Analiz dieťatelnosti sielskochoziajstwiennych przedprijatij w nowych usłowijach (Analiza działalności przedsiębiorstw rolnych w nowych warunkach). Moskwa 1971 Statistika, s. 221.

Autorzy rozważyli metody i sposoby analizy działalności kołchozów i sowchozów w nowych warunkach ekonomicznych, prezentując metody ustalania efektywności specjalizacji rolnictwa wdrażania nowych form organizacji pracy, wykorzystywania rozporządzalnych środków i nakładów, związanych z intensyfikacją gospodarki rolnej. Szczególną uwagę zwrócili przy tym na analizę wydajności wyodrębnionych przedsiębiorstw i gałęzi produkcji rolnej, jej kosztów i rentowności. Wyszuli oni w związku z tym konkretne propozycje doskonalenia sposobów sporządzania analiz ekonomicznych. Z tych względów monografię przeznaczono w zasadzie dla księgowych, kierowników kołchozów i sowchozów, pracowników instytucji planistycznych, finansowych i bankowych oraz ekonomistów — związanych z rolnictwem.

CZINCZIKOW A. M.: Sowietskaja istoriografija socialisticzeskowo preobrazowanija sielskowo choziajstwa 1917—1969 (Radziecka historiografia socjalistycznego przekształcania rolnictwa ZSRR 1917—1969). Moskwa 1971 Izdat. Mysl, s. 220.

Sporządzona w Katedrze Historii ZSRR Akademii Nauk Społecznych przy KC KPZR — publikacja zawiera chronologiczny przegląd zagadnień związanych z przebudową ustroju rolnego w Związku Radzieckim w następującym układzie: Cz. I dotyczy problematyki leninowskiej kooperacji i socjalistycznych przekształceń rolnictwa; Cz. II — pierwszego etapu socjalistycznej przebudowy wsi i rolnictwa; Cz. III — kolektywizacji oraz likwidacji kułactwa jako klasy; Cz. IV — organizacyjno - gospodarczego wzmocnienia ustroju kołchozowego. Literatura przedmiotu obejmuje około 200 pozycji.

Dyskusja o polityce rolnej PRL. Cz. I. Praca zbiorowa pod red. J. Rasińskiego. Warszawa 1971 PWRiL, s. 371.

Książka stanowi zbiór artykułów i przyczynków, z których jedne były opublikowane w latach 1967—1970, inne zaś zostały napisane specjalnie do omawianego zbioru. Autorami poszczególnych pozycji są: B. Bodasiński, H. Cholań, J. Czyszowska-Dąbrowska, J. Dusza, C. Grzegorski, T. Hunek, L. Janczak, A. Jera, C. Kanafojski, A. Listowski, R. Manteuffel, J. Mazur, E. Mazurkiewicz, J. Okuniewski, S. Pieniążek, H. Rafalski, J. Rasiński, T. Rychlik, R. Stachurka, B. Strużek, J. Tejchma, A. Woś i J. Zarzycki. Materiały uszeregowano w następujący sposób: I — Kwestie ogólne i problemowe, a w tym m. in.: niektóre zasady i zagadnienia polityki rolnej, stosowane metody planowania w rolnictwie, sterowanie produkcją gospodarstw chłopskich przy pomocy cen i rynku, efektywność intensyfikacji produkcji rolnej; II — Problemy wzrostu rolnictwa i wyznaczniki jego rozwoju, w tym

m. in.: podatki i ubezpieczenia, inwestycje, rola i znaczenie literatury fachowej; III — Problemy strukturalne, samorządowe i organizacyjne rolnictwa, w tym rola samorządu w zarządzaniu rolnictwem, kółka rolnicze, system ekonomiczny PGR, spółdzielczość produkcyjna oraz zaopatrzenia i zbytu; IV — Problemy postępu naukowo-technicznego w rolnictwie, stan i perspektywy rolnictwa, w tym m. in. czynniki postępu naukowo-technicznego, procesy chemizacji, motoryzacji i mechanizacji rolnictwa, racjonalizacja produkcji oraz gospodarka wodna.

EBERDORFER S.: Betriebslehre für den Landwirt (Nauka o organizacji gospodarstw dla rolników). Wien 1967 Österreichischer Agrarverlag, s. 224.

Autor (wieloletni praktyk, doradca ostatnio wykładowca w szkołach rolniczych) przekazuje ogół teoretycznej i praktycznej wiedzy, niezbędnej rolnikowi do racjonalnego i efektywnego gospodarowania. Wychodząc z tego założenia uważa, iż rolnikowi należy dać maksimum wiadomości przydatnych w zakresie produkcji rolnej i organizacji gospodarstw oraz zagadnień społecznych i ekonomicznych, łączących się z rolnictwem. W związku z tym prezentuje czytelnikowi opis gospodarstwa rolno, wraz z informacjami, dotyczącymi rodzajów prowadzonych ksiąg i zapisów (kataster, księga główna, powierzchnia gospodarstwa, inwentarz żywy i martwy, zaopatrzenie, budynki itp). Omawia ponadto całokształt spraw traktujących o własności i charakterze gospodarstw, m. in. czy mają to być przedsiębiorstwa czy rodzinne gospodarstwa chłopskie, jaki ma być system gospodarowania, czy kierowania nimi, jakie potrzebne jest do tego wykształcenie i przygotowanie praktyczne do zawodu, jak się kształtuje zatrudnienie, płace oraz dochody. Jeśli chodzi o sprawy ekonomiczne, akcentowana jest, jak zwykle, gospodarność i rentowność oraz łączące się z tym sprawy zarządzania gospodarstw lub przedsiębiorstw. Pracę kończy praktyczny przykład konkretnego zaplanowania i zorganizowania gospodarstwa, uwzględniający wszystkie elementy, o których była mowa w publikacji. Literatura przedmiotu obejmuje starannie dobrany zestaw cenniejszych pozycji.

FAKTOR G. P.: Technischej pierieworot i strukturnyje sdwigi w sielskom chozajstwie Zapadnoj Ewropy (Techniczne przeobrażenia i postęp strukturalny w rolnictwie zachodniej Europy). Moskwa 1971 Izdat. Nauka, s. 244.

Praca wykonana w Instytucie Ekonomiki Światowej i Stosunków Międzynarodowych. Zawiera ona analizę podstawowych tendencji i następstw społeczno-ekonomicznych postępu naukowo-technicznego oraz industrializacji rolnictwa Anglii, Francji, NRF, Włoch oraz innych krajów zachodnio-europejskich. Autor charakteryzuje wpływ, jaki wywarły na kształtowanie się tych procesów kapitalistyczne monopole i burżuazyjne rządy. Przemysłowo-kapitalistyczna przebudowa rolnictwa i powiązanie jego z pokrewnymi dziedzinami gospodarki przedstawiono głównie w odniesieniu do gospodarstw farmerskich, ich kooperacji oraz integracji, na tle przemian społeczno-ekonomicznych zachodzących w rolnictwie.

FAO: Rapport et perspectives sur les produits 1970—1971 (FAO: Sprawozdanie i perspektywy dotyczące produktów rolnych 1970—1971). Rome 1971 Organ. des Nations Unies pour l'Alimentation et l'Agriculture, s. 241.

Podobnie jak w latach poprzednich, ukazało się sprawozdanie FAO, dotyczące światowej produkcji rolnej oraz jej rozwoju w okresie 1970/71 r. Publikacja składa się z trzech części, z których pierwsza zawiera ogólną charakterystykę sytuacji produkcyjnej, świadczącej o dużym wzroście obrotów artykułami rolnymi w 1970 r., głównych czynników wpływających na to oraz krótkookresowych perspektyw. W części drugiej omówiono produkcję podstawowych artykułów rolnych (zboża, hodowla, uprawy tropikalne, owoce, warzywa, surowce, a także rybactwo i lasy). W części trzeciej podano informacje o zawartych ostatnio układach i porozumieniach międzynarodowych oraz odbytych sesjach (m. in. UNCTAD i GATT).

GORCZYCKI W.: Rachunkowość przedsiębiorstw rolnych. Warszawa 1971 PWE, s. 243.

Wprawdzie książka jest podręcznikiem, przeznaczonym przede wszystkim dla studentów wyższych szkół ekonomicznych, niemniej jednak może ona służyć pomocą także ekonomistom i pracownikom finansowo-księgowym, zatrudnionym w przedsiębiorstwach rolnych. Wykład bowiem jest ilustrowany przykładami liczbowymi i schematami oraz zawiera omówienie podstawowych sprawozdań finansowych, zasad ich odczytywania i analiz.

Materiał zgromadzono w następujących działach: wiadomości wstępne, środki trwałego użytkowania, zapasy, płace, produkcja rolna, inwentarz żywy, ustalanie wyniku finansowego, metoda „uproszczona” księgowości, inwestycje i remonty kapitałowe, sprawozdawczość finansowa. W zakończeniu podano wykaz kont (syntetycznych) oraz załączniki (formularze).

GROSSKOPT W.: Bestimmung der Optimalen Grössen und Standorte von Verarbeitungsbetrieben landwirtschaftlicher Produkte (Ustalanie optymalnej wielkości i rozmieszczenia przedsiębiorstw przetwarzających artykuły rolne). Hannover 1971 A. Strothe, s. 216, aneks tab. 49. Agrarwirtschaft, Sonderheft 45.

Kolejny zeszyt specjalny czasopisma „Agrarwirtschaft” zawiera jedną z pozycji wykonanych w Instytucie Ekonomiki Rolnej Uniwersytetu w Göttingen. Autor, po scharakteryzowaniu zagadnienia przetwórstwa produktów rolnych (konkretnie mleczarskich), specyfiki tej dziedziny, zagadnień strukturalnych oraz planowania, dokonuje analizy modeli wielkości przedsiębiorstw mleczarskich, ich rozmieszczenia i optymalnej wielkości. Celowi temu służą modele, konstruowane przez autora przy pomocy metod ekonometrycznych. Interesujący jest przy tym sposób prezentowania i przetwarzania danych, jak też dokonywania na tej podstawie interpretacji uzyskanych wyników, w tym różnych wariantów otrzymanych modeli. Stąd też podano odrębne wykazy tabel, zestawień, wykresów i schematów zamieszczonych w treści. W zakończeniu znajdujemy bogaty zestaw literatury przedmiotu oraz wykorzystanych źródeł, a także obszerny aneks statystyczny.

KAMBAROW J. I., BARBASZIN A. I.: Ekonomiceskaja effiektivnost proizvodstva swininy w specializirovannyh choziajstwach (Efektywność ekonomiczna produkcji wieprzowiny w specjalizowanych gospodarstwach). Moskwa 1971 Rossielchoizdat s. 118.

Na podstawie doświadczeń produujących gospodarstw rolnych w zakresie produkcji trzody chlewnej rejonu centralno-czarnoziemnego, autorzy omówili zagadnienia związane ze specjalizacją i koncentracją produkcji mięsnej jako podstawy racjonalnej gospodarki. Skorelowanie ze sobą różnych gałęzi hodowli, organizacja reprodukcji stada, intensywne wykorzystanie macior, karmienie i tucż oraz — co najważniejsze — ekonomika produkcji przez wyspecjalizowanie gospodarstwa i efektywność ekonomiczna specjalizacji — stanowią podstawową treść rozważań, uzupełnionych przez zagadnienia związane z mechanizacją procesu hodowlanego, a także technologii przygotowywania pasz, ich zadawania itp. czynnościami. Autorzy, prócz wielu danych liczbowych, zamieścili sporo schematów organizacyjnych, norm oraz wskazówek praktycznych.

MAKARENKO P.P., KWIELIEROW A. M.: Analiz choziajstwennoj diejatielnosti kołchozow (Analiza gospodarczej działalności kołchozów). Kisziniow 1971 „Karta Mołdowienjaskie”, s. 104.

Na wstępie publikacji autorzy wyłożyli podstawowe metodologiczne i organizacyjne zagadnienia analizy działalności gospodarczej przedsiębiorstw rolnych. Szczególną uwagę zwrócili przy tym na charakterystykę stosowanych metod analiz ekonomicznych i wykorzystywanie ich w praktyce racjonalnego zarządzania i podnoszenia efektywności gospodarowania. Dokonano tego na podstawie konkretnych materiałów jednego z kołchozów Mołdawskiej SRR, zwłaszcza w zastosowaniu do produkcji roślinnej i zwierzęcej oraz realizowania finansowych wyników, w tym przede wszystkim analizy kosztów własnych, wykonania planowych zadań i rentowności.

MANNERT J., KREISL R.: Entwicklung und Stand der überbetrieblichen Gemeinschaften in der Land — und Forstwirtschaft Österreichs (Rozwój i stan współpracy zrzeszeń w austriackim rolnictwie i leśnictwie). Wien 1971 Agrarwirtschaftliches Institut des Bundesministeriums für Land — und Forstwirtschaft, s. 129. Schriftenreihe nr 14.

W czasie prac Instytutu Ekonomiki Rolnictwa austriackiego Ministerstwa Rolnictwa i Leśnictwa ukazała się publikacja, w której autorzy zajęli się zagadnieniem współpracy przedsiębiorstw spółdzielczych, działających w różnych gałęziach rolnictwa i leśnictwa, m. in. w zakresie techniki rolnej, suszarnictwa, winiarstwa, przetwó-

stwa ziemniaków, jarzyn i owoców, chmielarstwa, produkcji tytoniu, nasiennictwa, hodowli zwierząt i ich przetwórstwa oraz leśnictwa.

Po przeanalizowaniu ogólnych form organizacyjnych zjednoczeń w zakresie współpracy oraz tendencji rozwojowych w Austrii i porównawczo w innych krajach (NRF, Francja, Szwajcaria, Holandia i kraje skandynawskie), autorzy wzięli także pod uwagę rodzaje zrzeszeń o częściowej i pełnej fuzji przedsiębiorstw. Prócz streszczenia w jęz. angielskim, w publikacji podano wykaz źródeł i literaturę przedmiotu oraz — w załączniku — schemat organizacyjny austriackich spółdzielni reifeisewnischen.

Matematycké metody v riadení poľnohospodárstva. P. Kubas a kolektív (Matematyczne metody w zarządzaniu rolnictwem). Opr. P. Kubas i zespół. Bratislava 1969 Priroda, s. 271.

Autorzy wyłożyli podstawy i zakres stosowania metod programowania liniowego oraz jego przydatność w planowaniu rolniczym i w praktyce zarządzania przedsiębiorstwami rolnymi. Pokazano m. in. zastosowanie ekonomiczno-matematycznych modeli przy optymalnym planowaniu produkcji rolnej w gospodarstwie, struktury żywienia inwentarza żywego (również z punktu widzenia optymalnego zużycia rozporządzalnych pasz), opracowywania dawek pokarmowych, programowania dystrybucji oraz mechanizacji (park maszynowo-traktorowy). Następnie podano zasady bilansowania oraz międzygałęziowej i strukturalnej analizy wartości, metody planowania sieciowego i ich zastosowania w rolnictwie, dalsze możliwości wdrażania metod matematycznych do praktyki rolniczej, wreszcie przesłanki szerszego stosowania tych metod w pracy kierowniczej. Publikację bogato udokumentowano (wzory, tabele itp.) oraz załączono literaturę przedmiotu obejmującą 53 pozycje.

MIERZEJEWSKA W.: Ekonomika i organizacja ochrony roślin. Warszawa 1971 PWRiL, s. 110. Seria E.

Publikacja zawiera wyniki badań przeprowadzonych przez autorkę w zakresie mierzenia skutków gospodarczych, wywoływanych przez czynniki patogenne, efektywności chemicznych zabiegów ochrony roślin, analizy powiązań ochrony roślin z gospodarką narodową oraz organizacji usług świadczonych rolnikom w tym zakresie. Przedmiotem zasadniczym opracowania jest ekonomiczna ocena ochrony roślin, w tym m. in.: podstawy ekonomicznej oceny skutków występowania chorób, szkodników i chwastów; charakterystyka ochrony roślin jako działalności produkcyjnej; koszty zabiegów chemicznych i ich efektywność ekonomiczna; ochrona roślin w ekonomice i organizacji rolnictwa oraz w organizacji gospodarstw rolnych.

PRIEBE H.: Landwirtschaft in der Welt von Morgen (Rolnictwo w świecie jutra). Düsseldorf 1970 Econ. Verlag, s. 450.

Na podstawie wieloletniego doświadczenia, wyniesionego z działalności praktycznej, naukowej i doradczej w zakresie problematyki rolnej — autor snuje szerokie rozważania na temat przyszłej polityki agrarnej. Ambicją jego jest danie czytelnikowi kompleksowego obrazu opartego na integracji dotychczasowego dorobku naukowego nie tylko w dziedzinie ekonomiki rolnej, ale także w innych, związanych z rolnictwem, gałęziach. Chodzi przy tym głównie o politykę agrarną oraz perspektywy stojące przed rolnictwem i ludnością wiejską w nadchodzących latach dalszych strukturalnych przekształceń gospodarki narodowej, w tym malejącej roli wsi i rolnictwa oraz kształtowania się z jednej strony przemysłowych i handlowych centrów miejskich, z drugiej zaś terenów mieszkalnych i rekreacyjnych.

Punktem wyjściowym rozważań jest analiza zmian zachodzących w gospodarstwach i obszarach rolnych, w ludności wiejskiej i zatrudnieniu, w rolnictwie, dochodowości itp.

Autor uwzględnił rozmowy przeprowadzone przez niego bezpośrednio z chłopami, a także sytuację w rolnictwie od XIX wieku do powstania EWG oraz problemy polityki agrarnej — m. in. niedocenywanie realiów, poszukiwanie dróg wyjścia, wielkie programy agrarne. Aktualna i przyszła problematyka rolna, to według autora — duże różnice w dochodowości, nowe formy gospodarstw rolnych, perspektywy stojące przed obszarami rolnymi oraz główne kierunki przemian struktury agrarnej.

W zakończeniu publikacji umieszczono zestaw tabel statystycznych, związanych z poruszoną w treści problematyką.

Projections relatives aux produits agricoles 1970—1980. Vol. 1 — Perspectives générales. Projections par produits; Vol. 2 — Méthodologie générale. Annexe statistique (Przewidywania dotyczące artykułów rolnych na lata 1970—1980. Tom 1 — Perspektywy ogólne. Przewidywania według produktów; Tom 2 — Ogólne założenia metodologiczne. Aneks statystyczny). Rome 1971 FAO, s. 358 + s. XCV, 407.

Publikacja stanowi trzecią kolejną pozycję, opracowaną przez FAO, a dotyczącą przewidywań w zakresie produkcji rolnej (poprzednie wydawnictwa ukazały się w 1962 i 1966 r.).

Poza zadaniem, jakie publikacja ma spełnić przez uwidocznienie ogólnych perspektyw rozwojowych rolnictwa w okresie dziesięcioletnim, celem jej jest również ustalenie długoterminowych przewidywań w sprawie: światowego handlu artykułami rolnymi, poczyniń w dziedzinie wyżywienia zarówno na świecie, jak i w krajach rozwijających się oraz — na podstawie dotychczasowych hipotez — możliwości rozwoju światowej produkcji rolnej według poszczególnych produktów i rejonów geograficznych.

W tomie I zamieszczono uwagi dotyczące metodologii badań oraz wnioski ogólne wypływające z przeprowadzonych analiz odnośnie produkcji rolnej, zapotrzebowania na artykuły spożywcze i handlu międzynarodowego. Następnie podano materiały liczbowe dotyczące poszczególnych produktów roślinnych i zwierzęcych. W tomie II scharakteryzowano szczegółowo zastosowaną metodologię badań, dane źródłowe, przyjęte wskaźniki itd. W aneksie statystycznym zgromadzono informacje pochodzące ze 132 krajów, m. in. w zakresie modelu konsumpcji w latach 1964—1966, przewidywań do 1980 r. na 1 mieszkańca i globalnie oraz według poszczególnych produktów. Dane liczbowe uzupełniono charakterystyką ogólnej sytuacji ekonomicznej świata, załudnienia, liczby ludności rolniczej, produkcji wewnętrznej krajów, cen na artykuły rolne itp.

Raspriedielenje dochodow i oplata truda w socialistycznych sielskochoziajstwiennych priedpriatijach (Podział dochodów i wynagradzanie za pracę w socjalistycznych przedsiębiorstwach rolnych). Sofia 1971 Izdat. Bółgarskoj Akademii Nauk, s. 133.

Wydana przez Instytut Ekonomiki i Organizacji Rolnictwa Akademii Nauk Rolniczych publikacja zawiera materiały z Międzynarodowej Sesji Metodologicznej instytutów ekonomiki rolnictwa krajów — członków RWPg. Narada odbyła się w Warnie, w dn. 25—30. IX. 1969 r. Ogółem wygłoszono 11 referatów, w tym po 2 przedstawiciele Czechosłowacji, Bułgarii, NRD, Rumunii i ZSRR oraz 1 — Węgier. Wypowiedzi dotyczyły zarówno zagadnień metodologicznych, jak merytorycznych z zakresu obliczania i podziału dochodów, wynagradzania za pracę oraz stosowania bodźców materialnego zainteresowania jako stymulatorów efektywności produkcji oraz wydajności, tak w państwowych gospodarstwach rolnych, jak w spółdzielniach produkcyjnych. Uczestnicy narady stwierdzili we wnioskach końcowych, iż podstawowa problematyka badań powinna w przyszłości dotyczyć następujących zagadnień: 1) ustalania przesłanek ekonomicznych, służących za podstawę reprodukcji i podziału dochodów w zależności od konkretnych warunków danych przedsiębiorstw; 2) wpływu stosowanych przez państwo dźwigni ekonomicznych, służących realizacji wyżej wymienionych zadań; 3) przesłanek teoretycznych zasad organizacji pracy i efektywności stosowanych metod wynagradzania; 4) opracowania systemu wynagrodzeń za pracę, uwzględniającego doskonalenie technologii i organizacji pracy oraz zarządzania; 5) ulepszania środków materialnego zainteresowania robotników i specjalistów zatrudnionych w przedsiębiorstwach rolnych, z uwzględnieniem dalszych perspektyw rozwojowych; 6) ściślejszego i bardziej efektywnego wiązania wynagradzania za pracę z uzyskiwanymi wynikami produkcyjnymi; 7) analiza wysokości wynagrodzeń stosowanych w rolnictwie z uwzględnieniem ich specyfiki i warunków socjalnych. Postanowiono też dokonywać systematycznej wymiany doświadczeń. Publikacja zawiera sporo materiału liczbowego i faktograficznego, ujętego m. in. także w tabele i schematy organizacyjne, dotyczące krajów, które wzięły udział w Sesji.

Razmieszczenie i spiecjalizacija sielskochoziajstwiennowo proizwodstwa RSFSR (Rozmieszczenie i specjalizacja produkcji rolnej w RFSRR). Moskwa 1971 Rossielchoizdat, s. 466.

Praca zbiorowa, prezentująca obszerny i bogaty materiał o rozmieszczeniu i specjalizacji produkcji rolnej Rosyjskiej Republiki Federacyjnej (według stref i re-

jonów odpowiadających specyficznym warunkom gospodarczym), stanie i ekonomicznej efektywności różnych gałęzi produkcyjnych oraz perspektyw rozwojowych w pięciolatce 1971—1975 i w najbliższych 10 latach. Czytelnik uzyska również sporo materiału liczbowego i faktograficznego z dotychczasowego stanu rolnictwa, produkcji roślinnej i zwierzęcej, jej przekształceń, w tym mechanizacji, zasobów roboczych, ich wykorzystania oraz zasad naukowej organizacji pracy w rolnictwie.

La riforma delle strutture agricole nella Comunità economica europea (Reforma struktury rolnej w Europejskiej Wspólnocie Gospodarczej). Rivista di Economia Agraria 1971 nr 2/3, s. 353.

W podwójnym numerze czasopisma zebrano całość materiałów przygotowanych przez zespół, powołany przez Włoski Instytut Ekonomiki Rolnej, w związku z pracami prowadzonymi przez EWG nad zmianami zachodzącymi w strukturze rolnej. Uwagi (sformułowane m. in. z punktu widzenia gospodarki włoskiej), dotyczące projektu przedstawionego przez EWG, zakończono rezolucją zawierającą wnioski końcowe. Dotyczą one m. in. wskaźników w zakresie polityki cen na produkty rolne, wspólnych uzgodnień w dziedzinie przeobrażeń w strukturze rolnej podejmowanych przez poszczególne kraje, polityki finansowej, inwestycyjnej, zasad dalszej współpracy państw — członków EWG, konieczności dokonania zmian w dotychczasowej polityce agrarnej i w innych dziedzinach polityki gospodarczej prowadzonej przez EWG.

ROSSOCHACKI ST.: Zarys organizacji administracji rolnej w Polsce. Wrocław 1971 WSR, s. 133. Skrypt WSR Wrocław nr 80.

Podręcznik zawiera próbę przedstawienia informacji o całej służbie rolnej w Polsce, tj. zarówno administracji centralnej, jak terenowej, a także instytutów oraz innych jednostek związanych z rolnictwem, wraz z krótkim opisem ich działalności. Publikację opracowano na tle obecnej struktury agrarnej oraz struktury użytków rolnych, podano również niektóre podstawowe pojęcia ekonomiczne.

ROSZCZIN S. K.: Sielskoje choziajstwo MRN na socialistycznym puti (Rolnictwo Mongolskiej Republiki Ludowej na socjalistycznej drodze). Moskwa 1971 Izdat. Nauka, s. 290.

Publikacja wykonana w Instytucie Wschodnim Akademii Nauk ZSRR daje obraz socjalistycznych przekształceń gospodarki rolnej w specyficznych warunkach Mongolii. W monografii uwzględniono m. in.: rozwój spółdzielczych i państwowych form gospodarowania oraz zmiany zachodzące nie tylko w produkcji rolnej ale także w życiu społeczeństwa mongolskiego. Proces kooperacji przedstawiono w trzech etapach, a mianowicie: w latach 1929—1932 (okres lewicowego odchylenia); 1932—1954 (tworzenie i rozwój niższych form spółdzielczych) oraz 1955—1959 (masowa socjalistyczna kooperacja). Aktualnie odbywa się proces umacniania rolnictwa, m. in. przy pomocy środków organizacyjnych i poczynań państwowych, w tym drogą tworzenia gospodarstw państwowych oraz stacji maszynowych i hodowlanych, co wpływa decydująco na rozwój produkcji zarówno roślinnej, jak i zwierzęcej.

SZLACHTIN W. I.: Pribyl' i fondy sowchozow w usłowijach połnowo chozrasczota (Dochody i fundusze sowchozów w warunkach pełnego rozrachunku gospodarczego). Moskwa 1970 Izdat. Ekonomika, s. 92.

Broszura z serii „Aktualne problemy ekonomiki rolnictwa” dotyczy istoty i funkcji zysku w socjalistycznym przedsiębiorstwie rolnym oraz roli dochodów w tworzeniu funduszy, przy uwzględnieniu czynników ekonomicznych, wpływających na podnoszenie efektywności wykorzystania gromadzonych środków. Nowa rola przypada jednocześnie zyskom oraz pełnemu rozrachunkowi gospodarczemu w stymulowaniu rozwoju socjalistycznych przedsiębiorstw rolnych, konkretnie sowchozów. Podstawowe zadania w podnoszeniu gospodarności sowchozów i tworzeniu zysków oraz dochodów mają bodźce materialnego zainteresowania, stosowane w różnej postaci za wykonanie konkretnych prac w gospodarce rolnej. Odbywa się to zarówno w formie bezpośrednich wypłat i premii, jak też poprzez finansowanie różnych świadczeń socjalnych i kulturalnych dla ludności zatrudnionej w rolnictwie.

Textes fondamentaux de l'Organisation des Nations Unies pour l'Alimentation et l'Agriculture (Teksty podstawowe Organizacji do Spraw Wyżywienia i Rolnictwa). Rome 1970 FAO, s. 200.

Publikacja zawiera zaktualizowane teksty podstawowych aktów prawnych oraz postanowień dotyczących FAO i zakresu jego czynności. W części I podano akt

konstytucyjny, ogólne zasady działalności, organizacji i finansowania FAO oraz tworzenia i zadań poszczególnych Rad, Komisji i Komitetów. W części II zebrano materiały odnoszące się do uprawnień państw i organizacji — członków FAO, podano zasady współpracy z krajami, instytucjami i organizacjami tak państwowymi jak międzynarodowymi, funkcjonowania oddziałów regionalnych, narad i konferencji oraz polityki FAO w zakresie tworzenia instytutów badawczych oraz okazywanej im pomocy.

TIMOSZENKO I. T., CHALITOW P. T.: Połnyj choziajstwiennyj rasczot w sowchozach-zawodach (Pełny rozrachunek gospodarczy w sowchozach-zakładach). Kisziniow 1971 Izdat. „Karta Mołdowienjaskie”, s. 181.

Na podstawie doświadczeń 38 mołdawskich przedsiębiorstw sowchozowych, które przeszły w 1969 r. na pełny rozrachunek gospodarczy — autorzy zaprezentowali zarówno metodę, jak konkretne sposoby i wyniki uzyskiwane w efekcie zastosowania nowego systemu operatywnej działalności przedsiębiorstw.

Ukazali oni także organizacyjno-produkcyjną specyfikę agrarno-przemysłowych przedsiębiorstw, kształtowanie się w nich zagadnień finansowych, zwłaszcza zysku i gospodarowania nim, nakładów i wykorzystywania kredytów oraz przygotowywania przedsięwzięć niezbędnych przy przechodzeniu na pełny rozrachunek gospodarczy, w szczególności różnicowania środków i metod finansowej działalności, w tym prowadzenia księgowości i sprawozdawczości. Konsekwencją przyjętego systemu powinno być także dokonywanie niezbędnych przeliczeń planu finansowego, amortyzacji itp. w nowych warunkach.

VLACHYNSKY K., PRIBYL V.: Financie pol'nohospodarskich podnikov v CSSR (Finanse przedsiębiorstw rolnych w CSSR). Bratislava 1970 Izdat. Priroda, s. 193.

Autorzy zaprezentowali zespół zagadnień, związanych z finansami gospodarstw rolnych. Dotyczą one m. in. finansów i obrotu środków, procesów gromadzenia i podziału dochodów, reprodukcji środków trwałych i obrotowych, finansowania potrzeb socjalnych pracowników zatrudnionych w rolnictwie oraz stosunków finansowych gospodarstw rolnych ze środowiskiem ekonomicznym (np. z organizacjami społecznymi, instytucjami naukowymi, ośrodkami badawczymi itp.). W zakończeniu publikacji podano literaturę przedmiotu.

WINCLAWSKI WL.: Przemiany środowiska wychowawczego wsi peryferyjnej. Wrocław 1971 Zakł. Narodowy im. Ossolińskich, Wydawn. PAN, s. 291. Instytut Filozofii i Socjologii PAN.

Autor, zajmując się problematyką środowiska wychowawczego wsi Ciche Górne w powiecie nowotarskim (przede wszystkim na podstawie własnych obserwacji i wywiadów, ponieważ we wsi tej przebywał przez 4 lata jako nauczyciel), podjął temat stosunkowo mało dotąd opracowany i niedostatecznie znany. W badaniach swych, po uwagach metodologicznych, prezentuje następujące zagadnienia: ogólna charakterystyka wsi, jej rozwój, w tym zmiany podstaw bytu ludności i ewolucja struktury klasowo-warstwowej wsi; warunki, przebieg i rezultaty wychowania w rodzinie, społeczność lokalna i grupa rówieśnicza, rola instytucji ponadlokalnych w życiu wsi. Przy takim ujęciu tematu autor mógł wyeksponować problemy pedagogiki społecznej, socjologii wychowania, i socjologii wsi.

W aneksach podano materiały uzupełniające, m. in. lokalizację wsi, wybór z pamiętników i listów oraz socjogram fragmentu wsi.

Oprac St. K.

American Journal of Agricultural Economics, Menasha, Wisconsin, 1970, nr 5, s. 635—871.

Cały numer tego pisma poświęcony jest Sesji AAEA (Amerykańskie Towarzystwo Ekonomiczno-Rolnicze), odbytej w sierpniu 1970 r. w Missouri.

Większa część referatów została poświęcona zagadnieniom polityki rolnej w szerszym lub węższym ujęciu, a mianowicie: polityka rolna USA na tle przemian współczesnego świata; ekonomiczne i polityczne problemy programu rolnictwa; koncentracja farm; zmieniający się charakter przedsiębiorstw przemysłowo-rolnych; zmieniająca się rola przyszłych rynków; administracyjne problemy w rozwiązywaniu zagadnień rolniczych; aktualne gospodarstwo rolnicze, zagadnienia konsumpcji w nowoczesnej ekonomice.

Druga grupa referatów dotyczy problemów ustrojowych rolnictwa. Przedstawione są tu referaty wiążące się z zagadnieniem młodzieży i zmianą pokoleń w rolnictwie. Do tej grupy należy też zaliczyć przedstawienie zagadnień społecznych rolnictwa, problemów ludnościowych, osadnictwa, a także siły roboczej na wsi.

Trzecia grupa referatów obejmuje zagadnienia metodyczne badań, jak nowe modele przewidywania cen, priorytety w badaniach ekonomiczno-rolniczych na rok 1970. Po za tym przedmiotem referatów były niektóre zagadnienia wiążące się z programem nauczania w szkołach wyższych.

Przy wszystkich referatach podano w krótkim streszczeniu po 2—3 głosy w dyskusji. Cały przedstawiony materiał sesji AAEA można przeto uznać za wykładnik nastrojów i opinii nurtujących obecnie naukowców i polityków USA.

BOERMA A. H.: *Vers un ajustement mondiale agricole* (O uporządkowaniu światowego rolnictwa). *L'Agriculture dans le Monde*, Paryż 1971, nr 7, s. 4—13.

Referat wygłoszony na XVIII Ogólnym Zebraniu FIPA (Międzynarodowej Federacji Producentów Rolnych) przez dyrektora generalnego FAO daje aktualny przegląd sytuacji światowej rolnictwa oraz zamierzeń na bliższą i dalszą przyszłość.

Według studiów przeprowadzanych z inicjatywy FAO, popyt na środki żywnościowe w krajach rozwijających się w roku 1985 dwa i pół raza przewyższy popyt obserwowany w roku 1962. To zwiększenie popytu w dwóch trzecich będzie wynikiem przyrostu demograficznego, zaś w jednej trzeciej części powstanie ze zwiększenia siły nabywczej ludności tych krajów. Jednak w niektórych krajach rozwijających się, objętych dobroczynnym wpływem „rewolucji zielonej”, przyrost demograficzny przewyższa przyrost produkcji. Wynikiem tego jest bezrobocie i niepełne zatrudnienie.

W kształtowaniu rynku światowego środków żywności kraje rozwijające się mają podstawy wyrażać niezadowolenie z polityki protekcjonizmu, stosowanej przez kraje rozwinięte. Problem ten istnieje także w obrębie wymiany handlowej środkami żywności między krajami rozwiniętymi. Wysiłki FAO idą w kierunku ustalenia zasad wspólnego porozumienia krajów zainteresowanych.

Wśród dokonywanych prób rozwiązań w większości z nich nie uzyskano efektów lub tylko efekty połowiczne. Jedyne porozumienie w skali międzynarodowej, które dało pozytywne wyniki, dotyczyło uporządkowania sytuacji w dziedzinie produkcji i zbytu kawy. Natomiast podstawa zaopatrzenia żywnościowego — produkcja zbożowa — pomimo dwudziestoletnich prób rozwiązania tego zagadnienia wykryła się spod wszelkiej kontroli organów międzynarodowych, jak i poszczególnych krajów, które podejmują to zadanie. Daje to ogólny pesymistyczny obraz poczyną usprawnienia sytuacji żywnościowej w skali międzynarodowej.

Autor wskazuje na dwie przyczyny tego stanu rzeczy. Główna przyczyna polega na tym, że kraje rozwijające się stosują politykę preferującą cele ekonomiczne z pominięciem celów społecznych. To powoduje niemożność przyjęcia z pomocą najuboższej części ludności rolniczej. Druga przyczyna związana jest z polityką

tych krajów, w której rozwój rolnictwa w małym stopniu powiązany jest z rozwojem ich całej gospodarki narodowej.

Krytyczne uwagi autora dotyczyły również polityki rolnej krajów wysokorozwiniętych, w których nadmierny subiektywizm stawianych celów uniemożliwia osiągnięcie kompromisu w bardziej racjonalnej organizacji produkcji i obrotu międzynarodowego.

BONASTRE J. B.: **Progrès technique et évolution agricole** (Postęp techniczny ewolucja rolnicza). Economie Rurale Paryż 1971, nr 89 s. 39—52.

We Francji rolnictwo charakteryzuje się współistnieniem przedsiębiorstw zbliżonych swym charakterem do tradycyjnych form rękodzielniczych oraz mniej licznych przedsiębiorstw zindustrializowanych zasobnych w kapitał. Postęp techniczny w różnym stopniu oddziałuje na każdą z tych grup.

Gospodarstwa zbliżone do tradycyjnych rodzinnych, w miarę, jak rozwijają swą produkcję towarową, szczególnie pod wpływem różnych form kooperacji, odczuwają potrzebę modernizacji. Na tej drodze wprowadzane są tu środki techniczne mogące być w pełni wykorzystane również w większych przedsiębiorstwach.

W ten sposób zaciera się powoli różnica w wykorzystaniu środków technicznych produkcji w zmodernizowanych gospodarstwach rodzinnych i w większych rolniczych przedsiębiorstwach kapitalistycznych.

Autor poświęca wiele uwagi psychologicznym i socjologicznym aspektom przenikania postępu technicznego do rolnictwa, podkreślając, że skonomiczne efekty nie są jedynym ani głównym czynnikiem uzasadniającym jego wprowadzenie. Jednakże problem wiązania postępu z uzyskaniem większych dochodów jest tutaj jedną z główniejszych pobudek.

W dalszej części autor omawia charakterystyki instytucji i przedsiębiorstw przemysłowych i usługowych, które dostarczają rolnictwu niezbędnych środków technicznych i usług. W tej charakterystyce uwzględnił wewnętrzną strukturę tych nosicieli postępu technicznego pod kątem stopnia, w jakim współuczestniczą z rolnictwem jako równorzędni kontrahenci, w jakim zaś usiłują stać się czynnikiem narzucającym swoje warunki z pozycji silniejszego kontrahenta.

Jako ogólny wniosek z powyższego przeglądu podaje szereg dezyderatów odnoszących do polityki wprowadzania postępu technicznego. Dotyczy to w dużej mierze działalności instruktażowo-informacyjnej w akcji upowrzedniania postępu. Jednakże główne zadanie leży w stworzeniu warunków uniezależnienia się rolnictwa od przedsiębiorstw monopolizujących dostawę uzbrojenia technicznego.

BREMEN L.: **Das Landwirtschaftsgesetz von 1970 in den USA** (Prawo rolnicze USA z roku 1970). Agrarwirtschaft, Hanower 1971, nr 8, s. 240—257, streszczenie angielskie.

„Agricultural Act of 1970” stanowi w zasadzie kontynuację założeń polityki rolnej w USA, podjętej przed czterdziestu laty dla stabilizacji warunków rozwoju rolnictwa. Akt ten zmienia w pewnej mierze zasady polityki dopłat za ograniczenie produkcji, dostosowując je do aktualnych warunków w zakresie produkcji pszenicy, zbóż pastwonych i bawełny.

Artykuł podaje obszerny przegląd historycznego rozwoju polityki rolnej USA od 1927 r. stanowi tym samym zarówno punkt wyjścia, jak i uzupełnienie do drugiego artykułu w tym samym numerze czasopisma „Agrarwirtschaft”, napisanego przez M. Wille’go. (Omówienie tego artykułu podaje się dalej).

Obydwa wspomniane artykuły stanowią pierwszorzędne źródła poznania warunków rozwoju rolnictwa USA za ostatnie pół wieku.

DIVILA E. i inni: **Prispêvek k analýze novê soustavy řízení československého zemědělství** (Przyczynek do analizy nowego systemu zarządzania czechosłowackim rolnictwem). Politická Ekonomie Praga 1971, nr 8, s. 695—713, streszczenie rosyjskie.

Początki prac nad nowym systemem zarządzania w rolnictwie datują się z roku 1965. Podjęto wówczas próby usprawnienia planowania gospodarczego, wprowadzono ekonomiczne zasady stymulowania produkcji oraz zwiększono materialne zainteresowanie załóg wynikami produkcji. Jednakże w tych wszystkich poczynaniach ujawnił się szereg rozwiązań niedopracowanych do końca, bądź błędnych.

W tych warunkach, w latach 1968—1969 w strukturze zarządzania gospodarką rolną zarysował się szereg zjawisk ujemnych. Przy ogólnym wzroście wartości pro-

dukcji rolnej różnice poziomu cen w obrębie kompleksu gospodarki żywnościowej oraz w skali całej gospodarki narodowej ukształtowały się niekorzystnie dla cen rolnych.

W tym stanie rzeczy Instytut Ekonomiczny Czechosłowackiej Akademii Nauk podjął zadanie, by na podstawie analizy przyczyn odchylenia stanu faktycznego od przyjętych w 1965 r. założeń wypracować właściwą koncepcję zarządzania gospodarką rolną. Wykorzystując doświadczenia lat ubiegłych ustalono, że główne kierunki usprawnienia systemu zarządzania rolnictwem mają polegać na głębszym powiązaniu centralnych decyzji z inicjatywą przedsiębiorstw.

EISENKÄMER K.: Welcher landwirtschaftlichen Betrieben gehört die Zukunft? (Jaka forma rolniczych przedsiębiorstw należy do przyszłości?). Mitteilungen der DLG, Frankfurt n/M 1971, nr 29, s. 749—750.

Warunki ekonomiczne i socjalne pracy w rolnictwie, w porównaniu z innymi gałęziami gospodarki narodowej, działają na niekorzyść rolnictwa, również wszystko przemawia za tym, że ten niekorzystny stan utrzyma się nadal. W następstwie tego nasila się dążenie do odchodzenia z rolnictwa. Szczególnie starsze generacje z trudem znajdują następców.

Wszystko to stawia pod znakiem zapytania istnienie w dalszej przyszłości chłopskiego gospodarstwa rodzinnego. Zaczynają przeważać głosy, że miejsce gospodarstwa rodzinnego zajmie takie, które jako przedsiębiorstwo o różnej formie organizacyjnej potrafi oprzeć swoją egzystencję na optymalnej kombinacji czynników produkcji — ziemi, pracy i kapitału.

W szukaniu dróg przekształceń struktury przyszłego rolnictwa istnieje dużo projektów. Najbardziej znany jest projekt opracowany w r. 1968 przez Mansholta dla Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej. Przewiduje on przekształcenie gospodarstw rolniczych środowiskowej Europy we współczesne przedsiębiorstwa rolnicze jako „jednostki produkcyjne”. Projekt ten, pomimo że w założeniu swym miał prowadzić do ekonomicznej i socjalnej poprawy położenia rolników, napotkał na szereg sprzeciwów. Szczególnie silne zarzuty podnoszono ze strony kół reprezentujących organizacje rolnicze.

W szczególności projektowi Mansholta przeciwstawiono koncepcję Geiserbergera. Wychodzi ona z idei „partnerstwa”, czyli współdziałania grup rolników, posiadających gospodarstwa o różnym profilu produkcyjnym i o różnym stopniu zarobkowania ubocznego, w ograniczających typu kółek maszynowych i innych usługowych. Pozwala to w obrębie całego zrzeszenia na lepszy podział pracy oraz lepsze wykorzystanie środków kapitałowych i rąk roboczych. Autor szeroko rozwija w artykule przewidywane w następstwie zmiany w strukturze rolnictwa.

Jako najbardziej doniosłą przemianę związaną z nieuniknionym procesem koncentracji ziem przez dokupno i dzierżawę uważa przechodzenie rolnictwa na system gospodarstw chłopskich dwurodzinnych — starszej i młodszej generacji. Na określony czas to zabezpiecza ciągłość gospodarowania przy maksymalnym zaspokojeniu potrzeb ekonomicznych i socjalnych.

Taka forma przemian strukturalnych rolnictwa nie wyklucza innych możliwości, w szczególności przechodzenia w różnych dziedzinach na tzw. przemysłowe formy produkcji rolnej.

GAŁAJ D., HUNEK T.: Rola nauki w rozwiązywaniu problemów wsi i rolnictwa. Nowe Drogi, Warszawa 1971, nr 11, s. 29—38.

Dotychczasowe powiązania nauki z działalnością praktyczną ekonomiczno-rolniczą i społeczno-kulturalną, jak i zamówienia działalności praktycznej pod adresem nauki pozostawiają wiele do życzenia.

Jedną z przyczyn tego jest sprawa doboru i rozwoju kadry naukowej. System wynagrodzeń pracowników naukowych, szczególnie młodszych, jest dużo mniej korzystny niż w administracji, co powoduje odpływ najbardziej wartościowych jednostek. Trudność zameldowań w ośrodkach akademickich powoduje to, że większa część kadry naukowej rolnictwa rekrutuje się z osób urodzonych w większych miastach. Sformalizowane studia doktorskie, odizolowane od twórczej pracy badawczej środowisk naukowych, nie sprzyjają wytworzeniu się „szkoły myślenia”. Te przeszkody obecnie będą usuwane. Autorzy postulują również konieczność włączenia do pracy badawczej i dydaktycznej wybitnych praktyków.

Ważnym zagadnieniem jest także organizacja badań naukowych. Tu autorzy wymieniają kilka spraw.

Wybór problemów badawczych winien być nacechowany określoną celowością, wynikającą z istniejącego zamówienia społecznego, z konkretnych potrzeb nauki czy praktyki. Nie mogą to być tematy banalne, podyktowane i łatwizną, ani też tematy podejmowane z uboczną myślą zdobycia stopnia doktorskiego, czy habilitowania się.

Źródła informacji naukowej, z którymi każdy badacz ma do czynienia, odbiegają często od tego, co jest niezbędne dla charakteryzowania danych zjawisk. Również technika opracowywania tych materiałów pozostawia wiele do życzenia.

Postęp w naukowym poznaniu będzie następował przez dalszą specjalizację badań i wyodrębnienie się nowych koncepcji i nawet dyscyplin naukowych na tzw. pograniczu wielu dyscyplin. Dla praktycznego wykorzystania nauki powstawanie syntez na tzw. pograniczu wielu dyscyplin ma znaczenie szczególne, m.in. dlatego, że przedmiot badań rolnictwa i społeczeństwa wiejskiego nie jest w swej strukturze podzielony na niezależne od siebie człony, lecz stanowi konstrukcję jednolitą, aczkolwiek złożoną z pewnej liczby odrębnych elementów.

Niewiele również można powiedzieć o organizacji rolnictwa, jeżeli nie spojrzysz się na te zagadnienia w kompleksie takich dyscyplin, jak chemia — biologia — technika — socjologia.

Autorzy kończą artykuł apelem o włączenie do prac badawczych nad wsią i rolnictwem wszystkich specjalności — biologów, genetyków, chemików, specjalistów od przetwarzania żywności, dietetyków, mechanizatorów, organizatorów, ekonomistów, socjologów, prawników, wychowawców oświatowych itd. Nie może tu zabraknąć najliczniejszej grupy — agro- i zootechników.

HANF G. M., HANF E.: *Modelle zur Schätzung der Getreideproduktion in der BRD* (Modele do oszacowania produkcji zbożowej w NRF). *Agrarwirtschaft* 1971, nr 10, s. 331—343.

Dla dokonania szacunku produkcji zbożowej do roku 1985 opracowano zasadniczy model prognozy oraz trzy niezależne jeden od drugiego modele pomocnicze:

- model oszacowania ogólnej powierzchni zbóż;
- model określający udział poszczególnych rodzajów zbóż w ogólnej powierzchni;
- model naturalnej produkcji każdego rodzaju zbóż.

Rozważano przewidywane zmiany poziomu cen zbożowych i wzajemnej relacji tych cen, co tylko częściowo było wykorzystane.

Ze względu na to, że podaż i popyt zbóż w ramach EWG zostały uregulowane określonymi porozumieniami, w prognozowaniu na r. 1985 przyjęto, że pełne zaspokojenie w zboże z produkcji krajowej nie będzie osiągnięte, wobec czego należy liczyć się z importem. Rozmiar popytu nie oddziała na podaż i na ceny. W tych warunkach obszar NRF można rozpatrywać jako obszar izolowany.

Zakłada się, że wysokość plonów jest niezależna od struktury zasiewów w obrębie całej powierzchni uprawnej, obszar upraw zbóż — pomimo zmian w uprawie każdego zboża — nie zmienia się. Ze względu na to, że dochody ze zbóż nie są obciążone tzw. kosztami specjalnymi — powstaje większa konkurencyjność zbóż w porównaniu z innymi uprawami. Ta konkurencyjność zbóż powiększa się przez większe wykorzystanie postępu technicznego. Przyjmując powyższe założenia opracowano trend rozwojowy produkcji zbóż na rok 1985.

Większa część artykułu poświęcona jest podaniu szczegółów technicznych dokonywanych obliczeń, niekiedy dość odległych od istoty rozpatrywanych zagadnień. Czytelnik może łatwo gubić się w tych wyliczeniach, tym bardziej że sami autorzy stwierdzają, że dyskusja w przedmiocie podanych szczegółów jest niemożliwa. Wniosek z całego artykułu (np. wzrost w omawianym okresie plonu pszenicy z 44 na 53 q/ha, żyta z 34 na 38 q/ha itp.) są niewspółmiernie nikłe w porównaniu do zastosowanej metody.

Przy sposobności należy zaznaczyć, że zagadnienia prognozowania produkcji rolnej w ramach EWG w latach 1964 i 1970 było opracowywane przez specjalną komisję i wydane drukiem. W publikacji tej materiały dotyczące prognozy dla NRF znalazły obszerne naświetlenie.

KUBIS A.: *Próba nowego podziału kosztów pośrednich w rolnictwie*. *Ruch Prawniczy i Socjologiczny*, Warszawa-Poznań 1971, kwartał III, s. 157—170, streszczenie angielskie.

Przyjęty obecnie rachunek kosztów nie czyni zadość postulatowi, by relacje cen i kosztów ściśle sobie odpowiadały. Autor podjął próbę przedstawienia takiej metody rachunku kosztów, która spełniałaby ten warunek. W niniejszym artykule daje temu uzasadnienie teoretyczne za pomocą dowodu matematycznego.

W przedstawionym dowodzie matematycznym określono dochody brutto, dochody czyste, koszty bezpośrednie i pośrednie dla działu produkcji roślinnej w przeliczeniu na 1 ha, a dla działu produkcji zwierzęcej w przeliczeniu na 1 dużą sztukę inwentarza. Matematyczny dowód polega na tym, że różne kategorie kosztów i dochodów, gdzie koszty te w różny sposób wpływają na dochód, ujmują się w system równań matematycznych.

Następnie dokonywane są przekształcenia tych wzorów, zastępujących w nich pewne elementy równań innymi elementami dla wyeliminowania tych wielkości, które zdaniem autora mało wpływają na relacje (np. koszty stałe na dochód). Ma to ułatwić podział kosztów ogólnogospodarczych na wydzielone działy produkcyjne — roślinny (w przeliczeniu na 1 ha) i zwierzęcy (w przeliczeniu na 1 sztukę duża).

Autor szeroko uzasadnia teoretyczną prawidłowość proponowanej nowej metody i jej praktyczną użyteczność przy podejmowaniu decyzji gospodarczych.

LEWANDOWSKI J.: Oddziaływanie państwa na gospodarkę rolną. Nowe Drogi, Warszawa 1971, nr 7, s. 39—48.

Cele polityki ekonomicznej Państwa w dziedzinie rolnictwa można sprowadzić do realizacji następujących zadań: zapewnienia określonego tempa wzrostu dochodów ludności rolniczej przy odpowiednim tempie wzrostu produkcji rolnej oraz zapewnienie wyższej efektywności wykorzystania zasobów sił wytwórczych w rolnictwie.

Na tym tle autor rozpatruje ważniejsze posunięcia polityki rolnej — jak zniesienie obowiązkowych dostaw produktów rolnych, kontrakcja produkcji rolnej, efektywność wykorzystania zasobów wytwórczych, wyposażenie siły roboczej w nowoczesne środki produkcji, kapitałochłonność produkcji rolnej, politykę inwestycyjną, finansową itp.

Charakteryzując sposób i skuteczność oddziaływania polityki rolnej w poszczególnych dziedzinach, autor ilustruje to w szeregu wypadków danymi liczbowymi.

LIANOS T. P.: The Relative Share of Labor in United States Agriculture, 1949—1968 (Udział stosunkowy pracy rolniczej w rolnictwie Stanów Zjednoczonych, 1949—1968). *American Journal of Agricultural Economics*, Menasha Wisconsin 1971, nr 3, s. 411—422.

Obserwowane obniżenie udziału czynnika pracy w produkcji rolnej spowodowane jest ogólnym wzrostem udziału czynnika kapitału. W procesie tych zmian stale utrzymuje się duża elastyczność tej substytucji. Przeprowadzone przez autora obliczenia przy użyciu rachunku korelacji i regresji wykazują, że w amerykańskim rolnictwie następuje zwiększenie wykorzystania środków kapitałowych, przy tym produktywność kapitału występuje tu w większym stopniu niż produktywność pracy. Stosunek udziału kapitału do pracy zwiększa się szczególnie, gdy zmiany czynników produkcji występują w wyniku zastosowania postępu technicznego.

W związku z tymi zmianami zaznacza się zmniejszenie popytu na pracę w rolnictwie. Jednocześnie obserwuje się, że podaż pracy w rolnictwie ma tendencję malejącą, głównie w związku z możliwościami zarobkowania w zajęciach nierolniczych.

Według obliczeń podanych przez autora udział czynnika pracy w rolnictwie, mierzony wielkością procentową wypłat na jednostkę produkcji, spadł w okresie lat 1949—1968 z 42% do 19%, co przy nieznacznym wzroście produkcji przekonuje o dużych rozmiarach substytucji pracy przez kapitał.

Autor zaznacza, że powyższa charakterystyka podana w przekroju całego obszaru Stanów Zjednoczonych, może nie odzwierciedlać układu stosunków czynnika kapitału i pracy w poszczególnych stanach. Do tego niezbędne jest prowadzenie badań uzupełniających.

WILLE M.: Möglichkeiten und Probleme einer Trennung von Preis — und Einkommenspolitik in der Landwirtschaft (Możliwości i problemy oddzielenia polityki cen od polityki dochodów w rolnictwie). *Agrarwirtschaft*, Hanower 1971, nr 8, s. 257—267 streszczenie angielskie. Omawiany artykuł dotyczy rolnictwa USA.

Od roku 1933 do początku lat sześćdziesiątych w USA nastąpiło polepszenie sytuacji dochodowej rolnictwa, głównie dzięki polityce podnoszenia cen przy jednoczesnym ograniczeniu produkcji w okresie prezydentury Kennedy'ego ceny artyku-

łów w sferze regulowanej produkcji w stosunku do poziomu światowego nieco obniżyły się, jednakże zwiększyła się jednocześnie opłacalność produkcji nie objętej programem ograniczeń. Wywołało to takie niepożądane skutki, że polepszenie warunków opłacalności dotyczyło tylko nielicznej stosunkowo części większych przedsiębiorstw wówczas, gdy cała masa drobnych farmerów i dzierżawców obniżyła swój standart życia.

W okresie prezydentury Johnsona wprowadzono system FFC (Narodowa Komisja Doradcza w zakresie żywności i włókna). Ma to być długofalowy i bardziej elastyczny system regulowania cen w nawiązaniu do rynku światowego, uwzględniając bardziej racjonalną politykę dochodową w stosunku do masy farmerów o niskim standardzie życia.

Skuteczność tego programu jest uzależniona od tego, czy w przekroju terytorialnym uda się wpłynąć na polepszenie warunków strukturalnych rolnictwa tam, gdzie występuje niepełne zatrudnienie farmerów, bezrobocie, a tym samym konieczność opieki społecznej. Dla rozwiązania tych problemów podjęte zostały obszerne studia.

W artykule podano źródłową dokumtację wydanych aktów w zakresie polityki rolnej USA, szczególnie w ostatnim dziesięcioleciu, oraz obszerną bibliografię z tym związaną w formie przypisów, obejmujących 98 pozycji.

ZALCMAN L. M., POŁOVIENKO S. I.: **Nekotoryje metodologičeskie voprosy tipologii sielskogo choziajstva** (Niektóre metodologiczne problemy typologii rolnictwa). Vestnik Moskovskogo Universiteta, Ekonomika, Moskwa 1971, nr 5, s. 55—61.

Według ogólnie przyjętych zasad typologii przedsiębiorstw rolniczych, do określonego typu produkcyjnego zaliczane są przedsiębiorstwa zbliżone pod względem właściwości społecznych, przyrodniczych i ekonomicznych, a także pod względem specjalizacji, poziomu intensywności oraz systemu organizacji wyodrębnionych działów.

Większość przedsiębiorstw w Związku Radzieckim ma charakter wielokierunkowy. Przedsiębiorstwa o wąskiej specjalizacji, mając tylko jeden kierunek produkcji, występują w szczególnych warunkach przyrodniczych i ekonomicznych. W takich przedsiębiorstwach ziemia niekiedy nie jest podstawowym środkiem produkcji.

Typy produkcyjne dzielą się na podtypy określające główną gałąź produkcji. Podtypy z kolei mogą różnić się występowaniem innych dominujących cech. W ten sposób tworzy się usystematyzowany układ powiązań obejmujący każde przedsiębiorstwo, składający się na typologię całego rolnictwa.

Autorzy omawiają bliżej dwie próby dokonania typologii rolnictwa w Związku Radzieckim.

Pierwszą dokonali L. M. Zalcmán i N. P. Makarow w 1963 r. Wyodrębniono 12 podstawowych grup produkcyjnych gospodarstw, obejmujących 60 typów i podtypów. Jako podstawowy określono typ zbożowo-hodowlany w różnych kombinacjach z innymi kierunkami, a także szereg specjalistycznych typów, jak bawelniany, sadowniczy, drobiarski, również w połączeniu z innymi działami. Zważywszy na różnorodność stref klimatycznych Związku Radzieckiego, kombinacje typów i podtypów produkcyjnych tworzą istną mozaikę.

Drugą próbę klasyfikacji dokonał w r. 1970 N. P. Isajenko. Za należące do wyodrębnionej grupy uznano te przedsiębiorstwa, w których udział jednego lub dwóch kierunków produkcyjnych stanowi więcej niż 60% wartości produkcji towarowej, przy trzech kierunkach nie mniej niż 70%.

Każdy element tej klasyfikacji ma swój umowny szyfr. Całość produkcji dzieli się na dwa podstawowe działy — roślinny i zwierzęcy. Temu podziałowi odpowiada jako znak pierwsza w kolejności cyfra wielocyfrowego szyfru. Dla dalszego podziału w obrębie produkcji roślinnej wyodrębnia się umownie pięć poddziałów, w obrębie produkcji zwierzęcej dziewięć poddziałów. Dalszą specyfikację typów określają trzecia, czwarta i następne cyfry przyjętego szyfru. Na przykład szyfr 111 412 oznacza produkcyjny typ zbożowo-hodowlany o kierunku mlecznym z gałęzią owczarską.

Obydwie próby autorzy artykułu charakteryzują jako próby nie zakończone, wymagające sprawdzenia.

ВОПРОСЫ ЭКОНОМИКИ СЕЛЬСКОГО ХОЗЯЙСТВА

март—апрель 1972

№ 2(110)

СОДЕРЖАНИЕ

СТАТЬИ

Богуслав Галенски — Изменения социальной структуры деревни за 1962—1967 годы (в свете анкетных исследований Института экономики сельского хозяйства)	3
Янина Чишковска-Домбровска — Проблемы освоения земли Государственного земельного фонда сельскохозяйственными производственными кооперативами	13
Аугустын Вось — Экономическая эффективность мелиорации в районе канала Вепш-Кшна	29
Ежи Личковски — Делиминация районов интенсивности сельского хозяйства с помощью методов средних разниц	45

СЕЛЬСКОЕ ХОЗЯЙСТВО ЗА ГРАНИЦЕЙ

Януш Ровиньски — Концентрация уровня сельских хозяйств в Западной Европе	61
Ева Легомска-Дворняк — Сельскохозяйственная реформа в Перу	72

МАТЕРИАЛЫ К ВОПРОСАМ

Зофия Каршик — Модификация распределения общих затрат растениеводства	80
Анджей Качор — Анализ запаса сельскохозяйственного оборудования	89
Станислав Стахак — Оценка полезности различных методов оценки навоза	98

КРАТКИЕ ДОКТОРСКИЕ ДИССЕРТАЦИИ

Ядвига Марек — Критерий признания хороших крестьян в характеристике соседей	109
Адам Выдерко — Эволюция демографической структуры и условий труда в деревне в 1962—1967 гг.	114

РЕЦЕНЗИИ

Франчишек Колбуш — В. Мисюна: Реформы в управлении экономической сельского хозяйства в странах-членах СЭВ	118
Алдон Залески — Ю. Оздовски: Рынок агрохимических услуг	124

ХРОНИКА

Рышард Мантеуффель — Проблемы рационализации сельских хозяйств	131
Хенрык Подедворны — Проблемы экономики организации многотерриториальной экономики сельского хозяйства	135

БИБЛИОГРАФИЯ

Книги по экономике сельского хозяйства — разраб. Ст. К.	135
Статьи по экономике сельского хозяйства — разраб. Вл. Новицки и А. Жабко-Потопович	146

PROBLEMS OF AGRICULTURAL ECONOMICS

March — April 1972

No 2 (110)

CONTENTS

ARTICLES

Bogusław Gałęski — Changes in Social Structure in Rural Areas in the Years 1962—1967	3
Janina Czyżkowska-Dąbrowska — Problems of Development of the State Land Fund's Grounds by Collective Farms	13
Augustyn Woś — Economic Effectiveness of Drainage in the Region of Wieprz-Krzna Channel	29
Jerzy Liczkowski — Delimitation of Regions of Agriculture Intensity with the Help of Average Differences Method	45

AGRICULTURE ABROAD

Janusz Rowiński — Horizontal Concentration of Agricultural Farms in West Europe	61
Ewa Legomska-Dworniak — Agrarian Reform in Peru	72

CONTRIBUTIONS — MATERIALS

Zofia Kaprzyk — Modification of Distribution of Common Costs of Agricultural Production	80
Andrzej Kaczor — Analysis of Agriculture Equipment Resources	89
Stanisław Stachak — Evaluation of Usefulness of Various Methods of Manure Estimation	98

DOCTOR'S THESES

Jadwiga Marek — Criteria for Recognition of Good Farmers in Neighbour's opinion	109
Adam Wyderko — Evolution of Demographic Structure and Work Relations in the Country in the Years 1962—67	114

BOOK REVIEW

Franciszek Kolbusz — W. Misiuna: Reform of the Management of Agricultural Economy of the Members Country of Council for Mutual Economic Aid	118
Aldon Zaleski — J. Ozdowski: Market of Agricultural Chemistry Services	124

CHRONICLE

Ryszard Manteuffel — Problems of Rationalization of Agricultural Holdings	148
Henryk Podedworny — Problems of Organizational Economics of Large Holdings	152

BIBLIOGRAPHY

Agriculture — Economic Books — St. K.	139
Agriculture — Economic Articles — Wł. Nowicki i A. Zabko-Potopowicz	163

ZAGADNIENIA EKONOMIKI ROLNEJ

Marzec — kwiecień 1972

Nr 2 (110)

SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY

2V40	Bogusław Gałęski — Zmiany struktury społecznej na wsi w latach 1962—1967	3
2V47	Janina Czystkowska-Dąbrowska — Problemy zagospodarowania gruntów Państwowego Funduszu Ziemi przez rolnicze spółdzielnie produkcyjne	13
2V13	Augustyn Woś — Ekonomiczna efektywność melioracji w rejonie Kanału Wieprz-Krzna	29
0V3a	Jerzy Liczkowski — Delimitacja rejonów intensywności rolnictwa przy pomocy metody różnic przeciętnych	45

ROLNICTWO ZA GRANICĄ

2V44	Janusz Rowiński — Koncentracja pozioma gospodarstw rolnych w Europie Zachodniej	61
0V15	Ewa Legomska-Dworniak — Reforma rolna w Peru	72

MATERIAŁY — PRZYCZYNKI

2V30	Zofia Kaprzyk — Modyfikacja podziału kosztów wspólnych produkcji roślinnej	80
0V40	Andrzej Kaczor — Analiza zasobów sprzętu rolniczego	89
0V3a	Stanisław Stachak — Ocena przydatności różnych metod wyceny obornika	98

STRESZCZENIA ROZPRAW DOKTORSKICH

2V10	Jadwiga Marek — Kryteria uznania dobrych rolników w opinii sąsiedzkiej	109
0V40	Adam Wyderko — Ewolucja struktury demograficznej i stosunków pracy na wsi w latach 1962—1967	114

RECENZJE

7	Franciszek Kolbusz — W. Misiuna: Reformy w zarządzaniu gospodarką rolną w krajach RWPG	118
7	Aldon Zalewski — J. Ozdowski: Rynek usług agrochemicznych	124

KRONIKA

9V1	Ryszard Manteuffel — Problemy racjonalizacji gospodarstw rolniczych	131
0V11	Henryk Podedworny, Zygmunt Smoleński — Problemy ekonomiki organizacji wielkoobszarowej gospodarki rolnej	135

BIBLIOGRAFIA

Książki ekonomiczno-rolnicze — oprac. St. K.	139
Artykuły ekonomiczno-rolnicze — oprac. Wł. Nowicki i A. Żabko-Potopowicz	146

